

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego


Egz. Nr 1

ppłk dypl. Michał GEŁETA

**ŁĄCZNOŚĆ 1 ARMII WP PODCZAS DZIAŁAŃ
W OPERACJACH 1945 r.**

(próba analizy)

ROZPRAWA DOKTORSKA

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/409 + zał.

05-000409-001-0

12634



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

Egz. Nr 1

ppłk dypl. Michał GEŁETA

**ŁĄCZNOŚĆ I ARMII WP PODCZAS DZIAŁAŃ
W OPERACJACH 1945 r.**

(próba analizy)

ROZPRAWA DOKTORSKA

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/409 + zał.



05-000409-001-0

12634

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im.gen. broni K. Świerczewskiego



ppłk dypl. Michał GEBETA

ŁĄCZNOŚĆ 1 ARMII WP PODCZAS DZIAŁAŃ W OPERACJACH
1945 r.

/próba analizy/

ROZPRAWA DOKTORSKA



Prasa wykonana pod
kierownictwem naukowym
gen. bryg. prof. Stanisława
OKĘCKIEGO

T R E Ś Ć

Wstęp.

CZĘŚĆ I

- ROZDZIAŁ I. Ogólna charakterystyka struktury organizacyjnej 1 armii WP i jej wpływ na organizację łączności.
- ROZDZIAŁ II. Struktura organizacyjna oddziałów i pododdziałów łączności armii, ich wyposażenie w sprzęt i możliwości.
- ROZDZIAŁ III. Przygotowanie oddziałów i pododdziałów łączności armii do wykonania zadań bojowych.

CZĘŚĆ II

- ROZDZIAŁ I. Organizacja łączności 1 armii WP w operacji warszawskiej.
- ROZDZIAŁ II. Organizacja łączności 1 armii WP podczas narezu - manewru od Warszawy do Bydgoszczy /w drugim rzucie 1 Frontu Białoruskiego/ oraz w walkach o przełamanie pasa przesłaniania i głównej pozycji Wału Pomorskiego.
- ROZDZIAŁ III. Organizacja łączności 1 armii WP w operacji pomorskiej Armii Radzieckiej i w obronie wybrzeża Morza Bałtyckiego.
- ROZDZIAŁ IV. Organizacja łączności 1 armii WP w operacji berlińskiej.

Wnioski końcowe.

"Bez łączności nie ma dowodzenia,
bez dowodzenia nie ma zwycięstwa"

Łączność jako kompleks przedsięwzięć i środków zapewniających ciągłość dowodzenia wojskami, istnieje tak dawno jak dawno istnieje sama sztuka wojenna.

Dowodzenie wojskami nie może być zapewnione bez zastosowania różnych środków łączności. Jednak w różnych epokach i na różnych etapach rozwoju sztuki wojennej rola samej łączności i poszczególnych jej środków zmieniała się. Znaczenie łączności wzrastało w miarę zwiększania liczebności armii i wyposażania ich w bojowe środki techniczne, rozszerzania frontów działań bojowych i zmian w sposobach prowadzenia walki i operacji. W konsekwencji doprowadziło to do powstania specjalnych pododdziałów przeznaczonych do zapewnienia łączności, które z biegiem czasu przekształciły się w specjalny rodzaj wojsk przeznaczonych do zapewnienia dowodzenia za pomocą środków łączności.

Główne zadanie łączności polega na zapewnieniu bezpośredniego dowodzenia wojskami w toku prowadzenia działań bojowych. Ale oprócz tego, łączność ma do spełnienia jeszcze szereg innych, nie mniej ważnych zadań jak: zapewnienie współdziałania między związkami i oddziałami różnych rodzajów wojsk i sąsiadami; zapewnienie dowodzenia oddziałami tyłowymi i kierowania materiałowym, technicznym i medycznym zaopatrywaniem wojsk; zapewnienie przekazywania sygnałów powiadamiania o nalotach powietrznych nieprzyjaciela, o zagrożeniu jądrowym i chemicznym oraz zapewnienie przekazywania sygnałów alarmowych; zapewnienie aparatowi politycznemu związku /oddziału/ realizacji zamierzeń w zakresie politycznego oddziaływania na wojska.

Organizacja łączności mieści w sobie złożony kompleks zamierzeń i przedsięwzięć obejmujących działalność specjalnego rodzaju wojsk jakim są wojska łączności oraz zastosowanie różnych technicznych środków łączności zarówno polowych jak i miejscowych znajdujących się na terenie działań wojsk, ujętych w określony system łączności.

Jakkolwiek organizacja łączności nie dotyczy czynników bezpośrednio określających prowadzenie działań bojowych, to jednak osiągnięcie powodzenia w walce i operacji zależy od ciągłej i sprawnej działającej łączności.

Kiedy dowódca 62 armii, obecnie Marszałek Związku Radzieckiego Gruzikow spytano, jakie były najtrudniejsze dla niego momenty w czasie obrony Stalingradu, ten nie zastanawiając się odpowiedział:

"Chwile, gdy brak było łączności z wojskami. Wyobraźcie sobie, że bywały dni, kiedy Niemcy przerywali całą łączność przewodową z dywizjami, radio przestawało pracować od wstrząsów, nie pracowały lampy ... Wszystko trzeszczy, dudni i nie ma łączności. I te oczekiwanie nocy, aby wreszcie można było połączyć się z dywizjami ... Nie było dla mnie nic bardziej strasznego i męczącego niż uczucie skrepowania i nieznanym sytuacji"^{x/}.

Wypowiedź ta, dobitnie wskazuje na znaczenie łączności w dowodzeniu wojskami.

Rozwój łączności w ogóle, a w szczególności środków łączności, stanowiących materialną podstawę dowodzenia, jest nierozzerwalnie związany z rozwojem sztuki wojennej w całości a w szczególności z rozwojem najważniejszego problemu sztuki wojennej - dowodzenia wojskami.

Podstawowe wymagania w stosunku do organizacji łączności i zadania łączności, zawsze były i są określane potrzebami w zakresie dowodzenia wojskami.

Łączność staje się bezprzedmiotowa, jeśli jej organizacja nie jest powiązana z wymaganiami i potrzebami dowodzenia. Z kolei dowodzenie staje się niemożliwe, jeśli przy jego organizacji nie uwzględniono możliwości zrealizowania łączności pomiędzy przełożonym a podwładnymi oraz z dowódcami /sztabami/ związków /oddziałów/ współdziałających.

A więc wymagania i potrzeby dowodzenia wojskami pod względem łączności oraz struktura organizacyjna wojsk, stanowią podstawę jej organizacji, czyli są podstawowym czynnikiem określającym rozwój form i sposobów organizacji łączności. Co więcej, wymagania te warunkują w pewnej mie -

x/ Z książki "Technika łączności" J. Kostykov - Wyd. MON
s. 10.

rze rozwój technicznych środków łączności. Zarazem sposoby organizacji łączności określane są również właściwościami technicznych środków łączności.

Gruntowne udoskonalenie istniejących lub pojawienie się nowych środków łączności wywołuje nowe sposoby ich zastosowania /użycia/. Rozwój zaś techniki wojennej w ogóle a tym samym i technicznych środków łączności określa się rozwojem nauk technicznych, stanem przemysłu, a także kadrami mogącymi wykonać i użyć techniczne środki łączności.

Na zależność rozwoju techniki wojennej od rozwoju sił wytwórczych, wskazywał Fryderyk Engels:

"Nic tak nie zależy od warunków ekonomicznych, jak właśnie armia i flota. Uzbrojenie, skład armii, organizacja, taktyka i strategia zależą przede wszystkim od osiągniętego w danej chwili stopnia produkcji i od środków komunikacji".

Wreszcie sposoby organizacji łączności w pewnej mierze uwarunkowane są rozwojem i stopniem wyposażenia sił zbrojnych w różnorodną technikę bojową /środki walki/ - stanowiącą materialną podstawę sztuki wojennej.

"Dążność do pokonania przeciwnika i uzyskania zwycięstwa staje się ważnym dodatkowym czynnikiem przyspieszającym rozwój badań naukowych w tych dziedzinach, które mogą mieć poważny wpływ na przebieg działań wojennych"^{x/}.

Chociaż podstawowe techniczne środki łączności /telegraf, telefon i radio/ pojawiły jeszcze w XIX wieku, to największy swój rozwój osiągnęły dopiero w okresie między pierwszą a drugą wojną światową.

Na rozwój środków łączności w pierwszej wojnie światowej poważny wpływ wywarły pozycyjne formy walki. Technika łączności, organizacja wojsk łączności, ich środki transportowe, szkolenie składu osobowego - wszystko to miało na celu zapewnienie dowodzenia wojskami w warunkach wojny pozycyjnej. Toteż w działaniach manewrowych, które w pierwszej wojnie światowej prowadzone były w skali ograniczonej, zapewnienie łączności przedstawiało znaczne

x/ "Z zagadnień techniki wojennej" - s. 7. Wyd. MON.

trudności. Pojawienie się pod koniec wojny nowych rodzajów wojsk /czołgi, lotnictwo/, postawiło nowe wymagania, tak w stosunku do techniki jak i organizacji łączności.

Doświadczenia pierwszej wojny światowej /szczególnie w jej końcowej fazie/ wykazały, że konieczny jest dalszy rozwój i doskonalenie technicznych środków łączności, mogących zapewnić dowodzenie wojskami nie tylko w warunkach wojny pozycyjnej lecz i w działaniach bojowych o charakterze manewrowym.

Maszynowy okres wojen wymagał nowych metod i nowych środków dowodzenia.

W okresie między pierwszą a drugą wojną światową nastąpił bardzo szybki rozwój technicznych środków łączności w głównych armiach świata, przy czym największy rozwój osiągnęły środki mogące zapewnić ciągłość dowodzenia w wojnie manewrowej, a więc radio, dalekosiężna łączność telefoniczna, dalekopisy, linie kablowe. Zastosowano też samochody i samoloty jako ruchome środki łączności.

We wszystkich głównych armiach świata, stworzone zostały i wyszkolone wojska łączności, opracowane zostały zasady organizacji łączności. Tak więc w chwili rozpoczęcia drugiej wojny światowej przygotowane były - w odróżnieniu od poprzednich wojen - siły i środki niezbędne do zapewnienia ciągłej łączności tak w skali operacyjno-strategicznej jak i bezpośrednio na polu walki.

W czasie drugiej wojny światowej w poważnym stopniu wzrosła ilość sił i środków bojowych, walczących na poszczególnych teatrach działań wojennych. Masowe zastosowanie lotnictwa, czołgów i artylerii, zmieniło charakter operacji, zwiększyło ich rozmach i tempo. W związku z tym, kierowanie działaniami bojowymi stało się bardziej skomplikowane niż w poprzednich wojnach.

W tych warunkach poważnie wzrosło znaczenie szybkiego otrzymywania meldunków o przebiegu walki, a także reagowania na zmiany zachodzące w sytuacji bojowej przez dowódców /sztaby/ wszystkich szczebli.

Wzrosła rola sztabu ogólnowojskowego jako koordynatora dowodzenia i współdziałania. Równocześnie z tym zaszła potrzeba utworzenia jednolitego systemu łączności w skali danego szczebla dowodzenia.

Powyższe warunki spowodowały dalszy wzrost znaczenia i roli łączności w zakresie dowodzenia wojskami, spowodowały istotne zwiększenie liczebności wojsk łączności i ilości technicznych środków łączności.

Ilościowy wzrost pododdziałów łączności najwymowniej ilustrują następujące cyfry: jeśli w pierwszej wojnie światowej w korpusie armijnym łącznościowcy stanowili 2,5-3% składu osobowego, to w drugiej wojnie światowej w większości walczących armii stanowili oni w ogólnowojskowych związkach taktycznych już 10-12%.

Można w tym zakresie przytoczyć jeszcze kilka bardziej szczegółowych cyfr wskazujących na wzrost znaczenia łączności.

Przed wybuchem wojny w 1914 roku, wojska łączności w całej armii niemieckiej liczyły 450 oficerów i 800 szeregowych, po mobilizacji 800 oficerów i 2500 szeregowych, a przy końcu wojny 5700 oficerów i 186850 szeregowych^{x/}.

To samo zjawisko obserwuje się również w ilości sprzętu. Armie lądowe wojsk niemieckich na początku wojny 1914 roku miały zaledwie około 40 radiostacji ciężkich /o zasięgu 250-300 km/ i lekkich /o zasięgu 100 km/, częściowo o trakcji konnej, częściowo przewożonych na samych chodach. W czasie wojny od 1914 do 1918 roku, jedna tylko firma, towarzystwo akcyjne "Telefunken" /nie licząc innych firm/ dostarczyła przeszło 150 lekkich i 50 ciężkich radiostacji, nie licząc radiostacji mniejszych /o zasięgu do 20 km/^{xx/}.

Natomiast podczas drugiej wojny światowej w samej tylko operacji białoruskiej, wojska łączności Armii Radzieckiej, znajdujące się na tym odcinku frontu, wykorzystają ponad 27000 radiostacji^{xxx/}.

W związkach taktycznych i armii WP, pod względem stanów ilościowych, łączność zajmowała trzecie miejsce po piechocie. W całej armii stosunek procentowy wojsk łączności przedstawiał się następująco:

x/ Mjr dr Józef Seruga "Bellona" 1925. Rok ósmy tom XVII s. 43.

xx/ Mjr dr Józef Seruga "Bellona" 1925. Rok ósmy tom XVII s. 43.

xxx/ E. Szmatołowicz "Łączność - nerw armii". Wyd. MON s. 17.

- oficerowie łączności stanowili 5,74%;
- podoficerowie i szeregowcy łączności stanowili 8,76%.

Po zakończeniu działań wojennych, tempo rozwoju techniki wojennej wcale nie osłabło, czego świadectwem jest współczesne lotnictwo wojskowe, marynarka wojenna a także uzbrojenie wojsk lądowych. W ciągu kilkunastu lat wyprodukowane zostały potężne środki masowej zagłady.

Pojawienie się nowych technicznych środków walki doprowadziło do zmian w ogólnej strukturze sił zbrojnych, do powstania nowych rodzajów sił zbrojnych, nowych rodzajów wojsk i nowych specjalności wojskowych. Zachodzą zmiany w roli i znaczeniu każdego z tych rodzajów wojsk w ogólnym systemie sił zbrojnych a także zmiany w roli i znaczeniu starych rodzajów broni.

Odnosi się to również i do naszej armii co znajduje potwierdzenie w wypowiedzi Ministra Obrony Narodowej generała broni Mariana SPYCHAJSKIEGO na III Zjeździe PZPR, który powiedział m. inn.: "Wojsko nasze jest obecnie całkowicie zmechanizowane i zmotoryzowane, nasycone dużą ilością najbardziej nowoczesnej broni pancernej. Wojska lotnicze i obrony przeciwlotniczej obszaru kraju stanowią prawie 1/3 całości sił zbrojnych".

Pojawienie się broni jądrowej spowodowało głębokie zmiany w taktyce i sztuce operacyjnej. Zmieniają radykalnie charakter działań bojowych, broń jądrowa, wniosła równocześnie zasadnicze zmiany w sposobach dowodzenia wojskami oraz zmusza do ciągłego rewidowania poglądów na te zagadnienia w miarę zmian zachodzących w taktyce i sztuce operacyjnej oraz wyposażeniu wojsk w nowoczesne środki walki.

Konieczność podejmowania natychmiastowych decyzji ze względu na częste i zasadnicze zmiany w sytuacji oraz potrzeba ciągłego koordynowania działań wojsk w zależności od przewidywanego użycia broni jądrowej i przeciwdziałania uderzeniom nieprzyjaciela, powoduje konieczność ciągłego oddziaływania przez dowódcę i sztab na przebieg walki i utrzymania ciągłości dowodzenia, bez względu na istniejące warunki położenia.

W toku działań, określone związki taktyczne, mogą być w każdej chwili odcięte od wyższego szczebla dowodzenia oraz od własnych pododdziałów tyłowych. Należy zatem posiadać "giętką" organizację systemu dowodzenia i łączności, aby izolowane związki móc szybko zebrać, zorganizować, ustalić ich podległość i kierować ich walką.

Tak więc we współczesnych działaniach stała utrzymywanie łączności jest podstawowym warunkiem zapewnienia ciągłości dowodzenia, bowiem w warunkach gwałtownych zmian sytuacji i krytycznych okresach walki /które może spowodować użycie broni jądrowej przez nieprzyjaciela/, najmniejsza zwłoka w pojęciu i zrealizowaniu zamierzonej decyzji, może całkowicie przekreślić jej wartość, a nawet doprowadzić do klęski.

Z powyższego wniosek, że i w obecnych warunkach podstawowe zadanie łączności polegające na zapewnieniu ciągłego dowodzenia wojskami, pozostało nie zmienione. Natomiast w radykalny sposób zmieniły się warunki, w których zadanie to należy wykonać. Wpływ tych warunków daje się wyraźnie odczuć w organizacji, uzbrojeniu, wyposażeniu oraz szkoleniu wojsk łączności bowiem technika stale się rozwija i staje się coraz bardziej skomplikowana.

Na znaczenie łączności w działaniach wojennych wskazywał w swoich pracach i wystąpieniach wielki radziecki teoretyk wojenny M.W. Prunze. W listopadzie 1924 roku, z inicjatywy i pod przewodnictwem Prunzego, odbył się zjazd szefów łączności związków Czerwonej Armii, w którym brali udział również dowódcy i szefowie sztabów. Podczas tego zjazdu Prunze powiedział m.in.: "W każdej przyszłej wojnie, którą będziemy zmuszeni prowadzić, zagadnienia łączności w związku ze złożonością techniki i zadań dowodzenia armią, będą zajmować dominujące znaczenie"^{x/}.

Wypowiedź tę jaknajbardziej można odnieść do współczesnych warunków.

x/ Tłumaczenie moje /M.G./ z książki p.t. "Wojaka Swiasi Sowieckoj Armii". P.D. Kisielow s. 69. - Wojenneje Izdatielstwo Ministerstwa Obrony Sojusa SSR. Moskwa 1955.

Wysokie tempo natarcia wojsk we współczesnych działaniach /zakładane w granicach 100 km na dobę/ wymaga dużej ruchliwości dowództw i sztabów, wymaga częstych zmian stanowisk dowodzenia w celu zachowania ciągłości dowodzenia wojskami i niedopuszczenia do odrywania się sztabów /dowództw/ od wojsk. To z kolei wymaga wysoce ruchliwych pododdziałów łączności zapewniających łączność zarówno z poszczególnych punktów dowodzenia jak i w ruchu.

Stąd też obecnie rozwój środków łączności idzie nie tylko w kierunku zmian ilościowych ale i jakościowych. Sprawą zasadniczą w rozwoju środków łączności, jest obecnie dążenie do zwiększenia ich wydajności przy jednoczesnym zwiększeniu szybkości i ruchliwości na polu walki tak, by mogły nadążyć za walczącymi wojskami przy zakładanym tempie natarcia i zapewnić ciągłość dowodzenia wojskami w każdej sytuacji bojowej.

W tych warunkach wzrosło znaczenie radia jako środka dowodzenia wojskami w porównaniu z okresem drugiej wojny światowej, przy równoczesnym waroście jakości tych środków /mniejsze gabaryty, większy zasięg, większa wydajność i stabilność pracy/.

Środki radiowe wprowadzone zostały na wyposażenie takich oddziałów /pododdziałów/, które ich dotychczas nie posiadały /pododdziały wojsk chemicznych, inżynieryjno-saperskich, regulacji ruchu, pododdziały i urządzenia tyłowe/. Spowodowane to zostało wzrostem znaczenia tych wojsk oraz większą samodzielnością ich działań w wykonywaniu zadań bojowych.

Prowadzone są prace w kierunku wyeliminowania ręcznego kodowania przekazywanych przez radio wiadomości, drogą wprowadzenia automatycznych urządzeń szyfrujących i deszyfrujących a dla szczebla taktycznego, gdzie czynnik czasu nabiera szczególnej wagi, gdzie dowódca dowodzi w sąsiedztwie za pomocą krótkich rozkazów natychmiast wykonywanych, zamierza się wprowadzić radiotelefon, który ze względu na prostotę budowy będzie mógł być obsługiwany przez samego dowódcę.

Jednym z podstawowych środków łączności w zakresie dowodzenia wojskami we współczesnej walce i operacji /obok radia/ - są radiolinie. Wprowadzić były one stosowane już

w końcowej fazie drugiej wojny światowej, ale tylko na szczeblu operacyjnym i pod względem jakości znacznie ustępowały współczesnym. Stacje radioliniowe ze względu na swe podstawowe zalety, jak: duża ruchliwość, wielokanałowość, szybkość nawiązania łączności i dobra jakość łączności - wprowadzane są na wyposażenie już od szczebla pułku wżwyż.

Wprowadza się również urządzenia telekopiowe^{x/}, za pomocą których można przekazywać fotokopie dokumentów, schematów i odcinków map z naniesioną na nie sytuacją bojową.

Obecny stan rozwoju telewizji wskazuje również na możliwość jej zastosowania jako środka łączności między dowódcami i sztabami dla przekazywania różnych informacji mogących ułatwić dowódcy powzięcie decyzji.

Wzrastające zapotrzebowanie na łącza telefoniczne i telegraficzne przy ograniczonych możliwościach budowy linii przewodowych we współczesnych działaniach zaczepnych, rozwiązywane jest drogą zwielokrotniania linii przewodowych za pomocą urządzeń zwielokrotniających. W tym celu wprowadza się również na wyposażenie liniowych pododdziałów łączności odpowiedniej jakości wielożyłowe kable umożliwiające przesyłanie energii o wysokiej częstotliwości i uzyskanie większej ilości kanałów. Dla oddziałów i pododdziałów łączności szczebla taktycznego wprowadza się kabel jednorazowego użycia/ lekki do transportowania i tani w produkcji/. Przy niesprzyjających warunkach dla jego zwinięcia/podczas działań, zakłada się ewentualność pozostawienia go na polu walki.

Wysokie tempo działań wojsk stawia jeszcze jedno wymaganie w stosunku do liniowych pododdziałów łączności, a mianowicie szybkość budowy linii. Prawdopodobnie w wielu wypadkach będzie to niemożliwe do osiągnięcia zwłaszcza na szczeblu taktycznym. Jednak na szczeblu operacyjnym przy wysokim stopniu zmechanizowania prac można w niektórych wypadkach przyspieszyć tempo budowy linii.

x/ Zwane popularnie "fototelegraficzne".

Prowadzone są również prace mające na celu wyeliminowanie przewodowej łączności wewnętrznej na posposogólnych punktach dowodzenia i nastąpienie jej radiotelefonami, co przy zmechanizowaniu prac w zakresie rozbudowy węzłów łączności, znacznie skróci czas ich rozwijania.

Jeśli chodzi o ruchome środki, to we współczesnych działaniach oprócz znanych i powszechnie stosowanych

, szerokie zastosowanie znajdują śmigłowe łączności. Przede wszystkim ze względu na szybkość działania i niezależność od dróg, a także małą stosunkowo zależność od warunków meteorologicznych.

Na podstawie tego co zostało wyżej powiedziano, można stwierdzić, że źródłem teoretycznych podstaw organizacji łączności są z jednej strony sztuka wojenna, która warunkuje konieczność łączności i na każdym szczeblu swego rozwoju stawia przed łącznością określone wymagania w zakresie dowodzenia wojskami w walce i operacji, i z drugiej strony, nauki techniczne, na bazie których tworzą się i doskonalą różne techniczne środki łączności.

Jednak "niezależnie od tego że przyszała wojna, jeżeli imperialiści ją rozpętają, prowadzona będzie przy użyciu nowych, niesłychanie potężnych środków rażenia, pozostaną w niej elementy sztuki wojennej znane z doświadczeń niedawnej przeszłości. Skupiając dziś wszystkie wysiłki na studiowanie tego co nowe, kierując spojrzenie w przyszłość, trzeba jednocześnie kontynuować przyswajanie sobie doświadczeń drugiej wojny światowej i Wielkiej Wojny Narodowej, w celu wykorzystania tych wszystkich momentów, które nie straciły swj aktualności w warunkach współczesnych"^{x/}.

Szeroko znane są słowa Lenina o roli doświadczenia, posiadające bezpośredni związek ze sprawami rozwoju wojskowości naszych dni: "Nie można połączyć umiejętności rozwiązywania w dniu dzisiejszym - za pomocą nowych metod - zadań stojących przed nami, jeżeli doświadczenia dnia wczoraj - czego nie otworzyło nam oczu na nieskazitelną metod starych"^{xx/}.

x/ Mareszałek Związku Radzieckiego A. Greczko. "Nauka wojskowo-histeryczna a współczesność". Przegląd Informacyjny nr 10/1961, s. 10. Wyd. ASG.

xx/ Tamże s. 5.

W innym miejscu Lenin mówi: "... jeśli rozpatrywać jakiekolwiek zjawisko społeczne w procesie jego rozwoju to zawsze w nim można znaleźć pozostałości z przeszłości, podstawy teraźniejszości i początki przyszłości..."^{x/}.

A zatem przy studiowaniu doświadczeń minionej wojny zadanie polega na tym, ażeby dostrzec w niej załączki przyszłości i wykorzystać je do praktycznej działalności w teraźniejszości.

Celem niniejszej pracy jest więc próba dokonania analizy stosowanych metod i sposobów organizacji łączności w zakresie zapewnienia ciągłego dowodzenia wojskami w operacjach i armii WP przeprowadzonych w 1945 roku i wskazanie na momenty zasługujące na uwagę i mogące mieć zastosowanie nawet we współczesnych warunkach.

W okresie powojennym ukazało się już wiele prac opublikowanych w różnych czasopiśmiech wojskowych i wydawnych jako oddzielne wydawnictwa, traktujących o działaniu poszczególnych związków taktycznych i oddziałów i armii WP oraz armii jako całości, na jej chlubnym szlaku bojowym.

Ten szlak sławy i chwwały, przeszły również wojska łączności i armii WP, przyczyniając się w dużej mierze swoją ofiarną, ciężką i bohaterką pracą do wspaniałych zwycięstw, jakie odnosiła i armia.

Jedyną opublikowaną dotychczas pracą, dotyczącą łączności, jest wydana w 1953 roku przez Wydawnictwo MON, praca E. Szmatowicza p.t. "Łączność - nerw armii". Praca ta spełniając swoją rolę w dziele popularyzacji historii wojsk łączności Ludowego Wojska Polskiego i bohaterkich czynów "Łącznościowców", nie omawia jednak przyjętego w poszczególnych operacjach systemu organizacji łączności, brak w niej analizy struktury organizacyjnej pododdziałów łączności armii.

Zagadnienie braku opracowań w zakresie organizacji łączności w związkach i oddziałach Wojska Polskiego w ostatniej wojnie w poszczególnych operacjach, było m. inn. przedmiotem obrad Podstawowej Organizacji Partyjnej Szerefstwa Wojsk Łączności, co znalazło swój wyraz w uchwale tejże organizacji z dnia 26 listopada 1957 roku "O potrzebie studiowania historii i tradycji wojsk łączności", która m. inn. mówi:^{x/} "... analiza zagadnienia w odniesieniu do

^{x/} W.I. Lenin Dzieła Tom I Wyd. P.W.S. 162.
^{x/} Uchwała powyższa opubl. została w Przegl. W. Łączn. nr 1/1958r.

historii i tradycji wojsk łączności wskazuje na zupełnie niezadawalający stan rzeczy ... potrzebna nam jest historia organizacji łączności ... niedocenicenie potrzeby studiowania historii i tradycji wojsk łączności, jest zatem nie tylko politycznie błędne, ale i pod względem naukowym szkodliwe".

W pracy przedstawilem w zasadzie całość zagadnień organizacji łączności i działań wojsk łączności w zakresie zabezpieczenia poszczególnych operacji armii z punktu widzenia łączności począwszy od operacji warszawskiej do udziału i armii WP w operacji berlińskiej.

Ujęcie tego okresu w jedną tematycznie całość wydaje się słuszne z tego względu, że pozwala na odtworzenie w miarę wiernego obrazu całości łączności w i armii i dokonanie pewnych porównań w zakresie łączności w poszczególnych operacjach. Z drugiej strony taki zakres pracy wymagał wiele wysiłku zwłaszcza jeśli chodzi o pracę w archiwum i dobór odpowiednich materiałów. Trudności wynikały z powodu braków i luk w materiałach archiwalnych dotyczących łączności /o czym mowa dalej/.

W pierwszej części pracy przedstawilem czynniki, które w poważnym stopniu rzutowały na całość zagadnień organizacji łączności podczas wszystkich działań armii a w szczególności na jej zakres, stan techniczny i możliwości, a która nie ulegała zmianom w omawianym okresie. Są to: struktura organizacyjna armii i pododdziałów łączności armii. Pod tym względem nie było żadnych zmian przez cały okres działań armii. Szkolenie bojowe i specjalne pododdziałów łączności uprawdnie odbywało się przez cały okres działań jednak jego największe nasilenie przypada na okres do rozpoczęcia operacji warszawskiej. W późniejszych działaniach odbywało się tylko w przerwach między działaniami i było powiązane zwykle z doprowadzeniem sprzętu łączności do należytego stanu technicznego. Podobnie rzecz ma się i z pracą polityczno-wychowawczą.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w sprzęt, to i na tym odcinku w toku działań nie zachodziły żadne zmiany. Pododdziały łączności walczyły ze sprzętem, w który zostały wyposażone zgodnie z etatem w czasie ich organizacji.

Kierując się tymi przesłankami, uważałem za słusniejsze omówienie tych zagadnień w jednym miejscu i nie powtarzanie ich we wszystkich rozdziałach.

W drugiej części, zagadnienia organizacji łączności przedstawiłem dla każdej operacji oddzielnie, jako że i każda z nich prowadzona była w specyficznych dla niej warunkach. Każdy z rozdziałów drugiej części stanowi jak gdyby odrębną całość, jednak dopiero wszystkie rozdziały w całości dają pełny obraz stanu łączności 1 armii WP w działaniach 1945 roku.

Ze względu na zakres pracy omawiam łączność tylko z podstawowymi związkami taktycznymi armii. Pominąłem celowo łączność artylerii, lotnictwa i tyłów armii, ponieważ szczegółowe opracowanie tych zagadnień jeszcze bardziej rozszerzyłoby pojemność pracy. Mogą one być przedmiotem oddzielnych badań i stanowić tematy oddzielnych prac. Z powyższych względów nie omawiam również łączności w związkach taktycznych i oddziałach. Niemniej jednak ciekawe momenty z punktu widzenia łączności stosowane w związkach taktycznych zostały w pracy podkreślone.

Praca oparta została w głównej mierze na oryginalnych dokumentach bojowych łączności opracowywanych w okresie działań 1 armii WP, znajdujących się obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym. Ponadto wykorzystałem szereg publikacji dotyczących działań i organizacji łączności 1 armii zamieszczonych w różnych czasopiśmiech wojskowych oraz obowiązujące w tym czasie regulaminy i instrukcje. Uwzględniłem również relacje uczestników opisywanych działań.

Z dokumentów archiwalnych największą wartość poznawczą mają meldunki i sprawozdania łączności składane na bieżąco przez oddział łączności sztabu armii do zarządu łączności Frontu oraz meldunki składane przez wydziały łączności podległych związków do oddziału łączności sztabu armii. W innych dokumentach operacyjnych sztabu armii /zwłaszcza w dobowych i okresowych meldunkach operacyjnych/ spotykano tylko ogólne wzmianki o pracy łączności w danym dniu, na podstawie czego trudno wnioskować o pracy łączności w szerszym zakresie.

Poważne braki w dokumentach archiwalnych omawianego okresu, stanowi dział szkolenia oddziałów i pododdziałów łączności. W wytycznych szkolenia, dowódca armii wskazuje, że "programy szkolenia dla oddziałów /pododdziałów/ specjalnych opracują odnośni szefowie służb", a zachowały się tylko nieliczne dokumenty w zakresie szkolenia, głównie z okresu działań armii w obronie wybrzeża Morza Bałtyckiego. Niektóre dokumenty w ogóle nie zachowały się. Dotyczy to głównie zarządzeń łączności sztabu armii /zachowały się jedynie zarządzenia łączności radiowej/. Poważnym mankamentem jest również brak w Centralnym Archiwum Wojskowym dokumentów łączności otrzymywanych z zarządu łączności Frontu, w tym zarządzeń łączności oraz innego rodzaju wytycznych w zakresie organizacji łączności. Tylko odwoływanie się szefa łączności armii w meldunkach wykonawczych na te zarządzenia, wskazuje, że były one przysyłane. Wykorzystano również historię pododdziałów łączności. Jednak ze względu na to, że była ona opracowywana w zasadzie już po zakończeniu działań bojowych, nie zawsze wiernie odzwierciedla faktyczny stan rzeczy szczególnie jeśli chodzi o stan łączności. Przeważnie stwierdza się, że zawsze pracowała dobrze. Najwierniej przedstawiono stan posiadanego sprzętu oraz jego charakterystykę. Materiały te zostały potraktowane w pracy jako uzupełnienie pierwszej grupy źródeł.

Cała archiwalna dokumentacja dotycząca opisywanych działań oparta jest o mapy radzieckie 1:100 000 i 1:50 000, wydanie 1947 roku, którymi wówczas posługiwano się. Natomiast praca niniejsza oparta została na obecnie używanych mapach polskich tej samej skali.

Publikacje wykorzystane w pracy to przede wszystkim wydawnictwa MON, artykuły zamieszczone w czasopiśmie wojskowych oraz nieopublikowane materiały generała brygady, profesora Stanisława OKĘCKIEGO n.t. dowodzenia armią bez szczebla korpusu na podstawie doświadczeń 1 armii Wojska Polskiego. Z łączności - wspomniana już praca E. Szmętowicza "Łączność - nerw armii" oraz artykuł p.t. "Szlak bojowy Wojsk Łączności Ludowego Wojska Polskiego" - pokrywający się zresztą w treści z powyższą pracą. Artykuły podpułkownika

A. Szwarca p.t. "Organizacja łączności w 1 armii WP w operacji warszawskiej i Frontu Białoruskiego", "Wspomnienia o łącznościowcach szlaku bojowego Lenino-Berlin", "Organizacja łączności 1 armii WP w operacji berlińskiej i Frontu Białoruskiego".

Większość tych prac omawia działania 1 armii WP od strony wykonania otrzymanych zadań i oceny decyzji dowódców. Z tej grupy materiałów najwartościowymi pozycjami były: wspomniane już materiały generała brygady, profesora Stanisława OKĘCKIEGO, które wykorzystalem do pierwszej części pracy. Praca pułkownika dyplomowanego Z. STĄPORA i podpułkownika dyplomowanego E. JADZIĄKA zamieszczona w Wojskowym Przeglądzie Historycznym Nr 3/1958 r. p.t. "Udział 1 armii WP w operacji warszawskiej i Frontu Białoruskiego" oraz praca pułkownika dyplomowanego Antoniego JASIŃSKIEGO p.t. "Przekamanie Wąku Pomorskiego" i pułkownika dypl. E. WIŚNIEWSKIEGO p.t. "Udział 1 armii WP w operacji berlińskiej" zamieszczona w wydawnictwie MON p.t. Wybrane operacje ludowego Wojska Polskiego - wykorzystane zostały do drugiej części mojej pracy.

Wiele istniejących materiałów dotyczących łączności, posiada przeważnie charakter popularny. Z tego też powodu tylko niektóre ogólne zagadnienia omawiane w tych opracowaniach wykorzystalem w swojej pracy. Przytoczone artykuły traktujące o organizacji łączności w operacji warszawskiej i berlińskiej, ujmują te zagadnienia w wąskim zakresie, niemniej zostały w pracy częściowo wykorzystane. Nadmienić przy tym należy, że wszystkie przytoczone materiały dotyczące łączności 1 armii WP w omawianym okresie oparte są na tych samych materiałach archiwalnych, z których sam korzystałem do swojej pracy.

Cenny przyczynek do opracowania tematu stanowiły relacje uczestników walk. Jednak relacjonujący zajmowali w czasie wojny stanowiska podoficerskie, pracowali jako telegrafisci węzła łączności armii a jeden z nich był dowódcą osobistej radiostacji dowódcy armii również w stopniu podoficerskim. Z tego też względu relacjonujący nie mogli wiele wniesć do pracy w zakresie stosowanych metod i sposobów organizacji łączności, organizacji pracy oddziału łączności

sztabu armii i podobnych zagadnień. Natomiast dużo cennego materiału wnieśli w zakresie szkolenia pododdziałów łączności. Ich relacje w tej części pomogły w lepszym naświetleniu nie - których zagadnień.

Obecnie w Wojsku Polskim nie ma żadnego oficera ani z oddziału łączności sztabu armii ani też z dowódców oddziałów i pododdziałów łączności armii, którzy mogliby dać cenniejsze relacje.

Terminologia w pracy została zastosowana w zasadzie taka, jaką stosuje się obecnie, ponieważ wiele określeń znajdujących się w dokumentach archiwalnych mogą być nie - zrozumiałymi.

Pracy swej nie traktuję jako zamkniętego rozdziału w zakresie organizacji łączności podczas działań 1 armii WP, lecz jako pierwszą, ujętą w pewną całość, próbę analizy tej łączności z uwzględnieniem najważniejszych czynników, które wpływały na jej stan i pracę.

C Z E Ś Ć 1

ROZDZIAŁ I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ
1 ARMII WP I JEJ WPŁYW NA ORGANIZACJĘ ŁĄCZNOŚCI

Organizacja wojsk powinna zapewnić jak najlepsze skoordynowanie i jak najbardziej celowe wykorzystanie wszystkich sił i środków oraz sprawne dowodzenie nimi w toku działań bojowych.

Organizacja wojsk była zawsze jednym z istotnych czynników warunkujących odpowiednie metody i sposoby dowodzenia i łączności, bowiem od sprawnego dowodzenia wojskami zależy w dużej mierze sprawność bojowa jednostek.

1 armia WP, była związkiem operacyjnym o składzie dywizyjnym, co w omawianym okresie nie było typowe w większości armii ogólnowojskowych radzieckich. Dlatego też, celowym wydaje się scharakteryzowanie jej struktury organizacyjnej z punktu widzenia łączności.

Okres działań 1 armii WP przypadł na końcowy etap drugiej wojny światowej. W tym czasie ustaliły się już ostatecznie formy organizacyjne walczących armii. Zarówno armia radziecka jak i armie sprzymierzonych - armia Stanów Zjednoczonych AP, Wielkiej Brytanii i Francji, a także armia hitlerowska, miały już wypracowane zasady organizacji związków operacyjnych i taktycznych. We wszystkich tych armiach występował korpus jako pośredni szczebel dowodzenia między armią a dywizją. Jednak nie wszędzie pod pojęciem "korpus" rozumiano to samo. Na przykład w Armii Radzieckiej, korpus armijny był określoną jednostką organizacyjną, składającą się w zasadzie ze ściśle określonych jednostek wchodzących organicznie w jego skład. W armii niemieckiej, korpus nie posiadał stałej organizacji. Był w zasadzie dowództwem, które w zależności od sytuacji dowodziło 2-5 dywizjami stale się zmieniającymi /w zależności od wykonywanego zadania/. Podobnie było w armii amerykańskiej i angielskiej.

W Armii Radzieckiej był okres, w którym szczebel korpusu został zlikwidowany. Były to lata 1941 /koniec/1943.

Posunięcie to było z jednej strony wynikiem bardzo poważnych strat w kadrze dowódczej, a z drugiej strony konieczność rozwinięcia wielkiej ilości sódowodowych związków operacyjnych oraz dążenie do przystosowania organizacji wojsk do obrony zgodnie z potrzebami tego okresu, zmusiły do wykorzystania w tym celu kadr znajdujących się w dowództwach korpusów, co w konsekwencji doprowadziło do likwidacji tego ogniwa dowodzenia w większości armii ogólnowojskowych^{x/}. W ówczesnych warunkach dowodzenie armią składającą się z 9-12 dywizji oraz licznych samodzielnych oddziałów bez szkieletu korpusu było niezmiernie trudne, przekraczało techniczne możliwości dowództwa i sztabu.

Organizacja 1 armii WP chociaż oparta na wzorach i doświadczeniach Armii Radzieckiej, nie poszła w kierunku organizacji korpusnej. Struktura organizacyjna 1 armii WP oparta została na doświadczeniach Armii Radzieckiej z pierwszych lat Wielkiej Wojny Narodowej. Powodem tego był fakt organizowania armii w toku wojny w bardzo trudnych i specyficznych warunkach. W toku organizowania 1 armii, dał się szczególnie odczuć brak odpowiednich rezerw ludzkich a zwłaszcza kadr dowódczych. Organizacja ta, wywołana wprawdzie koniecznością, była w owym czasie jak najbardziej skuteczna i celowa oraz odpowiadała istniejącej sytuacji.

Ażebym uzasadnić skuteczność takiego podejścia do zagadnienia organizacji 1 armii WP, celowym wydaje się przypomnieć pokrótce pewne fakty z organizacji naszego wojska.

1 armia WP rozpoczęła się formować na terenie Związku Radzieckiego wiosną 1944 r., na bazie 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR co nastąpiło w wyniku rozmów przeprowadzonych przez Prezydium Związku Patriotów Polskich z rządem radzieckim.

Możliwości uzupełnienia składu osobowego armii jakie istniały wiosną tego roku, uniemożliwiły stworzenie armii składającej się z 2-3 korpusów. W Sumach zorganizowana została /obok brygady kawalerii i niektórych jednostek armijnych/ tylko 4 dywizja piechoty. Po zakończeniu formowania tych jednostek, 1 armia WP składała się z:

x/ Rozwój taktyki Armii Radzieckiej 1941-1945 r. Wyd. MON str. 74.

- czterech dywizji piechoty /1, 2, 3, 4 DP/;
- brygady kawalerii;
- pięciu brygad artylerii;
- dywizji artylerii przeciwlotniczej;
- brygady saperów;
- szeregu mniejszych jednostek.

W tym stanie rzeczy organizacja korpusna była zbyt czarna. Jednak latem 1944 r. w związku z dalszym napływem ludzi do ośrodka formowania /w Żytemierzu/, zapadła decyzja sformowania 5 i 6 dywizji piechoty oraz 1 korpusu pancernego. Równocześnie postanowiono sformować dowództwo 1 i 2 korpusu armijnego. Tak więc zgodnie z zamierzeniami Rady Wojennej i armii WP, miała się ona składać z dwóch korpusów armijnych oraz korpusu pancernego. Daleko idąca pomoc Związku Radzieckiego była tutaj czynnikiem decydującym o szybkiej i sprawnej organizacji.

Zmiana koncepcji organizacyjnej nastąpiła dopiero w drugiej połowie roku, z chwilą wyzwolenia części kraju i po przystąpieniu do organizowania Wojska Polskiego. Staliśmy wówczas wobec bardzo ciężkiej sytuacji. Trwająca wojna z Niemcami hitlerowskimi, okupowanie przez nich jeszcze większej części kraju, wymagało wprowadzić jak najżybszego rozbadowania wojska by przyspieszyć wkład Polski w dzieło zwycięstwa nad okupantem, to jednak nasze własne możliwości były niewielkie. Dysponowaliśmy wprowadzić kilkuset tysiącami ludzi zdolnych do noszenia broni i żywnością, ale to było prawie wszystko. Kraj był zniszczony, nie miał przemysłu zbrojeniowego, pieniędzy, brak kadry dowódczej, specjalistów i środków transportowych /nie mieliśmy wcale samochodów/. Istniała już wprowadzić i armia, ale nie mogła ona wydzielić kadr do nowych jednostek, gdyż sama ich potrzebowała. W tych warunkach stworzenie silnego wojska było zadaniem nad wyraz trudnym. Tocząca się wojna wymagała szybkości w formowaniu nowych jednostek oraz znalezienia dla nich najlepszych form organizacyjnych. Związek Radziecki przyszedł i tym razem z najdalej idącą pomocą, ale i jego możliwości nie były nieograniczone, chociaż niejednokrotnie nasze potrzeby w zakresie rozbudowy armii stawiał przed swoimi.

W wyniku tych trudności, formowanie nowych jednostek stawało się bardzo utrudnione. W większości nowo-utworzonych jednostek okres formowania znacznie się przedłużył. Spowodowało to z kolei opóźnienie programu szkolenia, a tym samym terminu osiągnięcia gotowości bojowej. Coraz bardziej więc było widoczne, iż dalsze realizowanie planu rozbudowy wojska pociągnie za sobą przesunięcie terminu gotowości bojowej jednostek formowanych w drugiej połowie 1944 r. o kilka miesięcy.

W tej sytuacji w listopadzie 1944 r. zapadła decyzja zrezygnowania z koncepcji tworzenia w 1944 r. Frontu Polskiego oraz 3 armii^{x/}. Rezultatem tej decyzji było rozformowanie dowództwa 3 armii oraz szeregu jednostek /w tym 11 i 12 DP/. Uzyskane rezerwy ludzkie skierowano na uzupełnienia pozostałych jednostek. 6 dywizja piechoty weszła w skład 1 armii a 10 dywizja piechoty została pod bezpośrednimi rozkazami Naczelnego Dowódcy WP.^{xxx/}

Ostatecznie z początkiem stycznia 1945 roku skład 1 armii WP przedstawiał się następująco:^{xxx/}

- pięć dywizji piechoty /1, 2, 3, 4 i 6 DP/;
- dwie brygady artylerii haubic /2 i 3 BAH/;
- brygada artylerii przeciwpancernej /4 BAPpanc/;
- dwie brygady artylerii ciężkiej /1 i 5 BAC/;
- samodzielny pułk czołgów ciężkich /4spczo/;
- samodzielny pułk moździerzy /1 spm/;
- brygada pancerna /1 BPanc/;
- brygada kawalerii /1 BK/;
- inne mniejsze jednostki.

Ogólnie rzecz biorąc, struktura organizacyjna 1 armii WP wywołana koniecznością, była w owym czasie jak najbardziej odpowiednia dla naszego wojska, m.in. ze względu na jego stosunkowo niewielką liczebność i brak kadr dowódczych.

x/ Rozkaz o formowaniu 3 armii wydany został z początkiem października 1944 r. W skład jej miała wejść 6 dywizja piechoty 2 armii oraz 10, 11 i 12 DP. Formowanie nowych jednostek miało być zakończone do 30 października. - "Wybrane operacje Ludowego Wojska Polskiego" - s. 30.

xx/ Wybrane operacje Ludowego Wojska Polskiego. Wyd. MON s. 31.

xxx/ Schemat struktury organizacyjnej 1 Armii WP - załącznik nr 5.

Oczywiście struktura taka musiała znaleźć swoje odbicie w działaniach bojowych armii oraz w organizacji systemu dowodzenia i łączności.

Struktura organizacyjna 1 armii WP miała tę zaletę, że armia była bardziej ruchliwym i operatywnym związkiem operacyjnym aniżeli armia o składzie korpuśnym. Stwarzała duże możliwości stosowania różnych form ugrupowania i manewru, a biorąc jeszcze pod uwagę fakt, że posiadała w swoim składzie oddziały wszystkich rodzajów wojsk i służb /łącznie z lotnictwem/ i to w ilości jakiej nie posiadały w tym czasie nawet armie radzieckie - dysponowała dużą siłą uderzeniową i zdolnością do samodzielnych działań bez potrzeby dodatkowego wzmocnienia^{x/}.

Brak ognia korpuśnego w strukturze organizacyjnej 1 armii WP, wpływał na znaczne skrócenie drogi rozkazów i czasu ich doprowadzenia do jednostek bojowych /dywizji/. Dokumentacja bojowa w tym wypadku nie ulegała już przepracowaniu na pośrednim szczeblu dowodzenia lecz dochodziła bezpośrednio ze sztabu armii do wykonawców.

Również ze strony ilości potrzebnych sił i środków łączności, dywizyjna struktura organizacyjna jaką posiadała 1 armia WP, wydaje się wygodniejsza aniżeli korpuśna. 1 armia WP po zakończeniu organizacji dysponowała następującą ilością pododdziałów łączności;^{xi/}

- jeden samodzielny pułk łączności;
- jeden samodzielny liniowy batalion łączności;
- jedna samodzielna kompania budowy linii stałych;
- jedna samodzielna kompania telegraficzna-
-eksploatacyjna;
- trzy samodzielne kompanie kablowo-tyczkowe.

Ilość tych pododdziałów była wystarczająca dla potrzeb armii.

Przy organizacji korpuśnej, armia mogła nie posiadać z w/w pododdziałów łączności najwyższej kompanii budowy linii stałych. Natomiast każdy z korpusów musiałby posiadać batalion łączności /dla zapewnienia łączności z podległymi związkami i oddziałami/ o składzie co najmniej trzech kompanii.

x/Formy ugrupowania i manewru stosowane przez 1 armię WP podczas działań, przedstawione są w rozdziałach traktujących o organizacji łączności w poszczególnych operacjach.
xi/Szczegółowe dane dotyczące pododdziałów łączności omówione są w rozdziale II cz. I.

A zatem w sumie w armii ilość pododdziałów łączności musiałaby być znacznie większa, co ze względu na ogólny brak specjalistów łączności byłoby trudne do zrealizowania.

Poważnym niedomaganiem w warunkach 1 armii WP pod względem łączności, był słaby stopień zmotoryzowania pododdziałów łączności. Większość tych pododdziałów /a zwłaszcza pododdziałów liniowych/ była o trakcji konnej. I chociaż 1 armia WP była w zasadzie armią pieszą, to jednak stopień zmotoryzowania sztabów związków taktycznych był większy aniżeli pododdziałów łączności, i jak się okazało podczas działań pododdziały łączności w wielu wypadkach nie mogły z tego powodu nadążyć z budową linii.

Doceniając możliwości bojowe armii wynikające z jej struktury organizacyjnej, w myśl tego co zostało powiedziane na początku, a mianowicie: jak najbardziej celowe wykorzystanie wszystkich sił i środków oraz sprawne dowodzenie nimi w toku działań bojowych - zarówno dowództwo armii jak i oddział łączności sztabu armii czynili wszystko aby te możliwości jak najbardziej wykorzystać. Tak na przykład gdy tworzono zgrupowania działające na rozbieżnych kierunkach i wykonujące różne zadania /jak to miało miejsce w operacji warszawskiej, podczas marszu - manewru w drugim rzucie Frontu od Warszawy do Bydgoszczy i w walkach o przełamanie Wązku Pomorskiego/^{x/} wydzielana była doraźnie grupa operacyjna, na czele której stał dowódca armii lub jego zastępca do spraw liniowych. Grupa ta, tworzyła wysunięte stanowisko dowodzenia z którego realizowane było dowodzenie określonych zgrupowaniem bojowym. Wysunięte stanowisko dowodzenia armii organizowano również z tego względu, że w toku działań szczeplonych zmiana stanowisk dowodzenia dywizji następowała częściej /2-3 razy na dzień/ aniżeli zmiana stanowisk dowodzenia korpusów /1-2 razy na dzień/. Chodziło o to ażeby zbliżyć się do wojsk na odległość zapewniającą operatywne dowodzenie nimi. Dzięki organizowaniu wysuniętych stanowisk dowodzenia skracano się odległość między punktami dowodzenia armii a dywizji, co było jak najbardziej wygodne z punktu widzenia organizacji łączności. Zmiana stanowiska dowodzenia

x/ Szczegóły w rozdziale I, II i III cz. II.

armii przy ówczesnych środkach łączności, nie mogła następować częściej ze względu na czas potrzebny na zwijanie i rozwijanie węzła łączności. Rozwinięcie węzła łączności typu przewodnego /jakie wówczas armia miała na wyposażeniu/ na stanowisku dowodzenia, trwało 6 - 8 godzin^{x/}. A zatem zmiana stanowiska dowodzenia armii mogła nastąpić raz w ciągu doby.

W 1 armii WP ze względu na jej skład /większa ilość podległych związków aniżeli w armii o składzie korpusnym/, zachodziła konieczność budowy większej ilości kierunków przewodowych. Niski stopień zmotoryzowania liniowych pododdziałów łączności, nie zawsze pozwalał na efektywne ich wykorzystanie do rozbudowy tych kierunków. Stąd też zagadnienie to rozwiązywano w ten sposób, że w szerokim zakresie wykorzystywano także napowietrzne linie łączności znajdujące się w pasie działań armii, organizując przy tym pomocnicze węzły łączności /PWL/, punkty kontrolno-badawcze /PKB/ i punkty kontrolne /PK/, dzięki czemu szybciej doprowadzano łączność do podległych sztabów.

Dzięki organizowaniu pomocniczych węzłów łączności i punktów kontrolno-badawczych, skracano się odległości do poszczególnych dywizji i czas budowy kierunków łączności przewodowej.

W wypadku gdy podczas działań ze względu na wysokie tempo natarcia nie możliwe było budowanie kierunków łączności przewodowej do poszczególnych dywizji, rozwijano tylko os łączności, na czole której organizowano pomocniczy /wysunięty/ węzeł łączności skąd zapewniano łączność z dywizjami, które w toku działań oderwały się od stanowiska dowodzenia armii w związku z czym dowodzenie nimi stawało się utrudnione.

Również i w łączności radiowej sprawa przedstawia się korzystniej z punktu widzenia operatywności dowodzenia. W armii o składzie korpusnym organizowano w zasadzie jedną sieć radiową dowódcy dla łączności z dowódcami korpusów i jedną dla łączności sztabu armii ze sztabami korpusów. Skład sieci z reguły nie ulegał zmianie. W przypadku 1 armii WP, organizowana była również jedna sieć radiowa dowódcy armii z dowódcami dywizji, natomiast organizowano dwie-trzy sieci

x/ Z kompletnym urządzeniem węzła.

radiowe sztabu armii dla łączności ze sztabami podległych związków. Skład tych sieci każdorazowo uzależniony był od przyjętego ugrupowania operacyjnego armii i zadań wykonywanych przez poszczególne związki. W każdej z tych sieci pracowała również radiostacja dowódcy lub zastępcy dowódcy armii, w zależności od tego, który z nich dowodził danym zgrupowaniem bojowym. W sieciach tych pracowały związki ściśle z sobą współdziałające przy wykonywaniu określonego zadania bojowego, a ilość korespondentów w sieci /3-4/ zapewniała operatywne prowadzenie rozmów.

Jeżeli chodzi o łączność z takimi związkami jak brygada pancerna, to występowały tu takie same trudności jak w armii o składzie korpuśnym, ponieważ i tam występował korpus pancerny lub brygada /jako grupa szybka/. Trudność wpływała głównie z szybkości działań tych związków.

Jak z powyższego wynika, dywizyjna struktura organizacyjna armii wymagała bardziej elastycznego systemu łączności aniżeli korpuśna, ze względu na możliwość dokonywania częstych zmian w ugrupowaniu armii w toku operacji i tworzenia różnych wariantów ugrupowania. Dlatego też wszystkie te przedsięwzięcia czynione były w celu jak najbardziej efektywnego wykorzystania możliwości bojowych armii.

O wyższości dywizyjnej struktury organizacyjnej armii świadczy fakt, że obecnie w szkoleniu wojsk i sztabów przyjmuje się armię ogólnowojskową również o składzie dywizyjnym. Przeważały tu oczywiście względy operacyjno-taktyczne, przede wszystkim dogodność tworzenia różnych wariantów ugrupowania oraz duża manewrowość. Z drugiej strony wzrost jakości technicznych środków łączności jaki nastąpił w okresie powojennym, wprowadzenie na wyposażenie wojskowych, wysoko wydajnych technicznych środków łączności oraz możliwości kompleksowego wykorzystania środków łączności, ułatwiły w poważnym stopniu dowodzenie armią, o składzie dywizyjnym z punktu widzenia łączności.

Wniosek 1:

Struktura organizacyjna 1 armii WP uwarunkowana była przede wszystkim względami kadrowymi, a więc była to raczej organizacja, do której skłaniały warunki obiektywne. Jednak tego rodzaju organizacja okazała się bardzo celowa przy tych zadaniach jakie stawiane były przed armią. Chodzi tu przede wszystkim o działania w szerokich pasach co wymagało dużej elastyczności i manewrowości armii.

Brak ogniw korpusnego w strukturze organizacyjnej 1 armii WP wpływał dodatnio na usprawnienie dowodzenia wojskami dzięki temu, że skrócoży został czas przekazywania rozkazów z armii do podwładnych i meldunków podwładnych do dowódcy /sztabu/ armii. Usprawnienie dowodzenia następowało drogą organizowania doraźnych grup operacyjnych, którym powierzano dowodzenie określonymi zgrupowaniami lub elementami ugrupowania bojowego w danym okresie działania. Dzięki organizowaniu tych grup i wysuniętych stanowisk dowodzenia mogły być efektywniej wykorzystane środki łączności.

Z punktu widzenia organizacji łączności dywizyjna struktura organizacyjna 1 armii WP wymagała bardziej elastycznego systemu łączności zdolnego zapewnić dowodzenie wojskami armii we wszelkich wariantach ugrupowania. Nie sprzyjającym pod tym względem momentem był fakt, że armia nie posiadała zmotoryzowanych liniowych pododdziałów łączności, którymi można by było dokonywać szybkiego manewru odpowiednio do przyjmowanego ugrupowania. Żeby uzupełnić te braki, w szerokim zakresie wykorzystywano istniejące stałe napowietrzne linie łączności, organizowano pomocnicze /wysunięte/ węzły łączności, punkty kontrolno-badawcze i kontrolne, co usprawniało organizację łączności i terminowość jej nawiązania.

Zapewnienie ciągłości łączności i operatywności prowadzenia rozmów radiowych przy tak dużej ilości związków, uzyskiwane drogą organizowania kilku sieci radiowych dowodzenia z możliwością wyprowadzania poszczególnych związków do pracy na kierunek radiowy. Natomiast z takimi związkami jak brygada pancerna, łączność organizowano z zasady na kierunku radiowym. Nadmienić przy tym należy, że potrzeby w środkach radiowych były znacznie większe od ilości, które armia dla tych celów posiadała. Posiadającymi środkami można było zabezpieczyć tylko niezbędne minimum potrzeb.

ROZDZIAŁ II. STRUKTURA ORGANIZACYJNA ODDZIAŁÓW I PODODDZIAŁÓW
ŁĄCZNOŚCI ARMII, ICH WYPOSAŻENIE W SPRZĘT
I MOŻLIWOŚCI.

1. Struktura organizacyjna oddziału łączności sztabu armii.

Przed przystąpieniem do omawiania struktury organizacyjnej i możliwości oddziałów i pododdziałów łączności armii, wydaje się celowym przedstawić organizację i zadania oddziału łączności sztabu armii jako organu kierującego bezpośrednio pracą tych pododdziałów w zakresie organizacji łączności w poszczególnych operacjach armii.

Oddział łączności był komórką organizacyjną sztabu armii. Szef oddziału /równocześnie szef wojsk łączności armii/ podlegał bezpośrednio szefowi sztabu.

Zadaniem oddziału łączności sztabu armii w najogólniejszych zarysach^{x/} było planowanie, organizacja i zabezpieczenie łączności dla potrzeb dowodzenia wojskami armii wszystkimi posiadanymi siłami i środkami łączności.

Struktura organizacyjna oddziału łączności^{xx/}, wynikała z zadania oddziału w zakresie organizacji łączności oraz rodzajów środków łączności stosowanych wówczas w organizacji łączności. Podział na wydziały według specjalności, pozwalał na skonkretyzowanie zakresu obowiązków i odpowiedzialności poszczególnych oficerów za określony dział pracy oraz stwarzał dogodne warunki w zakresie planowania łączności oraz organizacji i kontroli pracy podczas rozbudowy systemu łączności armii.

x/ Szczegółowe zadania oddziału łączności będą omawiane podczas rozpatrywania łączności w poszczególnych operacjach.

xx/ Schemat - załącznik nr 6.



Szef oddziału - szef wojsk łączności 1 armii WP,
pułkownik gwardii Feliks SUCZEK

Szef oddziału, kierował całokształtem pracy oddziału w zakresie planowania i organizacji łączności. Podejmował decyzje na organizację łączności, stawiając odpowiednie zadania szefom wydziałów w zakresie opracowania dokumentów planu łączności. Osobiście i przez szefów poszczególnych wydziałów kierował pracą szefów łączności podległych związków i oddziałów, pracą armijnych oddziałów i pododdziałów łączności, wyszkoleniem bojowym i specjalnym wojsk łączności armii oraz zaopatrywaniem w sprzęt.

Zastępca szefa oddziału, sprawował nadzór nad realizacją zadań stawianych przez szefa oddziału, pełnił obowiązki szefa oddziału podczas jego nieobecności oraz wykonywał inne zadania zlecone przez szefa oddziału, na przykład kierowanie rozwijaniem węzła łączności i organizacją łączności z wysuniętego stanowiska dowodzenia armii lub punktu obserwacyjnego.

Główny ciężar pracy oddziału łączności w zakresie planowania, organizacji i zabezpieczenia łączności podczas działań armii spoczywał na dwóch wydziałach; wydziale radio i wydziale telegraficzno-telefonicznym /T/T/. Wynikało to z tego, że środki radiowe i przewoźne spełniały podstawowe zadanie w zapewnieniu łączności z wojskami armii.

Do zadań wydziału radio należało przedstawianie szefowi łączności propozycji na organizację łączności radiowej, opracowywanie dokumentów planu łączności w zakresie łączności radiowej, rozpracowywanie danych radiowych /fale, kryptonimy, hasła, klucze do tabeli roznów radiotelegrafistów itp/, rozsyłanie ich podległym związkom i oddziałom oraz dbanie o terminową zmianę danych radiowych i stan łączności w poszczególnych sieciach i kierunkach radiowych. Do zadań wydziału radio należało również kierowanie szkoleniem radiotelegrafistów wojsk łączności armii, oraz troska o stałe podnoszenie przez nich swoich kwalifikacji fachowych. W zakresie organizacji łączności radiowej, wydział radio kierował bezpośrednio pracą kompanii radiowej pułku łączności armii, która posiadanyymi siłami i środkami organizowała węzeł radiowy i zabezpieczała całkowitą łączność radiową dla potrzeb dowódcy i sztabu armii.

Wydział telegraficzno-telefoniczny w zakresie planowania łączności miał podobne zadania jak wydział radio, jednak zadania te w porównaniu z wydziałem radio trudniej było realizować. Wydziałowi telegraficzno-telefonicznemu podlegała większa ilość pododdziałów łączności /wszystkie liniowe pododdziały łączności i batalion telegraficzno-telefoniczny pułku łączności armii/. Pododdziały liniowe wykonywały prace w zakresie organizowania łączności z dala od stanowiska dowodzenia. W tej sytuacji istniały poważne trudności w manewrowaniu nimi i kierowaniu ich pracą. W sumie więc zakres pracy wydziału telegraficzno-telefonicznego był nie -współmiernie większy aniżeli wydziału radio. W oddziale łączności sztabu armii nie było komórki, która by zajmowała się planowaniem i organizacją łączności środkami ruchomymi. Obowiązek ten spadał również na wydział telegraficzno-telefoniczny, co jeszcze bardziej powiększało zakres jego pracy.

Ważność łączności organizowanej za pomocą środków przewodowych oraz fakt, że wykorzystanie ruchomych środków łączności leżało również w gestii wydziału telegraficznego - telefonicznego powodowały, że całe planowanie łączności w zasadzie skupiało się właśnie w tym wydziale. Znając bowiem zakres wykorzystania przewodowych i ruchomych środków łączności, można było łatwo wskazać na sposoby wykorzystania radiowych środków łączności na poszczególnych kierunkach. Z tych też powodów wydział telegraficzno-telefoniczny był "trzonem" oddziału łączności i skupiał u siebie całą pracę oddziału. Każdorazowo też wydział telegraficzno-telefoniczny "moralnie" był odpowiedzialny za stan łączności w armii. W związku z tym, że zakres prac wydziału telegraficzno-telefonicznego w porównaniu z wydziałem radio był znacznie obszerniejszy a ilość pracowników w obu wydziałach zgodnie z etatem była jednakowa, bardzo często do prac w zakresie obowiązków tego wydziału angażowali się osobiście szef łączności lub jego zastępca.

W skład oddziału łączności wchodził etatowo szef węzła łączności armii, chociaż zgodnie z obowiązującą w tym czasie instrukcją łączności, na szefa ^{węzła} łączności wyznaczać należało "dowódcę sztabowego ^{pod}oddziału oddziału łączności." x/

W związku z tym zgodnie z ówczesną strukturą organizacyjną pułku łączności armii, który zabezpieczał łączność dowództwu armii, obowiązki szefa węzła łączności winien był pełnić dowódca batalionu telegraficzno-telefonicznego. Z praktycznego punktu widzenia było to niewygodne z tego względu, że dowódca batalionu musiał kierować szkoleniem podległych pododdziałów, gospodarką materiałowo-techniczną batalionu oraz obowiązywał był wykonywać szereg innych prac związanych z zabezpieczeniem normalnego toku życia pododdziału.

Zalecenia instrukcji z powodzeniem można było zastosować na szczeblu taktycznym, na przykład w dywizji piechoty, gdzie obowiązki szefa ^{węzła} łączności faktycznie pełnił dowódca plutonu sztabowego kompanii łączności dywizji, bowiem sprawy wyszkolenia i gospodarka materiałowa należały do zakresu obowiązków dowódcy kompanii.

x/ "Nastawlenije po skłubie swiaszi Krasnoj Armii". Wojennoje Izdatielstwo Narodnogo Komissariata Oborony. Moskwa - 1944. str. 38.

Tak więc włączenie szefa węzła łączności w skład oddziału łączności sztabu armii wydaje się całkowiec uzasadnione. Jako pracownik oddziału łączności, szef węzła mógł być wykorzystany do wykonywania pewnych prac, takich jak opracowywanie tabel kryptonimów stacji telegraficzno-telefonicznych i sygnałów rozpoznawczych osób funkcyjnych, dostarczenie ich na stację telegraficzną i telefoniczną, oddziałom sztabu armii oraz sztabom podległych związków i oddziałów armii. W ten sposób, chociaż częściowo, szef węzła łączył odciążał pracę wydziału telegraficzno-telefonicznego. Szef węzła łączności bezpośrednio podlegał szefowi łączności i wykonywał jego polecenia w odniesieniu do pracy węzła. Praktycznie, szczególnie ściśle współpracował w tym zakresie z szefami wydziałów radio i telegraficzno-telefonicznego. Do obowiązków jego należało: wybór rejonu rozmieszczenia węzła

łączności, kierowanie pracą podczas rozwijania elementów węzła łączności i organizacji łączności wewnętrznej na stanowisku dowodzenia, kierowanie maskowaniem i urządzeniem elementów węzła łączności pod względem inżynieryjno-saperskim i technicznym oraz ochroną i obroną węzła. Obowiązany był znać stan łączności na wszystkich kierunkach i przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze w wypadku przerwy w łączności. Odpowiadał za terminowe przeniesienie i rozwinięcie węzła podczas przejścia sztabu armii w rejon nowego stanowiska dowodzenia.

Oprócz tego szef węzła łączności kierował pracą dyżurnej zmiany węzła, udzielając każdorazowo instruktażu zmianie obejmującej dyżur na węźle^{x/}.

W związku z tym, że odpowiedzialność za stan wyszkolenia wojsk łączności armii ponosił szef oddziału - szef wojsk łączności armii, musiała istnieć w składzie oddziału komórka, która by bezpośrednio tymi zagadnieniami kierowała. Zadania te wykonywał wydział wyszkolenia bojowego.

Wydział wyszkolenia bojowego wraz z przedstawicielami wydziału radio i telegraficzno-telefonicznego planował i prowadził kontrolę stanu wyszkolenia przede wszystkim w armijnych pododdziałach łączności, a także w pododdziałach łączności podległych związków. Pracownicy wydziału brali

x/ Na podstawie relacji ppłk dypl. J. Tomaszewskiego, który pracował wówczas jako telegrafista na węźle łączności armii.

również udział w kontrolach związków i oddziałów armii organizowanych przez sztab armii. Prowadził i załatwiał z oddziałem kadr oraz z oddziałem organizacyjno-ewidencyjnym i uzupełnień sztabu armii sprawy kadrowe wojsk łączności armii, a także wszelkie bieżące sprawy "kancelaryjne" oddziału.

Wydział zaopatrzenia i remontu prowadził ewidencję sprzętu łączności oraz zaopatrywanie w sprzęt armijnych oddziałów i pododdziałów łączności oraz pododdziałów łączności podległych związków taktycznych i oddziałów armii. Wydział ten kierował armijnym polowym składem łączności oraz armijnymi warsztatami łączności.

Wydział poczty polowej planował i organizował łączność pocztową ze związkami i oddziałami armii. Wydziałowi poczty polowej podlegały: pocztowa baza armii oraz dwie wojskowe stacje poczty polowej armii. Do obowiązków wydziału poczty polowej należało kierowanie pracą bazy pocztowej armii w zakresie terminowego dostarczania podległym związkom i oddziałom korespondencji pocztowej i prasy, ustalanie miejsc rozmieszczenia bazy pocztowej i punktów wymiany poczty polowej dla podległych związków i oddziałów, określanie sposobu ich przesunięcia i wymiany poczty w toku działań, kontrola rejestracji w bazie pocztowej i punktach wymiany poczty polowej podległych związków i oddziałów.

Do obowiązków wszystkich wydziałów należało przygotowywanie dla szefa łączności danych o pracy środków łączności i poczty polowej do okresowych sprawozdań i meldunków łączności.

Struktura organizacyjna oddziału łączności sztabu armii odpowiadała ówczesnym potrzebom w zakresie planowania i organizacji łączności, co potwierdziło się podczas działań bojowych armii. Dodac należy, że struktura organizacyjna oddziału łączności przyjęta w 1 armii WP w istocie swej utrzymała się jeszcze do dnia dzisiejszego. Zmieniła się tylko nazwa niektórych wydziałów i zakres ich pracy w związku z wprowadzeniem na wyposażenie wojsk nowego sprzętu łączności.

O pracy oddziału i jego możliwościach nie decydowała tylko struktura organizacyjna, lecz przede wszystkim ludzie, którzy stanowili jego skład osobowy^{x/}. Zespół

x/ Obsada personalna oddziału-sał. nr 1 /w końcu tekstu pracy/.

oficerów oddziału łączności sztabu armii, to ludzie o bogatym doświadczeniu życiowym, posiadający rozległą wiedzę wojskową i specjalną oraz praktykę bojową, zdobytą na frontach walk Armii Radzieckiej. Świadczą o tym poniższe dane: x/

a/ oficerów według wysługi lat w Armii Czerwonej do czasu wstąpienia do ludowego Wojska Polskiego:

okres wysługi w latach:					
2-5	6-10	11-15	16-20	ponad 20	Razem
6	2	5	1	1	15

b/ oficerów według wykształcenia:

wykształcenie ogólne			Razem	wykształcenie wojskowe			Razem
wyższe	średnie	podst.		wyższe	średnie	podst. bez wyk.	
5	8	4	17	2	10	3	17

c/ oficerów według narodowości:

Polacy obywatele polscy	Polacy obywatele radzieccy	Rosjanie	Ukraińcy	Inni	Razem
1	9	3	2	1	17

Z powyższych zestawień widać, że 52,94 % stanu osobowego oficerów oddziału łączności stanowili Polacy, obywatele radzieccy, których wychowała Armia Radziecka, a którzy z chwilą powstania ludowego Wojska Polskiego wstąpili do jego szeregów przynosząc ze sobą ogromne doświadczenie bojowe.

Pod względem wykształcenia ogólnego 76,47% stanowili oficerowie posiadający średnie i wyższe wykształcenie a tylko 23,53% podstawowe.

x/ Opracowano na podstawie "Wykazu socj. demogr. danych generałów i oficerów dowództwa 1 AWP według stanu na 10 listopada 1944 r." GAN 1 AWP T. 693 s. 298-301.

xx/ Jeden z oficerów oddziału łączności pełnił służbę w starej Armii Polskiej w latach 1918-1923. Nie udało się odczytać daty służby w Armii Radzieckiej. Ze względu na słaby odcisk maszyny - stał w rubryce razem tylko 15.

Pod względem wykształcenia wojskowego 70.6% stanowili oficerowie posiadający średnie i wyższe wykształcenie, a tylko 17.64% podstawowe. 11.75% oficerów nie posiadało wykształcenia wojskowego. Wykształcenia wojskowego nie posiadał szef wydziału poczty polowej i jeden z jego pomocników. Posiadali oni jednak odpowiednią praktykę w swoim zawodzie nabytą podczas pracy w cywilnych instytucjach pocztowo-telekomunikacyjnych.

Powyższe dane potwierdzają znaną tezę, że Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej kierowało do ludowego Wojska Polskiego swych najlepszych oficerów by uzupełnić brakującą kadre dowódców i specjalistów 1 armii WP.

Oddział łączności sztabu armii zarówno pod względem struktury organizacyjnej jak i składu osobowego, był w pełni zdolny do wykonania stojącego przed nim zadania.

O wartości tych oficerów świadczy fakt, że po zakończeniu działań wojennych i przejścia wojska na organizację pokojową, część z nich, nadal zajmowała odpowiedzialne stanowiska w Wojsku Polskim, przekazując swoją wiedzę i bogactwo doświadczeniami walk 1 armii, naszej młodej kadry wojsk łączności. I tak na przykład szef łączności armii pułkownik Sucek był przez długi okres czasu szefem Departamentu Łączności w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Zastępcą szefa łączności armii pułkownik Pomykałow był szefem łączności OW Poznań. Starszy pomocnik szefa wydziału radio, major /później pułkownik/ Szmatołow, był szefem Oddziału Szkolenia Szefostwa Wojsk Łączności.

Wniośki:

Struktura organizacyjna oddziału łączności sztabu 1 armii WP była właściwa i dostosowana do potrzeb w zakresie planowania i organizacji łączności. Podział na wydziały według specjalności i działów pracy, pozwalał na skonkretyzowanie zakresu obowiązków i odpowiedzialności poszczególnych oficerów za określony dział pracy.

Ilość będących w dyspozycji liniowych pododdziałów łączności oraz zakres wykorzystania łączności przewodowej, powodował, że "trzonem" oddziału łączności był wydział telegraficzno-telefoniczny, w którym skupiała się w zasadzie cała praca związana z planowaniem łączności.

Skład osobowy oddziału był w pełni przygotowany do wykonania stojących przed nim zadań. Oficerowie oddziału posiadali bogate doświadczenia w praktycznej organizacji łączności nabyte w walkach Armii Radzieckiej.

Doświadczenia oddziału łączności sztabu 1 armii WP legły u podstaw organizowania - po zakończeniu działań wojennych - oddziałów łączności sztabów okręgów wojskowych. Również w okresie powojennym podczas ćwiczeń na mapach i ćwiczeń szkieletowych - oddziały łączności sztabów armii występują w podobnym składzie. Zmieniła się jedynie nazwa niektórych wydziałów. Na przykład wydział telegraficzno-telefoniczny przyjął obecnie nazwę: przewodowo-radiolinowy. Spowodowane to zostało wprowadzeniem na uzbrojenie wojsk nowych środków łączności jakimi są radiolinie, a rozwiązywanie zagadnień organizacji łączności za pomocą tych środków poruczone zostało temu właśnie wydziałowi. W związku ze wzrostem ilościowym i jakościowym poszczególnych środków łączności zwiększył się również zakres pracy poszczególnych wydziałów.

Pozytywnym momentem w strukturze organizacyjnej oddziału łączności sztabu 1 armii WP był fakt, że w skład oddziału wchodził szef węzła łączności. Dzięki temu, że był on "etatowym" pracownikiem oddziału, lepiej mógł być zorientowany w całym systemie łączności i tym samym operatywniej kierować pracą węzła łączności a także mógł być zaangażowany do niektórych prac w oddziale łączności. Nadmienić przy tym należy, że sprzyjały temu również takie okoliczności, jak nie wielkie stosunkowe tempo natarcia a w związku z tym mniejsza częstotliwość zmiany stanowiska dowodzenia armii. W tych warunkach istniała możliwość zwinięcia węzła łączności w danym rejonie roznieszczenia stanowiska dowodzenia armii oraz przejazdu i kierowania jego rozwinięciem w nowym rejonie. W obecnych warunkach, ze względu na wysokie tempo działań a w związku z tym większą częstotliwość zmiany stanowiska dowodzenia armii, nasza konieczność posiadania 2-3 kompletów węzła łączności stanowiska dowodzenia armii^{*/}, wskutek czego x/ Do tych wymagań została obecnie dostosowana struktura organizacyjna pułku łączności armii, który według obowiązujących etatów ćwiczebnych posiada w swoim składzie dwa bataliony dowodzenia przeznaczone do rozwijania węzłów łączności stanowiska dowodzenia armii i kompanię wysuniętego stanowiska dowodzenia, przeznaczoną do rozwijania węzła łączności na WSD. Zapewnia inną strukturę posiadał pułk łączności 1 armii WP - o czym mowa w następnym rozdziale.

jeden "etatowy" szef węzła łączności nie podejmuje zadania. Dlatego też obecnie, obowiązki szefa węzła łączności pełni dowódca pododdziałów dowodzenia, wchodzących w skład pułku łączności armii i przeznaczonych do rozwijania węzłów łączności na kolejnych stanowiskach dowodzenia armii w toku operacji.

2. Struktura organizacyjna oddziałów i pododdziałów łączności armii, ich wyposażenie w sprzęt i możliwości.

Oddziały i pododdziały łączności armii zaczęto formować z chwilą przeorganizowania 1 Korpusu Polakich Sił Zbrojnych w ZSRR w 1 armię. Część z nich została zorganizowana na bazie pododdziałów łączności istniejących w składzie 1 korpusu, a mianowicie: 1 samodzielny pułk łączności armii został zorganizowany na bazie batalionu łączności korpusu i 7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa na bazie 1 kompanii kablowo-tyczkowej tegoż batalionu. Pozostałe pododdziały łączności armii formowane były od nowa.

Do czasu rozpoczęcia przez 1 armię WP działań w omawianym okresie, dysponowała ona następującymi oddziałami i pododdziałami łączności:

- ✓a/ 1 samodzielny pułk łączności;
- ✓b/ 2 samodzielny liniowy batalion łączności;
- ✓c/ 6 samodzielna kompania budowy linii stałych;
- ✓d/ 9 samodzielna kompania telegraficzno-eksploatacyjna;
- ✓e/ 5, 7 i 11 samodzielne kompanie kablowo-tyczkowe;
- ✓f/ 103 samodzielna eskadra lotnictwa łącznikowego;
- g/ warsztat remontu sprzętu łączności;
- h/ polowy skład łączności;
- i/ baza poczty polowej;
- j/ dwie wojskowe stacje poczty polowej.

Przedstawiona ilość oddziałów i pododdziałów łączności, była wystarczająca dla potrzeb armii o strukturze dywizyjnej. Brakiem w organizacji tych pododdziałów był słaby stopień ich zmotoryzowania. Zmotoryzowany był tylko 1 samodzielny pułk łączności, 2 samodzielny liniowy batalion łączności i 5 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa. Pozostałe pododdziały posiadały transport konny. Podkreślić należy brak transportu samochodowego w pozostałych dwóch kompaniach kablowo-tyczkowych, które przeznaczone były do organizacji

Łączności ze sztabami podległych związków. Armia o strukturze dywizyjnej /choćby była to w zasadzie armia piesza/, wymagała w pełni zmotoryzowanych, zdolnych do szybkiego manewru pododdziałów łączności. Wymagał tego zresztą wyższy stopień zmotoryzowania sztabów podległych związków, z którymi te pododdziały musiały zapewniać łączność.

Struktura organizacyjna oddziałów i pododdziałów łączności armii, ich wyposażenie w sprzęt i możliwości, omówiona będzie kolejno w treści niniejszego rozdziału.

a/ 1 samodzielny pułk łączności^{x/}.

Najważniejszym z wymienionych oddziałów i pododdziałów łączności 1 armii WP był pułk łączności armii. Wynikało to z zadania jakie miał do wykonania, a mianowicie: rozwijanie i eksploatacja węzłów łączności na punktach dowodzenia armii. Z zadania pułku, wynikała jego struktura organizacyjna. W składzie pułku występowały pododdziały o różnych specjalnościach, przeznaczone do rozwijania i eksploatacji odpowiednich elementów węzła łączności.



Pułkownik Romuald MALINOWSKI

Dowódca 1 samodzielnego pułku łączności 1 armii WP

/od 18.4.1944 r. do 16.10.1944 r./.

~~x/Strukturę organizacyjną pułku oraz zasadniczy sprzęt łączności znajdujący się na jego wyposażeniu ilustruje sch.-załącznik nr 7.~~

Najważniejszym pododdziałem w składzie pułku był batalion telegraficzno-telefoniczny, zwany wówczas w skrócie "batalion T/T". Batalion ten rozwijał przewodowy węzeł łączności, który był zasadniczym elementem armijnego węzła, co wynikało z roli jaką spełniały przewodowe środki łączności w zabezpieczeniu dowodzenia wojskami.

Analizując organizację batalionu telegraficzno-telefonicznego obserwuje się niecelowość rozdzielania stacji telegraficznej i kompanii telegraficznej. Bowiem właściwym pododdziałem, który rozwijał i obsługiwał stację telegraficzną była kompania telegraficzna. W jej skład wchodziły cztery plutony:

- pluton telegrafistów "BODO";
- dwa plutony telegrafistów "ST-35";
- pluton telegrafistów "Morse'a".

Każdy z wymienionych plutonów rozwijał i obsługiwał w ramach stacji telegraficznej odpowiednią do swojej specjalności aparaturę. Natomiast skład stacji telegraficznej wskazuje, że było to tylko kierownictwo stacji. W jej składzie występują:

- inżynier telegrafu;
- zastępca szefa stacji do spraw polityczno-wychowawczych;
- starszy technik telegrafu /2/;
- młodszy technik telegrafu /2/;
- ekspedycja telegrafu.

Szefem stacji telegraficznej był jeden z zastępców dowódcy batalionu^{x/}.

W wypadku połączenia tych dwóch pododdziałów, szefem stacji mógłby być z powodzeniem dowódca kompanii telegraficznej lub inżynier telegrafu. Zwolniony byłby z tych obowiązków zastępca dowódcy batalionu. Zbyteczny byłby również jeden z zastępców do spraw polityczno-wychowawczych, bowiem dowódca kompanii telegraficznej i szef stacji telegraficznej posiadali zastępców do spraw polityczno-wychowawczych. W ten sposób kilku ludzi mogło być wykorzystanych do innych prac lub uzupełnić brakujące stanowiska w innych pododdziałach. Połączenie tych pododdziałów byłoby również korzystniejsze z punktu widzenia szkolenia, bowiem w przypadku połączenia, kierownictwo stacji^{x/} i Dowódca batalionu posiadają zastępcę do spraw polityczno-wychowawczych z dwóch zastępców^{lin.}, z których jeden pełnił



Pułkownik Wiktor ZARUCKI

Zastępca dowódcy 1 samodzielnego pułku łączności
1 armii WP a od 15 października 1944 r. do zakoń-
czenia działań wojennych - dowódca pułku^{z/}.

z/ Rozkaz o wyznaczeniu na stanowisko dowódcy pułku
nr 5358 z dnia 16.10.1944 r. CAV Zespół III-4
T. 609 s. 461. /Na podstawie tego samego rozkazu
pułkownik Malinowski odwołany został do dyspozycji
Głównego Sztabu WP/.



Dowództwo 1 samodzielnego pułku łączności 1 armii WP. Stoją od prawej: pom. dowódcy pułku d/s technicznych mjr Lulak, zastępca dowódcy pułku d/s polityczno-wychowawczych kpt. Rabanowski, dowódca pułku płk Malinowski, zastępca dowódcy pułku d/s liniowych płk Żarucki, szef sztabu pułku mjr Kunia, oficer informacji kpt. Ruchaiko^{x/}.

byłoby bardziej zainteresowano sprawami szkolenia.

Drugim pododdziałem batalionu, który rozwijał również ważny element przewodowego węzła łączności - była stacja telefoniczna. W jej skład wchodziły takie pododdziały jak:

- drużyna telefoniczna łączności wewnętrznej;
- drużyna telefoniczna łączności dalekosiężnej;
- drużyna kablowo-montażowa.

Zadaniem drużyny telefonicznej łączności wewnętrznej było rozwijanie łączności wewnętrznej na stanowisku dowodzenia, sprawdzanie aparatów telefonicznych i oddanie ich do użytku właściwym abonentom, oraz obsługa central telefonicznych.

Zadaniem drużyny telefonicznej łączności dalekosiężnej było urządzenie słupa przedstacyjnego^{xx/}, przyjęcia^{x/} Zdjęcie z września 1954 r.

xx/ W celach maskowania węzła łączności, linii dalekosiężnych nie doprowadzono bezpośrednio do węzła a w odległości 200-300 m urządzano tzw. skup przedstacyjny, albo wprowadzono do którego doprowadzane były linie łączności dalekosiężnej, a dopiero stąd odpowiednimi kablami doprowadzane były do przekłaczalni telegraficznej /krosu telegraficznego/.

linii dalekosiężnych na szup i odprowadzenie ich do krosu^{x/}.

Drużyna kablowo-montażowa wykonywała połączenia elektryczne pomiędzy poszczególnymi elementami przewodowego węzła łączności jak i wewnątrz nich.

Przyjęty skład organizacyjny stacji telefonicznej był właściwy, jednak skład osobowy był nie wystarczający w stosunku do potrzeb, o czym mowa w dalszej części rozdziału.

Zadaniem stacji zasilania było zasilanie elektryczne aparatury telegraficznej węzła oraz oświetlenie poszczególnych elementów węzła łączności.

Jak już powiedziane było w pierwszym rozdziale, struktura organizacyjna armii umożliwiła tworzenie niesamoblonowego ugrupowania operacyjnego, oraz wykorzystanie poszczególnych związków taktycznych do samodzielnych działań na oddzielnych kierunkach. Ale równocześnie taka możliwość, pociągała za sobą konieczność wydzielenia specjalnej grupy operacyjnej ze składu dowództwa armii dla dowodzenia tymi związkami. Dla zabezpieczenia dowodzenia wydzielonymi związkami potrzebny był odpowiedni pododdział łączności, zdolny do zorganizowania jednego lub dwóch pomocniczych węzłów łączności /PWL/. Pododdział tego rodzaju potrzebny był również i dla potrzeb kwatermistrzostwa armii w celu zabezpieczenia dowodzenia podległymi mu oddziałami i urządzeniami. Tak więc potrzeby w zakresie dowodzenia wojskami armii w toku działań bojowych wymagały organizowania kilku węzłów łączności, a mianowicie:

- węzła łączności stanowiska dowodzenia /należało posiadać dwa komplety, jeden rozwinięty w danym położeniu stanowiska dowodzenia armii i drugi przeznaczony do rozwinięcia w następnym rejonie stanowiska dowodzenia/;
- węzła łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia;
- co najmniej jednego pomocniczego węzła łączności.

x/ Przełączalnia telegraficzna.

Struktura organizacyjna pododdziałów łączności i armii WP i ich możliwości, nie pozwalały bez trudności zrealizować te wymagania. Brak było pododdziałów przeznaczonych do zabezpieczenia łączności dla grupy operacyjnej i kwatermistrzostwa. Pododdziały takie nie istniały ani jako samodzielnie zorganizowane, ani też nie występowały w składzie pułku łączności. Wszystkie zadania w tym zakresie spadały całkowicie na pułk łączności armii, a ściślej mówiąc na batalion telegraficzno-telefoniczny, którego struktura organizacyjna nie pozwalała jednak na zrealizowanie tak dużej ilości poważnych zadań. Jeżeli ilość sprzętu łączności, którym batalion dysponował pozwalała realizować zadania /choć i nie bez trudności/, to szczególna trudność występowała w stanie osobowym. Brak dostatecznej ilości ludzi wpływał szczególnie na czas rozwijania przewodowych węzłów łączności.

Batalion telegraficzno-telefoniczny bez specjalnych trudności mógł rozwinąć dwa węzły łączności stanowiska dowodzenia armii. Pozostałe węzły /choć i ich pojemność była o wiele mniejsza od węzła łączności stanowiska dowodzenia/ rozwijane były kosztem zmniejszenia obsługi i sprzętu węzłów łączności stanowiska dowodzenia.

Brak ludzi do obsługi rozwijanych węzłów dawał się szczególnie odczuć podczas działań zaczepnych, zwłaszcza w okresie szybkiego tempa natarcia, kiedy konieczne było dokonywanie częstej zmiany węzłów łączności, jak również rozwijanie ich w większej ilości.

Na podstawie analizy pracy węzłów łączności potrzeby w składzie osobowym powinny być następujące:

Funkcja	Potrzebna ilość do zabezpieczenia normalnej pracy węzła	Było wg etatu
1	2	3
Inżynier stacji telegraficznej.	1	1
St. technik stacji telegraf.	3	2
Technik stacji telegraf.	2	2
St. mechanik "BODO"	2	1
Młodszy mechanik "BODO"	2	2
Starszy mechanik ST-35	2	2
Młodszy mechanik ST-35	3	2

1	2	3
Starszy mechanik Morse'a	1	-
Młodszy mechanik Morse'a	2	2
Starszy mechanik krosu	1	-
Młodszy mechanik krosu	2	-
Razem:	21	14

Przedstawione potrzeby w ilości personelu technicznego pozwoliłyby na operatywniejszą eksploatację systemu łączności, poprzez pełniejsze obsadzenie pracującej aparatury stacyjnej węzła łączności - według następującego rozliczenia:

- a/ starsi technicy stacji telegraficznej; dwóch jako dowódcy aparatowni telegraficznych "BODO" i ST-35 i trzeci jako dowódca przełączalni telegraficznej /krosu/;
- b/ technicy stacji telegraficznej; jeden jako technik przełączalni telegraficznej /krosu/ i jeden jako dowódca aparatowni telegraficznej Morse'a;
- c/ mechanicy "BODO" i ST-35; po jednym starszym i jednym młodszym mechaniku na dwa położenia i jeden młodszy mechanik ST-35 na węzeł łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia;
- d/ mechanicy Morse'a; na starym położeniu stanowiska dowodzenia armii - młodszy mechanik a na nowe położenie - starszy mechanik i jeden młodszy;
- e/ starszy mechanik przełączalni telegraficznej /krosu/ - wyjeżdża na nowe położenie wraz z dowódcą przełączalni i jednym młodszym mechanikiem, na starym położeniu zostaje technik przełączalni i drugi młodszy mechanik.

Normalna praca stacji telegraficznej uzależniona była również od sprawnej pracy ekspedycji telegrafu, której możliwości pod tym względem tak samo były niewielkie.



Grupa przodujących żołnierzy i podoficerów
batalionu telegraficzno-telefonicznego.
/W środku w pierwszym rzędzie siedzą: plutony
z prawej plk Malinowski, plutony z lewej
plk Zarucki/.

Skład osobowy ekspedycji był następujący:

- szef ekspedycji - 1;
- starszy ekspedytor - 3;
- ekspedytor - 3.

Przy podziale na dwa położenia stanowiska dowodzenia skład osobowy ekspedycji nie nadążał z prowadzeniem dokumentacji i dostarczaniem telegramów adresatom. Zabezpieczenie normalnej pracy wymagało, by ekspedycja posiadała następujący stan osobowy:

- szef ekspedycji - 1;
- starszy ekspedytor - 3;
- ekspedytor - 5;
- goniec - 3.

Taka ilość ludzi umożliwiła zorganizowanie w razie potrzeby, ekspedycji w składzie pomocniczego węzła łączności.

Zasilanie elektryczne pracującej aparatury telegraficznej węzła zabezpieczają stacja zasilania /generatorynia/

Zabezpieczenie normalnej pracy węzłów na poszczególnych punktach dowodzenia a także podczas ich zmiany wymagały, by skład stacji zasilania był następujący:

- szef stacji	- 1;
- technik stacji	- 1;
- starszy elektromechanik	- 2;
- starszy elektromonter	- 2;
- akumulatorowy	- 6;
- elektromonter	- 6;

	Razem: 18

Wychodząc z powyższego rozliczenia można było dokonać następującego podziału:

a/ na dwa położenia węzła łączności stanowiska dowodzenia:

- szef stacji	- 1;
- technik stacji	- 1;
- st. elektromechanik	- 2;
- akumulatorowy	- 4;
- elektromonter	- 4;

	Razem: 12

b/ na węzeł łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia:

- st. elektromonter	- 1;
- akumulatorowy	- 1;
- elektromonter	- 1;

	Razem: 3

c/ na pomocniczy węzeł łączności:

- st. elektromonter	- 1;
- akumulatorowy	- 1;
- elektromonter	- 1;

	Razem: 3

Tymczasem skład osobowy stacji zasilania według etatu przewidywał tylko 12 ludzi. Dysponując takim skromnym stanem ludzi nie można było należycie obsłużyć czterech węzłów łączności, co się potwierdziło w poszczególnych operacjach armii.

Nie lepiej pod tym względem przedstawiała się sprawa na stacji telefoniezmej. Ilość abonentów stanowiska dowodzenia wynosiła średnio 40-50 /niekiedy przekraczała 80/.

natomiast drużyna telefoniczna łączności wewnętrznej według etatu liczyła 18 ludzi. Pray rozdzielane na cztery węzły, na każdy z nich wypadło średnio po 4-5 ludzi. Wobec takiego stanu rzeczy, rozwinięcie i urządzenie stacji telefonicznej łącznie z rozwinięciem łączności wewnętrznej /według ówczesnie obowiązujących zasad budowy linii/ trwało do 10 godzin. Dowodem tego może być przykład z 30 stycznia 1945 r. W dniu tym w Więcborku zainstalowano centralę telefoniczną na 38 abonentów przy pomocy 12 telefonistów, którzy rozwinieli w tym celu 38 km kabla. Na pełne rozwinięcie stacji zużyto 9 godzin czasu /część ludzi pracowała w tym czasie na starym stanowisku dowodzenia w Bydgoszczy/. 1 lutego już trzeba było rozwinąć węzeł łączności w m. Złotów, dokąd wyjechała grupa składająca się z dowódcy drużyny telefonicznej łączności wewnętrznej /oficer/, 2 mechaników, 4 telefonistek i 10 telefonistów. Po przyjeździe do m. Złotów okazało się, że oprócz węzła łączności na stanowisku dowodzenia należy jeszcze zorganizować węzeł łączności na punkcie obserwacyjnym dowódcy armii dokąd odesłano 1 telefonistkę, 1 mechanika i 2 telefonistów. Siłami pozostałych ludzi /12 ludzi/ trzeba było rozwinąć i urządzić stację telefoniczną w m. Złotów na 33 abonentów, w tym celu trzeba było rozwinąć 42 km kabla. Urządzenie stacji z rozwinięciem łączności wewnętrznej trwało 10 godzin /uwzględniając budowę linii według zasad regulaminowych/s/.

Jak wynika z podanych przykładów /a było ich więcej/ ilość ludzi przewidziana w etatach nie zapewniała terminowego rozwijania i zwijania węzła. Aby zapewnić terminowe rozwijanie i zwijanie węzła a także zwiększyć ilość ludzi do rozwijania łączności wewnętrznej na pomocniczym węzle łączności, skład osobowy drużyny telefonicznej łączności wewnętrznej powinien być następujący:

x/ CAV zespół III - 281 T. 2 s. 9.

Funkcja	Ilość potrzebna do zapewnienia termi- nowego rozwijania i zwijania stacji telefonicznej	Było wg etatu
Dowódca pododdziału łączności wewnętrznej	1	1
Starszy technik	1	1
Dowódca plutonu nadzorców liniowych	1	-
Dowódca drużyny nadzorców liniowych	2	-
Starszy telefonista	2	2
Telefonista	6	6
Starszy mechanik telef.	1	1
Mechanik telefoniczny	3	1
Nadzorca liniowy	24	4
Razem:	41	19

Kolejnym pod względem ważności wykonywanych zadań - pododdziałem pułku była kompania radiowa. Zadaniem jej było rozwijanie i eksploatacja węzła radiowego.



Grupa przodujących radiotelegrafistów kompanii radiowej i samodzielnego pułku łączności 1 armii WP. /Siedzą od lewej: zastępca dowódcy kompanii radiowej do spraw polityczno-wychowawczych ppor. Gierasimczyk^{x/}, płk Zarucki, płk Malinowski./

^{x/} Obecnie komendant Oficerskiej Szkoły łączności.

Struktura organizacyjna kompanii radiowej bardziej odpowiadała jej przeznaczeniu. Każda radiostacja posiadała własną obsługę i mogła być wykorzystana do pracy bądź to w systemie węzła radiowego, bądź też samodzielnie. Poza tym wszystkie radio - stacje średniej mocy były montowane na samochodach co ułatwiało ich przetrzut w rejon nowego stanowiska dowodzenia, a radio - stacje małej mocy /RBM/ były transportowane na samochodach tych oficerów, których obsługiwały.

Kompania zgodnie z etatem posiadała następującą ilość środków radiowych (nie licząc sprzętu pomocniczego):

- radiowe centrum odbiorcze /RCO/x/	- 1
- radiostacje RAF	- 2
- radiostacje RSB	- 4
- radiostacje 45-PK	- 1
- odbiornik krótkofalowy /KF/	- 3
- odbiornik długofalowy /DF/	- 2

Faktycznie do rozpoczęcia operacji warszawskiej kompania posiadała następujące środki radiowe: ^{xx/}

- radiowe centrum odbiorcze	- 2
- radiostacja RAF	- 1
- radiostacja SCR ^{xxx/}	- 1
- radiostacja RSB	- 4
- radiostacja RBM ^{xxx/}	- 11

W skład kompanii wchodziła /etatowo i faktycznie/ drużyna telefoniczna. Była ona wykorzystywana do rozwijania linii manipulacyjnych między radiowym centrum odbiorczym a nadajnikami radiowymi współpracującymi z nim.

-
- x/ Ówczesna nazwa radiowęzeł typu RUK-42.
 - xx/ CAW-Zespół III-281 T.2 s. 11.
 - xxx/ Nie udało się na podstawie dokumentów ustalić w jaki sposób te radiostacje znalazły się na wyposażeniu kompanii. Sądzić należy, że radiostacja SCR została przydzielona zamiast radiostacji RAF. Natomiast radio - stacje RBM mogły być przydzielone przez szefa łączności Frontu za zapotrzebowanie szefa łączności armii jako osobiste radiostacje zastępcy dcy armii d/s liniowych, szefa sztabu oraz do innych celów według decyzji szefa łączności. Dodać jeszcze należy, że zgodnie z planem przeniesienia radiostacji opracowanym do operacji warszawskiej - radiostacji RBM było 14 i jedna 13-R. Drugie RCO zostało wykonane siłami pułku do czego wykorzystano znajdujące się w kompanii 5 oddzielnych odbiorników radiowych i samochód służący do ich przewożenia.

Ilość sprzętu kompanii radiowej pozwalała na zapewnienie tylko niezbędnej łączności z przełożonym i podwładnymi. Jeżeli chodzi o wykorzystanie środków radiowych to należy podkreślić, że na stanowisku dowodzenia wykorzystywana była mniej więcej połowa środków kompanii radiowej. Pozostała ilość stanowiska odwód i była przygotowana do wyjazdu w rejon nowego stanowiska dowodzenia, względnie na wysunięte stanowisko dowodzenia. Dowódca armii posiadał osobiste radiostacje, które nie wchodziły w skład etatu kompanii /jedną radiostację średniej mocy RSB i jedną radiostację małej mocy RBM/.

Praca kompanii w zakresie zabezpieczenia łączności ułatwiona była ze względu na to, że zabezpieczała ona łączność radiową tylko dla potrzeb sztabu armii i nie wydzielala środków radiowych dla szefów służb. Wszyscy oni w razie potrzeby korzystali z łączności jaką posiadał sztab armii.



Grupa radiotelegrafistek kompanii radiowej
1 samodzielnego pułku łączności 1 armii WP.

Tak więc organizacja kompanii radiowej dostosowana była do zakresu i stopnia wykorzystania środków radiowych chociaż potrzeby armii co do ilości środków były znacznie większe.

Etat kompanii nie przewidywał również ekspedycji radiowej, którą trzeba było zorganizować kosztem radiotelegrafistów z obsługą poszczególnych radiostacji.

Kolejnym pododdziałem w składzie pułku łączności armii, była kompania ruchomych środków łączności, w skład której wchodziły:

- pluton środków ruchomych;
- pluton łączników;
- ekspedycja;
- posterunek łączności z lotnikiem.

Siłami kompanii organizowano: główną składnicę meldunkową przy stanowisku dowodzenia armii /GSM/; kwatermistrzowską składnicę meldunkową przy kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia /KSM/^{x/}; wysuniętą składnicę meldunkową /WSM/ organizowaną zazwyczaj przy wysuniętym stanowisku dowodzenia.

Dla zapewnienia łączności środkami ruchomymi, kompania posiadała samochody pancernych -5; samochodów terenowo-osebnych-10; motocykli z przyczepą-12. Taka ilość środków zapewniała normalną pracę wydzielonych składnic meldunkowych w zakresie zabezpieczenia dowództwa armii łączności środkami ruchomymi. Trudności występowały tylko w ilości ekspedytorów potrzebnych do jednoczesnego obsłużenia trzech składnic meldunkowych.

Etat przewidywał:

- szef ekspedycji - 1
- starszy ekspedytor - 1
- ekspedytor - 2
- goniec ekspedycji - 2

Z tej ilości ludzi w najlepszym wypadku można było zorganizować dwie składnice meldunkowe. Trzeba było już organizować kosztem zmniejszenia ilości łączników ^{na} poszczególnych kierunkach. Dla zapewnienia normalnej pracy składnic meldunkowych należało posiadać:

- dla głównej składnicy meldunkowej -3-oh ekspedytorów

x/ Zwaną wówczas tyłową składnicą meldunkową /TSM/.

- dla kwatermistrzowskiej składnicy meldunkowej -2-ch ekspedytorów;
- dla wysuniętej składnicy meldunkowej -2-ch ekspedytorów.

Chodziło zatem o zwiększenie ilości ekspedytorów o 3 ludzi. Od operacji warszawskiej aż do zakończenia działań wojennych nie wprowadzono jednak żadnych zmian w organizacji pułku łączności ani też w innych pododdziałach. Wszystkie zadania zarówno pułk łączności jak i pozostałe pododdziały wykonywały w tym składzie jaki przewidywał etat.

Oprócz wymienionych uprzednio pododdziałów w skład pułku wchodziły również dwie kompanie kablowo-telegraficzne. Każda posiadała w swoim składzie trzy plutony kablowo-telegraficzne i jeden pluton budowy linii stałych. Jedną z tych kompanii była zmotoryzowana, druga o trakcji konnej. Kompanie te wykonywały różne zadania w zakresie organizacji łączności przewodowej. Najczęściej plutony kablowo-telegraficzne tych kompanii wykorzystywane były do budowy linii doprowadzeniowych do węzła łączności nie przekraczających 5-6 km. Plutony te wykorzystywane były również do rozwijania łączności wewnętrznej na poszczególnych punktach dowodzenia /ze względu na mały stan drużyny telefonicznej łączności wewnętrznej batalionu telegraficzno-telefonicznego/ oraz na równi z innymi pododdziałami liniowymi do organizowania łączności z podległymi związkami i oddziałami. Bardzo często, plutony kablowo-telegraficzne stanowiły odwód szefa łączności i wykorzystywane były do zadań specjalnych. Na przykład w operacji berlińskiej podczas forsowania Odry zmotoryzowana kompania kablowo-telegraficzna obsługiwała dwa punkty obserwacyjne do armii i budowała przejście kablowe przez Odrę. Plutony budowy linii stałych tych kompanii, najczęściej przydzielane były jako wzmocnienie kompaniom budowy linii stałych. Bardzo rzadko wykonywały one zadania samodzielnie.

Pozostałe pododdziały pułku to pododdziały zabezpieczenia. Praca tych pododdziałów nacelewana była na zabezpieczenie normalnej pracy i stałej sprawności bojowej sprzętu łączności oraz transportu pozostałych pododdziałów pułku.

Istotną rzeczą dla pułku z punktu widzenia zabezpieczenia sprawności bojowej sprzętu łączności i transportu, było posiadanie w swoim składzie warsztatu sprzętu łączności, warsztatu sprzętu taborowego i warsztatu samochodowego. Pozwalało to pułkowi w poważnym stopniu uniezależnić się od warsztatów armijnych. Wszelki remont sprzętu mógł być dokonany natychmiast po stwierdzeniu uszkodzenia i na miejscu. Na przykład warsztat radiowy podczas każdej zmiany stanowiska dowodzenia przejeżdżał z grupą radiostacji wydzieloną w rejon nowego stanowiska dowodzenia i na miejscu, technik lub rajster radiowy kontrolował każdą radiostację a zauważone braki, usterki i uszkodzenia natychmiast usuwał. Dzięki takiej organizacji pracy w ciągu całego okresu działań nie było wypadku przerwy w łączności z powodu uszkodzenia aparatury^{x/}. Posiadanie warsztatów pozwalało na prowadzenie prac racjonalizatorskich w zakresie usprawnienia sprzętu łączności. Po mimo warunków bojowych, pułk miał na tym polu poważne osiągnięcia^{xx/}.

Jako nieetatowy pododdział w skład pułku wchodziła kompania szkolna^{xxx/}. Kompania szkolna specjalistów łączności dla potrzeb pułku oraz dla pododdziałów łączności podległych związków taktycznych i oddziałów.

b/ 2 samodzielny liniowy batalion łączności^{xxxx/}

Samodzielny liniowy batalion łączności przeznaczony był do budowy, odbudowy i eksploatacji stałych napowietrznych linii łączności. Struktura organizacyjna batalionu dostosowana była do jego przeznaczenia. Batalion w swoim składzie posiadał:

- a/ kompanię budowy linii stałych;
- b/ kompanię kablowo-tyczkową;
- c/ kompanię telegraficzną-eksploatacyjną;
- d/ pluton gospodarczy.

x/ CAN - 1 AWP T. 281-2 s. 12.

xx/ Szczegóły w punkcie 3-cim niniejszego rozdziału: "Zabezpieczenie materiałowo-techniczne".

xxx/ Rozkaz nr 098/KG § 2: "Szkołą kompanię pułku łączności utrzymać na rachunek kompanii łączności zapasowego pułku".

xxxx/ Schemat organizacji batalionu-Załącznik nr 8.

Posiadanie w składzie batalionu kompanii kablowo-tyczkowej było bardzo celowe z tego względu, że w wypadku trudności w budowie linii stałych spowodowanych brakiem czasu, budowana była linia tyczkowa, która następnie była zamieniana linią stałą. Taki sposób pracy stosowano najczęściej przy budowie osi łączności armii. Kompania kablowo-tyczkowa wykorzystywana była również do budowy oddzielnych kierunków łączności.

Batalion był smotoryzowany. Poszczególne pododdziały batalionu dysponowały następującą ilością samochodów:

- kompania budowy linii stałych	- 8;
- kompania kablowo-tyczkowa	- 13;
- kompania telegraficzno-eksploatacyjna	- 3;
- pluton gospodarczy	- 2.

Razem: 26

Ilość transportu samochodowego, którym batalion dysponował, pozwalała bez większych trudności wykonywać zadania zgodnie ze swoim przeznaczeniem.

Jakie były możliwości batalionu pod względem organizacji łączności ?

a/ kompania budowy linii stałych w składzie trzech plutonów budowlanych i plutonu przygotowawczego w ciągu 10-godzinnego dnia pracy mogła wybudować 5-6 km stałej napowietrznej linii łączności o 20 słupach/km z podwieszeniem jednej pary przewodów, albo podwiesić jedną parę przewodów na istniejących słupach /na linii o 20 słupach/km/ - 24-30km.

Kompania posiadała według etatu 75 km przewodu izolowanego 3 m/m.

b/ Kompania kablowo-tyczkowa o składzie czterech plutonów posiadała na wyposażeniu 15 kompletów po 5 km linii kablowo-tyczkowej co równało się 80 km^{x/} /pluton posiadał 4 takie komplety czyli 20 km linii^{x/}.

Przyjmowane normy budowy linii kablowo-tyczkowej dla plutonu wynosiły: 6-8 km^{x/} /godzinę. Linie o długości 20 km^{x/} /na ilość posiadanego sprzętu/ według podanej normy, pluton mógł wybudować w przeciągu 3,5-2,5 godzin. Dalsza budowa

x/ Linia jedнопrzewodowa.

mogła się odbywać dopiero po zdjęciu wybudowanej linii /lub dostarczeniu nowych kompletów do budowy/.

- c/ Kompania telegraficzno-eksploatacyjna składała się z dwóch plutonów telegraficzno-eksploatacyjnych, z których każdy mógł rozwinąć jeden punkt kontrolno-badawczy i eksploatować odcinek linii o długości 20 km. Łącznie kompania mogła rozwinąć dwa punkty kontrolno-badawcze i do dziesięciu punktów kontrolnych oraz eksploatować odcinek linii o długości 40 km.

W całości batalion posiadanymi siłami i środkami mógł:

- a/ wybudować w ciągu 16-godzinnego dnia pracy 5-6 km stałej napowietrznej linii łączności o 20 słupach/km z podwieszeniem jednej pary przewodów, albo podwiesić jedną parę przewodów na istniejących słupach /na linii o 20 słupach/km/ -24-30 km/;
- b/ wybudować 40 km dwuprzewodowej linii kablowo-tyczkowej;
- c/ rozwinąć dwa punkty kontrolno-badawcze i do 10 punktów kontrolnych oraz eksploatować odcinek linii o długości 40 km.

Z uwagi na strukturę organizacyjną batalionu - przeznaczenie poszczególnych pododdziałów i ich wykorzystanie podczas działań - dowodzenie batalionem było bardzo utrudnione. Praktycznie "batalion jako całość istniał w chwili wyjazdu z Chopniowa 16.7.1944 r. i w całości zebrał się dopiero po zakończeniu działań wojennych w dniu 12.5.1945 r. w m. Zieloniewo^{z/}".

"Bardzo często zadania poszczególnych pododdziałów stawiał bezpośrednio szef łączności armii^{xx/}". Wynikało to z konieczności, powstałych w toku działań bojowych, ale nie ułatwiało dowodzenia pododdziałami batalionu przez jego dowódcę.

Specyfika pracy poszczególnych pododdziałów bardzo utrudniała ich zaopatrywanie: "Nawet podczas najdłuższego postoju jaki miał miejsce w m. Zielona pod Warszawą, przez okres 6 miesięcy, kompania telegraficzno-eksploatacyjna stale była zajęta obsługiwaniem linii w odległości od miejsca rozlokowania batalionu przeszło 30 km. W toku działań poszczególnych pododdziałów batalionu przesyłało się komunikaty do i z...

x/ CAW - 1 AWP T. 661 s. 68.

xx/ Tamże.

gólne kompanie a nawet plutony zmuszone były z własnej inicjatywy zaopatrywać się w żywność a nawet w paliwo, zdobywając potrzebne środki na wroga^{x/}. Totem istotną rzeczą w strukturze organizacyjnej batalionu było posiadanie przez każdą kompanię drużyny gospodarczej. Można więc było uniezależnić się na pewne okresy czasu od batalionu pod względem mundurowym i żywnościowym, a przede wszystkim pod względem żywnościowym, bowiem każda z kompanii działała w najlepszym wypadku plutonami a niekiedy i w mniejszych zespokach i batalion nie byłby w stanie należycie zaopatrywać wszystkich pododziałków.

c/ 6 samodzielna kompania budowy linii stałych^{x/} .

Kompania przeznaczona była do budowy i remontu stałych napowietrznych linii łączności. Najczęściej jednak odbudowywała i remontowała istniejące już linie, które oddawane były do eksploatacji kompaniom telegraficzno-eksploatacyjnym i wykorzystywane dla łączności z podległymi związkami i oddziałami, sąsiadami i współdziałającymi związkami. Z zasady w toku operacji, kompania budowała, odbudowywała względnie remontowała stałe napowietrzne linie łączności na osi łączności armii.

W skład kompanii wchodziły:

- trzy plutony budowy linii stałych;
- pluton przygotowawczy;
- drużyna gospodarcza.

Możliwości kompanii były takie same jak kompanii budowy linii stałych 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności.

Kompania posiadała w zasadzie transport konny, niemniej posiadała również na wyposażeniu kilka samochodów, które poswalały na przyspieszenie prac przy budowie linii. Każdy z plutonów budowy linii stałych oprócz transportu konnego posiadał jeden samochód ciężarowy, natomiast pluton przygotowawczy posiadał traktor gąsienicowy z przyczepą i samochód ciężarowy z przyczepą 1-osiową. Jeden samochód ciężarowy posiadała drużyna gospodarcza.

x/ Tęże.

xx/ Schemat organizacji kompanii - załącznik nr 9.

e/ 5, 7 i 11 samodzielne kompanie kablowo-tyczkowe^{x/}.

Kompanie kablowo-tyczkowe wykorzystywane były przede wszystkim do budowy kierunków do podległych związków i oddziałów.

Wszystkie kompanie posiadały jednakowy skład organizacyjny. W skład kompanii wchodziły trzy plutony kablowo-tyczkowe i drużyna gospodarza. 5 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa była zmotoryzowana, pozostałe natomiast nie. Dlatego też 5 kompania z zasady wykorzystywana była do budowy kierunków z dywizjami działającymi na kierunku głównego uderzenia armii. Każdy pluton tej kompanii posiadał 4 samochody ciężarowe 1,5 tonowe i 1 samochód posiadała drużyna gospodarza.

7 i 11 kompania, których transport opierał się o trakcję konną posiadały w każdym plutonie tylko 1 samochód ciężarowy 1,5 tonowy i 1 samochód w drużynie gospodarzej.

Wyposażenie w sprzęt poszczególnych kompanii było jednakowe. Mimo to, ze względu na transport, możliwości 5 kompanii były o wiele większe. Kompania mogła prędzej nadażyć z budową linii, jak też mogła być przerzucana w całości lub plutonami na ważniejsze odcinki operacyjne dla zorganizowania łączności.

Każda kompania posiadała 12 kompletów każdy po 5 km linii kablowo-tyczkowej, co w sumie umożliwiło wybudowanie 180 km jedнопrzewodowej linii kablowo-tyczkowej /90 km linii dwuprzewodowej/.

W sumie, możliwości wszystkich liniowych pododdziałów łączności armii były następujące:

a/ w budowie linii stałych /6 samodzielna kompania budowy linii stałych, kompania budowy linii stałych 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności i dwa plutony budowy linii stałych pułku łączności/:

- wybudowanie stałej napowietrznej linii łączności o 20 słupach/km z podwieszeniem jednej pary przewodów

/w ciągu 10-cio godzinnego dnia pracy/-14-16 km, albo:

x/ Schematy organizacji - załącznik nr 11 i 12.

- podwieszenie jednej pary przewodów na istniejących słupach na linii o 20 słupach/km /w ciągu 10-cio godzinnego dnia pracy/ - 64-60 km;
- b/ w budowie linii kablowo-tyczkowej /trzy-samodzielna kompanie kablowo-tyczkowe i jedna kompania kablowo-tyczkowa 2samodzielnego liniowego batalionu łączności:
 - siły i środki tych pododdziałów pozwalały na wybudowanie 200 km jedнопrzewodowej linii kablowo-tyczkowej /100 km dwuprzewodowej/;
- c/ w budowie linii kablowo-telegraficznej /cztery plutony kompanii kablowo-telegraficznych pułku łączności/ - około 50 km;
- d/ w eksploatacji linii /samodzielna kompania telegraficzno-eksploatacyjna i kompania telegraficzno-eksploatacyjna 2 samodzielne liniowe batalionu łączności:
 - siłami i środkami tych pododdziałów można było rozwinąć 6 punktów kontrolno-badawczych, do 30 punktów kontrolnych oraz eksploatować odcinek linii o długości do 120km.

Ilość pododdziałów i ich możliwości, pozwalały szefowi łączności armii po zorganizowaniu łączności do danej operacji posiadać odwód sił i środków łączności w składzie: do trzech plutonów telegraficzno-eksploatacyjnych i do sześciu plutonów kablowo-tyczkowych. Był to zupełnie wystarczający odwód sił i środków.

Wychodząc ze struktury organizacyjnej liniowych oddziałów i pododdziałów łączności armii, oraz obowiązujących norm roboczych przy budowie linii, można stwierdzić, że możliwości tych pododdziałów ze względu na posiadane siły i środki, odpowiadały potrzebom armii /oczywiście za wyjątkiem transportu/. Jednak studiując zawarte w dokumentach archiwalnych wnioski² doświadczeń pracy tych pododdziałów, prawie wszyscy dowódcy samodzielnych kompanii budowy linii stałych, kablowo-tyczkowych i telegraficzno-eksploatacyjnych, proponują zwiększenie stanów etatowych plutonów o 6-8 ludzi, a w kompanii telegraficzno-eksploatacyjnej proponowane

przejście na organizację plutonu w składzie czterech drużyn^{x/}.

Jako uzasadnienie tych propozycji podawano trudne warunki terenowe, konieczność innego zestawienia grup podczas budowy linii w stosunku do tego co podawała instrukcja oraz szybkie przesuwanie się wojsk. Wysuwane były również propozycje odnośnie zwiększenia stanu osobowego drużyn gospodarczych w tych pododdziałach. Liczyły one zgodnie z etatem pięciu ludzi i nie były w stanie wywiązać się należycie ze swych obowiązków gdy plutony danej kompanii wykonywały zadanie samodzielnie na różnych kierunkach.

Prawdą jest, że działania armii przebiegały w trudnych warunkach terenowych i meteorologicznych. Z drugiej strony trudno posądzać dowódców tych pododdziałów, posiadających bądź co bądź bogate doświadczenie, o niewłaściwą organizację pracy. Tym bardziej, że nie są to pojedyncze głosy a potwierdzają to w zasadzie wszyscy dowódcy tych pododdziałów. Dlatego też wydaje się, że wnioski ich należy uznać za słuszne.

r/ 101 samodzielna eskadra lotnictwa łącznikowego^{xx/}.

Samodzielna eskadra lotnictwa łącznikowego, wykorzystywana była w ramach organizacji łączności środkami ruchomymi, przede wszystkim dla utrzymania łączności ze Sztabem Głównym WP i sztabem Frontu. Nie stwierdzono natomiast nigdzie w dokumentach archiwalnych użycia samolotów łącznikowych dla łączności z dywizjami. Wydaje się, że w warunkach 1 armii WP było to nie tylko celowe, ale w których wypadkach nawet konieczne.

x/ Na przykład dowódca 7 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej podaje: "Tabele i etaty samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej, jak wykazało doświadczenie wojny, nie odpowiadają wymaganiom.... Potrzeba podwyższyć skład plutonu z 37 ludzi do 45 - CAW Zespół III-4 T-661 s. 142.
Dowódca 6 samodzielnej kompanii budowy linii stałych: "Według etatu pluton składa się z 25 ludzi, jest to za mała ilość do pracy, jeśli pluton wykonuje zadania samodzielnie". - CAW - Zespół III-4. T-660. s. 33.
Dowódca 9 samodzielnej kompanii telegraficzno-eksploatacyjnej: "Etat samodzielnej kompanii telegraficzno-eksploatacyjnej jak wykazała praktyka frontowa, powinien być zwiększony w plutonach do 28 ludzi. Pluton powinien mieć nie 3 a 4 drużyny. Uzasadnia się tym, że na każdym posterunku powinien być dowódca drużyny". CAW-Zespół III-4. T-660 s. 55.

xx/Schemat organizacji eskadry - załącznik nr 13.

Oprócz zadań w zakresie organizacji łączności, eskadra wykorzystywana była do prowadzenia rozpoznania, a nawet bombardowania pozycji nieprzyjaciela, co miało miejsce podczas walk o przeżnięcie Wątku Pomorskiego^{x/}.

Zgodnie z etatem eskadra posiadała 10 samolotów PO-2. Natomiast w meldunku o kontroli przeprowadzonej w eskadrze w dniach 1-2 marca 1945 r. przez przedstawiciela Dowództwa Lotnictwa WP^{xii/}, podaje się 11 samolotów i 9 załóg. Przyjmując podany stan faktyczny załóg należy stwierdzić, że ilość ta była wystarczająca.

Zgodnie z wymienionym już meldunkiem, dowództwo 1 armii WP, z pracy eskadry było zadowolone.

Od chwili przybycia eskadry w podporządkowanie armii do zakończenia działań wojennych, wykonała ona 1512 lotów bojowych, w czasie 3537 godzin^{xiii/}.

g/ Armijne warsztaty łączności i polowy skład łączności armii^{xiiii/}

Oprócz wymienionych oddziałów i pododdziałów w organizacji wojsk łączności armii występują takie elementy jak warsztaty łączności i polowy skład łączności armii. Ze względu na charakter wykonywanej pracy były to ważne elementy i bezwzględnie potrzebne w strukturze organizacyjnej wojsk łączności armii.

Armijne warsztaty łączności składały się z trzech elementów: warsztatów stażych i dwóch warsztatów ruchomych. Warsztaty w całości przeznaczone były do prowadzenia średniego remontu sprzętu łączności pododdziałów łączności podległych związków i oddziałów armii. Dla tych celów posiadały pełne zestawy potrzebnych narzędzi.

x/ Mjr pilot Halwińczak "103 samodzielna eskadra łączności, zapomniana jednostka lotnictwa ludowego".
Wojskowy Przegląd Lotniczy nr 10/58 s. 40.

xi/ OAW Zespół III-263, T-10 s. 12.

xii/ Formowanie eskadry zostało zakończone 5 kwietnia 1944r., a 19 kwietnia eskadra przybyła do m. Trojanów /k. Żytomierza/, gdzie rozmieszczony był sztab 1 armii WP, i rozpoczęła pracę na korzyść armii.

xiii/ Schemat organizacji warsztatów łączności i polowego składu łączności - załącznik nr 14 i 15.

Warsztaty stałe prowadziły remont na miejscu, natomiast warsztaty ruchome przewidziane były do prowadzenia remontu bezpośrednio w podległych związkach /choć nie znaleziono dokumentu, który by potwierdzał wysyłanie ich do podległych związków/.

Skład osobowy warsztatów stałych był tak dobrany, że mogły one prowadzić remont wszystkich rodzajów środków i urządzeń łączności. Kierownikiem w każdej specjalności był oficer, na przykład: radiotechnik, technik telegraficzno-telefoniczny i elektrotechnik /do remontu silników elektrycznych/. Majstrami i elektromechanikami byli podoficerowie. Ślusarze, tokarze, stolarze - szeregowcy.

Warsztaty ruchome liczyły po 5 ludzi obsługi. Kierownikiem warsztatu był oficer /technik/ natomiast majster radio, telegraficzno-telefoniczny i elektromechanik - podoficerowie. Dochodził jeszcze kierowca, bowiem warsztat mieścił się na samochodzie.

Polowy skład łączności armii składał się z sekcji ewidencji sprzętu, sekcji przechowywania sprzętu /dwie/, sekcji administracyjno-gospodarczej i czokówki polowego składu² /dwie/.

Polowy skład łączności zgodnie z etatem nie posiadał sprzętu łączności, a przechowywał jedynie sprzęt przydzielony armii na uzupełnienie strat powstałych w czasie walki. Polowy skład przechowywał również zdobyty sprzęt łączności. Czokówki polowego składu przeznaczone były do dowozu sapo - potrzebowanego przez szefów łączności podległych związków taktycznych i oddziałów sprzętu bezpośrednio do tych związków.

W n i o s k i

W strukturze organizacyjnej i armii WP obserwuje się stosunkowo dużą ilość liniowych oddziałów i pododdziałów łączności. Fakt ten należy uznać za słuszny ze względu na dywizyjną strukturę organizacyjną armii. Jak wynika ze struktury organizacyjnej oddziałów i pododdziałów łączności i ich wyposażenia w sprzęt, w zasadzie wszystkie one przeznaczone były do organizowania łączności przewodowej /telegraficznej i telefonicznej/ co wynikało ze znaczenia łączności przewodowej w tym okresie w zabezpieczeniu dowodzenia wojskami.

x/ W oryginale zwane "letuecki".

Jedynie 1 samodzielny pułk łączności posiadał w swoim składzie oprócz batalionu telegraficzno-telefonicznego kompanię radiową i kompanię ruchomych środków łączności, co wynikało z roli i zadania pułku.

W zasadzie struktura organizacyjna oddziałów i pododdziałów łączności armii, odpowiadała ich przeznaczeniu i wykonywanym zadaniom. Jedynie struktura organizacyjna pułku łączności nie była w pełni dostosowana do potrzeb armii pod względem ilości rozwijanych węzłów, co wynikało z możliwości operacyjno-taktycznych armii o składzie dywizyjnym. Możliwości pułku dostosowane były do rozwijania jednego - dwóch węzłów łączności, gdy tymczasem zachodziła potrzeba rozwijania czterech i więcej węzłów. Szczególne trudności istniały na odcinku potrzebnej ilości ludzi dla zabezpieczenia normalnej pracy poszczególnych węzłów łączności.

Ilość sprzętu przewodowego znajdującego się na wyposażeniu tych pododdziałów, w zasadzie zabezpieczała potrzeby armii, natomiast ilość środków radiowych była niewystarczająca zarówno na szczeblu armii jak i w związkach armijnych, tym bardziej, że za wyjątkiem dowództwa artylerii armii, pozostali dowódcy rodzajów wojsk i szefowie służb nie posiadali żadnych pododdziałów łączności i wszyscy korzystali dla swoich potrzeb z łączności armijnej.

Brakiem w organizacji oddziałów i pododdziałów łączności armii był słaby stopień ich zmotoryzowania, a szczególnie liniowych pododdziałów łączności wykorzystywanych do organizowania łączności ze sztabami podległych związków, co potwierdziło się w toku działań.

w skład tych pododdziałów, pozostałe oddziały i pododdziały łączności i armii WP organizowane były od nowa.

Czasokres podstawowego szkolenia armijnych pododdziałów łączności był różny i zależał od potrzeb wykorzystania tych pododdziałów dla organizacji łączności z już istniejącymi i nowoorganizowanymi związkami i oddziałami, przybywającymi w skład armii. Dla przykładu okres podstawowego szkolenia w 2 samodzielnych liniowych batalionie łączności trwał 3 miesiące, a w 9 samodzielnej kompanii telegraficzno-eksploatacyjnej nie całe półtora miesiąca^{x/}. Podobnie przedstawiała się sprawa i w innych pododdziałach. Tylko 1 samodzielny pułk łączności i 7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa natychmiast po sformowaniu przystąpiły do wykonywania zadań bojowych /prowadząc oczywiście jednocześnie szkolenie/.

Ogólnie rzecz biorąc czas na prowadzenie szkolenia był bardzo ograniczony. W tej sytuacji chodziło przede wszystkim o to, ażeby możliwie w jak najkrótszym czasie dać pododdziałom podstawowe wyszkolenie w zakresie swej specjalności ażeby mogły jak najszybciej przystąpić do wykonywania zadań bojowych, a dopiero później doskonalić je w zakresie podstawowego szkolenia i przygotowywać odpowiednio do potrzeb i warunków mających nastąpić działań.

Oprócz wspomnianych wyżej warunków istotny wpływ na szkolenie wywierał różnorodny skład ^{składu} osobowego pododdziałów pod względem narodowościowym, jak też różnorodny stopień wyszkolenia ogólnego i wojskowego /o specjalnym przygotowaniu nie było mowy/. Jeśli do tego dodać brak odpowiednich regulaminów i instrukcji w języku polskim, odpowiedniej bazy szkoleniowej, a także, zwłaszcza w początkowym /najważniejszym/ okresie, sprzętu oraz trudne warunki zakwaterowania, można sobie wyobrazić ogrom trudności jakie występowały w procesie szkolenia tych pododdziałów.

Najważniejszym problemem w realizacji szkolenia były trudności kadrowe. Występowały one w całej i armii WP a szczególnie w pododdziałach łączności, którym potrzebne były kadry wysoko wykwalifikowanych specjalistów, zarówno oficerów jak i podoficerów.

x/ Liczono od daty rozkazu o sformowaniu do otrzymania pierwszego zadania bojowego.

Trudności te pokonane zostały częściowo dzięki skierowaniu do pododdziałów łączności i armii WP oficerów i podoficerów z Armii Radzieckiej. W ten sposób niemal cały korpus oficerski i podoficerski organizowanych pododdziałów łączności składał się z oficerów i podoficerów radzieckich.

Trudności występowały również z powodu nieznaności języka polskiego przez instruktorów radzieckich i języka rosyjskiego przez większość Polaków. Polacy z terenów Ukrainy Zachodniej chociaż znali język ukraiński i mogli się porozumieć, to nie znali jednak wyrazów technicznych, którymi posługiwano się w toku szkolenia.

Szkoleniem oddziałów i pododdziałów łączności armii kierował oddział łączności sztabu armii, który opracowywał ramowe plany i programy szkolenia, na podstawie których dowódcy samodzielnych oddziałów i pododdziałów łączności armii opracowywali programy szczegółowe.

Program szkolenia pododdziałów ustalany był średnio na okres czterech tygodni i przewidywał dziennie 10 godzin zajęć programowych^{x/}. Ta nie duża ilość godzin przeznaczonych na szkolenie świadczy o ogromnym wysiłku jaki musiała włożyć kadra oficerska jak i żołnierze, aby w krótkim czasie opanować podstawowe wiadomości z dziedziny techniki łączności i zasad organizacji łączności. Innego wyjścia jednak nie było. Pododdziały łączności musiały być jak najszybciej użyte do organizowania łączności z nowo organizowanymi związkami i oddziałami.

Przedstawiony stan rzeczy wymagał właściwego ustalenia programu szkolenia i zastosowania odpowiednich metod szkolenia.

Dla zobrazowania tego zagadnienia mogą posłużyć dane 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności.

Program szkolenia dla pododdziałów batalionu opracowany był na okres 25 dni i przewidywał 250 godzin.

Podział godzin według przedmiotów szkolenia przedstawia

x/ Praktycznie zajęcia trwały 12 a niekiedy i 15 godzin, szczególnie z nienadających się z opanowaniem materiału w godzinach programowych. /Według relacji ppłk dypl. J. Tomaszewskiego i ppłk Stana/.

się następująco:

L.p.	Wyszczególnienie przedmiotów	Ilość godzin
1.	Wyszkolenie polityczno-wychowawcze	16
2.	Regulamin służby wewnętrznej	6
3.	Regulamin dyscyplinarny	4
4.	Regulamin służby garnizonowej	6
5.	Musztra	10
6.	Wyszkolenie taktyczne	8
7.	Wyszkolenie ogniowe	10
8.	Wychowanie fizyczne /gimnastyka/	6
9.	Wyszkolenie saperkie	4
10.	Wyszkolenie chemiczne	4
11.	Wyszkolenie sanitarne	2
12.	Topografia /terenoznawstwo/	4
13.	Wyszkolenie specjalne	170
Razem w miesiącu:		250

Przedstawione ustawienie programu należy uznać za słuszne, ponieważ ogromna większość godzin /66% ogólnej ilości/ przeznaczona została na wyszkolenie specjalne, które było tak niezbędne dla wyszkolenia specjalisty-żołnierza-specjalisty.

Pozostała ilość godzin, przeznaczona na wyszkolenie polityczno-wychowawcze i ogólnowojskowe, pozwalała na zapoznanie z podstawowymi zagadnieniami niezbędnymi dla żołnierza-specjalisty.

Podział godzin wyszkolenia specjalnego, w poszczególnych pododdziałach batalionu przedstawiał się następująco:

a/ w kompanii budowy linii stałych:

L.p.	Wyszczególnienie przedmiotów	Ilość godzin
1.	Telefonia/znajomość sprzętu/	14
2.	Służba stacyjno-eksploatacyjna	12
3.	Budowa linii	132
4.	Eksploatacja linii telefonicznych i telegraficznych	12
Razem:		170

Określając metody i sposoby szkolenia dowódca 9 samodzielnej kompanii telegraficzno-eksploatacyjnej stwierdza: "podstawową i najważniejszą zasadą wyszkolenia było przeprowadzanie praktycznych ćwiczeń oraz pokazów w zakresie obsługi stażych napowietrzanych linii łączności"^{x/}. Była to najskuteczniejsza w owym czasie /stosowana i obecnie/ metoda. Stosowano ją we wszystkich pododdziałach łączności armii. Dzięki przeprowadzaniu w szerokim zakresie zajęć praktycznych, szczególnie w podstawowym przedmiocie dla danego pododdziału, można było w krótkim czasie przygotować potrzebną specjalistę.

W trakcie szkolenia zbyt mało uwagi zwracano na szybkość budowy linii /co dało się odczuć już w operacji warszawskiej/. Wobec tego jednak, że nie dysponowano dostateczną ilością czasu, praktykę trzeba było zdobywać już w czasie wykonywania zadań bojowych.

W realizacji procesu szkolenia, szczególnie uwydatnia się rola oficerów i podoficerów Armii Radzieckiej oddelegowanych czasowo do pełnienia służby w pododdziałach łączności i armii WP, którzy swą pracą i doświadczeniem wojskowym w stosunkowo krótkim czasie z "surowych" żołnierzy stworzyli pełnowartościowe pododdziały łączności.

Po okresie szkolenia podstawowego, oddziały i pododdziały łączności armii przystępowały natychmiast do wykonywania zadań bojowych. Wynikało to z przeznaczenia tego rodzaju wojsk jakim są wojska łączności. Wojska te przeznaczone są do zabezpieczenia dowodzenia, i w odróżnieniu od innych rodzajów wojsk zawsze wykonują zadania bojowe, niezależnie od tego czy armia prowadzi działania bojowe czy też znajduje się w rejonie koncentracji. Dowódcy i sztaby muszą posiadać zawsze i wszędzie możliwość porozumiewania się z przełożonym i podwładnymi.

I armia WP w okresie od lipca do grudnia 1944 r. brała udział w działaniach bojowych w składzie 1 Frontu Białoruskiego. W tym czasie prowadziła działania nad Wisłą w rejonie Dąblin-Puławy, biorąc udział w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego oraz w likwidacji przyczółka nienieckiego w widłach Wisły i Buga-Narwi. Tym samym potrzeby w za-

kresie zabezpieczenia łączności dla dowództwa armii systematycznie wzrastały. Oddziały i pododdziały łączności znajdowały się w nieprzerwanym ruchu wskutek ciągłych zmian rejonów dyslokacji związków i oddziałów, z którymi zapewniały łączność. Takie warunki nie pozwalały na realizację jakiegos ustalzonego, ciągłego procesu szkolenia. Również sam charakter pracy pododdziałów łączności w toku wykonywania zadań, utrudniał, a niekiedy wręcz uniemożliwiał prowadzenie szkolenia całością pododdziałów. Większość pododdziałów łączności armii wykonując zadania bojowe, działała plutonami, a często mniejszymi grupami i zespołami rozrzuconymi na znacznych odległościach. Na przykład w miesiącach listopad-grudzień 1944 r. oraz na początku stycznia 1945 r.

9 samodzielna kompania telegraficzno-eksploatacyjna obsługiwała dwa punkty kontrolno-badawcze i 14 punktów kontrolnych rozmieszczonych w różnych miejscach i na dużej przestrzeni.

Bardzo częste część danego oddziału lub pododdziału łączności wykonywała zadanie bojowe w jednym rejonie, natomiast druga część w tym czasie przedyslokowywała się i przystępowała do wykonania zadania w innym rejonie.

Taki charakter działania oddziałów i pododdziałów łączności armii rzutował na charakter i metody szkolenia.

Stosunkowo najlepsze warunki szkolenia istniały w 1 samodzielny pułku łączności armii, który chociaż również dzielony był na mniejsze zespoły do obsługi poszczególnych węzłów łączności, to jednak ludzie wchodzący w ich skład znajdowali się zawsze w jednym określonym miejscu. Dlatego też można było łatwiej tymi sprawami pokierować pod względem organizacyjnym.

Oddział łączności sztabu armii nie tylko planował szkolenie dla oddziałów i pododdziałów łączności, ale również przeprowadzał odprawy, zloty i szkolenie kadry. Na odprawach i zlotach omawiano stopień wyszkolenia pododdziałów oraz przedsięwzięcia mające na celu ciągłe podnoszenie poziomu wyszkolenia. Była to również jedna z metod szkolenia mająca na celu omawianie na bieżąco stanu wyszkolenia pododdziałów oraz środków zaradczych niezbędnych do usprawnienia procesu szkolenia i podniesienia na wyższy poziom sprawności bojowej pododdziałów łączności.



Szkolenie dowódców plutonów
w 1 samodzielnym pułku łączności.

Tak na przykład w dniu 4.10.1944 r. oddział łączności sztabu armii przeprowadził jednodniowe szkolenie ze wszystkimi szefami kierunków łączności armii. W czasie szkolenia podsumowano dotychczasowe wyniki pracy szefów kierunków, wskazano na niedociągnięcia w pracy i omówiono przedsięwzięcia, mające na celu zapewnienie trwałej łączności przewodowej.

W dniu 6.10.1944 r. szef łączności 1 armii WP przeprowadził na terenie 1 samodzielnego pułku łączności odprawę z kadrami wszystkich armijnych oddziałów i pododdziałów łączności, podczas której omówił pracę tych pododdziałów oraz wskazał na niedociągnięcia w zabezpieczeniu łączności ze szczególnym uwzględnieniem działań podczas forsowania Wisły w rejonie Warszawy /wrzesień 1944 r./.

W dniu 19.10.1944 r. oddział łączności sztabu armii przeprowadził zajęcia taktyczno-specjalne z dowódcami armijnych pododdziałów łączności na temat: "Budowa napowietrznych i podwodnych przejść, podczas forsowania przeszkód wodnych". Przeprowadzenie tego rodzaju zajęć w związku z przewidywanymi działaniami armii było konieczne. Zajęcia te miały na celu pomóc dowódcom armijnych oddziałów i pododdziałów łączności w przygotowaniu potrzebnych materiałów

i zapoznać ich z właściwymi sposobami budowy przejść przez przeszkodę wodną.

17.12.1944 r. oddział łączności zorganizował i przeprowadził zlot łącznościowców, w którym brali udział oficerowie, podoficerowie i żołnierze - delegaci pododdziałów łączności wszystkich związków taktycznych i oddziałów armii jak również armijnych oddziałów i pododdziałów łączności. Na zlocie podsumowane zostały wyniki dotychczasowej pracy oraz wytyczone zadania na przyszłość.

W początkach grudnia 1944 r. przeprowadzono specjalne zajęcia z personelem technicznym węzłów łączności armii, w zakresie organizacji i pracy węzłów. Podczas tych zajęć omówiono uwagi szefa łączności i Frontu Białoruskiego podane na zlocie szefów armijnych węzłów łączności.

W listopadzie 1944 r. na podstawie rozkazu dowódcy armii, oddział łączności sztabu armii opracował i rozesłał pododdziałom łączności zatwierdzony przez szefa sztabu armii 40-dniowy program szkolenia. Program ten dotyczył w zasadzie pododdziałów łączności związków taktycznych i oddziałów armii, jednak zawarte w nim wytyczne dotyczące szkolenia radiotelegrafistów odnosily się również do armijnych pododdziałów łączności. Oddział łączności sztabu armii mając na uwadze charakter przyszłych działań armii, stawiał we wspomnianym programie m.in. następujące cele: "... skład osobowy należy przygotować do przyszłych działań bojowych w miejscach zaludnionych, do pokonywania zapór wodnych, przy zamaniu pierwszej linii nieprzyjaciela. Przy tych rodzajach walki należy nauczyć łącznościowców, jak zapewnić trwałą łączność ..."^{x/}. "Oficerowie powinni zwrócić uwagę przede wszystkim na usiejętność pracy w warunkach zimowych. Opracować wszelkie rodzaje możliwości działań pododdziałów łączności w najbardziej trudnych szybko zmieniających się działaniach"^{xx/}.

"Praktyczną wprawę posunąć do automatyzmu i mistrzostwa, szybko przygotowywać do użycia materiałną część"^{xxx/} i pracować na niej z zachowaniem wszystkich zasad służby stacyjno-eksplotacyjnej".

x/ CAW Zespół III-139 T. 58 s. 60.

xx/ Tamże.

xxx/ Chodzi o szybkie przygotowanie środków łączności do pracy.

Program ten zakładał 9 godzinny dzień zajęć z następującą ilością godzin:

L.p.	Wyszczególnienie przedmiotów	Ilość godzin
1.	Praca polityczno-wychowawcza	20
2.	Wyszkolenie specjalne	200
3.	Wyszkolenie ogniowe	20
4.	Musztra	24
5.	Wychowanie fizyczne	12
6.	Wyszkolenie inż.-saperskie	18
7.	Wyszkolenie chemiczne	5
8.	R e z e r w a	21
	R a z e m :	220

Z ogólnej ilości godzin 62% przeznaczonych zostało na wyszkolenie specjalne. Stosunkowo duża ilość godzin przeznaczona została również na wyszkolenie ogólnowojskowe.

Program zawierał szczegółową tematykę dla poszczególnych przedmiotów oraz wskazywał metodę prowadzenia zajęć. We wskazówkach metodycznych szef łączności armii kładł szczególny nacisk na praktyczną znajomość posługiwania się sprzętem.

Dla radiotelegrafistów^{x/} nie posiadających żadnego stopnia kwalifikacji program zakładał osiągnięcie kwalifikacji radiotelegrafistów III klasy a dla posiadających kwalifikacje radiotelegrafistów II i III klasy, podniesienie kwalifikacji o klasę wyżej. Pora tym program przewidywał doprowadzanie początkujących radiotelegrafistów w końcowym okresie szkolenia do samodzielnego pełnienia dyżuru na radiostacjach.

Początkujący radiotelegrafisci mieli opanować sposoby właściwego rozwijania anten radiostacji i sposoby przygotowywania radiostacji do pracy kluczem i mikrofonem. Musieli również umieć odnaleźć drobne uszkodzenia radiostacji i usunąć je oraz wybrać miejsce do pracy dla radiostacji i urządzić je pod względem inżynieryjno-saperskim.

x/ Ta część programu dotyczyła również radiotelegrafistów pułku łączności armii.

Nie były to wymagania zbyt wygórowane. Podstawowe zasady żołnierze mieli już opanowane, posiadali już pewną praktykę, tak że przy intensyfikacji szkolenia jako program zakładał, było to osiągalne.

Szkolenie w omawianym okresie traktowane było jako doskonalenie oddziałów i pododdziałów łączności z przerobionego już materiału tylko w szerszym zakresie, oraz jako przygotowanie do pracy w nadchodzących działaniach bojowych.

Pod tym względem założenia programu były jak najbardziej słuszne, bowiem tylko przez ciągłe doskonalenie i trening można ^{było} uzyskać właściwe rezultaty.

Kilka przytoczonych przykładów świadczy wyraźnie o tym, że oddział łączności sztabu armii właściwie kierował szkoleniem oddziałów i pododdziałów łączności armii, a widząc trudności na jakie napotykali w tym zakresie dowódcy pododdziałów, organizował szereg przedsięwzięć mających na celu przyjscie im z pomocą.

Dla szkolenia i podnoszenia kwalifikacji specjalistów łączności wykorzystywano każdy wolny czas, szczególnie w przerwach po zakończeniu wykonania jednego zadania i przed rozpoczęciem następnego. Wykonanie każdego zadania bojowego, zwłaszcza w początkowym okresie szkolenia, uważano za pewien etap szkolenia. Potwierdza to wypowiedź dowódcy 7 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej: "... od 12 maja 1944 r. do 15 lipca 1944 r. przy rozmieszczeniu Polskiej Armii w rejonie Chopiów 7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa była całkowicie zatrudniona w pracy przy obsłudze łączności jednostek armii. Wszyscy dowódcy pododdziałów kompanii mieli wówczas możliwość praktycznie uczyć swój skład osobowy wykonywania bojowych zadań - obsługiwanie jednostek łączności" x/.

Dowódcy pododdziałów kierując pracą przy budowie linii, względnie obsługiwaniem danego elementu węzła łączności, zwracali baczna uwagę na pracę żołnierzy i prawidłowość jej wykonania. Każde ich niedociągnięcie było

x/ CAW Zespół III-4 T. 661 s. 143.

/Przytoczono w dosłownym brzmieniu/.

Nie były to wymagania zbyt wygórowane. Podstawowe zasady żołnierze mieli już opanowane, posiadali już pewną praktykę, tak że przy intensyfikacji szkolenia jakim program zakładał, było to osiągalne.

Szkolenie w omawianym okresie traktowane więc było jako doskonalenie oddziałów i pododdziałów łączności z przerobionego już materiału tylko w szerszym zakresie, oraz jako przygotowanie do pracy w nadchodzących działaniach bojowych.

Pod tym względem założenia programu były jak najbardziej słuszne, bowiem tylko przez ciągłe doskonalenie i trening można ^{było} uzyskać właściwe rezultaty.

Kilka przytoczonych przykładów świadczy wyraźnie o tym, że oddział łączności sztabu armii właściwie kierował szkoleniem oddziałów i pododdziałów łączności armii, a widząc trudności na jakie napotykali w tym zakresie dowódcy pododdziałów, organizował szereg przedsięwzięć mających na celu przyjscie im z pomocą.

Dla szkolenia i podnoszenia kwalifikacji specjalistów łączności wykorzystywano każdy wolny czas, szczególnie w przerwach po zakończeniu wykonania jednego zadania i przed rozpoczęciem następnego. Wykonanie każdego zadania bojowego, zwłaszcza w początkowym okresie szkolenia, uważano za pewien etap szkolenia. Potwierdza to wypowiedź dowódcy 7 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej: "... od 12 maja 1944 r. do 15 lipca 1944 r. przy rozmieszczeniu Polskiej Armii w rejonie Chopaiów 7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa była całkowicie zatrudniona w pracy przy obsłudze łączności jednostek armii. Wszyscy dowódcy pododdziałów kompanii mieli wówczas możliwość praktycznie uczyć swój skład osobowy wykonywania bojowych zadań - obsługiwanie jednostek łączności^{11/}.

Dowódcy pododdziałów kierując pracą przy budowie linii, względnie obsługiwaniem danego elementu węzła łączności, zwracali baczna uwagę na pracę żołnierzy i prawidłowość jej wykonania. Każde ich niedociągnięcie było

x/ CAW Zespół III-4 T. 661 s. 143.

/Przytoczono w dosłownym brzmieniu/.

omawiane z równoczesnym wyjaśnieniem sposobu jego usunięcia. Przerwy, które następowały w łączności, uczyły poznawania ich przyczyn, oraz sposobu usuwania. Na takiego rodzaju szkolenie pozwolić sobie można było tylko właśnie w początkowym okresie, kiedy armia znajdowała się w rejonie sespędowania i przerwa w łączności nie była tak "groźna" jak podczas działań.

Należy z naciskiem podkreślić, że zarówno przebieg jak i metody szkolenia w głównej mierze zależały od inicjatywy dowódców oddziałów i pododdziałów a nawet dowódców drużyn. Tylko ich ofiarna praca, poczucie obowiązku i odpowiedzialności za stan wyszkolenia swego pododdziału, mogły dać takie rezultaty, jakie w końcowym efekcie uzyskano.

Zajęcia prowadzone nawet w małych grupach. Dla przykładu: rozkaz dowódcy 2 samodzielnej liniowego batalionu łączności /nr 85 z dnia 1 lipca 1944 r./^{X/} nakazywał przeprowadzać codziennie oprócz dni świątecznych na wszystkich punktach kontrolnych zajęcia w ilości co najmniej 4 godzin dziennie. W tych godzinach oprócz musztry i zajęć polityczno-wychowawczych, dwa razy w tygodniu miały być prowadzone zajęcia ze znajomości sprzętu łączności. O przeprowadzeniu zajęć dowódcy kompanii musieli składać meldunki szefowi sztabu batalionu. Świadczy to o poważnym podejściu dowództwa batalionu do zagadnień szkolenia.

Podobna praktyka miała miejsce i w 1 samodzielnej pułku łączności. W ramach obsługi węzłów łączności, jedna zmiana pełniła dyżur, druga odpoczywała a z trzecią prowadzono szkolenie.

Jednym ze sposobów podwyższania kwalifikacji telegrafistów i radiotelegrafistów było przeprowadzanie egzaminów w celu zaszeregowania ich do odpowiedniej klasy. Uzyskanie kwalifikacji klasowych radiotelegrafistów czy telegrafistów, związane było z uzyskaniem odpowiedniego stopnia wojskowego: radiotelegrafista /telegrafista/ III kl. - starszy strzelec, II kl. - plutonowy i I klasy - starszy sierżant. Niepotwierdzenie w czasie egzaminów posiadanej klasy, pociągało za sobą obniżenie posiadanego stopnia odpowiednio do zaliczonej klasy. Jak z tego wynika w szkoleniu wykorzystywano elementy emocjonalne, prestiżowe i psychiczne poszczególnych żołnierzy i podoficerów.

Poza tym, w grę wchodziło w pewnym stopniu również zainteresowanie materialne związane z zajmowanym stanowiskiem służbowym. Były to jedne z wielu metod mobilizowania żołnierzy do mistrzowskiego opanowania swej specjalności.

Tego rodzaju egzaminy przeprowadzone były na początku listopada i w końcu grudnia 1944 roku oraz w końcu marca 1945 r. w 1 samodzielny pułku łączności. Przeprowadzono je według wytycznych oddziału łączności sztabu armii, opracowanych na podstawie danych otrzymanych z zarządu łączności 1 Frontu Białoruskiego oraz na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa WP ze szczegółową instrukcją w tym zakresie Szefa Łączności Głównego Sztabu WP^{x/}.

Dla zilustrowania poziomu wyszkolenia radiotelegrafistów i telegrafistów oraz uzyskiwanych przez nich wyników posłużyć mogą dane z egzaminów przeprowadzonych w dniach 27-31.3.1945 r.^{xx/}.

Z batalionu telegraficzno-telefonicznego do egzaminu przystąpiło 17 telegrafistów "BODO", ST-35 i Morse'a, którzy posiadali następujące kwalifikacje:

- telegrafistów II klasy było - 1
- telegrafistów III klasy było - 12
- telegrafistów bez klasy było - 4

W wyniku przeprowadzonych egzaminów telegrafisci uzyskali następujące kwalifikacje:

- I klasę - 4 /24%/
 - z tego: z II klasy - 1
 - z III klasy - 3
- II klasę - 8 /47%/
 - z tego z III klasy - 6
 - z bezklasowych - 2
- III klasę - 5 /29 %/
 - z tego z bezklasowych - 2
 - potwierdziło III kl. - 3

Ażeby uzyskać miano kwalifikowanego telegrafisty należało:
a/ dla telegrafisty I klasy: opanować pracę na aparatach dwóch systemów w dowolnych połączeniach i dać wymianę słów /grup/ na godzinę:

~~x/ Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP nr 37 z dnia 10 marca 1945 r.~~

CAW Zespół III-280 T. 26 str. 23-25.

xx/ Rozkaz dzienny 1 samodzielnego pułku łączności nr 97 z dnia 3 kwietnia 1945 r. CAW-Zespół III-281.

1/ Bodo - 1500 i ST-35 - 950 albo

Bodo - 1500 i Morse'a - 300

2/ ST-35 - 1800 i Bodo - 900 albo

ST-35 - 1800 i Morse'a 300,

b/ dla telegrafisty II klasy: opanować pracę na aparatach dwóch systemów w dowolnym połączeniu i dać wymianę słów /grup/ na godzinę:

1/ Bodo - 1200 i ST-35 - 950 albo

Bodo - 1200 i Morse'a - 250

2/ ST-35 - 1400 i Bodo - 900 albo

ST-35 - 1400 i Morse'a - 250

3/ Morse'a - 600

c/ dla telegrafisty III klasy: doskonale opanować pracę na jednym z aparatów telegraficznych i dać wymianę słów /grup/ na godzinę:

Bodo - 1000

ST-35 - 1200

Morse'a - 400

Jak wynika z przytoczonych danych, rezultaty egzaminów były dużym osiągnięciem szkolenia realizowanego bezpośrednio w okresie działań bojowych.

Nieco gorsze wyniki uzyskali radiotelegrafisci kompanii radiowej pułku łączności.

Do egzaminów przystąpiło 35 radiotelegrafistów, którzy posiadali następujące kwalifikacje:

- radiotelegrafistów I klasy - 3

- radiotelegrafistów II klasy - 20

- radiotelegrafistów III klasy - 8

- radiotelegrafistów bezklasowych - 4

W wyniku przeprowadzonych egzaminów radiotelegrafisci uzyskali następujące kwalifikacje:

- I klasę - 4/11,5%

z tego: z II klasy - 2

potwierdziło I kl. - 2

- II klasę - 19 /54,4%

z tego: potwierdziło II klasę - 18

obniżyło z I kl. - 1 /2,83%

- III klasę - 3

z tego: potwierdziło III klasę - 3

- nie uzyskało kwalifikacji klasowych radiotelegrafistów - 9

/25,3%/,

z tego: obniżyło z III kl. - 5 /14,3%/, z bezklasowych - 4.

Jak wynika z powyższych danych znaczny procent radiotelegrafistów /25,5%/ nie uzyskał kwalifikacji klasowych radiotelegrafistów. W pewnym sensie można to tłumaczyć tym, że w toku operacji praca prowadzona była w większości mikrofonem i radiotelegrafisci nie mieli potrzebnego treningu. Aby uzyskać miano klasowego radiotelegrafisty, należało bezbłędnie nadać /kluczem telegraficznym/ i odebrać /na słuch/ po jednym radiogramie /50 grup/ tekstu cyfrowego, literowego i mieszanego:

- na radiotelegrafistę I klasy nie mniej niż 18 grup/min.;
- na radiotelegrafistę II klasy nie mniej niż 15 grup/min.;
- na radiotelegrafistę III klasy nie mniej niż 12 grup/min.

Ponadto trzeba było dobrze znać zasady prowadzenia korespondencji radiowej oraz umieć obsługiwać i usuwać drobne uszkodzenia:

- radiotelegrafista I klasy - trzy radiostacje;
- radiotelegrafista II klasy - dwie radiostacje;
- radiotelegrafista III klasy - jedną radiostację.

Należy zaznaczyć, że wymagania te obowiązują w Wojsku Polskim jeszcze do dnia dzisiejszego.

Końcowy efekt omawianych egzaminów był taki, że radiotelegrafistów III klasy, którzy w toku egzaminów nie potwierdzili posiadanej klasy, zdegradowano do stopnia szeregowca /2 podoficerów w stopniu kaprała i 3 starszych szeregowców/, natomiast w stosunku do jednego podoficera /w stopniu plutonowego/, który nie potwierdził I klasy, wystąpiono z wnioskiem do szefa łączności armii o zdegradowanie do stopnia kaprała.

W celu przygotowania odpowiedniej kadry specjalistów łączności przy 1 samodzielnym pułku łączności została zorganizowana kompania szkolna, która nie wchodziła w stan etatowy pułku. Kompania zorganizowana została prawdopodobnie w wyniku starań oddziału łączności sztabu armii, który rozumiejąc, że w oddziałach łączności o dużej ilości specjalistów wykonujących równocześnie zadania bojowe, trudno jest prowadzić szkolenie zwłaszcza żołnierzy przybywających na uzupełnienie stanu osobowego pododdziałów.

Zorganizowanie kompanii szkolnej w pewnym stopniu odciążało armijne pododdziały łączności od podstawowego szkolenia żołnierzy. Posunięcie takie było jak najbardziej słuszne, umożliwiło bowiem lepsze rozwiązywanie bieżących problemów związanych z zabezpieczeniem łączności.

Kompania szkoliła specjalistów nie tylko dla armijnych oddziałów i pododdziałów łączności, ale również dla pododdziałów łączności związków i oddziałów armii (od października 1944 r.).



Szkolenie telegrafistów kompanii szkolnej.
Nauka o aparacie ST-35.

Kompania szkolna miała zadanie przygotować przede wszystkim radiotelegrafistów i telegrafistów /BODO, ST-35 i Morse'a/. Szkolenie odbywało się systematycznie. Kompania posiadała częściowo własny sprzęt szkoleniowy /ćwiczebny/. W końcowym okresie, szkolenie odbywało się w pododdziałach pułku /w batalionie telegraficzno-telefonicznym i kompanii radiowej/ na sprzęcie bojowym. W czasie, kiedy nie było większego nasilenia w pracy operacyjnej, dopuszczano do pracy na poszczególnych elementach węzła łączności elewów kompanii szkolnej, którzy zdobywali w ten sposób praktykę. Zajęcia prowadzili dowódcy plutonów /oficerowie/, a także i podoficerowie - specjaliści w danej dziedzinie. Podstawową

metodą szkolenia były zajęcia praktyczne /praca na sprzęcie/. Teoretyczne zagadnienia omawiane były tylko w ogólnych rysach, w ramach bardzo małej ilości godzin. Szczególną uwagę w toku szkolenia zwracano na szkolenie radiotelegrafistów i telegrafistów. Zajęcia odbywały się w ciągu 10 godzinnego dnia pracy, a nieraz trwały i do późnych godzin wieczornych. Często odbywały się zajęcia kontrolne, podczas których sprawdzano postępy szkolonych. Z żołnierszami, którzy mieli trudności w nauce organizowano dodatkowe zajęcia. Końcowym rezultatem szkolenia radiotelegrafistów i telegrafistów miało być uzyskanie kwalifikacji radiotelegrafisty /telegrafisty/ III klasy^{x/}.

Szkolenie odbywało się w okresach przygotowawczych i podczas krótkich przerw w toku operacji. Kompania przemieszczana była zawsze w drugim rzucie pułku.



Praktyczne zajęcia z budowy linii.

x/ Na podstawie relacji ppłk dypl. J. Tomaszewskiego i ppłk W. Stana. W dokumentach archiwalnych brak materiałów, na podstawie których można by odtworzyć przebieg szkolenia w kompanii szkolnej.

Okres szkolenia poszczególnych turnusów był różny i zależał w dużej mierze od zapotrzebowania jednostek. Na przykład 5 października 1944 r.^{x/} po 4 miesięcznym okresie szkolenia, kompania wyszkoliła około 85 radiotelegrafistów, telegrafistów i telefonistów. 6 listopada 1944 r.^{xx/} po 20-dniowym okresie szkolenia kompania zasilila jednostki nowymi specjalistami łączności. Z 144 elewów szkolenych w tym okresie w kompanii, w wyniku przeprowadzonych egzaminów 52 /36,1%/ zdało z wynikiem bardzo dobrym, 50 /41,7%/ z wynikiem dobrym, 30 /20,8%/ z wynikiem dostatecznym, a tylko 2 /1,4%/ nie zdało egzaminu. Świadczy to o dostatecznie wysokim poziomie szkolenych. 77,8% elewów zdało z wynikiem bardzo dobrym i dobrym.

W trakcie szkolenia armijnych pododdziałów bardzo szeroko stosowano wszelkiego rodzaju pokazy. Dla przykładu warto przytoczyć dane z 2 samodzielne liniowego batalionu łączności. Kompania budowy linii stałych tego batalionu w Zielonej /pod Warszawą/ urządziła poligon łączności, na którym pokazano różne rodzaje skupów stosowanych do budowy linii stałych. Wybudowane zostały również maszty, jakie miały być urządzone podczas budowy powietrznego przejścia przez Wisłę w czasie jej forsowania z chwilą rozpoczęcia operacji. Przygotowanie poligonu było swego rodzaju szkoleniem dla kompanii. Ponadto służył on do szkolenia innych armijnych pododdziałów łączności. Warto przy tym dodać, że wartość poligonu jako obiektu wyszkoleniowego została wysoko oceniona przez komisję, a jego makietę wykonaną przez żołnierzy kompanii została wysłana jako eksponat do Oficerskiej Szkoły łączności, gdzie miała służyć w szkoleniu oficerów łączności w zakresie budowy linii stałych.

Drugim podobnym przedsięwzięciem batalionu było wybudowanie w grudniu 1944 r. powietrznego przejścia przez przeszkodę wodną o długości 420 m, co było ściśle związane z charakterem pracy i przeznaczeniem batalionu jeśli chodzi o wykonywanie zadań bojowych. Przygotowanie tego przejścia

x/ CAW Zespół III-4 T. 259.
xx/ Tamże.

niało cel szkoleniowy, który napewno został osiągnięty, chociaż praktycznie /ze względu na zaistniałą sytuację/ w toku operacji warszawskiej przejście tego rodzaju nie było przez Wiszę budowane.

W ramach szkolenia armijnych oddziałów łączności organizowano również wszelkiego rodzaju ćwiczenia kompleksowe, zwłaszcza w zakresie rozwijania węzłów łączności. Ćwiczenia tego rodzaju prowadzone były przede wszystkim w 1 samodzielny pułk łączności, którego charakter pracy wymagał takich zajęć. Oto przykłady.

W dniu 26.10.1944 r. część pułku po ogłoszonym alarmie wyszła z rejonu zakwaterowania do m. Duchnów, gdzie przystąpiła do rozwinięcia i eksploatacji ruchomego węzła łączności armii^{x/}. Ćwiczenie kontrolował oddział łączności sztabu armii, który zarówno przebieg alarmu jak i przebieg ćwiczenia ocenił na dobrze.

Drugie tego rodzaju ćwiczenie zostało przeprowadzone już 12 stycznia 1945 r. I w tym wypadku w batalionie telegraficzno-telefonicznym ogłoszony został alarm z zadaniem rozwinięcia w nakazanym rejonie węzła łączności i jego eksploatacji. Według oceny oddziału łączności ćwiczenie wypadło dobrze.

Ćwiczenia tego rodzaju przeprowadzano przed zbliżającymi się działaniami zaczepnymi armii. Miały one na celu zgranie poszczególnych zespołów w ramach węzła oraz nauczanie szybkiego rozwijania węzłów podczas zmiany punktów dowodzenia.

Obok szkolenia specjalnego w armijnych oddziałach i pododdziałach łączności zwracano również uwagę na szkolenie ogólnowojskowe jak: regulaminy, masztra, wyszkolenie inżynieryjno-saperskie, chemiczne i wychowanie fizyczne.

Na wyszkolenie inżynieryjno-saperskie zwracano szczególną uwagę podczas działań obronnych armii nad Wiszę. Szkolenie skierowane było przede wszystkim na opacowanie umiejętności inżynieryjno-saperskiego zabezpieczenia linii i urządzeń łączności.

x/ Węzeł ten został zaprojektowany i wykonany w ramach pułku.

Jeśli chodzi o wyszkolenie chemiczne, to na przykład w 2 samodzielnych liniowych batalionie łączności oprócz zajęć teoretycznych, wprowadzono treningi przebywania w maskach przeciwgazowych^{x/}. Plan treningów opracowany na okres od 12-31 lipca 1944 r. zakładał osiągnięcie czasu przebywania przez żołnierzy w maskach przeciwgazowych od 10 minut /pierwszego dnia/ do 2 godzin /w ostatnich dniach/.

Dużo uwagi poświęcano wychowaniu fizycznemu żołnierzy. Było to słuszne i konieczne. Od żołnierza wykonującego zadanie bojowe wymagano zwiększenia wysiłku fizycznego. A można to było osiągnąć tylko przez odpowiednią sprawność fizyczną i hart. W ramach szkolenia organizowano wszelkiego rodzaju zawody sportowe i marsze. Na przykład w 1 samodzielny pułku łączności w dniu 15.10.1944 r. zorganizowano marsz na odległość 10 km, a w dniu 3.12.1944 r. marsz na odległość 16 km. Marsz poprzedzony był alarmem. Według meldunku zastępcy dowódcy pułku d/s polityczno-wychowawczych skierowanego do Zarządu Polityczno-wychowawczego armii, samopoczucie i sprawność fizyczna żołnierzy była dobra.

Najwięcej czasu na wyszkolenie poświęcono w okresie od zorganizowania armijnych pododdziałów łączności do rozpoczęcia operacji warszawskiej. W tym też okresie poczyniono najwięcej wszelkiego rodzaju przedsięwzięć w zakresie przygotowania tych pododdziałów do mających nastąpić działań.

Jest to oczywiście słuszne i uzasadnione. Początek tego okresu, kiedy armia znajdowała się w rejonie koncentracji i była jeszcze w trakcie organizacji oraz długi okres obrony nad Wisłą, stwarzały ku temu jak najlepsze warunki.

Nie znaczy to, że nie było one prowadzone w późniejszym okresie przed następnymi kolejnymi operacjami. Wykorzystywano w tym celu każdą przerwę między poszczególnymi operacjami i każdą przerwę w działaniach. Na przykład z chwilą przejścia armii do obrony wybrzeża, opracowywany został przez oddział łączności sztabu armii "program

x/ Rozkaz dzienny batalionu nr 94 z dnia 15 lipca 1944r.
CAW Zespół III-4 T. 661 s. 36.

wyszkolenia bojowego dla pododdziałów i jednostek łączności 1 armii WP na miesiąc kwiecień 1945 r. ^{x/} Program ten opracowany został na podstawie wytycznych wyszkolenia bojowego dowódcy armii dla oddziałów 1 ANP na miesiąc kwiecień 1945 r. ^{xx/}

Opracowany program zakładał 26 dni ćwiczebnych i 10-godzinny dzień zajęć programowych - łącznie 260 godzin ćwiczebnych.

Podział godzin według przedmiotów szkolenia przedstawiał się następująco:

L.p.	Wyszczególnienie przedmiotów	Ilość godzin
1.	Wyszkolenie taktyczne	35
2.	Wyszkolenie strzeleckie	20
3.	Wyszkolenie fizyczne	10
4.	Musztra	20
5.	Wyszkolenie inż.-saperskie	10
6.	Wyszkolenie chemiczne	5
7.	Wyszkolenie specjalne	160
Razem		260

Treść programu, zwłaszcza z wyszkolenia taktycznego, dostosowana była do wytycznych dowódcy armii, które naka-
zywały doskonalić pododdziały w natarciu na rejonny unc-
nionie, osiedla, w walce wewnątrz osiedli, w natarciu z po-
konywaniem przeszkody wodnej i pościgu za nieprzyjacielem.

Z wyszkolenia fizycznego - głównie walka wręcz z nieprzyjacielem wewnątrz budynków.

Z wyszkolenia inżynieryjno-saperskiego-urządzenie węzłów i stacji pod względem inżynieryjno-saperskim.

Z wyszkolenia specjalnego program zakładał dalsze doskonalenie poszczególnych pododdziałów w zależności od ich specjalności.

Na przykład kompanie kablowo-tyczkowej:

- budowa i działanie aparatów telefonicznych różnych typów;
- trening w budowie i zwijaniu linii w dzień i w nocy, tak aby półplutonem tyczkowym osiągnąć szybkość 4 km/godz w nocy /były to bardzo wysokie wymagania/;

x/ CAW Zespół III-4 T. 154 s. 25-29.

xx/ CAW Zespół III-4 T. 153 s. 28-30.

- urządzenie przejść przez drogi, przeszkody wodne itp.;
- urządzenie i obsługa pośrednich i końcowych stacji i posterunków kontrolnych w pola i osiedlach.

Dla kompanii budowy linii stałych:

- budowa i działanie aparatów telefonicznych różnych typów;
- trening w ustawianiu szupów i wchodzeniu na nie;
- budowa linii, podwieszanie i regulowanie przewodów;
- remont i odbudowa linii;
- budowa przejść masztowych przez przeszkody wodne.

Dla kompanii telegraficzno-eksploatacyjnych:

- budowa i działanie aparatów i łącznic telefonicznych;
- budowa, działanie i zasady włączania do linii aparatu telegraficznego Morse'a;
- służba stacyjno-eksploatacyjna /praca punktów kontrolnych i kontrolno-badawczych/.

Dla radiotelegrafistów:

- budowa i obsługa radiostacji /przygotowanie radiostacji do pracy kluczem i mikrofonem/;
- rozwijanie anten /różnych typów/;
- odbiór słuchowy i nadawanie kluczem /trening dla podniesienia kwalifikacji radiotelegrafistów/.

Jak więc widać ustawienie programu było ściśle dostosowane do działań zaczepnych, które oczekiwały armię.

Takie ustawienie programu usnać należy za jak najbardziej słuszne. Jak więc już było powiedziane, wyszkolenie prowadzone było w każdym nadążającym się do tego czasie.

O prowadzeniu szkolenia w tych okresach w 1 szwadronie pułku łączności świadczą również meldunki zastępcy dowódcy pułku d/s polityczno-wychowawczych, składane do Zarządu Polityczno-Wychowawczego Armii. Na przykład w meldunku z dnia 28.2.1945 r. ^{z/} /za trzecią dekadę lutego/, zastępca dowódcy pułku podaje: "w batalionie telegraficzno-telefonicznym zorganizowano salę wykładową, w której odbywają się zajęcia na aparatach Morse'a i ST-35".

W meldunku z dnia 20.3.1945 r. /za drugą dekadę marca/ zastępca dowódcy pułku podaje: "na terenach najbliższym postoju rozwinięto salę ćwiczeń dla telegrafistów. Umieszczone w niej 4 aparaty Morse'a i 5 aparatów ST-35, na których codziennie odbywają się ćwiczenia w celu podwyższenia kwalifikacji. Postępy są znaczne".

Wszystkie przytoczone dane świadczą o wielkim wysiłku oddziału łączności sztabu armii oraz kadry oficerskiej i podoficerskiej armijnych oddziałów i pododdziałów łączności oraz samych żołnierzy - włożonym w dzieło wykształcenia i przygotowania tych pododdziałów do działań bojowych.

Należy przy tym zaznaczyć, że w szkoleniu do czasu rozpoczęcia operacji warszawskiej, zbyt mało uwagi zwracano na pracę radiotelegrafistów w ruchu, budowę linii w nocy i całą szybkość budowy linii. Praktykę w tym zakresie pododdziały łączności zdobywały już w trakcie działań zaczepnych.

O poziomie wykształcenia armijnych pododdziałów łączności najlepiej świadczy ocena jaką dał dowódca 1 armii WP gen. St. Popławski i samodzielnemu pułkowi łączności armii.

W dniu 4 kwietnia 1945 r. pułk obchodził pierwszą rocznicę swego istnienia. Na uroczystość tę przybył dowódca armii, szef sztabu, oficerowie sztabu armii oraz przedstawiciel Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej. Podczas uroczystości dowódca armii powiedział: "Jeśli do Odry w pracy pułku miały miejsce pewne niedociągnięcia i błędy, to od Odry do Łaby pułk wywiązał się ze swych zadań dobrze. Dowództwo miało zapewnioną nieprzerwaną łączność. Specjalnie dobrze pracowali radiotelegrafisci pułku. Wykonywanej przez was pracy nie mogę nie zaznaczyć".

Ocena dowódcy armii potwierdzona została w rozkazie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 28.5.1945 r., na podstawie którego pułk odznaczony został "Orderem Czerwonej Gwiazdy".

x/ CAW Zespół III-281 T. 2 s. 5.

Znamienna jest również wypowiedź na ten temat dowódcy pułku pułkownika Zaruckiego, który w czasie przyjmowania gratulacji składanych mu przez delegacje pododdziałów pułku z okazji otrzymania orderu "Wojny Ojczyźnianej" powiedział: "Odnaczone mnie za dobrą, oddaną, rzetelną pracę każdego z Was" x/.

W dokumentach archiwalnych brak podobnej oceny w stosunku do innych pododdziałów łączności armii, wydaje się jednak, że ilość odznaczonych żołnierzy również świadczy o należytym wykonaniu zadań, dobrym przygotowaniu i wyszkoleniu.

Z chwilą zakończenia działań wojennych poszczególne pododdziały łączności armii posiadały następującą ilość odznaczonych:

- 1 samodzielny pułk łączności armii - 481 /91,1%/;
- 2 samodzielny liniowy batalion łączności - 192 /61,1%/;
- 6 samodzielna kompania budowy linii stałych - 60 /53,6% - w tym 5 dwukrotnie/;
- 9 samodzielna kompania telegraficzno-eksploatacyjna-68 /62,4%/;
- 5 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa-75 /72,2%/;
- 7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa-84 /69,5%/;
- 11 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa-64 /53%/.

W n i o s k i :

Szkoleniem bojowym i specjalnym armijnych oddziałów i pododdziałów łączności kierował oddział łączności sztabu armii.

Wyszkolenie bojowe i specjalne w armijnych oddziałach i pododdziałach łączności ze względu na ich przeznaczenie, odgrywało poważną rolę i było realizowane zarówno w okresach przygotowawczych do poszczególnych operacji jak i w toku ich prowadzenia. Największe jednak nasilenie szkolenia miało miejsce w okresie przygotowawczym do operacji warszawskiej.

Specyfika wojsk łączności a w szczególności ich przeznaczenie i charakter pracy wymagały odpowiednich metod i sposobów szkolenia. Metody te, pomimo poważnych trudności

zwłaszcza w początkowym okresie szkolenia zostały wypracowane w armijnych pododdziałach łączności i w pełni zastosowane, co dało pozytywne wyniki w szkoleniu. Podstawową metodą szkolenia /co zasługuje na podkreślenie/ były zajęcia praktyczne i pokazy. Metoda ta była jak najbardziej skuszną i pozwalała w krótkim okresie czasu przygotować odpowiednich specjalistów łączności. Inicjatywa pod tym względem należała do dowódców oddziałów i pododdziałów łączności.

Szczegółowe planowanie szkolenia odbywało się w ramach poszczególnych oddziałów i pododdziałów łączności na podstawie ramowych programów i planów szkolenia opracowywanych przez oddział łączności sztabu armii.

Tematyka szkolenia dostosowana była do ówczesnego stanu techniki i uwzględniała potrzeby w zakresie zabezpieczenia dowodzenia wojskami armii pod względem łączności.

W procesie szkolenia armijnych oddziałów i pododdziałów łączności napotymano na trudności językowe, brak odpowiednich instrukcji i regulaminów w języku polskim i odpowiedniej bazy szkoleniowej. To ostatnie zmuszało do prowadzenia szkolenia na sprzęcie bojowym, co w konsekwencji prowadziło do jego szybszego zużycia.

Samodzielne oddziały i pododdziały łączności powinny otrzymywać ludzi już po przejściu przez nich podstawowego wyszkolenia ogólnowojskowego i specjalnego. W ramach tych pododdziałów może być prowadzone tylko ich doskonalenie, ponieważ samo szkolenie, jak to miało miejsce w omawianych przykładach /zwłaszcza podczas wykonywania zadań/, nasuwa wiele trudności.

Mimo trudności na jakie napotymano w procesie szkolenia oraz pomimo, że było ono prowadzone równocześnie z wykonywaniem zadań bojowych, oddziały i pododdziały łączności armii wykazały wysokie walory bojowe i wywiązały się z nałożonych nań zadań.

Przytoczone przykłady pracy oddziału łączności sztabu armii w zakresie szkolenia, stosowane metody, inicjatywa dowódców oddziałów i pododdziałów w tym zakresie mogą służyć jako przykłady do naśladowania i obecnie.

3. Zabezpieczenie materiałowo-techniczne.

Organizacja i zabezpieczenie ciągłej łączności, podczas działań 1 armii WP, w dużej mierze uzależniona była od właściwego zabezpieczenia materiałowo-technicznego armijnych oddziałów i pododdziałów łączności, a także pododdziałów łączności związków taktycznych i oddziałów armii, których środki łączności pracują również w systemie łączności armii.

Na wstępie należy zaznaczyć, że wszystkie pododdziały łączności 1 armii WP, do rozpoczęcia operacji warszawskiej wyposażone były zgodnie z obowiązującymi statami w sprzęt produkcji radzieckiej, który podobnie jak uzbrojenie oraz inny sprzęt bojowy, przekazany został wojskom łączności przez Związek Radziecki^{x/}.

Porównując ilość sprzętu przysługującego według etatu ze stanem faktycznym wykazywanym przez oddziały i pododdziały łączności w sprawozdaniach o stanie sprzętu, stwierdzono, że 1 samodzielny pułk łączności posiadał pewną ilość typowego sprzętu łączności ponad etat. Na przykład według etatu pułk winien posiadać 14 aparatów telegraficznych Morse'a i 14 aparatów telegraficznych ST-35. Posiadał ich natomiast po 20. W środkach radiowych etat pułku nie przewidywał radiostacji małej mocy RBM, natomiast pułk posiadał ich 14. Sprzęt ten mógł być dodatkowo zapotrzebowany przez szefa łączności armii, bowiem przy pułku istniała kompania szkolna i sprzęt ten potrzebny był w celach szkoleniowych. Mógł być również zapotrzebowany ze względu na specyficzną strukturę organizacyjną armii w celu wykorzystania go w systemie łączności. W archiwum nie znaleziono dokumentów potwierdzających te przypuszczenia.

Pomimo jednak dodatkowej ilości sprzętu, ogólnie w armii odczuwano brak środków radiowych. Posiadanymi środkami radiowymi na szczeblu armii można było zorganizować tylko niezbędną ilość sieci radiowych podczas gdy potrzeby

x/ Na schematach łączności radiowej spotyka się również radiostacje amerykańskie typu SCR-284 i SCR-339. Dane taktyczno-techniczne tych radiostacji - załącznik nr 3/w końcu tekstu pracy/.
Ilość zasadniczego sprzętu łączności przysługującego poszczególnym pododdziałom łączności zgodnie z etatem, podana jest na schematach ilustrujących organizację tych pododdziałów.

były o wiele większe. To samo obserwuje się w związkach taktycznych i oddziałach armii. W jednym ze sprawozdań szef łączności 2 dywizji piechoty pisze na ten temat: "Etatowe środki łączności w samodzielnej kompanii łączności dywizji w żadnym wypadku nie zaspokajają potrzeb w zakresie łączności we współczesnej walce. Ilość etatowego sprzętu radiowego w samodzielnej kompanii łączności dywizji niedostateczna: sześć radiostacji RBM i jedna RSB nie zapewniają łączności. Przy radiostacje RBM przydziela się do pułków dla łączności ze sztabem dywizji, jedną dla dowódcy dywizji, jedną dla szefa sztabu dywizji, jedną dla grupy operacyjnej, a dla sieci współdziałania a niekiedy dla pododdziału czołgów, rozpoznania, środków radiowych nie wystarczało, nie mówiąc już o odwodzie szefa łączności"^{x/}.

Trudności te, potęgowane były jeszcze stratami ponoszonymi w toku walki, na które pododdziały łączności szczebla taktycznego były narażone w większym stopniu aniżeli pododdziały armijne.

Jeśli chodzi o jakość sprzętu, to stwierdzić należy, że podstawowy sprzęt łączności w pełni odpowiadał stawianym wymaganiom, czego dowodem jest fakt, że na przykład aparaty telegraficzne "BODO" i ST-35 jakie używane były w ostatniej wojnie, stosowane są jeszcze obecnie^{xx/}.

W sprawozdaniach szefów łączności dywizji, spotyka się zastrzeżenia co do jakości radiostacji małej mocy RBM. Na przykład w jednym ze sprawozdań, szef łączności 2 dywizji piechoty pisze:^{xxx/} "radiostacja dowódcy dywizji RBM ma niedostateczną moc i nie ma własnych środków lokomocji. Szczególnie w masywach leśnych, w terenie pociętym i nocą, zasięg radiostacji malał do 20%"^{xxxx/}

x/ CAW Zespół III-4 T. 666 s. 204.

xx/ Radiostacja RSB wykorzystywana była do pracy w sieci radiowej sztabu armii. Przyp. M.G.

xx/ Aparaty telegraficzne ST-35 w ostatnich kilku latach uległy bardzo nieznacznej przeróbce konstrukcyjnej i przerobiona została klawiatura na układ międzynarodowy. Aparaty telegraficzne "BODO" pracują obecnie z urządzeniem szyfrującym typu "Bocian".

xxx/ CAW Zespół III-23 T-69 s. 166.

xxxx/ Zasięg radiostacji RBM według taktyczno-technicznych danych podaje załącznik nr 3 /w końcu tekstu pracy/.

Chociaż przytoczone dane są prawdziwe, nie stanowią jednak o jakości tej radiostacji. Radiostacja RBM była w owym czasie jedną z najbardziej udanych radiostacji małej mocy. Czego dowodem jest fakt, że znajdowały się one na wyposażeniu wojsk długo w okresie powojennym i dopiero od kilku lat zostały zdjęte z uzbrojenia. Zdanie to potwierdzają oficerowie, którzy podczas wojny również organizowali łączność na pomocą tych radiostacji^{x/}. Zanik łączności w nocy, w terenie pociętym i w masywach leśnych jest normalnym zjawiskiem. Z drugiej strony, radiostacja RBM w ruchu mogła pracować tylko na antenie prętowej, w dodatku rozmowy prowadzone były tylko "fonem". Gdyby dowódcy i oficerowie sztabu praktykowali prowadzenie rozmów z krótkich przystanków, przy właściwym doborze miejsca na rozwinięcie radiostacji z dobraną odpowiednio anteną, oraz stosowali inne środki zaradcze, można było uzyskać łączność na odległość w granicach technicznych możliwości radiostacji.

Podkreślić należy /co stwierdza w swoich sprawozdaniach szef łączności armii/, że przez cały okres działań bojowych armii, nie było wypadku przerwy w łączności wskutek złej jakości sprzętu.

W sprawozdaniach dowódców liniowych pododdziałów łączności spotyka się krytyczne uwagi co do jakości pomocniczego sprzętu łączności: słupozłazy, ostroszczypy, płaskoszczypy, świdry, okucia do tyczek i t.p.^{xx/}. Chociaż utrudniało to w pewnym stopniu prace przy budowie linii, nie miało jednak zasadniczego wpływu na jakość łączności.

Oddziały i pododdziały łączności 1 armii WP oraz pododdziały łączności związków taktycznych i oddziałów armii, zaopatrywane były w sprzęt łączności i materiały eksploatacyjne przez polowy skład łączności armii, który z kolei zaopatrywał się w składach łączności 1 Frontu Białoruskiego. Brak w archiwum dokumentów, które wskazywałyby jakim ruchomym zapasem środków i pomocniczego sprzętu łączności dysponował szef łączności armii. Etat nie przewidywał żadnych środków łączności dla polowego składu. Sądzić należy, że

x/ Relacja ustna płk dypl. Jerzmanowskiego /obecnie szef łączności warszawskiego OW, podczas wojny szef łączności 3 pułku piechoty 1 dywizji piechoty/.

połowy skład łączności armii przechowywał tylko czasowo sprzęt łączności przeznaczony na uzupełnienie strat w związkach i oddziałach armii powstałych w toku operacji.

Jeśli w istocie szef łączności armii nie dysponował własnym zapasem ruchomym /co trudno udokumentować/, to fakt ten należy uważać za jeden z poważnych mankamentów w zakresie zaopatrywania oddziałów i pododdziałów łączności w sprzęt łączności. Przy takim stanie rzeczy, szef łączności armii nie mógł na bieżąco uzupełniać strat w oddziałach i pododdziałach łączności. Nie miał również możliwości sukcesywnego zaopatrywania pododdziałów w niezbędne materiały eksploatacyjne. O tym, że szef łączności armii raczej nie dysponował własnym zapasem materiałów pomocniczych świadczy sprawozdanie łączności szefa łączności brygady kawalerii z dnia 28.11.1944 r.^{x/}, w którym melduje on szefowi łączności armii: "Od 27.11. do 3.12. 1944 r. przy 10 samodzielnych szwadronie łączności brygady, zorganizowane zostało szkolenie wszystkich radiotelegrafistów oddziałów brygady. Trudnością w przeprowadzeniu szkolenia jest brak papieru i kluczy ówczesnych Morse'a". Należy przypuszczać, że gdyby szef łączności armii dysponował odpowiednimi materiałami braki te zapewne zostałyby uzupełnione.

Linijowe pododdziały łączności armii były również wyposażone w podstawowy sprzęt zgodnie z etatem. Jednak w praktycznej pracy /zwłaszcza w pododdziałach budowy linii stałych/ odczuwano braki w materiałach potrzebnych do budowy, odbudowy i remontu stałych napowietrznych linii łączności, jak: słupy, drut, izolatory, poprzeczniki i t.p. Etatowy sprzęt szybko zużywano w czasie budowy i remontu linii, a uzupełnienie z miejscowych zapasów nie zawsze było możliwe. Dlatego też w większości korzystano z materiałów zdobycznych. Dobitnie świadczy o tym zestawienie wykorzystanych materiałów, zawarte w sprawozdaniu dowódcy 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności za okres od 28.10-27.11. 1944 r.:

x/ CAW Zespół III-4 T. 658 s. 161.

L.p.	Rozchód materiałów	Jedn. miary	Batalio - nowe	Zdobycze	Razem
1.	Drut 2,5 mm	kg.	-	532	532
2.	Drut wiszątkowy	kg.	-	6,3	6,3
3.	Drut brytankowy	kg.	-	4,2	4,2
4.	Izolatory	szt.	-	240	240
5.	Haki	szt.	-	234	234
6.	Pakuła	kg.	3,5	-	3,5

Braki w środkach i pomocniczym sprzęcie łączności uzupełniane były częściowo sprzętem otrzymywanym od szefa łączności Frontu a częściowo, /zwłaszcza z chwilą rozpoczęcia działań zaczepnych/ sprzętem zdobyczym.

W związku z powyższym zarówno w armijnych oddziałach i pododdziałach łączności jak i w pododdziałach łączności związków i oddziałów armii organizowane były grupy zdobywczy wojennych. Zadaniem tych grup było organizowanie na terenie opuszczonym przez nieprzyjaciela zbiórki sprzętu łączności: kabla, przewodu żelaznego, radiostacji, materiałów eksploatacyjnych^{x/}. O ilości zebranego sprzętu szefowie łączności dywizji obowiązani byli meldować szefowi łączności armii codziennie telegraficznie, a co 5 dni pisemnie przez składnicę meldunkową. Był to jeden ze środków zaradczych, który miał na celu zapobieżenie trudnościom na jakie pododdziały łączności napotykały pod względem zaopatrzenia w sprzęt. Na przykład w jednym ze sprawozdań do szefa łączności armii, szef łączności 1 dywizji piechoty pisząc o zabezpieczeniu radiostacji w źródła zasilania, stwierdza: "zagadnienie to rozwiązane było zadowalające ze względu na to, że radiotelegrafisci wykorzystywali źródła zasilania nieprzyjaciela. Każda radiostacja małej mocy miała 3 - 4 komplety źródeł zasilania"^{xx/}.

Na trudności w zaopatrzeniu wpływało w dużym stopniu tempo działań, wskutek czego baza zaopatrzenia Frontu nie była w stanie dowieźć na czas w dostatecznej ilości potrzebnych materiałów.

x/ CAW Zespół III-23 T. 70 s. 23.
xx/ CAW Zespół III-7 T. 161 s. 99.

Przewidując te trudności oraz potrzeby posiadania etatowego sprzętu do budowy linii w toku operacji, zarówno na szczeblu armii jak i w związkach taktycznych, już od momentu przejścia armii do obrony na rubieży Wisły, przystąpiono do zamiany linii kablowo-telegraficznych i tyczkowych na linie stałe. W związkach taktycznych, polowe linie telefoniczne zastępowano liniami zastępczymi, wykorzystując w tym celu sieć oświetleniową, odcinki stałych napowietrznych linii łączności itp.

Tego rodzaju prace okazały się skłuszne. Przyczyniły się do tego, że do rozpoczęcia operacji warszawskiej szefowie łączności wszystkich szczebli posiadali w swoim odwodzie co najmniej 80% etatowego sprzętu łączności.

W oddziałach łączności i armii WP realizowane szereg przedsięwzięć mających na celu ulepszenie sprzętu i urządzeń łączności.

Najwięcej prac w tym zakresie prowadzone w 1 samodzielny pułku łączności, który zresztą miał pod tym względem największe możliwości. Posiadał bowiem własne warsztaty oraz wielu specjalistów.



Racjonalizatorzy pułku łączności
armii przy pracy.

Największym osiągnięciem pułku pod tym względem, było zmontowanie ruchomego węzła łączności armii /na samochodach/. Prace te zakończone zostały jeszcze przed operacją warszawską. Praca urządzeń ruchomego węzła demonstrowana była podczas slotu łącznościowców 1 armii WP w dniu 17 grudnia 1944 r.

Na samochodach zmontowane były następujące elementy węzła:

- przełączalnia telegraficzna;
- aparatownia telegraficzna "Bodo";
- aparatownia telegraficzna ST-35;
- aparatownia telegraficzna Morse'a;
- centrala telefoniczna;
- stacja ładowania akumulatorów.

Zmontowanie węzła na samochodach było podyktowane koniecznością przystosowania urządzeń łączności do ruchomych form walki jakie czekały 1 armię WP. Świadczy to o tym, że oddział łączności sztabu armii właściwie ocenił charakter przyszłych działań i czynił różne przedsięwzięcia mające na celu dostosowanie sprzętu do charakteru tych działań i wymagań pola walki. W toku działań, ruchomy węzeł łączności nie był w całości wykorzystywany. Wykorzystywano jedynie stację ładowania akumulatorów i przełączalnię telegraficzną. Niewykorzystanie węzła w całości było wynikiem tego, że nie posiadano należycie przygotowanej obsługi do jego rozwijania i eksploatacji^{x/}.

Drugim poważnym osiągnięciem pułku w tym zakresie było zmontowanie na samochodzie radiowego centrum odbiorczego /RCO/, które od operacji warszawskiej do zakończenia działań wojennych było intensywnie eksploatowane, i w praktycznej pracy zdawało dobrze egzamin.

W pułku prowadzono również prace mające na celu poszerzenie zakresu częstotliwości radiostacji RSB w kierunku fal krótkich. Prace te zostały zakończone powodzeniem. Taką radiostację przygotowano dla dowódcy armii. Miała ona umożliwić włączanie się do dowolnej sieci radiowej.

Poważnie zaangażowana była praca w zakresie przy-
stosowania radiostacji średniej mocy do pracy literodru-
kiem /dalekopisem/ "BODO". Brak jednak danych, któreby
mówiły w jakim stopniu i z jakim rezultatem praca ta
została zakończona. Wszystkie te prace świadczą o pomysłowo-
ści zarówno oficerów oddziału łączności sztabu armii jak
również kadry pułku łączności. Już wówczas widziano możli-
wości i potrzeby przestawienia dowodzenia wojskami z łącz-
ności przewodowej na łączność radiową.

W armijnych oddziałach i pododdziałach łączności
dużą uwagę zwracano na remont i konserwację sprzętu łącz-
ności. Po każdorazowym użyciu sprzęt natychmiast doprowa-
dzany był do porządku, a sprzęt będący w odwodzie był zawsze
gotowy do pracy.

W okresie przygotowawczym do operacji, w armijnych pod-
oddziałach łączności stosowano nawet zamiast plutonów na
poszczególnych kierunkach przewodowych, aby dać możliwość
wyremontowania sprzętu, który dłuższy czas znajdował się
w eksploatacji.

Oddział łączności sztabu armii mając na uwadze
trudności w zaopatrywaniu w sprzęt łączności, dbał o jego
sprawność. Dlatego też organizował przedsięwzięcia mające
na celu utrzymanie sprzętu w stałej sprawności i gotowości
do pracy w każdych warunkach.

Przed operacją warszawską wydane zostało zarządze-
nie nr 0447 z dnia 24.9.1944 r., które nakazywało przygoto-
wanie się i środków łączności do pracy w okresie zimowym
i jednocześnie do mającej nastąpić operacji, a w szczegól-
ności:

- wyremontowanie kabla polowego telefonicznego i telegra-
ficznego oraz zestawów tyczkowych do budowy linii;
- przeskalowanie wszystkich radiostacji;
- przekonserwowanie akumulatorów na okres zimowy;
- przygotowanie pokrowców ochronnych /ocieplaczy/ pod
aparaty telefoniczne i radiostacje;
- ocieplenie urządzeń łączności na samochodach;
- przygotowanie zapasu paliwa na radiostacjach samocho-
dowych na okres 10 dni;
- wyznaczenie samochodów do holowania radiostacji samo-
chodowych w wypadku uszkodzenia silnika;

- odremontowanie i ukompletowanie taboru konnego i sprzętu taborowego;
- przygotowanie dla koni zakrytych miejsc;
- przygotowanie planów profilaktycznego remontu stajen napowietrznych linii łączności.

Równocześnie na wszystkich liniach łączności, punktach kontrolnych i kontrolno-badawczych, wykonano szereg przedsięwzięć mających na celu sprawną ich pracę w warunkach zimowych /ocieplenia ponieszczeń, sprawdzenie izolacji na liniach polowych, przygotowanie sprzętu na punktach kontrolnych i kontrolno-badawczych do walki z goźledzią, wydzielenie zespołów awaryjnych itp/.

Drugim takim poważnym przedsięwzięciem było opracowanie i przesłanie oddziałom i pododdziałom łączności armii i związków armijnych planu przeprowadzenia zabiegów w celu przygotowania jednostek łączności 1 armii WP do okresu wiosennego^{x/}.

W wyniku realizacji założeń tego planu, sprzęt łączności przestawiono z konserwacji zimowej na letnią. Doprowadzono sprzęt łączności do pełnej sprawności technicznej i przygotowano go do operacji berlińskiej. Po intensywnej eksploatacji od operacji warszawskiej, sprzęt wymagał gruntownego przeglądu i usunięcia wielu usterek technicznych.

Bieżący /drobny/ remont sprzętu, prowadzony był w pododdziałach łączności, natomiast średni remont sprzętu łączności, pułk łączności armii prowadził przeważnie we własnych warsztatach a częściowo w warsztatach armijnych. Średni remont sprzętu pododdziałów łączności związków i oddziałów armii, prowadziły warsztaty armijne.

Dzięki tym wszystkim przedsięwzięciom, które realizowano w zakresie remontu i konserwacji sprzętu, środki łączności znajdowały się zawsze w dobrym stanie. Jak z tego wynika, wszystkie prace w zakresie zabezpieczenia materiałowo-technicznego w bardzo poważnym stopniu wpłynęły na sprawność systemu łączności podczas działań 1 armii WP w omawianym okresie. Przyczyniły się one w poważnym stopniu do

x/ Załącznik nr 16.

zrealizowania zadań jakie stawiano łączności w poszczególnych operacjach.

W wojskach łączności obok sprzętu łączności dużą rolę odgrywa transport, na którym montowane są urządzenia łączności względnie przewożony jest sprzęt przeznaczony do budowy i eksploatacji linii.

Armijne oddziały i pododdziały łączności posiadały częściowo transport samochodowy a w większości transport konny.

Rozumiejąc jego znaczenie, oddział łączności sztabu armii oraz dowódcy armijnych oddziałów i pododdziałów łączności, dużo uwagi poświęcali jego sprawności technicznej. Pomimo to, w toku operacji powstało szereg trudności właśnie z powodu transportu. Wiele samochodów ulegało uszkodzeniom. Na przykład w 6 samodzielnej kompanii budowy linii stałych, przed operacją warszawską było 5 samochodów ciężarowych i 1 traktor. Na początku marca 1945 r. zdolnych do użytku było tylko 2 samochody. I jak stwierdza dowódca kompanii, "wykonywanie zadania napotykało na wielkie trudności, ponieważ posuwanie się naprzód było utrudnione. Plutony na zdobycznych rowerach przedyslokowały się, wykonując swoje zadania"^{x/}. Oczywiście zadanie zostało wykonane, jednak wysiłek włożony w jego wykonanie był niewspółmiernie duży.

Szwankowało też zaopatrywanie transportu samochodowego w paliwo. Dlatego, jeśli chodzi o radiostacje samochodowe, szef łączności armii stale nakazywał posiadanie 10-dniowego zapasu paliwa.

Transport konny już w tym okresie nie nadawał się dla oddziałów łączności, które aby zapewnić w wymaganym terminie łączność przy szybkim tempie działań, musiały często i szybko przegrupowywać się z jednego rejonu do drugiego. Jeśli uwzględnić, że sztaby poszczególnych związków były w zasadzie wyposażone w transport samochodowy, to rzecz jasna, że pododdziały łączności o transporcie konnym, nie mogły sprostać zadaniu w terminie. Oczywiście, oddział łączności na ważniejsze kierunki wydzielał pododdziały zmotoryzowane, jednak praktycznie nie zawsze można było na czas dokonać odpowiedniego manewru tymi pododdziałami.

Do tego należy jeszcze dodać, że kompanie telegraficzno-eksploatacyjne nie posiadały masywnych, szybkich środków lokomocji dla zespołów awaryjnych /na pluton był 1 samochód ciężarowy/. Nadzorca liniowi wykorzystywali rowery, natomiast posiadany przez pluton samochód ciężarowy w czasie eksploatacji linii wykorzystywany był dla drużyny awaryjnej.

Jak z powyższego wynika transport pododdziałów łączności w omawianym okresie nie zawsze sprzyjał terminowemu wykonaniu zadań.

Należy jeszcze zaznaczyć, że pododdziały łączności armii wyposażone były w wykrywacze min. Mając przeszło 4000 w swoim składzie żołnierzy w zakresie wykrywania min mogły łatwiej torować sobie drogę w czasie budowy linii, co też w poszczególnych operacjach było stosowane.

Wniosek i :

Oddziały i pododdziały łączności armii były wyposażone w podstawowy sprzęt łączności zgodnie z obowiązującymi etatami. Jednak odczuwało się ogólny brak środków radiowych w całej armii.

Jakość środków i aparatury łączności znajdujących się na wyposażeniu łączności, odpowiadała stawianym wymaganiom. Uszkodzenia aparatury i wadliwe działanie należały do rzadkości, mimo intensywnej eksploatacji. Brak było w armii i związkach armijnych aparatury zwielokrotniącej, co przy dywizyjnej strukturze organizacyjnej armii mogło w poważnym stopniu zwiększyć operatywność rozmów.

Szef łączności armii według wszelkich danych nie dysponował przechodnim zapasem środków i pomocniczego sprzętu łączności, co w poważnym stopniu utrudniało zaopatrzenie pododdziałów łączności armii i związków armijnych w sprzęt łączności w toku operacji, zwłaszcza uzupełnianie strat powstałych w wyniku prowadzenia działań. W związku z takim stanem rzeczy, wszelkie straty i braki /zwłaszcza w materiałach eksploatacyjnych/ musiały być uzupełniane sprzętem zdobyczym. Jest to jeden z poważnych mankamentów w zakresie zabezpieczenia materiałowo-technicznego pododdziałów łączności armii. Aby w pewnym stopniu zapobiec tym trudnościom, organizowano wiele przedsięwzięć mających na celu utrzymanie środków łączności na wysokim poziomie

sprawności technicznej. Zaradność i inicjatywa oddziału łączności sztabu armii oraz dowódców pododdziałów łączności w poważnym stopniu zapobiegały tym trudnościom.

Transport oddziałów i pododdziałów łączności armii, nie odpowiadał ówczesnym wymaganiom. Większość pododdziałów łączności armii posiadała transport konny, co sprawiało wiele trudności podczas wykonywania zadań, w zakresie organizacji łączności. Dywizyjna struktura organizacyjna armii i jej możliwości operacyjno-taktyczne, wymagały posiadania zmotoryzowanych "ruchliwych" pododdziałów łączności.

Zaopatrywanie pododdziałów łączności w materiały pędne i smary, nie powinno napotykać na żadne trudności i przerwy. Wszelkie zakłócenia pod tym względem powodują przerwy w łączności a tym samym trudności w dowodzeniu. Odnosi się to szczególnie do współczesnych warunków ze względu na wysoki stopień zmotoryzowania pododdziałów łączności.

3. Praca polityczno-wychowawcza w oddziałach i pododdziałach łączności i armii WP.

Omawiając zagadnienia przygotowania wojsk łączności armii do wykonania zadań bojowych nie można pominąć zagadnień pracy polityczno-wychowawczej, która odgrywała w tym zakresie poważną rolę.

Wojsko Polskie zostało powołane do życia w okresie wielkich wydarzeń i burzliwych przemian społecznych, dokonywanych przez rewolucyjne siły społeczno-polityczne, które wyznaczyły mu rolę zbrojnego ramienia narodu. Ta właśnie rola się zbrojnych określała jednocześnie charakter Wojska Polskiego. Mówił o tym na konferencji PPR, która odbyła się w Lublinie w 1944 r. sekretarz generalny PPR tow. Gomułka, stwierdzając m.in. ... "Wojsko należy do tych składników państwa, od których zależy jego charakter ... Nie może być państwo demokratyczne, jeśli niedemokratyczną, reakcyjną jest jego armia. Jak też i odwrotnie. Nie utrzyma się reakcyjne państwo, jeśli jego armia zostanie opanowana przez elementy demokratyczne ... Budować Polskę demokratyczną

oznacza w pierwszym rzędzie budować armię demokratyczną^{x/}.

W tworzeniu Ludowych Sił Zbrojnych poważną rolę odegrał aparat polityczny, którego zadanie polegało nie tylko na zabezpieczeniu środkami pracy politycznej gotowości bojowej wojsk. Realizując szluszny kierunek polityczny Polskiej Partii Robotniczej i Związku Patriotów Polskich, przełamywał on również różne opory i trudności, kształtował ideowo-polityczne oblicze naszego wojska. O wyraźnym ukształtowaniu tego oblicza naszego wojska zdecydowała przede wszystkim praca polityczna prowadzona w jego szeregach.

Niezmiernie ważnego znaczenia nabierała praca polityczno-wychowawcza w oddziałach i pododdziałach łączności. Bowiem od dobrej pracy łącznościowców zabezpieczających dowodzenie wojskami, w poważnym stopniu uzależnione było należyte wykonanie zadań bojowych przez walczące wojska. Oprócz ważności wykonywanych zadań przez wojska łączności w toku działań bojowych, nabiera również znaczenia sposób realizacji tych zadań, przy wykonywaniu których łącznościowcy działają w składzie drobnych pododdziałów-plutonami, drużynami, zespołami /obsługami/, a niejednokrotnie i pojedynczo.

Jeśli udało się w ciągu krótkiego czasu scenentować pod względem moralno-politycznym skład osobowy tych pododdziałów i zespołów wokół ogólnonarodowego programu Władzy Ludowej oraz stworzyć zdolne do zabezpieczenia działań bojowych oddziały i pododdziały łączności, to jest to w dużej mierze zasługą aparatu politycznego działającego w pododdziałach łączności armii.

W oddziałach i pododdziałach łączności 1 armii WP aparat polityczno-wychowawczy zorganizowany był w następujący sposób.

W 1 samodzielny pułku łączności armii w skład dowództwa pułku wchodził: zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych, lektor pułku i instruktor propagandy. Zastępcy dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych podlegała sekcja polityczno-wychowawcza, w skład której wchodził: kierownik pracy artystycznej, bibliotekarz, nauczyciel języka polskiego dla oficerów radzieckich i kinomechanik.

x/ Z artykułu "W dwudziestą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej". Myśl Wojskowa nr 1/1962 r. s. 16.

W każdym pododdziale pułku był zastępca dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych. Na uwagę zasługuje fakt, że na przykład w batalionie telegraficzno-telefonicznym oprócz zastępcy dowódcy batalionu do spraw polityczno-wychowawczych również dowódca kompanii telegraficznej, szef stacji telegraficznej i szef stacji telefonicznej posiadali swoich zastępców do spraw polityczno-wychowawczych. Niezależnie od tego w każdym plutonie był przewidziany statowo podoficer oświatowy, pełniący obowiązki zastępcy dowódcy plutonu do spraw polityczno-wychowawczych. W drużynach i obsługach /zespołach/ poszczególnych elementów pracę prowadził aktyw żołnierski. W innych samodzielnych pododdziałach łączności struktura aparatu politycznego była oparta na podobnych zasadach.

Młodą kadre aparatu politycznego stanowili gorący patrioci, zwolennicy szerokich reform społecznych i politycznych w Polsce. Trzonem tej kadry byli komuniści, członkowie PPR. Partia więc spełniała rolę ideowego przewodnika i wychowawcy żołnierzy.

Cechą szczególną kadry aparatu politycznego było jej ścisłe powiązanie z masami żołnierskimi, umiejętność szybkiego reagowania na wydarzenia w życiu żołnierzy i na froncie oraz w kraju i na arenie międzynarodowej. Wreszcie umiejętność organizowania i przeprowadzenia wielkich akcji politycznych w trudnych warunkach działań bojowych. Pracownicy polityczni śmiało podejmowali się wyjaśniania najdrażliwszych problemów politycznych, społecznych i życiowych, przygotowywali żołnierzy do zajęcia wobec nich właściwego stanowiska, kształtując w ten sposób postawę każdego żołnierza z osobna i całych pododdziałów.

Należy podkreślić ścisłą współpracę dowódców i pracowników politycznych w pododdziałach łączności. Dowódcy pododdziałów rozumieli, że cały ciężar pracy politycznej spada przede wszystkim na bezpośrednich wychowawców żołnierzy, że od ich umiejętności i stopnia zaangażowania się w pracę polityczną z żołnierzami zależą wyniki wyszkolenia i wychowania podwładnych oraz wykonanie zadań przez ich pododdziały. Często też były wypadki, gdy pododdziały łączności działały w rozdrobnieniu, gdy w jednym miejscu zastępca dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych dowodził-

prowadząc pracę polityczną, w drugim miejscu dowódca pododdziału prowadził pracę polityczną - dowodząc. O zrozumieniu roli pracy politycznej w pododdziałach łączności świadczą również fakty wyznaczania na stanowiska pracowników politycznych /zwłaszcza na szczeblu plutonu/ w wypadku strat lub nieobsadzenia tych stanowisk kwalifikowanymi kadrami - najlepszymi spośród liniowych podoficerów i żołnierzy łączności.

Praca polityczno-wychowawcza, począwszy od rozpoczęcia organizowania oddziałów i pododdziałów łączności, aż do zakończenia wojny naceLOWANA była przede wszystkim na kształtowanie świadomości politycznej żołnierzy, pogłębianie patriotyzmu i internacjonalizmu oraz umacnianie zaufania i poparcia dla władzy ludowej i linii politycznej partii. Praca ta pomagała w kształtowaniu cech moralno-bojowych, w umacnianiu dyscypliny, koleżeństwa i sprawności bojowej żołnierzy a także w szkoleniu pododdziałów łączności i w realizacji stojących przed nimi zadań. Szczególna uwaga w tej pracy zwracana była na umocnienie więzów przyjaźni łączących naród Polski z narodami Związku Radzieckiego oraz na krzewienie zrodzonego w ogniu walki z faszyzmem braterstwa broni z Armią Radziecką.

Realizacja tych celów w poszczególnych okresach odbywała się w trakcie wykonywania zadań bojowych przez pododdziały łączności, na tle ważnych wydarzeń politycznych i wojskowych, a nawet przeżyć osobistych żołnierzy. Ta różnorodność problemów, którymi żyły masy żołnierskie wymagała od aparatu politycznego umiejętności w stosowaniu odpowiednich metod i form pracy politycznej dla zrealizowania podstawowych celów. W pracy swej, aparat polityczny opierał się na dorobku rewolucyjnych ruchów społecznych, korzystał z doświadczeń Armii Radzieckiej, dostosowując swe formy działania do konkretnych warunków.

W oddziałach i pododdziałach łączności 1 armii WP, praca polityczno-wychowawcza była planowana i realizowana na podstawie zarządzeń i wytycznych Zarządu Polityczno-Wychowawczego armii w zakresie przedsięwzięć dotyczących ogółu żołnierzy oraz wytycznych dowódców tych oddziałów i pododdziałów - w zakresie konkretnych zadań stojących przed danym pododdziałem.

Różne były zadania pracy polityczno-wychowawczej w poszczególnych okresach i różne metody i formy realizacji tych zadań.

W okresie organizowania oddziałów i pododdziałów łączności, zadaniem aparatu politycznego było wyjaśnianie żołnierzom kierunku rozwoju wydarzeń w kraju i na świecie, przedstawienie sytuacji w jakiej znalazł się naród polski oraz wynikających stąd zadań. Wstępujący do oddziałów i pododdziałów łączności nie zawsze reprezentowali tych, którzy byli szczerze oddani idei głoszonej przez PPR i ZPP. Trzeba było wiele wysiłku włożyć w dzieło kształtowania oblicza ideowo-politycznego żołnierzy, wychowania ich w duchu oddania sprawie niepodległości i interesom ludu pracującego. Trzeba było przekonać ich, że walczyć będą o słuszną sprawę, że walka ta ma przyczynić się do sbudowania nowej Polski - wolnej od wyzysku i bezrobocia.

Skusność prowadzenia tej pracy wśród żołnierzy, potwierdzają meldunki, sprawozdania i wypowiedzi dowódców pododdziałów łączności. Między innymi dowódca kompanii budowy linii stałych 2 samodzielny liniowego batalionu łączności mówi: "Oficer pol.-wych. musiał się ciężko pracować aby żołnierz zrozumiał, że propaganda, która ich urobiła, była zgubną dla Polaków i doprowadziła do waśni między narodami słowiańskimi, które przeciwstawiły się hitleryzmowi^{xx/}. Pierwszym krokiem w pracy polityczno-wychowawczej było uświadomienie żołnierzy, co to był ZPP, kiedy powstał i co zdziałał dla dobra ludności polskiej znajdującej się w Rosji i dla Ojczyzny. Żołnierz musiał zdać sobie dokładnie sprawę, że jest na ziemiach ZSRR, że umundurowanie, żywność i uzbrojenie otrzymał tylko od ZSRR i dzięki zezwoleniu władz radzieckich powstało na ziemi radzieckiej Wojsko Polskie, aby przy boku sojuszniczej Armii Radzieckiej, walczyć ze wspólnym wrogiem"^{xx/}.

Pod wpływem pracy politycznej, wydarzeń historycznych, w zetknięciu z faktami, z prawdą życia-żołnierze pozbywali się wahań i wątpliwości. Zasadnicza ich większość w sposób zdecydowany stanęła po stronie programu politycznego sformuło-
x/Kompania rekrutowała się w większości z terenów Wołynia.
xx/CAW Zespół III-4 T. 661 s. 38.

wanego przez polskich komunistów.

W rezultacie tej ofiarnej i ciężkiej pracy wychowawczej prowadzonej przez członków partii, rodziła się i rozwijała jedność moralno-polityczna żołnierzy, coraz głębsze zrozumienie przez nich słuszności - reprezentowanej przez partię - koncepcji walki wyzwolenczej, konieczności dokonania zasadniczej zmiany stosunków politycznych i społecznych panujących w Polsce przedwrześniowej.

Żołnierze coraz bardziej rozumieli, że tylko dzięki braterskiej współpracy z narodami Związku Radzieckiego powstałe w ZSRR Wojsko Polskie mogło wziąć bezpośredni udział w walce z hitlerowskimi Niemcami o wyzwolenie kraju. Uświadamiali sobie, że tylko dzięki obecności Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego mogły na wyzwolonych terenach Polski powstawać pierwsze organa władzy ludowej, a Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego mógł przystąpić do wcielenia w życie rewolucyjnych reform społecznych.

W tej akcji zapoczątkowania budowy instytucji demokratycznych ludowego państwa, tworzeniu rad narodowych, przeprowadzaniu reformy rolnej, organizowaniu instytucji użyteczności publicznej itp. nie zabrakło również pododdziałów łączności, o czym mówią meldunki i sprawozdania zastępców dowódców pododdziałów. Wśród ludności cywilnej rozwijano szeroko akcję popularyzacji dekretu o reformie rolnej, udzielano konkretnej pomocy władzom miejscowym w jej przeprowadzaniu. Do poszczególnych gromad wysyłano specjalne brygady /zespoły/ z zadaniem udzielania pomocy w organizowaniu zebrań.

Mówi o tym jeden z oficerów 2 samodzielnej liniowego batalionu łączności: "Było to jeszcze w Zielonej, kiedy otrzymałem rozkaz przeprowadzić pracę z ludnością cywilną w wsi Skruda. Po przyjeździe do wsi ... znalazłem dużo chętnych w celu zorganizowania wiecu. Wiec odbył się w szkole powszechnej z udziałem bardzo licznie przybyłej ludności wsi Skruda, a nawet i innych okolicznych wiosek. Ogółem było około 400 osób. W swym przemówieniu i dyskusjach rozwiązałem moc wątpliwości tamtejszych mieszkańców jak np., że reforma rolna to nie kołchozy, że Polska nie będzie republiką sowiecką, objaśniłem też dlaczego many oficerów Rosjan w Wojsku Polskim itd. Ułożono rezolucję, w której ludność zapewniła Krajową

Radę Narodową i PKWN o swym gorącym przywiązaniu do Wojska Polskiego i wdzięczności dla Armii Czerwonej za wyzwolenie spod niemieckiego jarzma^{2/}.

Wszzechstronny wzrost świadomości politycznej i wojskowej, będących podstawą wartości bojowych żołnierza, zapewniany był przez nieustanną i systematyczną pracę wychowawczą, ideologiczną, propagandową i agitacyjną prowadzoną wśród całego stanu osobowego oddziałów i pododdziałów łączności. Praca ta przewijała się przez wszystkie dziedziny życia wojskowego i była skierowana na zabezpieczenie zadań stojących przed danym pododdziałem w ścisłym powiązaniu z wydarzeniami w społeczności wojskowej oraz w kraju i na arenie międzynarodowej.

Najlepsze stosunkowo warunki pracy polityczno-wychowawczej istniały w pułku łączności armii, w którym ze względu na charakter zadań jakie pułk wykonywał można było tą pracą objąć większą ilość ludzi.



Kapitan mgr inż. Jan Rabanowski
zastępca dowódcy 1 samodzielnego pułku łączności
1 armii WP do spraw polityczno-wychowawczych /od stycznia
1945 r. powołany na stanowisko kierownika Resortu Komunikacji.
CAW Zespół III-4 T.681 s. 85-86 /wspomnienia oficera
z samodzielnego liniowego batalionu łączności/.

Z drugiej strony, dobra organizacja pracy polityczno-wychowawczej w pułku łączności armii, była wynikiem tego, że zastępcą dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych, mianowany został porucznik Rabanowski, z zawodu inżynier elektryk. Fakt ten był jak najbardziej pozytywnie oceniany przez Zarząd Polityczno-Wychowawczy armii. Podobnego przykładu w armii nie było. Wskazana specjalność oraz znajomość problemów związanych z procesem nauczania tej niełatwej dziedziny wiedzy wojskowej, umożliwiły właściwe ustalenie pracy polityczno-wychowawczej w celu zabezpieczenia procesu szkolenia i opierania w stosunkowo krótkim czasie najniezbędniejszych wiadomości w poszczególnych specjalnościach łączności. Porucznik Rabanowski pełnił obowiązki zastępcy dowódcy pułku w najtrudniejszym okresie - okresie organizacji i szkolenia pododdziałów pułku. Dlatego też od właściwej organizacji pracy w tym okresie w znacznej mierze uzależniony był stopień przygotowania pułku do wykonania zadań bojowych.^{x/}

W styczniu 1945 roku, kapitan Rabanowski zostaje powołany na kierownika resortu komunikacji a obowiązki zastępcy dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych przyjął podporucznik T. Pisula.

Gorsze warunki pod tym względem istniały w pozostałych pododdziałach łączności armii /liniowych pododdziałach/, które działały w rozdrobnieniu, a praca ta musiała być prowadzona w małych grupach i w toku wykonywania przez nie zadań w zakresie organizacji łączności.

W zależności od warunków, potrzeb i treści pracy politycznej stosowane były odpowiednie formy tej pracy. Do najczęściej stosowanych form można zaliczyć:

a/ krótkie, kilkuminutowe masówki, na których dowódcy pododdziałów lub ich zastępcy, przed przystąpieniem do wykonania zadania wygłaszali krótkie mobilizujące przemówienia, podając cel i ważność zadania, mobilizując jednocześnie do jak najlepszego jego wykonania. W załogach, grupach i zespołach, akcję taką prowadził aktyw żołnierski;

x/ Na podstawie ustnej relacji gen.bryg.prof.
St. Okęckiego.



Podporucznik Tadeusz Pisula

Zastępca dowódcy 1 samodzielnej pułku łączności
1 armii WP d/s polityczno-wychowawczych.
/od stycznia 1945 r. do zakończenia działań
wojennych^{x/} /.

- b/ gawędy - prowadzone zarówno przez dowódców pododdziałów jak i ich zastępców, najczęściej w ramach kompanii i plutonów na aktualne tematy polityczne i artykuły z prasy;
- c/ informacje prasowe - prowadzone najczęściej przez zastępców dowódców pododdziałów. Zawierały one zwykle ocenę politycznych i wojskowych wydarzeń za ubiegłą dobę;

x/ Obecnie pułkownik - zastępca dowódcy 9 DP d/s politycz-
nych.

- d/ pogadanki - prowadzone zarówno przez dowódców pododdziałów jak i ich zastępców z okazji różnych rocznic historycznych;
- e/ rozmowy indywidualne - prowadzone przez dowódców pododdziałów jak i ich zastępców, najczęściej z żołnierzami mniej zdyscyplinowanymi, ociągającymi się w pracy, wymagającymi moralnej pomocy itp.

W niektórych wypadkach z uwagi na znaczne przeciążenie pracą w zakresie organizacji łączności, praca polityczno-wychowawcza ograniczała się tylko do podawania komunikatu radiowego z frontu, kilkunastominutowych gawęd i czytania prasy.

Wachlarz i zakres planowanej pracy politycznej w poszczególnych pododdziałach uzależniony był od warunków i możliwości danego pododdziału i charakteru wykonywanej pracy. Za przykład posłużyć może plan pracy polityczno-wychowawczej i imprez rozrywkowych i samodzielnego pułku łączności na okres od 1.12-10.12.1944 r.^{x/}

Wiele uwagi w poszczególnych pododdziałach poświęcano pracy agitacyjnej, redagowaniu gazetek ściennych /w tym celu powołane były specjalne kolegia redakcyjne/, lokalnych biuletynów i błyskawic oraz pracy kulturalno-rozrywkowej /zwłaszcza w pułku łączności/.

Przywiązanie żołnierzy do władzy ludowej wyrabiane było przez zapoznawanie ich z organami tej władzy oraz z jej działalnością. Zagadnieniu temu były poświęcone specjalne pogadanki i gawędy na takie tematy jak: znaczenie tymczasowego Rządu Jedności Narodowej; o udziale czterech stronnictw w odbudowie państwa polskiego; o powstaniu Krajowej Rady Narodowej.

Zagadnienia te były głęboko i wszechstronnie wyjaśniane żołnierzom. Na przykład z chwilą ogłoszenia dekretu PKWN "O wprowadzeniu reformy rolnej", przeprowadzano wiece, pogadanki i rozmowy indywidualne z żołnierzami, wyjaśniając istotę dekretu a mianowicie: kto, w jakiej ilości i na jakich warunkach otrzymuje ziemię, że dekret jest wyrówna -

x/ Załącznik nr 17.

niem wiekowej krzywdy społecznej chłopca, uwzględnia interesy żołnierzy - obrońców Ojczyzny i świadczy o sile władzy demokratycznej, władzy adolnej do szybkich rozstrzygnięć na korzyść najszerszych mas naroda.

Większość żołnierzy pododdziałów łączności była pochodzenia chłopskiego, dlatego sprawa reformy rolnej była im bliska a stąd pogadanki na ten temat wywoływały zawsze ożywione dyskusje.

Podobnie szczegółowo wyjaśniano zagadnienia natury politycznej. Na przykład w związku z rozmowami kierowników Związku Radzieckiego i Anglii z przedstawicielami KRN i PKWN oraz delegatami emigracyjnego rządu polskiego przeprowadzonymi w Moskwie - w akcji propagandowej podkreślano szczególnie następujące fakty:

- rozmowy moskiewskie to znamienny objaw wzrostu międzynarodowego autorytetu PKWN. Zarówno rząd radziecki jak i rząd W. Brytanii w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych uznały za niemożliwe prowadzenie konferencji w sprawach Polski bez oficjalnego udziału PKWN;
- Związek Radziecki z całą ostrością postawił zagadnienie odpowiedzialności polskiej reakcji za nienormalne stosunki sąsiedzkie między Polską a Związkiem Radzieckim. Jednocześnie określił swoje zdecydowane stanowisko co do przyszłości Polski. W takiej sytuacji tylko nienaruszalność władzy demokratycznej wyrażanej obecnie przez PKWN daje nam gwarancję utrzymania i rozwinięcia przyjaznych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, a co za tym idzie - trwałego pokoju;
- rozwiązanie wewnętrzno-państwowych zagadnień zapewniających gospodarczy i kulturalny rozkwit Polski wiąże się nierozdzielnie z trwałą i silną władzą demokratyczną - PKWN, ze słusznym jego stanowiskiem w sprawach międzynarodowych. Taka sytuacja oznacza jednocześnie fiasko nadziei reakcji na uchwycenie władzy.

Dla wychowywania żołnierzy na gorących patriotów swej ojczyzny, pogłębiania przywiązania do tradycji oręcza polskiego, a jednocześnie dla kształtowania internacjonalistycznych poglądów i umacniania braterstwa broni z Armią Radziecką, aparat polityczny wykorzystywał rocznice świąt

narodowych i wojskowych odpowiadających duchowi nowych stosunków społeczno-politycznych, jak na przykład rocznica powstania listopadowego, Konstytucji 3 Maja, rocznica bitwy pod Lenino i inne.

Dużo uwagi poświęcał aparat polityczny obchodom radzieckich świąt państwowych i wojskowych. Na przykład 27 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej obchodzona była we wszystkich pododdziałach łączności, a szczególnie uroczystość w 1 samodzielny pułk łączności. Przebieg uroczystości w pułku ilustruje meldunek specjalny zastępcy dowódcy pułku d/s polityczno-wychowawczych^{2/}.

Praca aparatu polityczno-wychowawczego w pododdziałach łączności nie ograniczała się jedynie do zagadnień politycznych i ideologicznych, ale spełniała też ważną rolę w zakresie realizacji zadań szkoleniowych. Skierowana ona była na mobilizowanie całego składu osobowego do szybkiego opanowywania poszczególnych specjalności.

Jedną z form pracy polityczno-wychowawczej mającej na celu pobudzanie żołnierzy i całej pododdziały do osiągnięcia coraz to lepszych wyników w wyszkoleniu, było współza-wodnictwo w szkoleniu specjalnym, popularyzacja osiągniętych wyników, wyróżnienia w formie pochwał oraz pisanie listów do rodzin itp. Wyróżniony żołnierz widział, że jego wysiłek jest doceniany - co nabiera szczególnego znaczenia w warunkach działań bojowych.

Przed każdymi ćwiczeniami, zadaniem bojowymi i innymi ważnymi przedsięwzięciami, organizowano kilkunastominutowe masówki, na których wyjaśniano cel i ważność zadania oraz mobilizowano żołnierzy do jak najlepszego wywiązania się z nałożonych obowiązków. W trakcie wykonywania zadania wydawano biuletyny "błyskawice", ulotki o treści mobilizującej i informacyjnej.

We wszystkich przedsięwzięciach pododdziałów łączności, aktywny udział brali pracownicy polityczni, co znajduje swe odbicie w meldunkach zastępcy dowódcy 1 samodzielnego pułku łączności do spraw polityczno-wychowawczych.

W meldunku z dnia 5.10.1944 r.^{x/} o zakończeniu szkoły pułkowej wyróżnia się obok innych oficerów, instruktora pułku chor. Szemberga.

W meldunku z dnia 6.11.1944 r. mówi się:^{xx/} "Chor. Flodor znacznie polepszył stopień moralny elewów i dobrze pracował nad ich wyszkoleniem".

Z okazji przenoszenia polowego węzła łączności do ziemianek w meldunku z dnia 20.11.1944 r.^{xxx/} dowódca 1 samodzielnego pułku łączności wyraził podziękowanie batalionowi telegraficzno-telefonicznemu, a wśród oficerów podziękowanie ppor. Jackowskiej - zastępcy dowódcy batalionu do spraw polityczno-wychowawczych.

W sprawozdaniu dotyczącym 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności mówi się: ... "należy podkreślić pracę pol-wych. prowadzoną przez zastępcę dowódcy batalionu ppor. Adolfa Starca, szer. Arkadiusza Libermana - zastępcy dowódcy kompanii kablowo-tyczkowej, plut. Gongalskiego Wacława - zastępcy dowódcy kompanii telegraficzno-eksploatacyjnej. Praca ich przyczyniła się do należytego uświadomienia żołnierzy, którzy nie mogliby w tak krótkim czasie wiadomości specjalnych i wojskowych, gdyby nie ustosunkowali się pozytywnie do walki z Niemcami o niepodległą Ojczyznę".

Niezmiernie ważnym zadaniem pracy politycznej, było prowadzenie pracy wychowawczej wśród żołnierzy - kształtowanie ich oblicza moralnego, dyscypliny, nastrojów, sprawności bojowej, zainteresowań kulturalnych, wyrobienia społecznego itp.

W pododdziałach przeprowadzano pogadanki i rozmowy indywidualne na temat koleżeństwa, ofiarności, odwagi, dyscypliny, samowolnych oddaleń, dezercji, maruderstwa, zachowania tajemnicy wojskowej, szpiegostwa, obchodzenia się z bronią, peźnienia warty, stosunku do ludności cywilnej, pijaństwa, higieny, wyglądu zewnętrznego itp.

Wyrabiano nienawiść do wroga i chęć walki z niemieckim najeźdźcą przez omawianie krzywd narodu polskiego doznanych od okupanta /o Treblince, Majdanku, Warszawie itp/.

x/ CAW Zespól III-4 T. 259.

xx/ Tamże.

xxx/ Tamże.

Szeroko stosowano praktykę dyscyplinarną stosując nie tylko wyróżnienia ale i kary. Na przykład rozkazem dziennym 1 samodzielnego pułku łączności nr 124 z dnia 1.5. 1945 r. dwóch podoficerów za pijaństwo i wywołanie awantury skierowanych zostało do kompanii karnej na przeciąg 1 miesiąc, a innych dwóch /podoficer 1 st. szeregowiec/ ukaranych zostało 10-dniowym aresztem^{x/}.

Dużo uwagi poświęcano nastrojom panującym wśród żołnierzy. Na nastroje żołnierza poważny wpływ na był materialny jego i jego rodziny oraz jej bezpieczeństwo. Na przykład w sierpniu 1944 r. szereg żołnierzy z terenów Zachodniej Ukrainy otrzymało listy od rodzin, w których donoszono o napadach i mordach faszystów ukraińskich - banderowców. Wywołało to wśród żołnierzy przygnębienie i niepokój o bliskich, a nawet prośby o przeniesienie rodzin do Polski. W związku z tym ukazała się specjalna instrukcja^{xx/} Zarządu Polit.-Wychow. armii, polecająca wyjaśnić podczas gawęd, że "kwestia sprowadzenia do Ojczyzny Polaków rozproszonych na całym świecie jest jedną z trosk naszej władzy państwowej - PKWN, że każdy odruch bandytyzmu banderowców, tępiący jest bezlitośnie przez władze radzieckie".

Dodatkowo na nastrojach żołnierzy odbił się fakt wydawania zaświadczeń dla rodzin, na podstawie których rodziny otrzymywały pewien zasiłek.

Szeroko rozwinięta była działalność kulturalno-rozrywkowa szczególnie w pułku łączności, gdzie podczas postoju w m. Groszówka zorganizowano klub pułkowy składający się z dwóch pomieszczeń. W jednym znajdowała się czytelnia i gry, drugie przeznaczone było do zabaw. W meldunku z dnia 30.10.1944 r.^{xxx/} zastępca dowódcy pułku podaje, że w dniu tym po południu odbył się w klubie pułkowym przegląd twórczości amatorskiej batalionu telegraficzno-telefonicznego i kompanii szkolnej. Przedstawiony program był bardzo urozmaicony: chór, deklamacje, skecze, tańce. Materiał starannie dobrany. Udział brali oficerowie i żołnierze.

x/ CAW Zespół III-281 T.12 /Rozkaz dzienny 1 samodzielnego pułku łączności nr 124 z 1.5.1945 r./ s. 39.

xx/ CAW Zespół III-4 T. 221 s. 74.

xxx/ CAW Zespół III-4 T. 259.

O bogatym repertuarze twórczości amatorskiej świad-
czyć może program akademii poświęconej 27 Rocznicy Rewolucji
Październikowej^{xx/}.

Jeśli czas i warunki pozwalały, nawiązywano serdecz-
ny kontakt z ludnością cywilną, urządzając nawet wspólne
przedstawienia, koncerty, wiece itp. W meldunku z dnia 2.10.
1944 r.^{xx/} zastępca dowódcy pułku łączności armii podaje:
"30.9.1944 r. przeprowadziłem wiec z kolejarzami, a 2.10.
1944 r. rancchor. Szemberg^{prze-} prowadził wiec na Pradze na
ul. Wileńskiej i Równej. Na wiecu było około 50 osób.
Ludność wyrażała sympatię dla Związku Radzieckiego".

W meldunku zastępcy dowódcy pułku łączności z 27.10.
1944 r. czytamy^{xx/}: "Zorganizowano 5 zebrań lokalnych,
każde o frekwencji 14-25 ludzi. Wszędzie postawiono zagad-
nienie reformy rolnej, jednak ludność interesuje się bar-
dziej sytuacją ogólnopolityczną. Duże zainteresowanie sprawą
szybkiego zdobycia Warszawy, szerokiego dostępu do morza,
terminu zakończenia wojny, odbudowy przemysłu, roli rządu
londyńskiego".

Nie tylko ścisłe kontakty łączyły żołnierzy łącz-
ności z ludnością cywilną, ale i ich konkretna pomoc mate-
rialna dla biednej ludności i sierot. A oto przykłady:

- w 1 samodzielny pułku łączności na pomoc dla ludności
Warszawy zebrano 18059 zł., z tego 16000 wpłacono
Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Warszawie w Otwocku;
2059 zł. - kierownikowi sierocińca warszawskiego w
Otwocku,^a dla sierot w m. Wesoła żołnierze 1 samodzieln-
nego pułku łączności ofiarowali na gwiazdkę 17 kg.
cukru i 36 kg. chleba^{xxx/};
- w 11 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej, na pomoc
dla dzieci Warszawy ogółem zebrano 11867 zł.^{xxxx/};
- w 7 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej, kwotę 12670zł.
wpłacono na konto pomocy biednym dzieciom Warszawy i
przystąpiono do zbiórki pieniędzy na fundusz odbudowy
Warszawy, na dzień 20.3.1945 r. zebrano na ten cel kwotę
4450 zł.^{xxxx/}

x/ Załącznik nr 18.

xx/ Tamże.

xxx/ CAV Zespół III-4 T. 259 /Meld. z dnia 21.12.1944 r./.

xxxx/ CAV Zespół III-4 T. 264 /Meld. z dnia 18.3.1945 r./ s.47.

xxxx/ CAV Zespół III-4 T. 329 /Meld. z dnia 10-20.3.1945 r./s.4.

- w 5 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej na odbudowę Warszawy zebrano 18526 zł.

Nastroje żołnierzy kształtowały się głównie pod wpływem zwycięstw Armii Radzieckiej. Żołnierze rozumeli coraz bardziej, że klęska faszystowskich Niemiec jest nieunikniona i że będzie ona przede wszystkim dziełem Związku Radzieckiego, że dzięki Armii Radzieckiej, Polska odzyska niepodległość.

Każde zwycięstwo Armii Radzieckiej było w jak najszerszym zakresie i w różnych formach popularyzowane. W meldunku z dnia 30.10.1944 r. zastępca dowódcy pułku łączności armii podaje: "W dniu wczorajszym odbył się w pułku wiec w związku z wkroczeniem Armii Czerwonej na terytorium Prus Wschodnich. Przemawiało wielu żołnierzy. Po wiecu ^{dowódca plutonu} kompanii ruchomych środków łączności st. sierż. Skawik odczytał rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto. Na zakończenie odśpiewano polski hymn narodowy i odegrano radziecki hymn narodowy. Po wiecu odbyła się defilada pododdziałów pułku".

W związku z wkroczeniem Armii Radzieckiej do Prus Wschodnich w specjalnych pogadankach poświęconych temu zagadnieniu wyjaśniano potęgę Armii Radzieckiej, której zwycięskie działania przybliżają ostateczną klęskę Rzeszy; prawa Polski do Prus Wschodnich; znaczenie Prus Wschodnich dla przyszłości Polski itp.

Niezmiernie ważnym elementem przygotowania pododdziałów łączności do zadań jakie miały do wykonania w operacji warszawskiej była praca prowadzona przez oficerów polityczno-wychowawczych, którzy wyjaśniali żołnierzom ogromne znaczenie operacji, mającej na celu wyzwolenie uwięzionej stolicy Polski - Warszawy, wskazywali na nikierną politykę reakcji, która dla swych antynarodowych celów skazała Warszawę na zniszczenie, a jej ludność na cierpienia. Oficerowie polityczni natchnęli żołnierzy wolą walki, wzmocnili poczucie braterstwa broni z Armią Radziecką.

W toku działań, zwłaszcza podczas marszu - manewru armii od Warszawy do Bydgoszczy, praca polityczna z konieczności nabrała innego charakteru. Nie mogło być mowy o zbiorowych pogadankach. Rozmawiano z żołnierzami indywidualnie,

wykorzystując każdą chwilę /okazję/. Aparat polityczno-wychowawczy w tym czasie brał bezpośredni udział w wykonywaniu zadań bojowych na równi z oficerami liniowymi. Gdy pułk dzielony był na grupy do wykonania różnych zadań - na czele niektórych grup stawali oficerowie polityczno-wychowawczy.

Przez cały czas działań praca polityczno-wychowawcza była naceLOWANA na zabezpieczenie powiększania kadry specjalistów, wychowywanie żołnierzy na niżących Ojczyznę obywateli budząc w ich sercach szczerą patriotyzm Polakodemokracji, żołnierza - bojownika o nową, sprawiedliwą Polskę oraz podtrzymywanie należytego stanu moralnego wśród żołnierzy, budzenie nienawiści do Niemców, krzepienie wiary w zwycięstwo i słusność naszej polityki, rozwijanie uczucia przyjaźni do naszego wielkiego sojusznika ZSRR i braterstwa broni z bohaterką Armią Radziecką.

Mimo trudności w prowadzeniu zorganizowanej w szerokim zakresie pracy polityczno-wychowawczej /a szczególnie w samodzielnych liniowych pododdziałach łączności/, w czasie działań od Wisły do Bałtyku, Odry, Berlina i Łaby, była prowadzona systematyczna, żywa i konkretna praca polityczna i wychowawcza, wśród stanu osobowego pułku i samodzielnych pododdziałów łączności. Praca ta, jak i poprzednio obejmowała całokształt życia i działalności pododdziałów łączności i była dostosowywana i rozwijała się na tle ważnych wydarzeń politycznych i na froncie.

Główny nacisk w tym okresie położono na omawianie rezultatów konferencji trzech mocarstw sojusznicznych i związanych z tym tematów, jak: deklaracja Konferencji Krymskiej; wzrost autorytetu Związku Radzieckiego i korzyści wypływające z tego dla Polski; granice Polski w świetle Konferencji Krymskiej.

Materiały te omawiano na odprawach oficerów polityczno-wychowawczych oraz podawano do wiadomości wszystkim bez wyjątku oficerom i żołnierzom drogą komunikatów oraz podczas gawęd, pogadanek, w dyskusjach, a nawet niejednokrotnie w indywidualnych rozmowach.

Przeprowadzono również w tym okresie gawędy na tematy:

- operacje 1 armii WP;

- rola i znaczenia podoficera w wojsku;
- dyscyplina gwarancją zwycięstwa;
- Oświęcim - gniazdo potwornych zbrodni niemieckich;
- powstaje z gruzów wolne państwo polskie;
- omówienie sytuacji na frontach.

W związku z przekroczeniem granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 roku, wysunęły się na pierwszy plan zagadnienia dotyczące Ziemi Zachodnich oraz zachowania się żołnierzy na zajętych terenach, a więc wzmożenie czujności, przestrzeganie tajemnicy wojskowej, walka z maruderstwem, właściwy stosunek do ludności niemieckiej itd.

W związku z 27 rocznicą powstania Armii Radzieckiej w pododdziałach odbyły się pogadanki.

Ze względu na rozdrobnienie pododdziałów przeprowadzenie pracy polityczno-wychowawczej w formie ogólnych pogadek było przeważnie niemożliwe. Wszystkie zagadnienia aktualne i propagandowe były omawiane z żołnierzami w drobnych grupach, a częstokroć i indywidualnie.

Mimo trudności, komunikat radiowy i prasę dostarczano żołnierzom w miarę możliwości codziennie. Przy omawianiu tych materiałów oficerowie i podoficerowie polityczno-wychowawczy specjalną uwagę zwracali na artykuły budzące nienawiść do najeźdźców niemieckich - odwiecznych wrogów Polski oraz na artykuły omawiające odbudowę kraju.

Nastroje żołnierzy, mimo bardzo dużego obciążenia pracą, pod wpływem pomyślnie rozwijającej się sytuacji politycznej i na froncie były bardzo dobre. Żołnierze zdawali sobie sprawę z ważności wykonywanych przez nich zadań, wykonywali je chętnie, szybko i sumiennie.

Duży wpływ na powiększenie zapasu żołnierzy miała odezwa dowódcy 1 Frontu Białoruskiego Marszałka Związku Radzieckiego Żukowa, traktująca o udziale 1 armii WP w operacji berlińskiej. Wątpliwości, które gdzieś nurtowały wśród żołnierzy na temat, czy danym im będzie wejść do Berlina, czy też zatrzymają się na linii Odry, zostały ku ogólnemu zadowoleniu rozwiane.

W tym okresie praca polityczno-wychowawcza skupiała się wokół takich zagadnień jak: znaczenie dla Polski szerokiego dostępu do morza; znaczenie Śląska i Ziemi Odzyskanych; sytuacja międzynarodowa.

Zagadnienia te omawiane były w odpowiednio dobranych tematach gawęd i pogadanek.

Żołnierze pododdziałów łączności nie tylko wykonywali swe specjalne zadania. Często prowadzili bezpośrednią walkę z wrogiem i to niejednokrotnie pod dowództwem oficerów polityczno-wychowawczych. Przykład tego rodzaju /a było ich więcej/ podany jest w relacji zawartej w meldunku zastępcy dowódcy pułku nr 49 z dnia 10.3.1945 r.^{x/}, a mianowicie: w dniu 8.3 kompania kablowo-telegraficzna konna pułku łączności armii, przejeżdżając z miejscowości Falkenburg do Stelzenburgu, ze względu na zatrasowanie drogi zatrzymała się w odległości 6 km od miasta. Zastępca dowódcy kompanii chor. Benst wraz z kpr. Słowikiem i kpr. Gledsteinem poszli w kierunku częściowo rozbitego wozu, chcąc samienić koło. Tu natknęli się na grupę Niemców ukrytych w bunkrach. Po krótkiej walce wzięto do niewoli 17 żołnierzy niemieckich wraz z oficerem, oddając ich do dyspozycji II oddziału sztabu armii^{x/}.

W pracy polityczno-wychowawczej w miesiącu kwietniu wyłoniły się następujące zagadnienia, będące przedmiotem dyskusji rozmów i zainteresowań żołnierzy:

- sprawa zaproszenia Polski na konferencję w San Francisco;
- sprawa układu polsko-radzieckiego;
- sprawa dalszego udziału WP w wojnie z Niemcami po upadku Berlina;
- repartycja rodzin polskich z ZSRR;
- organizacja rad zakładowych w przemyśle polskim;
- zbrodnie AK;
- zwiększenie czujności.

Zagadnienia te omawiane były w pododdziałach podczas pogadanek i gawęd, których tematyka dobierana była odpowiednio do omawianych zagadnień - na przykład:

- układ polsko-radziecki o przyjaźni i wzajemnej pomocy;
- sytuacja międzynarodowa;
- sytuacja na frontach;
- co daje demokracja robotnikom.

Nadal jednak istniały trudne warunki pracy politycznej. Pracę tę prowadzono w oddzielnych grupach.

Ciekawe były formy pracy polityczno-wychowawczej przy przekraczaniu Odry. W meldunku za okres od 10 do 20.4. 1945 r. zastępca dowódcy 11 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej podaje, że po wyjściu 3-go plutonu nad Odrę, który wyszedł jako pierwszy z kompanii, okolicznościowe przemówienie wygłosił on i dowódca plutonu, a potem wkopany został szlak graniczny^{x/}.

Podobny przebieg miała ta uroczystość i w 5 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej, z tym że na zakończenie odśpiewano "Rotę".

W miesiącu tym udzielono wyróżnień ponad 100 żołnierzom, a ukarano około 30 przeważnie za samowolne oddalenie się, nie przestrzeganie zarządzeń dotyczących zachowania się podczas nalotów lotnictwa nieprzyjaciela oraz za zakazaną specjalnym rozkazem jazdę na rowerach.

Prócz swej działalności bojowej pododdziały łączności wykonywały i inne zadania. Na przykład wiosną 1945 roku pułk łączności otrzymał zadanie obsiania 150 ha ziemi zbożem jarym oraz 20 ha kartoflami.

Najważniejszymi zagadnieniami w pracy polityczno-wychowawczej w miesiącu maju były wydarzenia polityczne na arenie międzynarodowej i w kraju, które wszyscy śledzili z wielkim zainteresowaniem. Szeroko omawiane były zagadnienia będące przedmiotem obrad ostatniej sesji KRN. Mianowicie w pogadankach poruszano sprawy polityki KRN, zadania Wojska Polskiego w tworzeniu silnej i demokratycznej Polski, nawiązywanie stosunków politycznych i gospodarczych z innymi państwami, wzrost autorytetu Polski za granicą, dywersyjna działalność kliki londyńskiej i przywódców AK, łączność wojska z narodem.

Ratyfikacja układu polsko-radzieckiego została przyjęta przez ogół żołnierzy z entuzjazmem i niebywałą radością. Równie z wielkim entuzjazmem przyjęto wiadomość o zajęciu Berlina i kapitulacji Niemiec hitlerowskich.

W to wielkie zwycięstwo wraz z wojskami 1 armii WP niemaży wkład wnieśli żołnierze oddziałów i pododdziałów łączności armii.

Przedstawione problemy pracy polityczno-wychowawczej w oddziałach i pododdziałach łączności armii wskazują jak szeroki był zakres zagadnień, którymi zajmo ał się aparat polityczno-wychowawczy. Ile wysiłku, przedsiębiorczości i poświęcenia wkładał on w wychowanie nie tylko dobrego specjalisty umiejącego posługiwać się skomplikowanym sprzętem łączności w zapewnieniu dowodzenia wojskami, ale również dobrego i świadomego obywatela.

Pomimo trudnych warunków w jakich praca ta była prowadzona, żołnierze oddziałów i pododdziałów łączności swą ofiarną, pełną poświęcenia pracą w zabezpieczeniu wykonania zadań armii, dali dowód wysokiego wyrobienia politycznego i obywatelskiego. Gorąca miłość Ojczyzny, wierność przysiędze wojskowej i głębokie zrozumienie swych obowiązków i wysoka świadomość polityczna, były dźwignią bezprzykładnej pracy łącznościowców w czasie wojny.

CZĘŚĆ II.

ROZDZIAŁ I. ORGANIZACJA ŁĄCZNOŚCI 1 ARMII WP W OPERACJI WARSZAWSKIEJ.

1. Warunki organizacji łączności.

a/ Miejsce, rola i zadanie 1 armii WP w ugrupowaniu operacyjnym 1 Frontu Białoruskiego oraz decyzja dowódcy armii.

Operacja warszawska, w wyniku której wyzwolona została stolica Polski - Warszawa, stanowiła część składową potężnej ofensywy Armii Radzieckiej, zrealizowanej w styczniu 1945 r. siłami pięciu Frontów, na obszarze pomiędzy Bałtykiem, Karpatami oraz rzekami: Wisłą i Odrą.

Główne zadanie w tej ofensywie wykonywały wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego, w wyniku działań bojowych Armii Radzieckiej w lecie i jesieni 1944 r. osiągnęły na szerokim - ponad 200 km - odcinku rubież Wisły, sforsowały ją z marszu na południe od Warszawy i zdobyły dwa przyczółki, jeden w rejonie Magnuszewa - u ujścia Pilicy, a drugi w rejonie Puław. Wielokrotne próby nieprzyjaciela zmierzające do likwidacji tych przyczółków zostały odparte.

Równocześnie z walkami o utrzymanie i rozszerzenie przyczółków, prowadzone były przygotowania do nowej operacji zaczepnej.

W początkach stycznia 1945 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego broniły się w pasie 230 km, od Serecka n/Narwią do Józefowa n/Wisłą.

1 armia WP, działając w składzie pierwszego rzutu operacyjnego 1 Frontu Białoruskiego, po opanowaniu Pragi i po nieudanych próbach zdobycia przyczółka w rejonie Czerniakowa /druga połowa września 1944 r./, przeszedł do obrony wzdłuż wschodniego brzegu Wisły na odcinku Jabłonna, Karczew /około 40 km^{x/}, prowadząc jednocześnie intensywne

x/ Dyrektywa 1 Frontu Białoruskiego nr 00986/OP z dnia 22.9.1944 r. OAW Zespół III-4 T.2 s. 21-24.

Uzupełnienie do w/w dyrektywy-OAW Zespół III-4 T.5 s.1-3.

przygotowania do mającej nastąpić w styczniu 1945 r. ofensywy.

Zgodnie z celami określonymi przez Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej, 1 Front Białoruski winien był: rozgromić warszawsko - radomskie zgrupowanie nieprzyjaciela, wyzwolić stolicę Polski - Warszawę i nie później niż w jedenastym - dwunastym dniu operacji wyjść na rubież: Sanniki, Łódź, następnie rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Poznań. Głównymi siłami, Front miał wykonać uderzenie z przyczółków na zachodnim brzegu Wisły w ogólnym kierunku na: Skierniewice, Kutno i Radom, Łódź, a częścią sił znajdującą się na prawym skrzydle Frontu, w tym również 1 armią WP - wyzwolić Warszawę.

W realizacji tego zadania zamiar dowódcy 1 Frontu Białoruskiego był następujący:

Główne uderzenie wykonać z przyczółka magnuszewskiego w ogólnym kierunku na Białobrzegi, Kutno, z tym, że nacierająca na prawym skrzydle tego zgrupowania 61 armia miała nacierać z południowego wschodu na Błonie i wspólnie z wojskami prawego skrzydła Frontu rozgromić warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela.

Drugie uderzenie wykonać z przyczółka puławskiego w ogólnym kierunku na: Radom, Tomaszów, Łódź.

Pomocnicze uderzenie /w wyniku którego miała być wyzwolona Warszawa/ - wykonać wojskami znajdującymi się na prawym skrzydle - 47 armią i 1 armią WP.

47 armia miała rozpocząć natarcie w drugim dniu operacji Frontu z rejonu na północ od Jabłonay, zniszczyć nieprzyjaciela w rozwidleniu rzeki Wisły i Buga-Narwi, sforsować Wisłę i następnie rozwijać powodzenie w kierunku południowo-zachodnim na Leszno, w celu oskrzydlenia z północnego zachodu wojsk nieprzyjaciela broniących obszaru Warszawy.

1 armia WP miała przejść do natarcia w czwartym dniu operacji Frontu i bezpośrednio uderzyć na Warszawę. Jednocześnie lewe skrzydło pasa działania armii zostało przesunięte o 13 km na południe do rejonu Góry Kalwarii.

Oprócz tego 2 armia pancerna gwardii, dokonująca głębokiego obejścia od południowego zachodu i zachodu w kierunku Sochaczewa, w wypadku stawiania silnego oporu przez nieprzyjaciela w rejonie Warszawy miała działać częścią swoich sił na tyły warszawskiego zgrupowania.

Jak z powyższego wynika, likwidacja warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela miała być dokonana nie bezpośrednim uderzeniem na Warszawę od czeka, lecz metodą dwustronnego manewru oskrzydłającego. Oskrzydlenie to wykonywały wojska dwóch radzieckich armii ogólnowojskowych, których odcinki przełamania oddalone były od siebie o 70-80 km. Rejon, w którym miały się połączyć oddalony był o 30-35 km /w linii prostej/ od przedniego skrajów obrony nieprzyjaciela w Warszawie - nad Wisłą.

Ogniwem wiążącym dwa ramiona tego manewru, była 1 armia WP. Miała ona przejść do działań zaczepnych dopiero po 2-3 dniach od chwili rozpoczęcia natarcia przez 47 oraz 61 armię i następnie walczyć wewnątrz obozaru jaki powstał po zamknięciu się utworzonego przez wojska radzieckie frontu okrążenia.

Tak więc 1 armia WP miała nacierać w pierwszym rzucie operacyjnym Frontu, na pomocniczym kierunku uderzenia, wykonując ważne zadanie polegające na bezpośrednim rozbiciu warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela we współdziałaniu z sąsiednimi armiami radzieckimi /47 i 61 armią/ oraz wywołaniu ważnego ośrodka politycznego i komunikacyjnego, stolicy Polski - Warszawy, co miało mieć poważny wpływ na rozwinięcie dalszych działań Frontu w kierunku zachodnim.

W związku z otrzymanym zadaniem dowódcy 1 armii WP gen. St. Popławski, biorąc pod uwagę obronę nieprzyjaciela i trudności czołowego uderzenia na Warszawę, oraz uwzględniając dogodne warunki jakie stwarzało natarcie 47 i 61 armii - zdecydował^{x/} wiązać nieprzyjaciela od czeka na szerokim froncie siłami jednej dywizji piechoty i jednej brygady kawalerii, resztą związków taktycznych uderzyć na Warszawę z obu skrzydeł tj. z północy i południa, okrążyć a następnie zniszczyć znajdujące się tam siły nieprzyjaciela.

Pierwsze /główne/ uderzenie wykonać lewym skrzydłem armii siłami trzech dywizji piechoty /1, 3 i 4 DP/ wspartych brygadą pancerną /1 BPanc/, brygadą artylerii haubic /2 BAH/.

x/ "Plan operacyjny natarcia 1 armii WP" CAW 1 AWP-69 s. 62-66.

Mapa decyzji dowódcy 1 armii WP - załącznik nr 19.

dwiema brygadami artylerii ciężkiej /1 i 5 BAC/ i pułkiem moździerzy /1 spm/.

Wojska tego zgrupowania, wykorzystując powodzenie 61 armii i wchodząc w jej pas działania^{x/}, miały rozpocząć natarcie z rubieży: Lipków, Mikowiec, Kąty, Dobiesz, nacierając w ogólnym kierunku na Piaseczno, Piastów. Po opanowaniu rubieży: Załuski, Piastów, Ożarów, zmienić kierunek natarcia i uderzyć z południowego zachodu i zachodu na Warszawę.

Drugie /pomocnicze/ uderzenie wykonać prawym skrzydłem armii siłami jednej dywizji piechoty /2 DP/ wspartej brygadą artylerii haubic /3 BAH/. Dywizja ta wykorzystując powodzenie 47 armii miała sforsować Wisłę w rejonie Jabłonny i uderzyć na Warszawę od północy.

W sumie, manewr obu skrzydłowych zgrupowań uderzeniowych 1 armii WP miał doprowadzić do okrążenia a następnie zniszczenia nieprzyjaciela w rejonie Warszawy.

Realizacja powyższego zamiaru miała być przeprowadzona /zgodnie z planem operacji/ w pięciu etapach^{xx/}.

Pierwszy etap - przygotowawczy, przewidywał przegrupowanie wojsk wchodzących w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii do rejonu Osieck, Pogorzel. W tym samym czasie 2 dywizja piechoty miała sesrodkować swoje oddziały w rejonie Jabłonna a zajmowany do tego czasu odcinek obrony przekazać 6 dywizji. Wszystkie związki i oddziały armii miały przegrupować się do nakazanych rejonów na dwie doby przed rozpoczęciem operacji.

Czas trwania etapu 3 dni.

Drugi etap - przewidywał przeprawę sił głównych armii na zachodni brzeg rz. Wisła: 4 dywizja piechoty w rejonie Góra Kalwaria, 3 i 1 dywizja piechoty oraz 1 brygada pancerna, 4 pułk czołgów i 13 pułk artylerii pancernej, po mostach 61 armii w rejonach: piechota-Wielkolasy, czołgi - Magnuszew i następnie zająć podstawy wyjściowe do natarcia na rubieży Lipków, Dobiesz.

2 dywizja piechoty miała w tym czasie sforsować Wisłę, uchwycić przyczółek na jej zachodnim brzegu i zająć podstawę wyjściową do natarcia na Warszawę od północy.

x/ Lewe skrzydło pasa działania armii zostało przesunięte o 13 km na południe do rejonu Góry Kalwarii.

xx/ Mapa decyzji dowódcy 1 armii WP - załącznik nr 19.

Czas trwania etapu - jeden dzień.

Trzeci etap - obejmował wykonanie zadania bliższego przez główne siły armii, rozpoczęcie natarcia i osiągnięcie rubieży rz. Jeziorny.

Czas trwania etapu - jeden dzień.

Czwarty etap - przewidywał kontynuowanie natarcia, okrążenie warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela i prąsty-
pienie do jego likwidacji.

Czas trwania etapu - jeden dzień.

Piąty etap - przewidywał likwidację okrążonych sił nieprzyjaciela i wyzwolenie Warszawy.

W ramach planowanej operacji, związki taktyczne i oddziały 1 armii WP otrzymały następujące zadania:

- a/ 2 dywizja piechoty w miarę posuwania się lewoskrzydłowych oddziałów 47 armii - sforsować Wisłę na odcinku /wyk/ Rajszew, Jabłonna i we współdziałaniu z oddziałami 6 dywizji piechoty uderzyć na Warszawę od północnego wschodu.
- b/ 4 dywizja piechoty - nacierać w ogólnym kierunku Jeziora, Imielin, z zadaniem bliższym wyjść na rubież Oberki, Jeziora, Skolimów, po czym uderzyć na Imielin i południowy skraj Warszawy i we współdziałaniu z oddziałami 6 i 3 dywizji piechoty zniszczyć okrążonego nieprzyjaciela w południowej części miasta.
- c/ 3 dywizja piechoty - nacierać na Piaseczno i w zadaniu bliższym opanować rubież Chyliczki, Piaseczno, a następnie nacierać w kierunku Piastów, Włochy i we współdziałaniu z 4, 1 i 2 dywizją piechoty zniszczyć nieprzyjaciela w południowo-wschodniej i zachodniej części Warszawy.
- d/ 1 dywizja piechoty - nacierać na Zalesie Górne, Gołków i w zadaniu bliższym opanować rubież: /wyk/ Piaseczno, Gołków, a następnie rozwijać powodzenie w ogólnym kierunku na fw. Raszków, Ożarów, Górcze i wspólnie z prawoskrzydłowymi oddziałami 61 armii oraz 3 i 2 dywizją piechoty zniszczyć nieprzyjaciela na wschód od Warszawy.
- e/ 6 dywizja piechoty - w miarę postępu natarcia 2 i 4 dywizji piechoty poszczególnymi pododdziałkami prawego i lewego skrzydła ugrupowania bojowego dywizji, sforsować Wisłę i we współdziałaniu z tymi dywizjami nacierać na północno i południowo-wschodni skraj Warszawy związując obronę nieprzyjaciela na zachodnim brzegu rz. Wisła.

- f/ 1 brygada kawalerii - po opanowaniu przez 4 dywizję piechoty rubieży Jeziorna, przeprowić się na zachodni brzeg rz. Wisła i zaśrodkować się w lesie na południowy wschód od m. Konstancin jako odwód dowódcy armii. Następnie /w miarę postępu natarcia sił głównych/ przesunąć się na styku pomiędzy 4 i 3 dywizją piechoty.
- g/ 4 pułk czołgów, 4 brygada artylerii przeciwpancernej i 13 pułk artylerii pancernej - ruchomy odwód przeciwpancerny dowódcy armii. Przesunąć się w kierunku Konstancin, Raków, umacniać rubieże opanowane przez piechotę i czołgi i być w gotowości do odparcia uderzeń czołgów nieprzyjaciela z kierunków: Warszawa, Piaseczno; Warszawa, Pruszków oraz Warszawa, Błonie. Po wyjściu oddziałów piechoty na rubież szosy Warszawa-Błonie, odwód przeciwpancerny miał zabezpieczyć lewe skrzydło armii od ewentualnych kontrataków nieprzyjaciela z kierunku Błonie, Warszawa. Dowódcą odwodu - dowódcą brygady artylerii przeciwpancernej.
- h/ 1 brygada pancerna przydzielona została 1 dywizji piechoty i działając w jej pasie natarcia, miała współdziałać z oddziałami piechoty w opanowaniu rubieży: Piaseczno, Wola Gołkowska; Suchy Las, Strzeniówka; Ożarówek, Pol. Umiastów i umacniać je. Po wyjściu piechoty na rubież szosy Warszawa-Błonie, brygada miała się zaśrodkować w rejonie Świącice, Krosna, Płochocin w gotowości do odparcia kontrataków nieprzyjaciela z kierunków: Zaborówek-Kreczki; Błonie-Ożarów; Grodzisk-Nowa Wieś, zabezpieczając w ten sposób lewe skrzydło armii. Ponadto brygada miała być w gotowości dościgu za wycofującym się nieprzyjacielem.

Wniośki :

Przedstawiony plan operacji, decyzja dowódcy armii i zadania związków taktycznych i oddziałów, stanowiły decydujące czynniki warunkujące organizację łączności.

Plan operacji zakładał utworzenie dwóch oddzielnych zgrupowań uderzeniowych działających na oddzielnych kierunkach oddalonych od siebie o 40-50 km, co wymagało zabezpieczenia dowodzenia pod względem łączności każdym z nich oddzielnie.

To z kolei zmuszało do rozdrobnienia pododdziałów łączności oraz ustawienia pracy oddziału łączności sztabu armii w zakresie kierowania łącznością tak, by zabezpieczyć ciągłość łączności na obu tych kierunkach.

Plan operacji stawiał również przed oddziałem łączności sztabu armii wymagania posiadania silnego odwodu sił i środków łączności gotowego do natychmiastowego użycia /w razie potrzeby/ na jednym lub drugim kierunku działania wojsk armii.

Specyficzna forma działań 1 armii WP założona w planie operacji, wymagała szczególnie przemyślanego planu łączności dostosowanego do przyjętej formy działań.

Zapewnienie łączności przewodowej w tych warunkach możliwe było tylko przez budowę dwóch osi łączności /ze każdym ze zgrupowań/, co wymagało odpowiedniego czasu, dużego wysiłku oraz wydzielenia w tym celu dużej ilości sił i środków łączności.

Fakt pozostawiania armii przez dłuższy okres czasu w obronie nad Wisłą ułatwił przygotowanie pododdziałów łączności oraz rozbudowę systemu łączności na podstawach wyjściowych odpowiednio do przyjętego ugrupowania wojsk armii. Oddział łączności dysponował dostateczną ilością czasu i mógł bez większych trudności przeprowadzić wszelkie prace przygotowawcze w zakresie organizacji łączności do nadchodzącej operacji.

b/ Charakterystyka terenu i obrony nieprzyjaciela z punktu widzenia organizacji łączności.

W pasie natarcia 1 armii WP, na odcinku Jabłonna, Góra Kalwaria, warunki terenowe pod każdym względem umożliwiały hitlerowcom zorganizowanie dostatecznie trwałej obrony i jednocześnie poważnie utrudniały prowadzenie działań zaczepnych przez 1 armię WP.

Rozpoczynając działania zaczepne, armia musiała sforsować szeroką przeszkodę wodną jaką stanowiła rz. Wisła, o której zachodni brzeg opierał się przedni skraj obrony nieprzyjaciela. Szerokość Wisły na odcinku Jabłonna, Góra Kalwaria była zmienna i wahała się w granicach 350-900 m, a głębokość od 1-6 m. Niewiele ułatwień pod tym względem przyniosła zima. Wprawdzie na początku stycznia 1945 r. nastąpił

nieznaczny spadek temperatury, co spowodowało częściowe zamrożenie rzeki, jednak pokrywa lodowa w miejscach gdzie prąd był szybszy występowała tylko przy brzegach. Grubość lodu nie przekraczała 20 cm. Hitlerowcy zaś, mając na uwadze, że pokrywa lodowa może ułatwić sforsowanie rzeki, ogniem moździerzy stale kruszyli ją. Wszystko to w poważnym stopniu utrudniało forsowanie rzeki a przede wszystkim przeprawę ciężkiego sprzętu.

Wzdłuż wschodniego brzegu rz. Wisła na północ i południe od Warszawy przechodzi wał przeciwpowodziowy /wys. 4 m i szer. 6 m/. Wał ten, w połączeniu z wysokim brzegiem Wisły w rejonie Warszawy pozwalał na zorganizowanie silnego przedniego skraju obrony, z którego można było prowadzić skuteczny ogień zarówno na lustro wody jak i na teren położony na wschodnim brzegu rzeki.

Teren po stronie nieprzyjaciela na północ od Warszawy znacznie zalesiony, drożnia słabo rozwinięta, natomiast na zachód i południe od Warszawy drożnia lepiej rozwinięta, a liczne miejscowości zlewające się prawie w jedną całość umożliwiały nieprzyjacielowi organizację obrony.

Odrębny charakter obrony posiadała Warszawa i rejon bezpośrednio przyległy. Obszar ten został przekształcony przez hitlerowców w silny węzeł oporu nad Wisłą, stanowiący trzon obrony nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP.

Podejścia do poszczególnych pozycji obronnych, a zwłaszcza przedni skraj obrony, osłonięte były gęstą siecią zapór z drutu kolczastego /o 3-5 rzędach/ i niemal ciągłym polem minowym przeciwpiechotnym i przeciwczołgowym. Obronę nieprzyjaciela wzmocniały w poważnym stopniu liczne żelbetonowe i drewniano-ziemne schrony bojowe^{x/}.

Reasumując, należy stwierdzić, że obrona wojsk hitlerowskich opierająca się o szeroką przeszkodę wodną była silna i dobrze zorganizowana.

x/ Ilość ich na jednym kilometrze dochodziła na niektórych odcinkach do 30. Ilość betonowych stanowisk ogniowych dla karabinów maszynowych wynosiła około 15 na 1 km frontu.

Wnioski :

Konieczność forsowania szerokiej przeszkody wodnej wymagała posiadania odpowiedniego kabla/rzecznego/ do budowy przejść przez Wisłę oraz należyście przygotowanych pododdziałów łączności do jego rozwijania przez rzekę, a także posiadania w składzie armijnych pododdziałów łączności odpowiednich środków przeprawowych. Przyczynikoby się to do szybszego zorganizowania łączności przez rzekę. Budowa przejść napowietrznych wymagała dłuższego czasu. W związku z tym, że pododdziały łączności armii nie posiadały na swym wyposażeniu kabla rzeczno- ani środków przeprawowych, należało się liczyć z trudnościami w organizacji łączności przewodowej. Dlatego też przed sztabami wszystkich szczebli dowodzenia powstawała konieczność przynajmniej w pierwszym etapie działań, oparcia dowodzenia wojskami przede wszystkim na łączności radiowej.

Przeszkoda wodna warunkowała również konieczność uwzględnienia przez sztaby wszystkich związków i oddziałów, przeprowadzenia w pierwszej kolejności pododdziałów i środków łączności.

Dla oddziału łączności sztabu armii wynikało zadanie właściwego urzutowania się i środków łączności oraz dokładnego określenia zadań pododdziałom łączności w zakresie ich pracy po sforsowaniu rzeki.

Ze względu na dużą ilość pól minowych w pasie działania armii, zachodziła konieczność posiadania w składzie liniowych pododdziałów łączności zespołów do wykrywania min, które by torowały drogę pododdziałom budującym linie. Oczekiwanie na rozminowanie terenu przez wojska inżynieryjno-saperskie mogłoby w znacznym stopniu opóźnić organizację łączności^{x/}.

Duże miasto jakim była Warszawa i stopień jego przygotowania przez hitlerowców do obrony oraz duża ilość miejscowości podmiejskich, utrudniały wykorzystanie poszczególnych środków łączności, co wymagało właściwego przygotowania pododdziałów łączności do pracy w tych warunkach

/zwłaszcza radiotelegrafistów/.

x/ Należy zaznaczyć, że na wyposażeniu liniowych pododdziałów łączności i armii WP znajdował się sprzęt do wykrywania min i przeszkolone zespoły ludzi /nieetatowe/.

Ze względu na to, że teren po stronie nieprzyjaciela nie mógł być rozpoznany pod względem łączności, przeto stopień wykorzystania stałych napowietrznych linii i urządzeń łączności nie mógł być zawczasu bliżej określony.

c/ Organizacja dowodzenia.

System dowodzenia w każdym wypadku w poważnym stopniu warunkuje organizację łączności. Teza ta znajduje całkowite uzasadnienie w operacji warszawskiej.

Z punktu widzenia organizacji łączności jest najwygodniej kiedy system dowodzenia jest prosty, kiedy dowodzenie wojskami skupione jest na jednym - dwóch punktach dowodzenia, których zmiana w toku operacji wzajemnie się warunkuje i uzupełnia.

Uwzględniając ważność tego zagadnienia i konkretne warunki, plan operacji zakładał organizację stanowiska dowodzenia armii, wysuniętego stanowiska dowodzenia i kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia.

Stanowisko dowodzenia /zgodnie z planem operacji/ do czasu wyjścia związków taktycznych na rubież Ożarów - Pruszków, miało pozostać w m. Zielona /około 12 km od przedniego skraju/. Na stanowisku dowodzenia armii miał pozostać szef sztabu z nieliczną grupą oficerów i kierować walką 2 i 6 dywizji piechoty, działających na pomocniczym kierunku uderzenia.

Zmiana stanowiska dowodzenia miała następować po osi: Zielona - Włochy - Błonie.

Pierwsza zmiana stanowiska dowodzenia miała nastąpić do m. Włochy.

Dla kierowania działaniami głównego zgrupowania uderzeniowego armii, wydzielona została ze sztabu armii grupa operacyjna na czele z dowódcą armii, która rozmieszczona była na wysuniętym stanowisku dowodzenia w m. Pogorzel /około 9 km od przedniego skraju/.

Zmiana wysuniętego stanowiska dowodzenia miała następować po osi: Pogorzel - Dziecinów - Lubna - Moczyłko - Włochy i dalej po osi zmiany stanowiska dowodzenia^{x/}.

x/ W niektórych dokumentach o planowanym WSD w m. Dziecinów mówi się jako o PO dowódcy armii.

Kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia rozmieszczone było w m. Cechówka /około 8 km od stanowiska dowodzenia/.

W dywizjach organizowane były stanowiska dowodzenia i punkty obserwacyjne dowódców.

Takie rozmieszczenie stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia w operacji zaczepnej nie stanowi typowego przykładu. Wynika to z faktu, że stanowisko dowodzenia armii nie zostało wybrane na kierunku głównego uderzenia lecz na kierunku pomocniczego uderzenia armii. Wobec czego /jak wykazał przebieg operacji/ rola stanowiska dowodzenia armii w zapewnieniu ciągłego dowodzenia wojskami działającymi na kierunku głównego uderzenia była znikoma i sprowadzała się w zasadzie tylko do utrzymania kontaktu między dowódcą armii znajdującym się na wysuniętym stanowisku dowodzenia a szefem sztabu pozostającym na stanowisku dowodzenia.

Przez cały czas trwania operacji, stanowisko dowodzenia /do czasu przeniesienia go w rejon Pruszkowa/ było oderwane od głównego zgrupowania wojsk armii i zapewniało dowodzenie tylko 2 i 6 dywizją piechoty, działającymi na pomocniczym kierunku uderzenia. Właściwego znaczenia nabrało ono dopiero z chwilą przeniesienia go do m. Pruszków.

Wysunięte stanowisko dowodzenia armii w m. Pogorzela a następnie w m. Piaseczno, odegrało właściwą rolę w dowodzeniu wojskami. Faktycznie spełniało ono rolę stanowiska dowodzenia, co wynika z faktu rozmieszczenia go na kierunku głównego uderzenia armii, odległości od przedniego skraju i składu grupy operacyjnej^{x/}.

Analizując system dowodzenia założony w planie operacji z punktu widzenia organizacji łączności, nasuwają się następujące wnioski:

Organizacja dwóch punktów dowodzenia na różnych kierunkach, z których miało być realizowane dowodzenie wojskami w toku operacji wymagała rozdrobnienia pododdziałów pułku łączności armii w celu zapewnienia dowodzenia wojskami

obu grupom operacyjnym rozmieszczonym na poszczególnych

x/ Na wysuniętym stanowisku dowodzenia znajdował się prawie cały pierwszy rzut sztabu armii, natomiast na stanowisku dowodzenia tylko nieliczna grupa oficerów.

punktach dowodzenia, oraz posiadania odpowiedniego odwodu sił i środków w celu rozwińnięcia węzłów łączności w nowych rejonach stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia.

Odległość między stanowiskiem dowodzenia a wysuniętym stanowiskiem dowodzenia na podstawie wyjściowej do natarcia wynosiła 35 km. Wymagało to budowy dodatkowego połączenia między tymi punktami dowodzenia w celu koordynacji działań obu zgrupowań uderzeniowych.

Zmiana stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia w toku operacji, następowała na różnych kierunkach co z góry warunkowało budowę dwóch osi łączności w celu zapewnienia dowodzenia wojskami na tych kierunkach. To z kolei powodowało rozproszenie wysiłku liniowych pododdziałów łączności.

Budowa dwóch osi łączności na różnych kierunkach wymagała budowy dwóch przejść przez Wisłę.

Należy jednak zaznaczyć, że system dowodzenia przyjęty w operacji warszawskiej, choć wyraźnie nie wygodny z punktu widzenia organizacji łączności, nie był rezultatem błędnych założeń, lecz podyktowany konkretnymi warunkami. Innego wyboru nie było.

Co więcej - w organizacji dwóch punktów dowodzenia na różnych kierunkach widać, że dowódca armii zdawał sobie sprawę z możliwości ówczesnych środków radiowych. Odległość od wysuniętego stanowiska dowodzenia armii do stanowiska dowodzenia 6 dywizji piechoty wynosiła 30 km, a do stanowiska dowodzenia 2 dywizji piechoty 50 km. Stąd dowodzenie tymi dywizjami z wysuniętego stanowiska dowodzenia armii byłoby niemożliwe.

Ponadto na pozostawienie stanowiska dowodzenia w m. Zielona niemały wpływ miała łączność. W tym rejonie, stanowisko dowodzenia znajdowało się prawie przez cały czas obrony, było przygotowane nie tylko pod względem łączności ale również pod względem inżynieryjno-saperskim. Tu skupiała się cała łączność sztabu armii. Likwidacja stanowiska dowodzenia w tym rejonie nie wydawała się celem opłacalnym.

Tak więc, pomimo trudności w organizacji łączności, przyjęty system dowodzenia należy uważać za słuszny.

Dyskutować można jedynie nad nazwą poszczególnych punktów dowodzenia ze względu na ich skład osobowy.

Sprzyjającym warunkiem był fakt, że długi okres przygotowawczy umożliwił wybudowanie zawczasu połączenia między stanowiskiem dowodzenia a wysuniętym stanowiskiem dowodzenia w m. Pogorzela^{x/}.

x x x

Przedstawione warunki organizacji łączności w operacji warszawskiej pozwalają na wysnucie następujących wniosków.

Z miejsca i roli 1 armii WP w ugrupowaniu operacyjnym Frontu oraz jej zadania, wynikała konieczność posiadania dobrze zorganizowanej łączności współdziałania z 47 i 61 armiami radzieckimi, co było niezbędne dla uzgadniania działań w walkach o wyzwolenie stolicy Polski - Warszawy. Łączność ta była również konieczna na szczeblach taktycznych między skrzydkowymi dywizjami.

Ugrupowanie operacyjne armii oraz plan przeprowadzenia operacji, wymagały budowy dwóch osi łączności. Bowiem tylko w ten sposób można było zapewnić trwałą łączność przewodową ze związkami taktycznymi każdego ze zgrupowań, chociaż, z drugiej strony było to powodem rozdrobnienia wysiłku liniowych pododdziałów łączności i wymagało do kładnego i przemyślanego podziału sił i środków oraz dobrej organizacji pracy.

Przyjęty system dowodzenia należy uważać za słuszny. Zapewniał ciągłość dowodzenia podległymi związkami i oddziałami na poszczególnych kierunkach, uwzględniając możliwości środków łączności /zwłaszcza radiowych/. Z drugiej strony również wymagał rozdrobnienia pododdziałów pułku łączności. Zmiana poszczególnych punktów dowodzenia następowała bowiem na różnych kierunkach, wskutek czego należało posiadać większą ilość zespołów węzłów łączności.

Działania armii na dwóch oddzielnych kierunkach wymagały posiadania znacznego odwodu sił i środków łączności.

x/ Zmiana punktów dowodzenia w toku operacji i realizacja dowodzenia omówiona będzie w punkcie 2 niniejszego rozdziału "Plan łączności i jego realizacja".

Było to konieczne z punktu widzenia zapewnienia ciągłości łączności zwłaszcza gdyby zaszła potrzeba przyspieszenia budowy osi łączności lub wzmocnienia szefów kierunków łączności.

Warunki terenowe w pasie działania armii nie były korzystne z punktu widzenia organizacji łączności i wymagały odpowiedniego przygotowania pododdziałów łączności oraz dużego z ich strony wysiłku fizycznego. Szczególną trudność sprawiała szeroka przeszkoda wodna jaką była Wisła.

Długi okres przygotowawczy w poważnym stopniu ułatwił pracę oddziału łączności sztabu armii oraz liniowych pododdziałów łączności w zakresie rozbudowy systemu łączności na podstawach wyjściowych do natarcia.

2. Plan łączności i jego realizacja.

A. Praca oddziału łączności sztabu armii w zakresie planowania i organizacji łączności.

Praca oddziału łączności sztabu armii, już w ciągu całego miesiąca grudnia a zwłaszcza w pierwszej dekadzie stycznia nastawiona była wyłącznie na zabezpieczenie łączności w nadchodzącej operacji zaczepnej.

Oddział łączności sztabu armii przeprowadził szereg przedsięwzięć mających na celu usprawnienie łączności w toku operacji.

W ciągu całego okresu obrony następowała na szczeblu armii sukcesywna zamiana linii tyczkowych i kablowo-telegraficznych na linie stałe, natomiast w związkach i oddziałach armii polowe linie kablowe zastępowano liniami zastępczymi /odcinki linii stałych, sieć oświetleniowa i t.p./. Miało to na celu terminowe przygotowanie etatowych środków przewodowych do użycia ich w toku operacji.

Oddział łączności prowadził kontrolę stanu przygotowania się i środków łączności oraz planowania i organizacji łączności w związkach i oddziałach armii. Jedną z takich kontroli przeprowadzona została w dniach od 7-12 stycznia 1945 r.^{x/}, podczas której stwierdzono, że środki radiowe pod względem stanu technicznego były w zasadzie przygotowane

do pracy w nadchodzącej operacji, ale np. w 2 dywizji piechoty akumulatory do radiostacji RSB nie były ładowane przez okres 2,5 miesiąca. Szefowie łączności niektórych związków /4 DP, brygada kawalerii/ nie przygotowali zarządzeń łączności radiowej do operacji warszawskiej. W innych związkach /2, 4, 6 DP/ nie przydzieleni byli do radiostacji /pomimo rozkazu/ oficerowie wydziału operacyjnego i łączności specjalnej. Zauważone braki nakazywano z miejsca usuwać a na usunięcie innych wyznaczano odpowiedni termin.

Dokonano podziału radiotelegrafistów. Do ważniejszych sieci i kierunków radiowych wydzieleni zostali radiotelegrafiści 1 i 2 klasy.

Wydane zostało zarządzenie mające na celu usprawnienie pracy węzłów łączności w toku operacji^{x/}, zabraniające podległym związkom przenoszenia węzłów w nowe rejony bez uprzedzenia i uzyskania zezwolenia dyżurnego łączności armii. Zarządzenie nakazywało przed zwinięciem węzła zakończyć nadawanie i odbiór telegramów, otrzymać pokwitowania, uporządkować dokumentację i dokonać podsumowania pracy węzła.

Do wydania zarządzenia tej treści zmusiły oddział łączności doświadczenia poprzednich działań armii oraz chęć zapobieżenia wszelkiej samowoli w zakresie pracy węzłów łączności w toku nadchodzącej operacji.

W zakresie usprawnienia pracy węzłów łączności w toku operacji wydane zostało jeszcze jedno zarządzenie dotyczące formy i treści telegramów przekazywanych do nadania przez poszczególne oddziały sztabu^{xx/}. Zarządzenie zabroniało przesyłania do nadania przez telegraf długich rozkazów i zarządzeń. Telegram winien zawierać tylko istotę rozkazu /zarządzenia/, a całość miała być przekazana przez składnicę meldunkową. Rozmowy telegraficzne o treści operacyjnej miały być prowadzone tylko w formie zakodowanej.

Dnia 11 stycznia 1945 r. wydane zostało przez oddział łączności zarządzenie szefa sztabu armii "o wykozystaniu łączności radiowej"^{xxx/}. Zarządzenie normowało

x/ CAW Zespół III-23 T.70 s. 15 /zarządzenie z dnia 12.1.1945 r./.

xx/ CAW Zespół III-4 T. 656 s. 107 /zarządzenie z dnia 2.1. 1945 r./ podpisane przez szefa sztabu armii i szefa łączności.

xxx/ CAW Zespół III-7 T. 161 s. 21.

zakres wykorzystania radia przez sztaby podległych związków w prowadzeniu wymiany o treści operacyjnej.

Z treści zarządzenia wynika, że radio miało służyć wyłącznie do przekazywania krótkich rozkazów i zarządzeń i prowadzenia rozmów o treści ściśle operacyjnej.

Dnia 13 stycznia oddział łączności sztabu armii przesłał szefom łączności podległych związków i oddziałów zarządzenie, które ustalało porządek pracy środków radiowych w nadchodzącej operacji^{x/}. W myśl tego zarządzenia od godziny 00 dnia 14 stycznia 1945 r. radiostacje w poszczególnych sieciach i kierunkach radiowych i armii WP, miały być gotowe do pracy w ciągu całej doby. Prowadzenie dwustronnej wymiany radiowej mogło się odbywać tylko za zezwoleniem głównej radiostacji sieci /kierunku/. Zarządzenie nakazywało podległym związkom utrzymywanie nieprzerwanej łączności radiowej ze sztabem armii. Sieć radiowa współdziałania armii przeznaczona była zgodnie z w/w zarządzeniem wyłącznie dla potrzeb podległych związków i oddziałów w zakresie współdziałania. Sztab armii miał korzystać z tej sieci w wyjątkowych wypadkach. Kontrola czasu miała być prowadzona dwa razy na dobę o 12.00 i 19.00 w/g czasu moskiewskiego. Zarządzenie podawało jeszcze stałe kryptonimy radiostacji dowódcy armii, wysuniętego stanowiska dowodzenia armii i szefa sztabu, które obowiązani byli znać na pamięć wszyscy radiotelegrafisci pracujący w sieciach armii i dywizji. Od godziny 00.00 14.1. 1945 r. dyżurować miały sieci awaryjne /Frontu i armii/.

Tak więc, zarządzenie to już ostatecznie regulowało w jaki sposób mają być wykorzystane środki radiowe w toku operacji. Podkreślało równocześnie konieczność utrzymania łączności radiowej przez sztaby podległych związków ze sztabem armii.

Wszystkie wymienione przedsięwzięcia świadczą o trosce jaką przejawiał oddział łączności sztabu armii w celu zapewnienia trwałej łączności w toku operacji. Ich

x/ CAV Zespół III-7 T-161 s. 23 /zarządzenie wydane na podstawie dyrektywy zarządu łączności Frontu nr 00151 z dnia 10.1.1945 r.

treść wskazuje na trafność i celowość poszczególnych zarządzeń.

Odpowiednio do planu operacji, decyzji dowódcy, przyjętego systemu dowodzenia i posiadanych sił i środków łączności^{x/}, oddział łączności sztabu armii opracował plan łączności na całą głębokość operacji.

Plan łączności został opracowany w ciągu tygodnia /od 3-10.1.1945 r./, następnie przesłany do zarządu łączności Frontu w celu zatwierdzenia.

Dużą pomoc w opracowaniu planu łączności okazał szef sztabu armii generał Strażewski, udzielając szefowi łączności terminowo szczegółowych wyjaśnień i wytycznych.

Przy opracowywaniu planu łączności, oddział łączności sztabu armii ściśle współpracował ze wszystkimi oddziałami sztabu, a szczególnie z oddziałem operacyjnym.

Plan łączności 1 armii WP w operacji warszawskiej zawierał następujące dokumenty:

1. Schemat organizacji łączności przewodowej na całą głębokość operacji /na mapie/.
2. Rozliczenie potrzebnych materiałów budowlanych na całą głębokość operacji.
3. Szczegółowe rozliczenie sił i środków węzłów łączności armii.
4. Szczegółowy plan wykorzystania pododdziałów liniowych.
5. Plan rozpoznania linii i urządzeń łączności na terenie zajętych przez nieprzyjaciela.
6. Zarządzenie łączności armii z załącznikami.
7. Schemat łączności radiowej.
8. Zarządzenie łączności radiowej z załącznikami.
9. Rozliczenie środków radiowych.
10. Plan przeniesienia radiostacji podczas zmiany punktów dowodzenia armii.

x/ Posiadane siły i środki łączności armii omówione zostały w części I niniejszej pracy.

Oprócz wymienionych dokumentów, opracowana była legenda, wyjaśniająca założenia planu łączności zarówno w zakresie organizacji łączności przewodowej jak i radiowej.

Plan łączności został zatwierdzony przez szefa sztabu armii i szefa łączności Frontu.

Do podległych sztabów wysłano wyciągi z odnośnych zarządzeń.

W dokumentach archiwalnych nie zachował się schemat łączności przewodowej opracowany do operacji warszawskiej^{x/}, dlatego trudno ustosunkować się do jego treści i formy. Załączone schematy łączności przewodowej opracowane zostały przez autora na podstawie wspomnianej legendy do planu łączności i sprawozdania szefa łączności za okres operacji warszawskiej^{xx/}.

Na podstawie schematów, które załączone były do sprawozdań łączności, można stwierdzić, że odpowiadały one swemu przeznaczeniu t.j. wyrażały decyzję szefa łączności w zakresie organizacji łączności przewodowej. W treści, schemat zawierał rozmieszczenie stanowisk dowodzenia przełożonego, podległych i współdziałających związków i oddziałów oraz linie łączności na poszczególnych kierunkach. Na węzłach łączności poszczególnych sztabów ukazana była aparatura łączności jaka zastosowana była na danych kierunkach, dzięki czemu można było łatwo orientować się w łączności na poszczególnych kierunkach.

W dokumentach archiwalnych nie zachowało się również zarządzenie łączności. Zachowane fragmenty załączników do zarządzenia pozwalają stwierdzić, że byłoby opracowane, a z drugiej strony ustosunkować się do treści i formy tych załączników.

Pismo przewodnie^{xxx/}, za którym przesłane zostały sztabom podległych związków i oddziałów tabele kryptonimów stacji telefoniczno-telegraficznych oraz rozkład działania kolumn tabel kryptonimów stacji telefoniczno-telegraficznych^{xxxx/} pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że były one

x/ Zachował się tylko urywek - mapy z podpisem szefa sztabu armii co potwierdza, że taki był opracowany.

Wynika to również z innych dokumentów.

xx/ Załącznik nr 20 i 21.

xxx/ Załącznik nr 22.

xxxx/ Załącznik nr 23 i 24.

przeszane jeszcze w końcu grudnia 1944 r. lub na początku stycznia 1945 r.^{x/}

Tabela kryptonimów stacji telefoniczno-telegraficznych^{xx/} opracowana była w czterech kolumnach. Zmiana ważności kolumn następowała zgodnie z "rozkładem działania kolumn", który związki i oddziały otrzymały wraz z tabelami kryptonimów.

Terminy ważności poszczególnych kolumn kryptonimów stacji telegraficzno-telefonicznych, regulował zarząd łączności Frontu, który opracowywał również kryptonimy do szczebla dywizji. W armii za zmianę terminów ważności kolumn odpowiedzialny był szef ^{węzła} łączności armii. Zaangażowanie do tych spraw szefa węzła łączności było całkowicie uzasadnione. Wiązało się to ściśle z charakterem jego pracy, a po drugie w pewnym stopniu odciążało pracę wydziału telegraficzno-telefonicznego oddziału łączności sztabu armii.

Przedstawiona forma tabeli kryptonimów stacji telefoniczno-telegraficznych ma swoje dodatnie i ujemne strony. Dodatnią stroną jest to, że opracowana została w czterech kolumnach, których termin ważności regulowany był również na podstawie zawczasu opracowanego rozkładu działania kolumn. Stosowanie tej metody zwalniało od dodatkowych prac kancelaryjnych związanych z dosyżaniem nowych kryptonimów po upływie ważności poprzednich. A jak wynika z tabeli rozkładu działania kolumn, ważność jednej kolumny wahała się w granicach 5-6 dni.

Ujemną stroną było to, że w razie dekonspiracji tabeli, wszystkie kolumny kryptonimów stawały się nieaktualne. W takim wypadku całą tabelę należało opracować od nowa.

Warto przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, a mianowicie, w innych terminach zmieniane były kryptonimy stacji telefoniczno-telegraficznych sztabów podległych związków i oddziałów a w innych terminach kryptonimy stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia armii.

x/ Data wykonania tych dokumentów 23 i 31.12.1944 r. oraz 3.1.1945 r.

xx/ Załącznik nr 25. Jest to tylko wyciąg z tabeli, przesłany związkom z chwilą wejścia w skład armii 6 dywizji piechoty.

Nie wydaje się jednak, żeby to było słuszne i celowe. Nadmierna ilość różnych terminów zwłaszcza w posługiwaniu się kryptonimami wprowadza zawsze wiele nieporozumień.

W dokumentach archiwalnych znaleziono ciekawy dokument opracowany przez oddział operacyjny sztabu armii, którym posługiwano się przy korzystaniu z technicznych środków łączności a mianowicie "pseudonimy" oficerów dowództwa armii oraz dowództw podległych związków i oddziałów^{x/}. Miały one na celu /podobnie jak tabela sygnałów rozpoznawczych osób funkcyjnych/ maskowanie stanowisk i nazwisk oficerów.

Jak wynika z zarządzenia wprowadzającego wymieniony dokument do użytku, posługiwano się nim podczas prowadzenia jawnych rozmów telefonicznych i telegraficznych. Dokument zawiera w swojej treści stanowisko i stopień generałów i oficerów, nazwisko i pseudonim. Żadna obowiązująca w tym czasie instrukcja nie przewidywała takiego dokumentu. Widocznie wykonany został na polecenie dowódcy lub szefa sztabu armii wyłącznie do wewnętrznego użytku sztabu. Wydaje się, że ma to swoje uzasadnienie. Aby w rozmowach jawnych nie używać właściwych sygnałów rozpoznawczych osób funkcyjnych używano tych właśnie pseudonimów. Tak więc w sporadycznych wypadkach opracowanie takiego dokumentu wydaje się celowe.

Rozliczenie sił i środków węzła łączności armii^{xx/} stanowi roboczy dokument szefa węzła łączności. Układał on manewrowanie sprzętem i ludźmi. Forma dokumentu odpowiadała jego przeznaczeniu. Wymienione są w nim węzły jakie planowano rozwijać w toku operacji, rozliczeni ludzie i zasadniczy sprzęt łączności. Można było jeszcze względnie ludzi i sprzęt do rozwinięcia łączności wewnętrznej na poszczególnych punktach dowodzenia i transport przeznaczony do przewozu ludzi i sprzętu. Dokument tego rodzaju wykonuje się również obecnie.

Schemat łączności radiowej do operacji warszawskiej^{xxx/}

został wykonany w formie graficznej^{xxxx/}. Graficzna forma

x/ Załącznik nr 26.

xx/ Załącznik nr 27.

xxx/ Załącznik nr 28.

xxxx/ Zgodnie z obowiązującą instrukcją łączności "Nastawienie po służbie swiazi Krasnoj Armii"-Wojennoje Izdatielstwo Narodnogo Komissariata Oborony. Moskwa-1944 r., można było również opracowywać w formie tabelarycznej.

schematu radiowego była przejrzysta i łatwa do odczytania. Nadmienić jednak należy, że forma ta mogła być w owym czasie z powodzeniem stosowana na szczeblu armii ze względu na małą ilość środków radiowych będących na wyposażeniu armii w związku z czym organizowano małą ilość sieci radiowych. Przy współczesnych etatach pododdziałów łączności armii, byłoby niemożliwe /a w każdym razie bardzo trudne/ przedstawienie schematu radiowego w formie graficznej. Schemat radiowy zawierał nazwy oraz skład sieci i kierunków radiowych przełożonego, nazwy i skład sieci i kierunków radiowych dla łączności z podwładnymi oraz oznaczenie typów radiostacji wydzielonych do pracy w poszczególnych sieciach i kierunkach radiowych.

Treść schematu radiowego do operacji warszawskiej nie odzwierciedlała należycie przyjętego systemu dowodzenia. Nie zostało na nim ukazane wysunięte stanowisko dowodzenia armii oraz środki radiowe znajdujące się na tym punkcie dowodzenia, wydzielone do pracy w poszczególnych sieciach i kierunkach radiowych. Bez dodatkowych pomocniczych dokumentów, schemat nie dawał rzeczywistego obrazu stanu łączności. Schemat radiowy w danym przypadku winien być opracowany w takiej formie jak to przedstawia załącznik nr 29.

Wydział radio opracował jednak pomocniczy dokument w postaci "planu przeniesienia radiostacji podczas zmiany punktów dowodzenia"^{x/}. Dokument ten był niezbędny w praktycznej pracy. Ułatwiał manewrowanie środkami radiowymi w toku operacji, ponieważ wyszczególnione są w nim wszystkie sieci radiowe dla łączności z przełożonym i podwładnymi oraz środki radiowe wydzielone na poszczególnych punktach dowodzenia armii do pracy w wymienionych sieciach.

W ten sposób można było łatwo orientować się jakie radiostacje i gdzie zostały wykorzystane, jakie radiostacje i gdzie można wykorzystać w toku operacji, względnie jakich /w razie potrzeby/ można dokonywać zmian w wykorzystaniu środków radiowych.

Na podstawie schematu radiowego opracowane było zarządzenie łączności radiowej^{xx/}. Treścią jego były niezbędne dane i wskazówki dla szefów łączności podległych

związków i oddziałów dotyczące organizacji łączności radiowej w nadchodzącej operacji.

Z treści zarządzenia łączności radiowej wynika, że część danych została przesłana związkom i oddziałom wcześniej. Zarządzenie wskazywało, które z przesłanych wcześniej danych należy wykorzystać do operacji warszawskiej. W ten sposób oddział łączności w pewnym stopniu ułatwił sobie pracę w przygotowaniu potrzebnych dokumentów do nadchodzącej operacji.

Jako załącznik do zarządzenia łączności radiowej opracowana była "tabela danych dla sieci i kierunków radiowych 1 armii WP"^{x/}.

Tabela ujmowała dane do pracy w poszczególnych sieciach i kierunkach radiowych armii. Dane te opracowane były w trzech kolumnach i służyć miały wyłącznie na czas trwania operacji warszawskiej. Wynika to z treści dodatkowego zarządzenia wydanego 13 stycznia 1945 r.^{xx/}, w którym czytamy m.in. "Od godz. 00 dnia 14 stycznia 1945 r. na radiostacje wydawać obok codziennie zmiennych sygnałów wywoławczych również stałe sygnały wywoławcze, zgodnie z pierwszą kolumną mojej dyrektywy nr 0025 z dnia 5 stycznia 1945 r. załącznik nr 1^{xxx/}. Sygnałem do przejścia na pracę stałymi danymi radiowymi będzie wywoływanie głównej radiostacji w sieci nr 5, wykorzystując stałe sygnały wywoławcze. Z przejściem na pracę stałymi sygnałami wywoławczymi, zaprzestać wydawania zmiennych sygnałów wywoławczych".

Chodzi o to, że dane radiowe /jak tego wymagały zasady tajnego dowodzenia wojskami/ we wszystkich sieciach i kierunkach radiowych armii zmieniane były codziennie. Zmienne dane radiowe opracowane były również tylko na okres operacji warszawskiej^{xxx/}.

Z treści przytoczonego zarządzenia można sądzić, że oddział łączności sztabu armii obawiając się, że codzienna zmiana sygnałów wywoławczych /kryptonimów/ radiostacji może

x/ Załącznik nr 32.

xx/ Załącznik nr 34.

xxx/ Chodzi o wspomnianą wyżej tabelę danych radiowych stanowiącą załącznik do zarządzenia łączności radiowej do operacji warszawskiej, nazwaną tutaj dyrektywą.

xxxx/ Załącznik nr 33.

w toku operacji spowodować nietrwałość pracy łączności radiowej, nakazał zaprzestać wydawania zmiennych sygnałów wywoławczych z chwilą przejścia na pracę stażymi sygnałami wywoławczymi. Miało to przyczynić się do stabilności pracy łączności radiowej, chociaż nie było zgodne z zasadami tajnego dowodzenia wojskami.

Założenia planu łączności w zakresie rozbudowy łączności przewodowej, wymagały dużej ilości materiałów budowlanych, których armia nie posiadała. W związku z tym obok innych dokumentów planu łączności, opracowane zostało i przesłane do zarządu łączności Frontu, zapotrzebowanie na materiały liniowe potrzebne do budowy głównej i pomocniczej osi łączności^{x/}. Nie jest ono oczywiście dokumentem planu łączności, niemniej wskazuje na realność planu w wypadku nie uzyskania tych materiałów.

Jeszcze jeden dokument jaki opracowany został w ramach dokumentów planu łączności, to "plan rozpoznania linii i urządzeń łączności"^{xx/}. Oddział łączności sztabu armii mając na uwadze trudności w zaopatrzeniu w sprzęt łączności i materiały budowlane, rozwiązywał ten problem w miarę możliwości we własnym zakresie. Opracowany plan rozpoznania linii i urządzeń łączności miał na celu ustalenie faktycznych możliwości w tym zakresie na terenie zajętych przez nieprzyjaciela, tymbardziej, że do rozpoczęcia operacji nie było możliwości przeprowadzenia rozpoznania.

a/ Założenia planu łączności w zakresie organizacji łączności środkami przewodowymi.

Planowanie łączności przewodowej i armii WP w operacji warszawskiej stanowiło bardzo skomplikowany problem. Operacja warszawska pod względem organizacji systemu dowodzenia różniła się znacznie od innych armijnych operacji zaczepnych, była nietypową. Mianowicie /jak już była o tym mowa/ stanowisko dowodzenia armii na podstawie wyjściowej

x/ Załącznik nr 35.

xx/ Załącznik nr 36.

i prawie przez cały czas operacji /do opanowania m. Włochy/ miało pozostawać na znacznej odległości nie tylko od głównego zgrupowania wojsk ale i od związków działających na pomocniczym kierunku uderzenia. Wydłużało to z konieczności poszczególne linie łączności, pogarszało szyszalność na nich i powodowało nadmierne zużycie sił i środków łączności przewodowej oraz rozciąganie się liniowych pododdziałów łączności. Utrudniało posiadanie znacznego odvodu środków przewodowych, a tym samym ograniczało w znacznym stopniu dokonywanie manewr tymi środkami. W tych warunkach szef łączności 1 armii WP powziął jedynie słuszną decyzję zapewnienia łączności przewodowej drogą budowy głównej i pomocniczej osi łączności armii oraz organizowania na nich pomocniczych węzłów łączności. Przewidywane tempo w operacji warszawskiej przemawiało również za organizacją łączności metodą głównej i pomocniczej osi łączności.

Budowę głównej osi łączności planowano po osi zmiany wysuniętego stanowiska dowodzenia armii, natomiast budowę pomocniczej osi łączności planowano po osi zmiany stanowiska dowodzenia.

Na głównej i pomocniczej osi łączności miał być oparty cały system łączności przewodowej.

Punktem styczonym obu osi łączności miała być miejscowość Włochy.

Za podstawę przy budowie głównej i pomocniczej osi łączności przyjęto następujące obliczenia.

Głębokość operacji na kierunku głównego uderzenia wynosiła: do m. Błonie - 85 km, do m. Włochy /gdzie miało nastąpić połączenie obu osi łączności/ - 60 km. Średnie tempo natarcia zakładano 6 km na dobę. W ten sposób, wojska armii miały opanować rubież m. Włochy na dziesiąty dzień operacji.

Takie tempo przebiegu operacji zakładano na podstawie doświadczeń walk Armii Radzieckiej o Budapeszt. Przypuszczano bowiem, że nieprzyjaciel będzie stawiał w rejonie Warszawy zacięty opór i że tempo posuwania się naszych wojsk podczas pierwszych dziesięciu dni operacji nie będzie zbyt duże.

Z 60 km długości głównej osi łączności /o pojemności 6 przewodów/, zaplanowano: 50 km budowy i 10 km odbudowy. Średnie tempo budowy osi łączności zakładano: budowa - 5 km na dzień, odbudowa - 10 km. Takie tempo pracy przy budowie

stażych napowietrznych linii łączności było zgodne z obowiązującymi wówczas instrukcjami^{x/}.

Do budowy głównej osi łączności, oddział łączności sztabu armii przewidywał:

- 6 samodzielnych kompanii budowy linii stażych /trzy plutony budowlane i jeden przygotowawczy/;
- kompanię budowy linii stażych 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności /skład j.w./;
- dwa plutony budowy linii stażych 1 samodzielnego pułku łączności;
- dwa plutony kablowo-tyczkowe z 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności.

Łącznie osiem plutonów budowy linii stażych, dwa plutony przygotowawcze i dwa plutony kablowo-tyczkowe.

Eksploatację głównej osi łączności do m. Włochy miały zabezpieczyć: kompania eksploatacyjna 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności i jeden pluton 9 samodzielnej kompanii telegraficzno-eksploatacyjnej. Zakładane tempo natarcia i ilość pododdziałów budowlanych wydzielonych do budowy głównej osi łączności zapewniały wykonanie tego zadania w przewidywanym terminie, tzn. na dziesiąty dzień operacji główna oś łączności miała być doprowadzona do rubieży m. Włochy.

Budowę pomocniczej osi łączności o pojemności 8 przewodów na odcinku Zbytki-Włochy /25 km/, w tempie 5 km na dzień, zabezpieczały pododdziały łączności Frontu. One też miały zabezpieczyć jej eksploatację. Na budowę napowietrznych przejść przez Wisłę planowano 1 dzień. Łącznie na budowę tego odcinka potrzeba było 6 dni^{xx/}. Rozpoczęcie budowy planowano dopiero na piąty dzień od chwili rozpoczęcia natarcia. Rozpoczęcie budowy pomocniczej osi łączności piątego dnia natarcia z szybkością 5 km na dzień, zapewniłoby doprowadzenie jej dziesiątego dnia natarcia do m. Włochy.

We Włochach miało nastąpić połączenie głównej i pomocniczej osi łączności. W dalszym ciągu na odcinku Włochy -

x/ Norma budowy stażej napowietrznej linii łączności z podwieszeniem 1 toru /2 przewody/ w ciągu dnia roboczego /10 godzin/ wynosiła: dla plutonu-2 km, dla kompanii-5-6 km. Podwieszenie 1 toru na istniejących słupach w ciągu dnia roboczego /10 godzin/: dla plutonu-8-10 km.

xx/ Długość linii 25 km. Tempo budowy-5 km, na dzień-5 dni, jeden dzień na budowę przejść przez Wisłę, razem 6 dni.

Błonie /25 km/ planowano budować jedną oś łączności o pojemności 3 przewodów wspólnie z pododdziałkami łączności Frontu w tempie 10 km na dzień.

Przewody głównej osi łączności planowano wykorzystać w następujący sposób:

- dwa przewody dla zapewnienia łączności telefonicznej ze sztabem Frontu /za pomocą aparatury telefonii wielokrotnej/
- dwa przewody dla łączności przewodowej telefonicznej i telegraficznej /sztabu Frontu ze sztabem armii/ dla ogólnego użytku/;
- dwa przewody dla potrzeb armii.

Przewody pomocniczej osi łączności planowano wykorzystać w następujący sposób:

- dwa przewody dla zapewnienia łączności telefonicznej ze sztabem Frontu /za pomocą aparatury telefonii wielokrotnej/
- dwa przewody dla łączności przewodowej /telefonicznej i telegraficznej/ sztabu Frontu ze sztabem armii;
- cztery przewody dla potrzeb armii.

Budowa głównej i pomocniczej osi łączności przekracza możliwości armii. Brak było potrzebnych do tego celu materiałów liniowych, o czym świadczy złożone do zarządu łączności Frontu zapotrzebowanie na te materiały^{x/}. Potrzeba było m.in. 1400 szupów /nie licząc odcinka, którego budowę zabezpieczały pododdziały łączności Frontu/, 115 km przewodu, izolatorów, poprzeczników, haków itp. /szczegółowe cyfry podaje wspomniane zapotrzebowanie/. W dodatku nie było możliwości przygotowania tych materiałów w rejonie rozmieszczenia wojsk armii. W materiałach archiwalnych nie spotkano wzmianki czy i w jakim stopniu potrzeby armii w tym zakresie zostały zaspokojone przez zarząd łączności Frontu. Planując łączność, oddział łączności sztabu armii przewidywał te trudności. Świadczy o tym chociażby przygotowany plan rozpoznania linii i urządzeń łączności^{xx/}, który przewidywał rozpoznanie tras i rejonów na zachodnim brzegu Wisły na kierunku budowy głównej i pomocniczej osi łączności oraz na kierunkach natarcia

x/ Załącznik nr 35.
xx/ Załącznik nr 36.

poszczególnych związków. Chodziło o wykorzystanie istniejących linii, które przy nieznacznym nakładzie pracy i materiałów mogły zabezpieczyć potrzebną łączność. Opracowywanie planów rozpoznania linii i urządzeń łączności w warunkach 1 armii WP wpływało nie tylko z obowiązku, ale z konkretnych potrzeb. Bez należytego rozeznania w istniejących w pasie działania armii stałych napowietrznych linii łączności i właściwego ich wykorzystania, trudno byłoby zapewnić potrzebną łączność przewodową.

Do rozpoznania linii i urządzeń łączności wskutek zniszczenia Warszawy, nie było możliwości wykorzystania przez oddział łączności sztabu armii żadnych szkiców ani map pocztowo-telekomunikacyjnych, które ułatwiłyby prowadzenie rozpoznania. Wszystko trzeba było rozpoznać w terenie i w ten sposób odtworzyć faktyczny stan.

Dla powiązania obu osi łączności i stworzenia w ten sposób dostatecznej ilości okrężnych kierunków łączności oraz możliwości dokonywania manewru przewodami, zaplanowano budowę linii rokadowych.

Plan łączności przewodowej armii przewidywał zapewnienie łączności przewodowej na podstawie wyjściowej do natarcia na rubieży Wisły oraz na rubieżach, na których można się było spodziewać zorganizowanego oporu nieprzyjaciela. Wreszcie łączność przewodową z podległymi związkami i oddziałami szczegółowo zaplanowano z każdorazowego miejsca rozmieszczenia stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia armii.

Napowietrzne linie stałe stanowiły trzon planowanego systemu łączności przewodowej armii w operacji warszawskiej. Linie kablowo-tyczkowe oraz kablowo-telegraficzne planowano stosować przy rozbudowie systemu łączności z każdego kolejnego stanowiska dowodzenia lub wysuniętego stanowiska dowodzenia armii.

Ze stanowiska dowodzenia armii w m. Zielona miała być zapewniona łączność przewodowa z 2 i 6 dywizją piechoty na liniach kablowo-tyczkowych /telefoniczna i telegraficzna/ oraz z kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii na linii stałej.

Ze stanowiska dowodzenia planowano również zapewnić łączność telefoniczną i telegraficzną /ST-35/ na linii stałej z prawym sąsiadem armii - 47 armią radziecką.

Dla zapewnienia najbardziej pewnej łączności przewodowej między tymi armiami linia stała łącząca stanowisko dowodzenia 47 armii i stanowisko dowodzenia 1 armii WP miała przebiegać przez kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia 1 armii WP.

Stanowisko dowodzenia armii miało również utrzymywać łączność telefoniczną i telegraficzną /ST-35/ na linii stałej z Dowództwem Lotnictwa WP oraz wysuniętym stanowiskiem dowodzenia armii w m. Pogorzeli.

Osł łączności od kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia armii poprzez stanowisko dowodzenia, miała być doprowadzona do rubieży m. Zbytki.

Organizację łączności przewodowej z wysuniętego stanowiska dowodzenia armii w m. Pogorzeli planowano w ten sposób że z węzła łączności przy wysuniętym stanowisku dowodzenia armii miały być wybudowane krótkie linie kablowo-telegraficzne oraz kablowo-tyczkowe, na których miała być zapewniona łączność telefoniczna i telegraficzna ze wszystkimi związkami armii działającymi na kierunku głównego uderzenia.

Jednocześnie wysunięte stanowisko dowodzenia armii miało utrzymywać łączność telefoniczną i telegraficzną /ST-35/ na linii stałej z sąsiednią 61 armią radziecką.

Stanowisko dowodzenia armii miało utrzymywać bezpośrednią łączność telegraficzną i telefoniczną ze stanowiskiem dowodzenia 1 Frontu Białoruskiego. Natomiast wysunięte stanowisko dowodzenia armii w m. Pogorzeli, powinno było utrzymywać bezpośrednią łączność telefoniczną i telegraficzną z wysuniętym stanowiskiem dowodzenia Frontu.

Łączność ze związkami i oddziałami działającymi na kierunku głównego uderzenia armii oraz sąsiadem z lewa /61 A/ zgodnie z planem łączności miały organizować: dwa plutony z 5 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej, 7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa /trzy plutony/, dwa plutony kablowo-tyczkowe z 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności, pluton kabla ciężkiego /PPK-4/ i dwa plutony kablowo-telegraficzne z 1 samodzielnego pułku łączności.

130

Z łącznością z 2 i 6 dywizją piechoty /na kierunku pomocniczym/ zgodnie z planem łączności miały organizować dwa plutony kablowo-tyczkowe z 11 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej, jeden pluton z 5 samodzielnej kompanii kablowo-tyczkowej i jeden pluton kablowo-telegraficzny z 1 samodzielnej pułku łączności.

Zawczasu zaplanowano również budowę przejść łączności przewodowej przez Wisłę w tak na głównym jak i pomocniczym kierunku uderzenia.

Organizację łączności przewodowej w toku operacji planowano w następujący sposób. Pomocniczą oś łączności budować przez Służewiec i Raków do m. Włochy, gdzie było przewidziane następne stanowisko dowodzenia armii. Jednocześnie planowano przedłużanie budowy kierunku łączności do 2 dywizji piechoty po osi zmiany jej stanowiska dowodzenia.

W celu zapewnienia łączności przewodowej z wojskami armii na kierunku głównego uderzenia przewidywano budowę głównej osi łączności aż do zetknięcia się jej z pomocniczą osią łączności w m. Włochy.

Na równi z tymi zamierzeniami planowano rozbudowę systemu łączności przewodowej w kolejnych rejonach rozmieszczenia wysuniętego stanowiska dowodzenia armii.

Taka rozbudowa była przewidziana w m. Dziecinów, w m. Lubna i w m. Moczydło. W każdym z tych punktów planowano zapewnienie łączności przewodowej z 1, 3 i 4 dywizją piechoty oraz 1 Brygadą Kawalerii i 1 Brygadą Pancerną. Przewidywano także utrzymanie łączności telefoniczno-telegraficznej ze stanowiskiem dowodzenia 61 armii.

Z chwilą przejścia stanowiska dowodzenia armii do m. Włochy i połączenia się głównej i pomocniczej osi łączności, przewidywano rozwinięcie tam głównego węzła łączności armii. Wówczas węzeł ten miał utrzymywać łączność telefoniczno-telegraficzną ze stanowiskiem dowodzenia 1 Frontu Białoruskiego, stanowiskiem dowodzenia 47 i 61 A, stanowiskami dowodzenia poszczególnych związków taktycznych 1 armii WP, oraz kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii.

Dalszą rozbudowę łączności przewodowej armii planowano jako budowę jednej /głównej/ osi łączności o 8-miu przewodach /4 pary/ napowietrznej linii stałej od m. Włochy do następnego stanowiska dowodzenia armii w rejonie m. Słonie.

b/ Założenia planu łączności w zakresie organizacji
łączności środkami radiowymi.

Łączność radiową 1 armii WP w operacji warszawskiej planowano zorganizować w następujący sposób^{x/}.

Dla zapewnienia dowodzenia związkami armii, przewidziano organizację trzech sieci radiowych /nr 1, 2 i 3/. Ich skład dobrany był odpowiednio do zadań wykonywanych przez te związki. Do sieci radiowej nr 1 wchodziły ściśle współdziałające z sobą 1 i 3 dywizja piechoty. Do sieci radiowej nr 2 wchodziła 4 dywizja piechoty i brygada kawalerii. W wymienionych sieciach przewidywano również pracę odbiorników radiowych z radiowego centrum odbiorczego stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia. Oprócz tego na wysuniętym stanowisku dowodzenia armii do sieci radiowej nr 1 wydzielona została radiostacja średniej mocy /RSB/, której zadaniem było zapewnienie trwałej łączności z tymi dywizjami, zwłaszcza w wypadku uzyskania przez nie powodzenia i szybkiego tempa natarcia, a także utrzymanie łączności ze sztabem armii.

Planowano również utrzymanie łączności na kierunku radiowym z dywizją piechoty działającą na kierunku głównego uderzenia. Łączność ta /za pomocą radiostacji RBM/ miała być utrzymana z wysuniętego stanowiska dowodzenia armii w m. Pogorzel.

Z brygadą pancerną przewidywano utrzymanie łączności w sieci radiowej nr 6, w której pracowała również radiostacja dowództwa Lotnictwa WP. Do pracy w tej sieci na stanowisku dowodzenia przewidywano radiostację RSB natomiast na wysuniętym stanowisku dowodzenia radiostację RBM.

Nie było to jednak najlepsze rozwiązanie. Brygada pancerna miała działać w składzie 1 dywizji piechoty i ściśle z nią współdziałać w toku natarcia. W tej sytuacji skuteczniejsze byłoby włączenie radiostacji sztabu brygady do sieci radiowej nr 1 lub zapewnienie z nią łączności na kierunku radiowym.

x/ Schemat - załącznik nr 28.

Ze związkami taktycznymi działającymi na pomocniczym kierunku uderzenia /6 i 2 DP/ przewidywano sieć radiową /nr 3/, do której ze względu na bliską odległość stanowisk dowodzenia tych dywizji od stanowiska dowodzenia armii i ograniczone ich działania, na stanowisku dowodzenia armii wydzielona została radiostacja małej mocy RBM.

W celu zapewnienia bezpośredniej łączności dowódcy armii z dowódcami dywizji zaplanowana została oddzielna sieć radiowa /nr 5/, w skład której wchodziły radiostacje /małej mocy/ RBM: dowódcy armii oraz dowódców wszystkich dywizji, brygady pancernej i brygady kawalerii.

W zakresie łączności radiowej dowodzenia, oprócz zaplanowanych sieci i kierunków radiowych, przewidziane były również i inne przedsięwzięcia mające na celu ułatwienie dowodzenia podległymi związkami w toku operacji, a mianowicie: osobista radiostacja dowódcy armii oraz radiostacja wysuniętego stanowiska dowodzenia /pracująca w sieci radiowej nr 1/ miały ustalone stałe kryptonimy, którymi posługując się mogły w każdej chwili nawiązać łączność z dowolnym korespondentem w poszczególnych sieciach radiowych armii lub podległego związku taktycznego. W ten sposób istniała możliwość utrzymania bezpośredniej łączności radiowej dowódcy armii z dowódcą każdego pułku piechoty.

Przewidując możliwe zmiany w ugrupowaniu operacyjnym armii w toku operacji, przewidziano możliwość wyprowadzenia dowolnego korespondenta z jednej sieci radiowej do drugiej, względnie do pracy na kierunku radiowy. W tym celu ustalone zostały odpowiednie sygnały radiowe.

Łączność radiowa z przełożonym zgodnie z decyzją szefa łączności Frontu zaplanowana była w następujący sposób: z dowódcą Frontu w sieci radiowej /nr 22/. Do pracy w tej sieci na stanowisku dowodzenia i wysuniętym stanowisku dowodzenia armii, wydzielone były radiostacje RBM. Sieć ta, w której pracowały ponadto radiostacje dowódców 47 i 61 armii wykorzystywana mogła być dla celów współdziałania między armiami. Sztab armii ze sztabem Frontu miał zapewnioną łączność w sieci radiowej /nr 19/, której skład był taki sam jak sieci radiowej dowódcy. Do pracy w tej sieci na stanowisku dowodzenia i wysuniętym stanowisku dowodzenia armii wydzielone były o biorniki radiowe z radiowego centrum

odbiorczego /RCO/. Sieć ta również mogła być wykorzystywana dla celów współdziałania między armiami.

Łączność ze sztabem Frontu zapewniona była jeszcze na kierunku radiowym /nr 3/. Na kierunek ten mogła się włączyć w razie potrzeby radiostacja wysuniętego stanowiska dowodzenia Frontu.

Ponadto sztab armii miał zapewnioną bezpośrednią łączność z Naczelnym Dowództwem Armii Radzieckiej /w sieci radiowej nr 8/. W ten sposób sztab /dowódca/ armii, mógł w razie potrzeby otrzymywać dysktywy bezpośrednio od Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej. Do pracy na wymienionym kierunku i sieci radiowej, na stanowisku dowodzenia i wysuniętym stanowisku dowodzenia armii wydzielone były odbiorniki radiowe z radiowego centrum odbiorczego /RCO/.

Łączności radiowej dla potrzeb kwatermistrzostwa armii nie planowano, ze względu na brak środków radiowych. Kompania radiowa pułku łączności mogła zabezpieczyć tylko niezbędne potrzeby sztabu armii. Po drugie, środków radiowych nie posiadały również pododdziały tyłowe.

Dla celów współdziałania między poszczególnymi związkami taktycznymi armii zaplanowano oddzielną sieć radiową /nr 4/, do której wchodziły radiostacje wszystkich dywizji piechoty, brygady kawalerii i brygady pancernejskiej oraz radiostacja /RBM/ wysuniętego stanowiska dowodzenia. Ponadto dla celów współdziałania planowano wykorzystanie sieci radiowej dowódcy armii /nr 5/.

Łączność radiowa współdziałania 1 armii WP z 47 i 61 armiami radzieckimi była zapewniona w sieci radiowej /nr 19/ współdziałania 1 Frontu Białoruskiego. Natomiast dywizje skrzydłowe 1 armii WP miały utrzymywać łączność radiową z odpowiednimi skrzydkowymi dywizjami 47 i 61 armii na oddzielnych kierunkach radiowych.

Dowódca artylerii armii miał dwie sieci radiowe. Jedną sieć /nr 1/, dla łączności z dowódcami artylerii poszczególnych dywizji piechoty. Sieć ta pracowała na radiostacjach SCR-284. Druga sieć radiowa /nr 2/, przeznaczona była dla łączności z dowódcami poszczególnych brygad artylerii. Pracowała ona na radiostacjach RBM.

Sieci radiowe dowódcy artylerii armii planowano wykorzystywać jako drogi okrężne dla łączności radiowej z dywizjami.

Na równi z organizacją sieci radiowych dowodzenia i współdziałania, zostały zaplanowane sieci radiowe o znaczeniu specjalnym. I tak na przykład zostały zorganizowane awaryjne sieci radiowe Sztabu Frontu i sztabu armii. Wykorzystanie awaryjnych sieci radiowych przewidywano na ewentualny wypadek utraty łączności radiowej z przełożonym w zasadniczych sieciach radiowych Frontu i armii. Wówczas podległe sztaby mogły korzystać z odpowiedniej awaryjnej sieci radiowej posługując się swoim stałym sygnałem rozpoznawczym. Została zorganizowana także sieć radiowa powiadamiania Frontu do której sztab i armia WP i sztaby podległych związków miały wydzielić odbiorniki radiowe. Powiadamianie w ramach armii miało się odbywać w armijnych sieciach radiowych dowodzenia i współdziałania.

Wreszcie istniała jeszcze sieć radiowa bliskiego rozpoznania lotniczego Frontu, w której stale dyżurował odbiornik oddziału rozpoznawczego sztabu armii^{x/}.

Środki radiowe były podzielone na trzy rzuty. Większość radiostacji skupiona była na wysuniętym stanowisku dowodzenia armii w m. Pogorzeli w celu zapewnienia łączności ze związkami działającymi na kierunku głównego uderzenia. Druga część zapewniała łączność na stanowisku dowodzenia armii. Trzecia część środków radiowych stanowiska odwoła szefa łączności armii, który miał być rozmieszczony w m. Pogorzeli i w m. Zielona.

Wniosek i.

Analizując założenia planu łączności należy stwierdzić, że założenia te były słuszne i całkowicie odpowiadały potrzebom w zakresie dowodzenia. Plan łączności dostosowany był do przyjętego systemu dowodzenia, ugrupowania operacyjnego armii i zadań wykonywanych przez poszczególne związki taktyczne armii - a w szczególności:

- przewidywał zapewnienie dowodzenia związkami armii na głównym i pomocniczym kierunku uderzenia;

x/ Faktycznie była to radiostacja KBM pracująca jako odbiornik.

- uwzględniał trudności w dowodzeniu wojskami za pomocą przewodowych środków łączności;
- skład sieci radiowych sztabu armii uwzględniał zadania poszczególnych związków i umożliwiał operatywne prowadzenie rozmów /ilość korespondentów w sieci sztabu armii nie przekraczała czterech/;
- oparty był na konkretnych wyliczeniach uzasadniających jego wykonanie w warunkach walki przyjętych w kalkulacjach;
- dostosowany był ściśle do zamiaru i decyzji dowódcy;
- łączność z dywizjami oparta była na głównej i pomocniczej osi łączności, co w ówczesnych warunkach i przy założeniu, że działania rozwiną się zgodnie z planem stanowiło gwarancję zapewnienia ciągłości łączności przewodowej;
- w łączności radiowej istniała możliwość wyprowadzania poszczególnych korespondentów do pracy z sieci na kierunek radiowy lub do innej sieci radiowej oraz możliwość osobistej interwencji dowódcy armii odnośnie działania poszczególnych związków i oddziałów przez zapewnienie mu włączania się jego osobistą radiostacją do dowolnej sieci radiowej;
- z dywizją działającą na kierunku głównego uderzenia planowano dodatkowo łączność na kierunku radiowym;
- opracowane były /oprócz schematów/dodatkowe, robocze dokumenty ułatwiające pracę wydziału radio i wydziału telegraficzno-telefonicznego w zakresie kierowania łącznością w toku operacji.

Stwierdzić należy, że zasady organizacji łączności radiowej zastosowane w 1 armii WP /ze względu na jej strukturę organizacyjną/ przyjęte zostały również w organizacji łączności obecnie. Stosuje się je zarówno w teoretycznych rozważaniach, jak też podczas ćwiczeń sztabowych i szkoleniowych. Szczególnie zasadę organizacji i składu sieci radiowych dla potrzeb dowódcy i sztabu armii według ważności kierunków. Z dywizją /dywizjami/ działającą na głównym kierunku uderzenia /wykonującą szczególnie ważne zadania/ stosuje się łączność na kierunku radiowym. Stosuje się również zasadę wyprowadzania /w razie potrzeby/ poszczególnych korespondentów do pracy z jednej sieci do drugiej lub na kierunek radiowy.

Są to wypróbowane sposoby i jak najbardziej odpowiadają współczesnym potrzebom w zakresie dowodzenia wojskami, przy przyjmowanej obecnie dywizyjnej strukturze organizacyjnej armii.

D. Realizacja planu łączności.

a/ Organizacja łączności w rejonach ześrodkowania.

Zgodnie z decyzją dowódcy 1 AWP związki taktyczne i oddziały armii wchodzące w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii w dniach 12-14.1.1945 r. przegrupowały się do wyznaczonych im rejonów ześrodkowania^{z/}. Przegrupowanie odbywało się nocą z zachowaniem wszelkich środków maskowania.

W czasie gdy główne siły armii dokonywały przegrupowania do rejonu Pogorzał, Osieck, nastąpiły również pewne zmiany w ugrupowaniu wojsk pierwszego rzutu operacyjnego armii. W nocy z 13 na 14 i z 14 na 15.1.1945 r. oddziały 6 dywizji piechoty /18 pułk piechoty i 1 batalion 16 pułku piechoty zluźniły 4 pułk piechoty i 1 batalion 5 pułku piechoty 2 dywizji piechoty na odcinku Nowodwory, port na Pradze i przesunęły w ten sposób pas obrony dywizji o 12 km na północ. Jednocześnie dowódcy 14 pułku piechoty podporządkowany został batalion rozpoznawczy armii. Tak więc 15.1.1945 r. 6 dywizja piechoty była ugrupowana w jednym rzucie i zajmowała odcinek obrony szerokości około 30 km /od Nowodwory do Świdry Małej/. Taka szerokość odcinka obrony dywizji jak najbardziej niekorzystnie wpływała na organizację łączności. Zbyt długie kierunki łączności przewodowej organizowane do pułków były powodem słabej słyszalności a ponadto w dużym stopniu narażone były na częste przerwy na skutek ognia artylerii nieprzyjaciela.

Tymbardziej, że dowodzenie wojskami w tym okresie oparte było przede wszystkim na łączności przewodowej i środkami ruchomymi. Korzystanie z łączności radiowej na nadawanie było zabronione.

W wyniku dokonanych przegrupowań związki taktyczne i oddziały 1 armii WP zajęły zgodnie z planem rejon wyjściowy do nadchodzących działań. Główne siły armii znalazły się

x/ Schemat - załącznik nr 21.

w odległości 10 - 15 km od przewidzianych przepraw przez Wisłę.

Do dnia 12.1.1945 r. w rejon Pogorzeli przegrupowane były 2 samodzielny liniowy batalion łączności, 5 i 7 samodzielne kompanie kablowo-tyczkowe i 6 samodzielna kompania budowy linii stałych, a więc pododdziały, które miały zabezpieczyć budowę głównej osi łączności oraz kierunków do przegrupowujących się tam związków.

12 stycznia oddział łączności sztabu armii przystąpił do rozwijania węzła łączności w m. Pogorzeli, a od godz. 23.00 13 stycznia rozpoczęła tam pracę grupa operacyjna sztabu armii.

Łączność przewodowa armii^{x/} opierała się o szeroko rozbudowaną sieć stałych napowietrznych linii łączności przygotowaną w okresie obrony i uzupełnioną już zgodnie z planem łączności w pierwszych dniach stycznia. Rozwinięte w systemie łączności przewodowej węzły łączności i punkty kontrolno-badawcze, czyniły ten system jak najbardziej żywotnym i stwarzały możliwości uzyskania szeregu dróg okrężnych w celu zapewnienia ciągłości łączności a tym samym ciągłości dowodzenia.

Do rozpoczęcia działań zaczepnych rozwinięte zostały następujące węzły łączności: węzeł łączności stanowiska dowodzenia - w m. Zielona, węzeł łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia - w m. Pogorzeli i węzeł łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia - w m. Cechówka.

Pojemność każdego z węzłów łączności dostosowana była do potrzeb w zakresie dowodzenia z poszczególnych punktów dowodzenia.

Najbardziej rozbudowany był węzeł łączności stanowiska dowodzenia w m. Zielona, pomimo że dowodzenie z niego realizowane było tylko z 2 i 6 dywizją piechoty i brygadą kawalerii. Powodem tego było pozostawienie w zasadzie całej łączności jaka zorganizowana była w okresie obrony. Przeniesienie większości urządzeń na węzeł łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia obciążało by go dodatkową pracą i utrudniało dowodzenie związkami tworzącymi główne sgrupowanie uderzeniowe armii.

x/ Schemat - załącznik nr 24.

Z węzła łączności stanowiska dowodzenia zapewniona była łączności z:

- Naczelnym Dowództwem WP /w m. Lublin/ - telegraficzna /ST-35/ i telefoniczna;
- sztabem 1 Frontu Białoruskiego - telegraficzna /"Bodo" i ST-35/ i telefoniczna;
- dowództwem lotnictwa WP - telegraficzna /ST-35/ i telefoniczna;
- 47 armią - telegraficzna /ST-35/ i telefoniczna;
- kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia /w m. Cechówka/ - telegraficzna /ST-35/ i telefoniczna;
- grupą operacyjną kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia /w m. Sulejówek/ - telefoniczna;
- wysuniętym stanowiskiem dowodzenia /w m. Pogorzel/ - telegraficzna /ST-35/ i telefoniczna;
- 2 dywizją piechoty - telegraficzna /Morse'a/ i telefoniczna, na dwóch kierunkach, jeden bezpośrednio ze stanowiska dowodzenia przez punkt kontrolny nr 208, na którym zapewniona była łączność telegraficzna i telefoniczna; i drugi przez pomocniczy węzeł łączności nr 203, na którym zapewniona była łączność tylko telefoniczna;^{x/}
- 6 dywizją piechoty - telegraficzna /Morse'a/ i telefoniczna również na dwóch kierunkach. Jeden bezpośrednio ze stanowiska dowodzenia, na którym zapewniona była łączność telegraficzna i telefoniczna, i drugi kierunek przez pomocniczy węzeł łączności - nr 203 i punkt kontrolny nr 200, na którym zapewniona była łączność tylko telefoniczna;
- brygadą kawalerii - łączność telefoniczna, przez punkt kontrolno-badawczy nr 100 i punkt kontrolno-badawczy nr 81.

x/ Dla łączności z 2 i 6 DP wykorzystane zostały linie wybudowane w okresie obrony. W przypadku 2 DP kierunek przez PK-208 był wykorzystywany dla łączności z 1 DP, której SD znajdowało się w m. Zielonka, drugi kierunek przez PK-203 był wykorzystywany dla łączności z 3 DP, której SD znajdowało się w m. Brzeziny. Podobnie i w przypadku 6 DP. W m. Miedzeszya w okresie obrony znajdowało się SD 4 DP.



Telegrafistki Morse'a odbierają
przekazywane wiadomości.

W celu zapewnienia wymienionej łączności, na węźle łączności stanowiska dowodzenia wydzielona była następująca ilość aparatury: 1 aparat telegraficzny "Bodo"; 8 aparatów telegraficznych ST-35; 7 aparatów telegraficznych Morse'a; 3 polowe łącznice telefoniczne PK-30^{x/}.

Dla zorganizowania łączności wewnętrznej na stanowisku dowodzenia rozwinięto 63 km kabla^{xx/}.

Na wszystkich wymienionych uprzednio kierunkach wykorzystane były staże napowietrzne linie łączności. Na tych odcinkach, na których nie można było wykorzystać linii stałych, budowano linie kablowo-tyczkowe i kablowo-telegraficzne.

Z węzła łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia zapewniona była następująca łączność:

- ze sztabem Frontu - telegraficzna /ST-35/ i telefoniczna;
- ze sztabem armii /jak podano poprzednio/;
- z 1, 3 i 4 dywizją piechoty oraz brygadą pancerną - telegraficzna /Morse'a/ i telefoniczna.

x/ CAV Zespół III-4 T-659 s. 19.

xx/ CAV Zespół III-4 T-662 s. 11.

Dla łączności z dywizjami i brygadą pancerną, ze względu na stosunkowo bliską odległość stanowisk dowodzenia tych związków od wysuniętego stanowiska dowodzenia /4-9 km/, budowane były linie kablono-tyczkowe.

Dla zapewnienia wymienionej łączności na węźle łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia wydzielona była następująca ilość aparatury: 4 aparaty telegraficzne ST-35, 4 aparaty telegraficzne Morse'a, 1 polowa łącznica R-60. Dla zorganizowania łączności wewnętrznej na wysuniętym stanowisku dowodzenia zużyto 27 km kabla. Do łącznicy podłączonych było 59 abonentów^{x/}.

Na węźle łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia rozwinięto następującą ilość aparatury: 1 aparat telegraficzny ST-35; 2 aparaty telegraficzne Morse'a i 2 polowe łącznice telefoniczne PK-30.

Na pomocniczym węźle łączności nr 203 rozwinięta była tylko łącznica telefoniczna /najprawdopodobniej dziesięciokątowa/. Węzeł ten, był przygotowany jeszcze w okresie obrony. W okresie operacji warszawskiej węzeł ten oraz punkty kontrolno-badawcze nr 5 i 100 wykorzystano w systemie "opierścieniowania"^{xx/} węzła łączności stanowiska dowodzenia i umożliwienia zestawienia okrężnych kierunków łączności.

Po rozwinięciu w/w węzłów łączności, oddział łączności sztabu armii posiadał w dyspozycji jeszcze jeden zespół węzła łączności, który miał być rozwinięty w nowym rejonie wysuniętego stanowiska dowodzenia. Do składu tego węzła wydzielono: 4 aparaty telegraficzne ST-35, 4 aparaty telegraficzne Morse'a i 2 łącznice polowe PK-30.

Można by zadać pytanie czy wymieniona ilość łączy na poszczególnych kierunkach była wystarczająca? Biorąc^{3a} podstawę stan techniczny ówczesnych środków przewodowych należy stwierdzić, że była to maksymalna ilość jaką można było osiągnąć. Pododdziały łączności armii nie dysponowały aparaturą zwielokrotniającą. Zwiększenie ilości łączy mogło nastąpić tylko kosztem zwiększenia ilości wybudowanych linii, a to pociągało

x/ CAN Zespół III-4 T-662 s. 11.

xx/ Opierścieniowanie węzła łączności polega na rozwinięciu wokół głównego węzła łączności dodatkowych urządzeń łączności /pomocniczych węzłów łączności, punktów kontrolno-badawczych, punktów kontrolnych/ połączonych między sobą i z węzłem, tak by w wypadku uszkodzenia lub zniszczenia głównego węzła łączności można było drogą okrężną uzyskać żądane połączenie.

za sobą konieczność wydzielania dodatkowej ilości ludzi i sprzętu. W związku z tym nie można dokonać jakiegokolwiek porównania pod tym względem ze stanem obecnym. Obecnie istnieją urządzenia zwielokrotniające kanały telefoniczne i telegraficzne kilka do kilkanaście razy. Istniejące na wyposażeniu armii stacje radioliniowe dla łączności z dywizjami zapewniają na jednym kierunku 2 łącza telegraficzne i 2 telefoniczne bez żadnego zwielokrotnienia. Możliwości tego rodzaju środków na szczeblu armia - Front są jeszcze większe. Tak więc dokonywanie jakiegokolwiek porównania byłoby niecelowe. Wracając jednak do postawionego pytania wydaje się, że ilość łączy na szczeblu armia - dywizja była niewystarczająca. Jedno łącze telegraficzne i jedno telefoniczne to nie wiele, uwzględniając jeszcze fakt, że dowodzenie w tym okresie oparte było przede wszystkim na łączności przewodowej, a wydajność aparatu telegraficznego Morse'a stosowanego na tym szczeblu była niewielka. Lepiej sprawa wyglądała pod tym względem na szczeblu armia - Front, ze względu na większe możliwości w wykorzystaniu istniejących stałych naporietrznych linii łączności i większe możliwości pod względem ilości pododdziałów łączności do budowy, odbudowy i remontu tych linii. Wydaje się, że 3 łącza telegraficzne i 4 telefoniczne /w tym jedno za pomocą aparatury telefonii wielokrotnej/, zabezpieczały potrzeby^{x/}.

Dla zapewnienia łączności środkami ruchomymi^{xx/} przy stanowisku dowodzenia, wysuniętym stanowisku dowodzenia i kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia armii, zorganizowane były składnice meldunkowe. Łączność ze sztabem Frontu utrzymywana była za pomocą samolotów łącznikowych, natomiast z podległymi związkami i oddziałami, za pomocą samochodów i motocykli. Składnica meldunkowa rozwinięta przy stanowisku dowodzenia posiadała w dyspozycji 2 samochody terenowe-osobowe i 2 motocykle. Przy tejże składnicy rozwinięte było lądowisko dla samolotów łącznikowych. Składnica meldunkowa rozwinięta przy wysuniętym stanowisku dowodzenia posiadała

x/ Aparatury telefonii wielokrotnej nie było na wyposażeniu pułku łączności armii. Łączność tę dla potrzeb dowódcy armii z dowódcą Frontu zabezpieczał pododdział łączności Frontu, wchodzący prawdopodobnie w skład frontowego batalionu łączności budującego kierunek łączności Front-armia.

xx/ Schemat - załącznik nr 36 a.

w dyspozycji 2 samochody i 2 motocykle, a składnica meldunkowa przy kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia - 2 motocykle. Przygotowany był również czwarty zespół składnicy meldunkowej wchodzącej w skład zespołu węzła łączności na następne położenie wysuniętego stanowiska dowodzenia.

W ten sposób na podstawach wyjściowych do natarcia plan łączności został zrealizowany. Zarówno sztab armii ze stanowiska dowodzenia, jak i grupa operacyjna z wysuniętego stanowiska dowodzenia mieli zapewnioną łączność z podległymi sobie związkami i oddziałami.

Wszystko jak dotąd wskazywało, na to, że sprawa łączności w toku operacji nie będzie problemem.

b/ Organizacja łączności w toku operacji.

Natarcie wojsk radzieckich w operacji Wisła - Odra, rozpoczęły 12 stycznia z przyczółka sandomierskiego wojska 1 Frontu Ukraińskiego. W dwa dni później - 14 stycznia, rozpoczęło się natarcie głównych sił 1 Frontu Białoruskiego z przyczółków magnuszewskiego i puławskiego.

Działania bezpośrednich sąsiadów 1 armii WP miały następujący przebieg.

Prawy sąsiad - 47 armia - przeszła do natarcia 15 stycznia i po całonocnej walce przełamła silnie umocnioną obronę nieprzyjaciela likwidując jego przyczółek w widłach Wisły i Bugu-Narwi i uchwyciła niewielki przyczółek na lewym brzegu Wisły. Następnego dnia /16 stycznia/ sforsowała Wisłę głównymi siłami w całym pasie natarcia, rozbiła znajdującego się przed nią nieprzyjaciela i w końcu dnia wyszła na rubież Sady /nad Wisłą/, Janówek, Dziekanów Polski. Przyczółek ten wyraźnie zagrażał warszawskiemu zgrupowaniu hitlerowców.

Lewy sąsiad - 61 armia - działająca w składzie głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego, rozpoczęła natarcie 14 stycznia. W pierwszym dniu natarcia, ze względu na silny opór npla i trudne warunki działania /trzeba było sforsować rz. Pilicę/, armia nie uzyskała większego powodzenia. Następnego dnia /15 stycznia/ opór nieprzyjaciela nad Pilicą został złamany i w końcu dnia armia opanowała rubież: Konary, Magierowa Wola. W trzecim dniu natarcia, w wyniku pomyslnych działań pozostałych związków operacyjnych

Frontu /8 armia gwardii, 5 armia uderzeniowa i 1 armia pancerna/ nacierających z przyczółka magnuszewskiego, natarcie rozwijało się jeszcze szybciej i 61 armia pod koniec dnia opanowała rubież: Góra Kalwaria, Grójec, zapewniając tym samym warunki rozwinięcia się głównych sił 1 armii WP, które miały nacierać od południa bezpośrednio na Warszawę. W tym miejscu należy jeszcze zaznaczyć, że wprowadzona w trzecim dniu natarcia /16 kwietnia/ w pasie 5 armii uderzeniowej 2 armia pancerna gwardii, rozwinęła gwałtowne natarcie w kierunku północno-zachodnim i pokonując skąpy opór zaskoczonego tymi działaniami nieprzyjaciela z marszu opanowała Grójec, Łuszczonów, Żyrardów, a oddziały wydzielone armii nawiązały walkę o Sochaczew, co oznaczało dla warszawskiego zgrupowania hitlerowców groźbę odcięcia im dróg odwrotu i uderzenia od tyłu.

Początek natarcia 1 armii WP przewidziany był na 17 stycznia 1945 r., lecz w tych warunkach stało się realne przyspieszenie terminu przejścia armii do działań zaczepnych, co też zostało przez dowódcę armii zrealizowane.

Działania związków taktycznych 1 armii WP

w dniu 16 stycznia 1945 r.

Najbardziej dogodnie warunki do natychmiastowego rozpoczęcia natarcia posiadała 2 dywizja piechoty, która znajdowała się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, a związki taktyczne 47 armii już w nocy z 15 na 16 stycznia zdobyły przyczółki na lewym brzegu Wisły.

16 stycznia rano po zdobyciu przez 185 dywizję piechoty /47 armii/ przyczółka w rejonie m. Dziekanów Polski, oddziały 2 dywizji piechoty przystąpiły do forsowania Wisły. Forsowanie odbywało się po lodzie. W rezultacie całodziennych walk, oddziały pierwszego rzutu 2 dywizji piechoty /4 i 6 pp/ opanowały rubież: Dąbrowa, Pancerz, Buraków /5 pułk piechoty po przeprawnieniu się na lewy brzeg Wisły ześrodkował się w rejonie m. Keżpin Poduchowny jako drugi rzut dywizji/. W tej sytuacji dowódca 2 dywizji piechoty postanowił powstrzymać czasowo dalsze natarcie w kierunku Warszawy w celu przeprowadzenia na wschodni brzeg Wisły tyłów dywizji, uzupełnienia amunicji i podciągnięcia artylerii, która /za wyjątkiem artylerii pułkowej/ znajdowała się na

wschodnim brzegu Wisły, wspierając jeszcze przez cały dzień walkę oddziałów 47 armii.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych, wykończając osłabienie obrony nieprzyjaciela spowodowane podchodem oddziałów 61 armii do rejonu Góry Kalwarii, sforsowały Wisłę oddziały 1 brygady kawalerii w rejonie m. Ciszycy i Czernidka. Po złamaniu oporu nieprzyjaciela na wschodnim brzegu rzeki, przyczółek opanowany przez oddziały brygady w godzinach wieczornych obejmował miejscowości: Oborki, Opacz, Obory, Piaski.

6 dywizja piechoty pozostawała na zajmowanych dotąd stanowiskach. Przejście do działań zaczepnych dywizji - będącej ogniwem wiążącym prawe i lewe skrzydło 1 armii WP - uzależnione było od postępów natarcia sąsiednich związków taktycznych armii. Dlatego też dowódca 6 dywizji piechoty na podstawie rozkazu dowódcy armii otrzymanego w dniu 15 stycznia wydał dowódcom oddziałów jedynie ogólne wytyczne, w których wskazał na konieczność przygotowania się wojsk do sforsowania Wisły i następnie w wypadku wycofywania się nieprzyjaciela - ścigania go w nakazanych przez dowódcę armii kierunkach.

W ten sposób, dzięki sprzyjającej sytuacji, część oddziałów 1 armii WP rozpoczęła działania o jeden dzień wcześniej niż to przewidywał plan operacji. Były to jednak siły, które znajdowały się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem i miały w tej operacji spełnić pomocniczą rolę.

Położenie związków taktycznych wchodzących w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii, w dniu 16 stycznia pozostało bez zmian z tym, że batalion rozpoznawczy armii rozwinięty nad Wisłą pomiędzy 6 dywizją piechoty i 1 brygadą kawalerii, został zruzowany przez 2 batalion miotaczy ognia i ześrodkował się w rejonie m. Michalin; miał on współdziałać z 1 brygadą kawalerii. Ponadto w ciągu 15 i 16 stycznia przepравиły się przez Wisłę po mostach w rejonie m. Tarnów i Latków 1 brygada pancerna, 4 pułk czołgów i 13 pułk artylerii pancernej i ześrodkowały się w lesie w rejonie m. Stara i Nowa Żelazna.

Dowódcy poszczególnych związków taktycznych już w godzinach popołudniowych 14 stycznia otrzymali od dowódcy 1 armii WP rozkazy szczególne, które wskazywały ich zadania i ujawniały cel dokonanego przegrupowania armii. W zasadzie zadania poszczególnych dywizji piechoty wchodzących w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii pokrywały się z planem operacji z tym, że zostały zmienione przez dowódcę armii rejonu przepraw 1 i 3 dywizji piechoty. Zamiast jak planowane poprzednio, wykorzystać mosty na dawnym przyczółku magnuszeuskim, dywizje te miały przepłynąć się przez Wisłę po lodzie w rejonie m. Góra Kalwaria, tj. w pobliżu rozwinięcia głównych sił. Na taką decyzję dowódcy armii wpłynęły znaczne sukcesy wojsk radzieckich, wskazujące na możliwość przyśpieszenia działań przez 1 armię WP. Planowana przeprawa piechoty po mostach oddalonych o 20-30 km od rubieży wprowadzenia do bitwy spowodowałaby stratę tak cennego w danej sytuacji czasu. Jednak zmiany te w poważnym stopniu utrudniły realizację planu łączności.

Realizacja planu łączności w tym okresie przedstawiała się następująco. Stanowisko dowodzenia 2 dywizji piechoty już 15.1. w godzinach popołudniowych przeniesione zostało w rejon Brzeziny Nowe, dokąd przedłużony został kierunek łączności przewodowej od stanowiska dowodzenia armii. Kierunek ten, w miarę natarcia oddziałów dywizji rozwijany był po osi zmian stanowiska dowodzenia dywizji. Wszystko przebiegało zgodnie z planem. Łączność z dywizją utrzymywana była ze stanowiska dowodzenia armii. Trudność polegała jedynie na tym, że przeprawa dywizji odbywała się po lodzie, którego grubość była niewielka i nie można było przetransportować ciężkiego sprzętu /transportu samochodowego i taboru konnego/, w związku z czym sprzęt i potrzebny materiał do budowy linii musiał być dostarczany ręcznie, co oczywiście w poważnym stopniu utrudniało pracę. W pierwszym dniu natarcia nie można było również /ze względu na cienką pokrywę lodową/ przepłynąć przez Wisłę radiostacji RSB sztabu dywizji, pracującej ze sztabem armii. Przepłynięcie ona została dopiero na drugi dzień po wzmocnieniu przez saperów przejść po lodzie. Nie spowodowało to jednak przerw w łączności. Z 6 dywizją piechoty i brygadą kawalerii, łączność utrzymywana była telegraficzna i telefoniczna

na liniach wybudowanych zaraz po dokonaniu przegrupowania. Łączność pracowała dobrze. Ponadto ze wszystkimi wymienionymi związkami utrzymywana była przez sztab armii łączność radiowa i środkami ruchomymi. Po przeprowadzeniu się brygady kawalerii na wschodni brzeg Wisły, łączności przewodowej nie organizowano, utrzymywana była natomiast tylko łączność radiowa i środkami ruchomymi.

Z 1, 3 i 4 dywizją piechoty do czasu pozostawiania ich w rejonach ześrodkowania, łączność pozostawała bez zmian. "Kłopot" rozpoczął się od momentu, kiedy dywizje te zgodnie z rozkazem dowódcy armii rozpoczęły przeprawę przez Wisłę po lodzie, a dowódca armii wraz z grupą operacyjną zdecydował przejść w rejon Konary. W tych warunkach rozpoczęły pracę przede wszystkim środki radiowe na odbiór i nadawanie, bowiem nie zachodziła już obawa wykrycia wojsk armii wychodzących na podstawy wyjściowe do natarcia, ponieważ 61 armia prowadziła już w tym czasie walki na rubieży Góra Kalwaria, Grójec. W ten sposób dowodzenie wojskami oparte zostało wyłącznie na łączności radiowej.

Dla zapewnienia dowódcy i grupie operacyjnej łączności przewodowej ze związkami głównego zgrupowania uderzeniowego armii z rejonu Konary, już o godz. 15.00 16.1.1945 r. zastępca szefa łączności armii wydał rozkaz, wybudować do godz. 18.00 kierunek pomiędzy wysuniętym stanowiskiem dowodzenia w m. Pogorzel a punktem obserwacyjnym dowódcy armii w m. Konary. Brak przepraw w tym rejonie i nadchodząca noc utrudniły pracę pododdziałów liniowych. Pododdziały łączności wyznaczane do budowy tych kierunków zmuszone były pozostawić transport samochodowy i konny na wschodnim brzegu Wisły a pracę przy budowie linii wykonywać ręcznie. Wynikało to z tego, że pokrywa lodowa była cienka i utrzymywała tylko pieszych i transport konny o lekkim tonażu. Samochody i ciężko ładowne biedki tonęły. Pluton kablowo-tyczkowy pod dowództwem dowódcy kompanii kablowo-tyczkowej 2 samodzielnej liniowego batalionu łączności /por. Głuchaniuk/, który miał zadanie nawiązać łączność pomiędzy wysuniętym stanowiskiem dowodzenia a punktem obserwacyjnym, całą noc szukał miejsca rozmieszczenia punktu obserwacyjnego dowódcy armii i dopiero za ledwie do godz. 8.00 17 stycznia udało się połączyć łącznością przewodową punkt obserwacyjny z węzłem łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia w m. Pogorzel.

Równoległe z pracami przy budowie kierunku łączności pomiędzy wysuniętym stanowiskiem dowodzenia w m. Pogorzel a punktem obserwacyjnym w m. Konary, i w takich samych trudnych warunkach, budowane były kierunki łączności przewodowej z punktu obserwacyjnego w m. Konary do stanowisk dowodzenia dywizji zajmujących podstawy wyjściowe do natarcia. Do wykonania tego zadania zaangażowane zostały cztery plutony kablowo-tyczkowe, w tym odwód szefa łączności.

W tej sytuacji szef łączności pozostał bez żadnego odwodu w pododdziałach liniowych. Sprawę komplikował jeszcze fakt, że na wszystkich przeprawach w rezultacie nagromadzenia większej ilości transportu, powstawały "korki". Transport pododdziałów łączności ze sprzętem musiał wyczekać w kolumnach. Ruch na drogach na przednim skraju nieprzyjaciela był również utrudniony ze względu na to, że saperzy porobili w polach minowych tylko wąskie przejścia, co znowu pociągało za sobą powstawanie "korków" na zachodnim brzegu Wisły.

W takich warunkach nie mogło być mowy o terminowym zapewnieniu łączności przewodowej. Cały więc ciężar dowodzenia związkami wchodzącymi w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii spadał na łączność radiową /która zresztą również pracowała z przerwami/ i środki ruchome. Środki ruchome okazały się w tych warunkach niezawodne.

O trudnościach w dowodzeniu w tym okresie wspomina dowódca 1 armii WP gen. armii St. Popławski^{x/}. Mówi on m.in.: "W nocy z 16 na 17 stycznia przeprawiły się na zachodni brzeg 1, 3 i 4 dywizje piechoty. W tę noc przeszedłem z grupą operacyjną w rejon Konary. Przedtem wydałem szefowi sztabu armii gen. Strażewskiemu zarządzenie o wzmocnieniu rozpoznania i obserwacji nieprzyjaciela. Podkreśliłem, że wkrótce należy się spodziewać głębokiego okrążenia warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela. Groźba okrążenia zmusi prawdopodobnie hitlerowców do rozpoczęcia odwrotu. Przenidywania moje okazały się słuszne. W tym czasie miałem ze sztabem armii jedynie łączność radiową, która ponadto działała z przerwami. Sztab 1 armii,

niestety, nie przejawiał dostatecznej troski o nawiązanie

x/ Gen. armii St. Popławski "Od Warszawy do Berlina" M.W.

nr 1/1960 r. s. 85.

trwałej łączności z grupą operacyjną. Ujawnił się tu pewien brak doświadczenia pracowników sztabu w kierowaniu dużym zgrupowaniem wojsk".

Działania związków taktycznych 1 armii WP
w nocy z 16 na 17 i w dniu 17.1.1945 r.

W działaniach w tym okresie wzięły już udział wszystkie siły armii, przy czym działania te miały bardzo szybki przebieg.

W godzinach popołudniowych 16 stycznia dowódca armii wydał związkom taktycznym i oddziałom rozkazy wyruszenia na rubież rozwinięcia na zachodnim brzegu Wisły. Pierwsze podjęły marsz oddziały pancerne - 1 brygada pancerna, 4 pułk czołgów i 13 pułk artylerii pancernej - znajdujące się już na dawnym przyczółku magnuszewskim. Przeprowadziły się one po mostach na rz. Pilica i do godz. 19.00 ześrodkowały się: 1 brygada pancerna - w rejonie Żelazna, Piekut, 4 pułk czołgów i 13 pułk artylerii pancernej - w rejonie Konary, Marynin, gdzie zatrzymały się na postój nocny w oczekiwaniu przybycia 1 dywizji piechoty, z którą 1 brygada pancerna miała współdziałać w dalszym natarciu na Warszawę.

Dywizje piechoty znajdujące się w rejonie Pogorzel, Osieck /1, 3 i 4 DP/ podjęły marsz ku Wiśle około godziny 15.00 - 17.00. W nocy z 16 na 17.1. poszczególne dywizje przeprowiły się przez Wisłę po łodziach: 3 dywizja piechoty - w rejonie m. Wysoczyna, 1 dywizja piechoty - w rejonie pomiędzy m. Kepa, Celejowska a Mniszew. 4 dywizja piechoty przeprowiła się w rejonie m. Ostrówek, dopiero rano 17 stycznia. Po przeprowieniu się na zachodni brzeg Wisły, dywizje kontynuowały marsz i osiągnęły rejon: 4 dywizja piechoty - Góra Kalwaria, 3 dywizja piechoty - Jurandów a 1 dywizja piechoty - Piekut. Artyleria, transport samochodowy i ciężki sprzęt /tabor/ przeprowiły się przez Wisłę po mostach w rejonie m. Holendry i Wielkolas, a następnie miały dołączyć do swoich dywizji.

W czasie, gdy główne siły armii przeprowiały się przez Wisłę, rozpoczęła działania 6 dywizja piechoty, forsując Wisłę w kilku miejscach na kierunkach natarcia poszczególnych pułków. Wykorzystany również został do przeprowy /przez 18pp/

przyczółek zdobyty przez 2 dywizję piechoty. W ten sposób oddziały 6 dywizji piechoty 17 stycznia rano rozpoczęły natarcie bezpośrednio na Warszawę już z zachodniego brzegu Wisły. 17 stycznia rano /o godz. 5.00/ wznowiła natarcie również 2 dywizja piechoty, której oddziały do godz. 8.00 osiągnęły rejon Powąski, Żolibórz.

Tak więc od rana wszystkie związki taktyczne i oddziały 1 armii WP, znajdowały się już na zachodnim brzegu Wisły. Związki, które w myśl planu operacji armii miały wykonywać pomocnicze zadania, rozpoczęły bezpośrednią walkę z nieprzyjacielem, natomiast główne siły jeszcze się z nim nie zetknęły. Złożyła się na to sytuacja operacyjno-taktyczna, która powstała dzięki sukcesom uzyskanym przez wojska radzieckie obchodzące warszawskie zgrupowanie nieprzyjaciela od południowego i północnego wschodu.

Oceniając meldunki otrzymane od dowódców 2 i 6 dywizji piechoty oraz wiadomości otrzymane od sąsiadów, dowódca 1 armii WP doszedł do wniosku, że główne siły nieprzyjaciela broniące się w rejonie Warszawy, wycofały się na zachód. W tych warunkach głęboki manewr oskrzydłający głównych sił armii stał się zbędny, a tym samym zbędne stało się zajmowanie podstaw wyjściowych do natarcia w rejonie Góra Kalwaria. Na Warszawę należało uderzyć jak najszybciej i jak najkrótszą drogą. W związku z tym, dowódca armii w ciągu nocy i rano 17 stycznia wydał rozkazy wprowadzające zmiany w działaniach głównego zgrupowania uderzeniowego w stosunku do przewidzianego planem operacji. 1 i 3 dywizja piechoty miały zaniechać głębokiego obchodzenia Warszawy - na Ożarów /1 DP/ i Piastów /3 DP/ - i nie zatrzymując się na wyznaczonych podstawach wyjściowych nacierać na Warszawę przez Piaseczno. 4 dywizja piechoty otrzymała rozkaz wyminięcia Warszawy od strony południowo-zachodniej i wyjścia do rejonu Ożtarzew, Ożarów, również nie zatrzymując się na podstawie wyjściowej w rejonie Góra Kalwaria, 1 brygada pancerna, której działanie w ugrupowaniu bojowym 1 dywizji piechoty nie było już konieczne, miała rozpocząć marsz /o 1.00 17.1/ z zadaniem opanowania m. Piaseczno i utrzymania go do czasu podejścia głównych sił armii.

Zgodnie z otrzymanymi rozkazami związki te rozpoczęły wykonywanie otrzymanych zadań. Około godziny 6.00 pododdział rozpoznawczy brygady nawiązał walkę z nieprzyjacielem w rejonie

Piaseczno. Zdecydowane działanie sił głównych brygady zmusiło nieprzyjaciela do wycofania. Około godziny 12.30 brygada podjęła dalsze działania z zadaniem wyjścia do rejonu Raków, Włochy i odcięcia pododdziałów nieprzyjaciela, które znajdowały się jeszcze w Warszawie od zachodu. Około godziny 17.30 brygada osiągnęła nakazany rejon. W tym czasie na ulicach Warszawy toczyły już walki 2 i 6 dywizja piechoty, które około godziny 8.00 uderzyły na miasto z trzech stron jednocześnie: 2 dywizja piechoty od północy a 6 dywizja piechoty od wschodu i południa. W rezultacie całodziennych walk, których wynikiem było oczyszczenie miasta z pozostałych jeszcze grup hitlerowców, do godziny 20.00 2 dywizja piechoty ześrodkowała się w rejonie Powązki a 6 dywizja piechoty w zachodniej części miasta.

W czasie, gdy oddziały 2 i 6 dywizji piechoty kończyły już w zasadzie likwidację nieprzyjaciela w Warszawie, od południa podchodziły główne siły armii. Jako pierwsza podeszła 1 brygada pancerna, która po walkach z nieprzyjacielem w rejonie Piaseczno w godzinach popołudniowych /około 17.30/ osiągnęła nakazany rejon /Raków, Włochy/.

3 dywizja piechoty maszerowała przez Górę Kalwarię, Piaseczno i około godz. 15.00 osiągnęła południowy skraj Warszawy, a do wieczora ześrodkowała się w rejonie Wierzbno.

4 dywizja piechoty maszerowała przez Jeziornę, Kaboty i omijając Warszawę od południa w nocy z 17 na 18 stycznia ześrodkowała się na północ od Ożarowa.

1 dywizja piechoty mając najdłuższą trasę dopiero o 17.00 osiągnęła rejon Piaseczno. Czołowe oddziały dywizji osiągnęły Warszawę w godzinach nocnych, a całość ześrodkowała się w południowej części miasta dopiero w dniu 18.1.

1 brygada kawalerii wyruszyła ze zdobytego nad Wisłą przyczółka o godzinie 13.00 17.1 i do 19.00 ześrodkowała się w rejonie Królikarni.

Podczas marszu w kierunku Warszawy oddziały głównego zgrupowania uderzeniowego armii likwidowały drobne grupy nieprzyjaciela usiłujące stawiać opór.

W rezultacie działań wojsk 1 armii, a zwłaszcza 2 i 6 dywizji piechoty, do wieczora 17 stycznia 1945 r. Warszawa - stolica Polski była wolna.

W sytuacji jaka została wyżej przedstawiona, zabezpieczenie dowodzenia z punktu widzenia łączności było nie tylko trudne, ale wręcz niemożliwe, zwłaszcza ze związkami wchodzącymi w skład głównego ugrupowania uderzeniowego armii.

Dywizje 1, 3 i 4 w wyniku zaistniałej sytuacji nie zajmując już podstaw wyjściowych rozpoczęły szybki i najkrótszą drogą marsz w kierunku Warezawy. Utrzymanie z nimi łączności przewodowej w tych warunkach było nieaktualne, w dodatku w zaistniałej sytuacji okazały się zbyt liczne kierunki łączności przewodowej wybudowane z wielkim wysiłkiem i nakładem pracy zarówno ze strony oddziału łączności jak i liniowych pododdziałów łączności, z punktu obserwacyjnego w m. Konary do stanowisk dowodzenia tych dywizji na podstawach wyjściowych.

Trudno na podstawie dokumentów stwierdzić, czy budowa tych kierunków nastąpiła z inicjatywy oddziału łączności sztabu armii czy też były w tym kierunku wytyczne dowódcy armii. Należy jednak przypuszczać, że były takie wytyczne, ponieważ w jednym z dokumentów sprawozdawczych szef łączności armii mówi: "Wariant organizacji łączności przewodowej na rubieży Konary był zbyt liczny. To pociągnęło za sobą dalsze odstawanie pododdziałów łączności. Błąd oddziału łączności polegał na tym, że nie potrafił on usadzić dowództwu niecelowości organizowania łączności przewodowej na tej rubieży^{x/}."

To właśnie postawiło oddział łączności sztabu armii w wyjątkowo trudnej sytuacji, bowiem w rejonie Konary musiało pozostać na okres prawie jednej doby, około 35% pododdziałów kablowo-tyczkowych /cztery plutony na ogólną ilość 13/ najbardziej wówczas manewrowych liniowych pododdziałów łączności. Czas ten potrzebny był na zwinięcie linii i przedyslokowanie tych pododdziałów. Szef łączności zużył swój odwód sił i środków łączności przewodowej przeznaczony do manewru tymi środkami na kierunku głównego uderzenia armii i utracił w ten sposób w znacznym stopniu możliwość oddziaływania na pracę systemu łączności przewodowej w ciągu dalszego przebiegu operacji. Było to jedną z przyczyn nietrwałej łączności

przewodowej w dniu 17 i 18 stycznia.

Tak więc dowodzenie związkami wchodzącymi w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii realizowane było w dalszym ciągu przez radio i ruchome środki łączności. Radio pracowało jednak z przerwami. W tej sytuacji oddział łączności sztabu armii podjął szereg decyzji, które wnosiły poprawki do planu łączności i umożliwiały dalszą rozbudowę łączności przewodowej. W tym celu zaniechano budowy kierunków łączności przewodowej do dywizji i brygad z pomocniczego węzła łączności na osi łączności z rejonu m. Dziecinów i Lubna, gdzie planowane były punkty obserwacyjne dowódcy armii /na trasie pomiędzy m. Piaseczno i Włochy - zgodnie z planem łączności/. Przystąpiono natomiast do rozwinięcia pomocniczego węzła łączności w m. Piaseczno, dokąd 17 stycznia w godzinach przedpołudniowych przeszedł dowódca armii wraz z grupą operacyjną oraz do rozwijania z tego rejonu kierunków łączności przewodowej do rejonów prawdopodobnego rozmieszczenia stanowisk dowodzenia dywizji i brygad. Aby przyspieszyć budowę głównej i pomocniczej osi łączności, zmniejszono ich pojemność, na głównej osi do 2 przewodów /zamiast planowanych 6/ i pomocniczej osi do 4 /zamiast planowanych 8/. Zaniechano również wykonania planowanych przejść przez Wisłę. Od m. Warszawice /dokąd w okresie przygotowawczym doprowadzona została główna oś łączności/ do m. Góra Kalwaria, przez Wisłę zostało wykonane przejście kablowe; od m. Góra Kalwaria do m. Piaseczno, oś łączności stanowiła 2-przewodowa linia kablowo-tyczkowa.

Realizując powzięte decyzje oddział łączności sztabu armii opanował sytuację, w rezultacie czego pod koniec dnia 17 stycznia udało się odtworzyć na kierunku głównego uderzenia znaczny odwód sił i środków łączności przewodowej, przyspieszyć budowę głównej i pomocniczej osi łączności oraz przystąpić do budowy kierunków do poszczególnych dywizji i brygad z rejonu m. Piaseczno.

Taką decyzję oddziału łączności sztabu armii trzeba oczywiście ocenić pozytywnie. Nieco lepiej, chociaż również z wielkimi trudnościami przebiegała organizacja łączności przewodowej z 2 i 6 dywizją piechoty. Budowa tych kierunków odbywała się zgodnie z planem, chociaż przy ich budowie napotymano na wielkie trudności przede wszystkim dlatego, że

kierunki te rozwijane były w mieście, gdzie wszystkie możliwe przejścia były zabarykadowane i zaminowane. Pododdziały łączności musiały niejednokrotnie same dokonywać rozminowania terenu na kierunkach budowy linii. Fakt przygotowania w składzie liniowych pododdziałów łączności zespołów do wykrywania min, należy również ocenić pozytywnie.

Inną poważną trudnością w zapewnieniu ciągłej łączności, była częsta zmiana stanowisk dowództwa dywizji. Poza tym szefowie sztabów tych dywizji wskazywali szefom kierunków łączności rejonny rozmieszczenia stanowisk dowództwa tylko orientacyjnie lub wręcz nieprawidłowo^{x/}. Dlatego też dużo czasu szefowie kierunków łączności tracili na poszukiwania sztabów.

Na zagadnienie to zwrócił uwagę również dowódca armii, o czym mówi w rozkazie z dnia 18 stycznia 1945 r. W rozkazie tym czytamy m.in.: "Szereg dowódców jednostek i formacji na skutek niesumiennej ustosunkowania się do swoich obowiązków nie zabezpieczył nieprzerwane kierownictwo wojskami, należytego porządku i dyscypliny.

... Do 3 dywizji piechoty płk Zajkowski zajął kwatery w p.d. części m. Warszawa, nie powiadomił nikogo z dowódców i sztabów podzadanych mu jednostek o swoim miejscu rozlokowania PD, wskutek czego wysłany przez mnie oficer sztabu armii mjr Grabowski w ciągu czterech godzin nie mógł ustalić kwatery sztabu dywizji, celem wręczenia dowódcy dywizji rozkazu bojowego^{xx/}.

Kiedy 2 dywizja piechoty ześrodkowana została w rejonie Powąski i w ten rejon przeniesione zostało stanowisko dowództwa dywizji, wówczas od linii stałej w m. Aleksandrów /Ugory/ wybudowane zostało połączenie kablowe do stanowiska dowództwa dywizji. W podobny sposób zapewniona została łączność z 6 dywizją piechoty z tym, że linia kablowa budowana była bezpośrednio od stanowiska dowództwa armii.

Dowódca armii nie czekając aż nawiązana zostanie łączność przewodowa ze sztabem Frontu w m. Piaseczno/została nawiązana dopiero w dniu 18.1/, wyjechał z m. Piaseczno do

x/ CAW 1 AWP T. 663, s. 5.

xx/ Rozkaz I Armii Wojska Polskiego nr 003 /Projekt/Piaseczno 18 stycznia 1945 r. /O niedociągnięciach w czasie marszu i w okresie działań bojowych wojsk/.

CAW Zespół III-4 T. 16 s. 34.

Warszawy, by osobiście odebrać meldunki od dowódców dywizji o przebiegu działań. Po odebraniu meldunków i osobistym stwierdzeniu, że rozbite wojska hitlerowskie opuściły Warszawę wrócił do Piaseczna i złożył meldunek przez radio rządowi polskiemu i dowódcy 1 Frontu Białoruskiego o wyzwoleniu Warszawy. Meldunek złożony został o 14.00 17.1.1945 r.

W ciągu dnia 17 stycznia cały ciężar w zapewnieniu dowodzenia wojskami pod względem łączności spoczywał nadal na łączności radiowej i środkach ruchomych, chociaż łączność radiowa w dalszym ciągu pracowała nietrwale.

Nietrwałość łączności radiowej nie wynikała ze złej organizacji łączności, ani też z powodu niesprawności sprzętu. Jedną z przyczyn braku łączności radiowej były braki w wyszkoleniu radiotelegrafistów. Dał się odczuć brak treningu w praktycznej pracy na radiostacjach w ruchu. Przez cały okres obrony łączność radiowa pracowała jedynie na odbiór, prowadzona była tylko kontrola stanu łączności w poszczególnych sieciach za pomocą sygnałów radiowych, odebranie których kwitowano za pomocą środków przewodowych. Szkolenie chociaż odbywało się, nie miało charakteru pracy w ruchu. Tak więc brak praktyki i doświadczenia w pracy na radiostacjach w ruchu, przy szybkim tempie natarcia i na duże odległości, był jednym z powodów nietrwałej łączności radiowej. Inną z przyczyn było to, że oddziały operacyjne sztabów poszczególnych związków nie mogły wykorzystać istniejącej łączności radiowej z powodu braku oficerów tych oddziałów przy odpowiednich radiostacjach, które wysuwane były do przodu w celu utrzymania ciągłości łączności. Były również wypadki /jak podaje w jednym ze sprawozdań szef łączności armii/, że "oficerowie wydziałów operacyjnych nie mogli prowadzić rozmów przez radio ze względu na brak kodowanych map^{x/}.

W czasie przeprawy wojsk przez Wisłę, zamiast przeprowadzić środki łączności, a szczególnie radiostacje w pierwszej kolejności, stały one w kolumnach, czekając na swoją kolejkę przeprawy.

Przerwy w łączności radiowej, wynikały również z tego, że szefowie sztabów niektórych związków /4 i 6 DP^{xx/}, i sze-

x/ CAW Zespół III-4 T-663 s. 6.

xx/ CAW Zespół III-4 T. 663, s. 6.

fowie łączności nie udzielali dostatecznej uwagi łączności radiowej, nie stosowali rzutowania środków radiowych podczas zmiany punktów dowodzenia i nie praktykowali pracy na radiostacjach w ruchu. Jeszcze jedną z przyczyn było to, że niektórzy oficerowie poszczególnych szczebli dowodzenia przyzwyczajeni w okresie obrony tylko do łączności przewodowej, uważali ją za jedyną i niechętnie wykorzystywali radio w celach dowodzenia wojskami^{x/}.

Pomimo tych niedociągnięć, za okres czterech dni natarcia, za pomocą środków radiowych przekazano 200 radiogramów co dawało w sumie 18.000 grup. W tym samym czasie przeprowadzono 250 rozmów trwających łącznie 40 godzin.

Najbardziej trwała łączność radiowa była z 1, 2 i 3 dywizją piechoty oraz brygadą kawalerii. Słabiej pracowała i mniej stabilna była łączność z 4 i 6 dywizją piechoty i brygadą pancerną.

W dniu 17.1.1945 r. kiedy okazało się, że wspólnie działanie brygady pancerniej z 1 dywizją piechoty jest już niecelowe i brygada otrzymała samodzielne zadanie ześrodkowania się w rejonie Włochy, Raków i odcięcia resztek znajdujących się w Warszawie pododdziałów nieprzyjaciela, zorganizowana z nią została łączność na kierunku radiowym. W tym celu wykorzystana została radiostacja dowództwa wojsk pancernych i zmechanizowanych.

Wydaje się celowe w tym miejscu poświęcić kilka słów pracy osobistych radiostacji dowódcy armii, które odegrały poważną rolę w zapewnieniu dowodzenia wojskami w toku operacji.

Grupa radiostacji dowódcy armii liczyła dwie radiostacje: jedną średniej mocy RSB, która smontowana była na samochodzie Dodge 3/4, i jedną radiostację RBM, która przewożona była na tymże samym samochodzie. Dowódca armii w toku operacji bardzo wiele korzystał z radiostacji, szczególnie w sieci dowódcy armii /nr 5/, w której pracowały radiostacje dowódców dywizji. Rozmowy z dowódcami dywizji prowadził posługując się zakodowaną mapą, prawie zawsze osobiście.

x/ Związane to było z koniecznością kodowania przekazywanych przez radio wiadomości.

Sporadyczne były wypadki, gdy z radiostacji korzystali oficerowie sztabu.

Radiostacja dowódcy armii posiadała dane radiowe sieci sztabu armii, sieci radiowych dowódców dywizji oraz dane radiowe do pracy z sąsiadami. Sieci sztabu armii były często wykorzystywane do pracy z szefem sztabu armii oraz ze sztabami dywizji w wypadku, gdy nie można było nawiązać łączności z dowódcami dywizji w sieci radiowej do dowódcy armii.

W zasadzie do pracy wykorzystywana była radiostacja RBM. Radiostację średniej mocy /RSB/ dowódca armii wykorzystywał wówczas, gdy zasięg radiostacji RBM nie zabezpieczał potrzebnej łączności. Często obie radiostacje pracowały jednocześnie utrzymując łączność z dowódcami i sztabami poszczególnych związków^{x/}.

Ogólnie należy stwierdzić, że dzięki posiadaniu osobistej radiostacji dowódca armii w każdej chwili posiadał aktualne dane bezpośrednio od dowódców dywizji i w porę mógł podejmować właściwe decyzje.

Łączność przewodowa zgodnie z wprowadzonymi do planu łączności zmianami w ciągu dnia 17 i w nocy 17 na 18 stycznia była w dalszym ciągu rozbudowywana i 18 stycznia w godzinach rannych z m. Piaseczno została nawiązana z 1, 3 i 4 dywizją piechoty, oraz brygadą kawalerii. Jednocześnie pomocnicza oś łączności doprowadzona została w rejon Czerniakowa, a wysunięte stanowisko dowodzenia w m. Piaseczno zostało połączona ze stanowiskiem dowodzenia.

W ciągu dnia 18 stycznia były w dalszym ciągu prowadzone prace przy budowie głównej i pomocniczej osi łączności armii. I tu również nastąpiła pewna zmiana, a mianowicie dzięki temu że w wyniku pomyślnego rozwoju sytuacji wojska wyszły na zachód od Warszawy, nie zachodziła potrzeba przeniesienia stanowiska dowodzenia armii do m. Włochy. Dowódca armii powziął decyzję przenieść 19 stycznia stanowisko dowodzenia z m. Zielona do m. Pruszków. W związku z tym, główna i pomocnicza oś łączności doprowadzone zostały do m. Pruszków

x/Na podstawie relacji dowódcy osobistej radiostacji dowódcy armii, obecnie pomocnika szefa sztabu 5 pułku łączności - majora Rogoźnickiego - wówczas podoficera w stopniu sierżanta.

a nie do m. Włochy jak uprzednio było planowane. Szefowie kierunków łączności przystąpili do budowy linii do dywizji i brygad z rejonu nowego stanowiska dowodzenia, skąd 19 stycznia została nawiązana łączność z 1, 3, 4 i 6 dywizją piechoty oraz brygadą kawalerii. 2 dywizja piechoty pozostała w Warszawie.

W związku z trudnościami w utrzymaniu łączności przewodowej i radiowej ze sztabami poszczególnych związków w dniach 17 i 18 stycznia w szerokim zakresie wykorzystywane były dla celów dowodzenia ruchome środki łączności, szczególnie na kierunku głównego uderzenia. Przy wysuniętym stanowisku dowodzenia zorganizowana była składnica meldunkowa, która przesuwała się razem z nim. Podobnie jak w łączności przewodowej, łącznicy napotykali na poważne trudności z odnajdywaniem dowódców i sztabów, które często znajdowały się w ruchu w kolumnie lub też na często zmienianych stanowiskach dowodzenia. Szczególna rola ruchomym środkiem łączności przypadała w nocy kiedy to z różnych przyczyn brak było łączności przewodowej, a stan łączności radiowej ze względu na warunki nocne pogarszał się.

Wnioski z realizacji planu łączności i pracy środków łączności.

Przedstawiony opis działań i pracy łączności w zakresie zabezpieczenia dowodzenia wojskami w operacji warszawskiej, pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków.

Zakożenia planu łączności pomimo zmian zaszytych w toku operacji były słuszne i plan łączności w swej istocie został zrealizowany. Na realizację planu łączności w decydujący sposób wpłynęły warunki operacyjno-taktyczne. Zdecydowane działania wojsk radzieckich zadecydowały o zmianach, które nastąpiły w planie operacji 1 armii WP. Wojska armii wyzwoliły Warszawę nie na dziesiąty dzień jak było planowane, a już trzeciego dnia operacji. W związku z czym musiały nastąpić zmiany w planie łączności.

W tej sytuacji szef łączności armii powziął słuszną decyzję budowy głównej osi łączności nie o pojemności 6 przewodów, lecz 2-ch, natomiast pomocniczej osi łączności nie o pojemności 8 przewodów, lecz 4-ch.

Przeprawa wojsk po lodzie przez Wisłę oraz słaby stopień zmotoryzowania pododdziałów łączności spowodowały dodatkowe trudności w organizacji łączności. Cały transport

tych pododdziałów /ze względu na cienką pokrywą lodową/ musiał być kierowany określoną drogą wskutek czego pododdziały łączności nie mogły nadać z budową linii.

W związku z wytworzoną sytuacją organizacja łączności z dywizjami wchodzącymi w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii z punktu obserwacyjnego w m. Konary, okazała się zbyt ciężka. Spowodowało to dodatkowe opóźnienie pododdziałów budowlanych i całkowite zużycie odvodu sił i środków przewodowych. Rezygnacja z budowy tych kierunków pozwoliłaby skierować większy wysiłek na budowę osi łączności i przyspieszyć budowę kierunków do tych dywizji z wysuniętego stanowiska dowodzenia w m. Piaseczno.

Doświadczenie operacji warszawskiej wykazało, że skład osobowy pododdziałów liniowych łączności nie miał jeszcze dostatecznego doświadczenia w budowie i eksploatacji linii /szczególnie w warunkach nocy/. Praca prowadzona była zbyt powoli.

Operacja warszawska potwierdziła raz jeszcze dobitnie znaczenie radia jako podstawowego środka w dowodzeniu wojskami. Słaba praca środków radiowych wynikała z tego, że radiotelegrafisci nie posiadali dostatecznego doświadczenia w praktycznej pracy na radiostacjach w sieciach w czasie ruchu i na duże odległości, a szefowie sztabów i szefowie łączności niektórych związków nie udzielali należytej uwagi organizacji i pracy łączności radiowej podczas zmiany stanowisk dowodzenia i w ruchu.

Słuszny okazał się podział środków radiowych na dwie grupy, co pozwoliło na zapewnienie łączności ze stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia bez konieczności dokonywania dodatkowych przegrupowań w toku operacji.

Oficerowie wydziałów operacyjnych sztabów poszczególnych związków, przyzwyczajeni w okresie obrony do korzystania z łączności przewodowej, uważali ją za jedyny środek w dowodzeniu wojskami i niejednokrotnie nie mogli wykorzystać istniejącej łączności radiowej dla przekazania rozkazów i zarządzeń lub zebrania informacji od sztabów podległych.

W wielu przypadkach nie stosowano przeprawy środków łączności w pierwszej kolejności. Radiostacje i sprzęt przewodowy często stały w kolumnach czekając swojej kolejki na przeprawie, co powodowało dodatkowe odrywanie się

pododdziałów łączności od swoich sztabów a tym samym powstały przerwy w łączności.

Szczególne role w operacji warszawskiej przypadła ruchomym środkom łączności. Zorganizowanie dostatecznej ilości składnic meldunkowych pozwoliło zapewnić łączność tymi środkami z każdego punktu dowodzenia.

Brak oficerów wydziałów operacyjnych sztabów na radiostacjach utrudnił zapewnienie ciągłości w dowodzeniu wojskami.

Operacja warszawska pozwala na wyciągnięcie szeregu wniosków, które mogą znaleźć zastosowanie w dobie obecnej.

Do nich przede wszystkim można zaliczyć:

Plan łączności winien być jak najbardziej dostosowany do planu operacji, a jego założenia oparte na konkretnych wyliczeniach uzasadniających jego wykonanie, biorąc za podstawę ilość i możliwości posiadanych sił i środków łączności.

Planując łączność należy zawsze liczyć się z możliwością zmian w planie operacji, które będą powodowane realną sytuacją operacyjno-taktyczną. Mając to na względzie należy się liczyć ze zmianami w planie łączności a w związku z tym zawsze posiadać odpowiedni odwód sił i środków łączności, przy czym stanowić go powinny pododdziały jak najbardziej ruchome, nadające się do dokonania szybkiego manewru tymi siłami i środkami.

Szkolenie wojsk w okresie przygotowawczym winno być maksymalnie zbliżone do warunków w jakich prowadzona będzie planowana operacja, a we współczesnych warunkach przede wszystkim praca pododdziałów łączności w ruchu w warunkach szybkiego tempa natarcia.

Operacja warszawska dobitnie potwierdziła znaczenie radia jako podstawowego środka w dowodzeniu wojskami we współczesnych działaniach bojowych. Dlatego też sztaby związków i oddziałów powinny zagadnieniu organizacji łączności radiowej, znajomości sprzętu radiowego, udzielać jak największą uwagę.

Wykorzystanie środków łączności należy planować ściśle według przyjętego systemu dowodzenia, dzieląc je na rzuty i określając z góry zadanie przynajmniej w ogólnych zarysach.

Na radiostacjach pracujących w zasadniczych sieciach i kierunkach radiowych, przede wszystkim w czasie ruchu /w marszu/ powinien obowiązkowo znajdować się oficer z oddziału /wydziału/ operacyjnego z mapą, który byłby w stanie odebrać przekazywane wiadomości przez podległe sztaby i udzielić autorytatywnej odpowiedzi.

Oficerowie sztabów winni być doskonale zorientowani w zorganizowanym systemie łączności i umieć go właściwie wykorzystać w każdej sytuacji.

W zakresie łączności radiowej operacja warszawska podaje dobry do naśladowania przykład rozwiązania tej łączności z podległymi związkami w zależności od wykonywanego przez nie zadania. Skład sieci zapewniał operatywne prowadzenie rozmów i umożliwiał współdziałanie tych związków między sobą.

Operacja warszawska potwierdziła również słuszność przydzielania dowódcom związków operacyjnych i taktycznych osobistych radiostacji, co pozwala na stałe utrzymywanie kontaktu z podległymi dowódcami w każdej sytuacji i bez względu na miejsce pobytu /w granicach zasięgu radiostacji/.

Operacja warszawska dobitnie potwierdziła ważność zagadnienia jakim jest w dobie obecnej, utrzymanie ciągłej łączności przy szybkim tempie natarcia, a z drugiej strony wskazała trudności w jego realizacji. Stąd wniosek, że sztaby związków i oddziałów powinny temu zagadnieniu poświęcać wiele uwagi i pod tym kątem widzenia szkolić sztaby i pododdziały łączności. Wykazana została również niecelowość organizacji łączności przewodowej w toku operacji, przy szybkim tempie natarcia.

Pomimo tych trudności na jakie napotykał dowódca i sztab armii w dowodzeniu wojskami w dziedzinie łączności, operacja warszawska daje wiele pouczających przykładów pracy oddziału łączności sztabu armii w zakresie planowania i organizacji łączności, z których wiele nie utraciło wartości i w dobie obecnej.

Powstałe trudności w zabezpieczeniu dowodzenia nie wynikały z niewłaściwej pracy oddziału łączności sztabu armii. Podstawową przyczyną tych trudności były braki w wyszkoleniu liniowych pododdziałów łączności w budowie i eksploata -

cji linii oraz braku w wyszkolenia radiotelegrafistów w praktycznej pracy na radiostacjach zwłaszcza w ruchu i na duże odległości.

Drugą poważną przyczyną trudności w zapewnieniu dowodzenia wojskami w toku operacji warszawskiej to warunki operacyjno-taktyczne, które jeśli były bardzo korzystne do prowadzenia działań przez 1 armię WP i wykonania przez nią zadania, to z drugiej strony wprowadzenie w związku z tym szeregu zmian w decyzji dowódcy, ujemnie wpłynęło na realizację planu łączności zwłaszcza w zakresie organizacji łączności przewodowej.

I wreszcie trzecia podstawowa przyczyna, to nie właściwe wykorzystanie przez oficerów sztabów w toku operacji istniejącej łączności dla dowodzenia wojskami.

ROZDZIAŁ II. ORGANIZACJA ŁĄCZNOŚCI 1 ARMII WP PODCZAS MARSZU-MANEWRU OD WARSZAWY DO BYDGOSZCZY /w drugim rzucie 1 Frontu Białoruskiego/ ORAZ W WALKACH O PRZEŁAMANIE PASA PRZESŁANIANIA I GŁÓWNEJ POZYCJI WAŁU POMORSKIEGO.

a/ Organizacja łączności 1 armii WP podczas marszu-manewru od Warszawy do Bydgoszczy i w walkach o przełamanie pasa przesłaniania Wału Pomorskiego /19.1 - 3.2.1945 r./.

Po przełamaniu obrony hitlerowców nad Wisłą i wyzwoleniu Warszawy, wojska 1 Frontu Białoruskiego przeszły do pościgu w celu jak najszybszego wyjścia nad Odrę i uchwycenia przyczółków na jej zachodnim brzegu.

Główne zgrupowanie uderzeniowe wojsk Frontu wykonywało pościg w ogólnym kierunku na Poznań, natomiast wojska prawego skrzydła Frontu, w skład których wchodziła również 1 armia WP, ścigała nieprzyjaciela w ogólnym kierunku na Bydgoszcz, aby następnie skierować się na zachód.

W tym czasie wojska 2 Frontu Białoruskiego kierowały swój główny wysiłek na Bibliąg z zamiarem odcięcia wschodniopruskiego zgrupowania hitlerowców od przepraw przez Wisłę i zamknięcia mu dróg odwrotu na zachód. Z tego powodu lewe skrzydło 2 Frontu Białoruskiego nie mogło posuwać się równomiernie z prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego, w rezultacie czego między skrzydłami obu tych Frontów powstała luka zwiększająca się w miarę rozwoju operacji.

Już 19 stycznia pod wieczór 47 armia 1 Frontu Białoruskiego osiągnęła swym prawym skrzydłem rubież: Piotrkówek, Sanniki, Kiernozia, podczas gdy 70 armia /działająca na lewym skrzydle 2 Frontu Białoruskiego/ wyszła na rubież: Raciąż, Bodzanów, Wyszogród. Tak więc prawe skrzydło 47 armii wysunęło się do przodu o około 20 km od lewego skrzydła 70 armii. W ten sposób zostało odsłonięte skrzydło szybciej posuwającej się 47 armii. Zachodziła więc obawa, że nieprzyjaciel może wykorzystać tę okoliczność i wykonać zwrot zaczepny w kierunku południowo-wschodnim przez Wisłę na skrzydło 47 armii.

W celu zapobieżenia takiej ewentualności, 1 armia WP - która po wyzwoleniu Warszawy zgrupowała się na jej zachodnich przedmieściach - otrzymała zadanie posuwania się w drugim

rzucie 1 Frontu Białoruskiego, za 47 armią w kierunku Bydgoszczy. Zadaniem 1 armii było zabezpieczenie częścią sił styku między 1 i 2 Frontem Białoruskim przez zajmowanie kolejnych rubieży obrony nad Wisłą.

Wykonując otrzymane zadanie, dowódca 1 armii WP zdecydował utworzyć dwa zgrupowania:

- a/ zgrupowanie ubezpieczające w składzie 3 i 6 dywizji piechoty /ze środkami wzmocnienia/;
- b/ zgrupowanie marszowe w składzie 1 i 4 dywizji piechoty, 1 brygady kawalerii i pozostałych związków i oddziałów armii^{x/}.

Zadaniem zgrupowania ubezpieczającego było kolejne zajmowanie obrony wzdłuż lewego brzegu Wisły w miarę podawania się zgrupowania marszowego w kierunku Bydgoszczy i stosownie do położenia sąsiadujących skrzydeł 1 i 2 Frontu Białoruskiego.

Zgrupowanie marszowe miało wykonać marsz w kierunku na Bydgoszcz wzdłuż lewego brzegu Wisły. Awangardę tego zgrupowania stanowiła 1 brygada kawalerii wzmocniona 13 pułkiem artylerii pancernej i 1 batalionem rozpoznawczym armii.

Zgodnie z decyzją dowódcy 1 armii WP, wieczorem 18 stycznia wydany został rozkaz bojowy, w myśl którego już 19 stycznia związki taktyczne armii przystąpiły do wykonywania otrzymanego zadania.

Oddział łączności sztabu armii stanął przed trudnym zadaniem zapewnienia dowódcy i sztabowi armii dowodzenia wojskami podczas marszu. Zadanie było tym trudniejsze, że nie był to normalny marsz, lecz marsz połączony z wykonywaniem przez poszczególne związki i oddziały armii określonych zadań bojowych.

Nieliczne dokumenty łączności z tego okresu wskazują, że oddział łączności sztabu armii sromotnie zadanie armii, a wszystkie jego przedsięwzięcia skierowane były na jak najlepsze zapewnienie dowodzenia wojskami, mimo, że możliwości zapewnienia dobrej łączności przez oddział łączności sztabu armii w tego rodzaju działaniach były bardzo niewielkie.

x/ 2 dywizja piechoty pozostała w Warszawie i miała pełnić służbę garnizonową, natomiast 1 brygada pancerna została przejściowo podporządkowana dowódcy 47 armii.

Zadanie armii wymagało posiadania ruchliwych, smotoryzowanych liniowych pododdziałów łączności, które mogłyby nadąsać za posuwającymi się w szybkim tempie sztabami podległych związków, oraz odpowiednio większej ilości środków radiowych, umożliwiającą organizowanie kierunków radiowych ze związkami wykonującymi szczególne zadania bojowe.

Wychodząc ze swoich możliwości, oddział łączności sztabu armii, odpowiednio do decyzji dowódcy, dla zapewnienia dowódzenia wojskami armii zorganizował dwie sieci radiowe^{x/}, których skład określało przyjęte ugrupowanie operacyjne armii. W skład sieci nr 1 wchodziły radiostacje sztabu 1 i 4 dywizji piechoty, a więc związków wchodzących w skład ugrupowania marszowego. Główną radiostacją tej sieci była radiostacja dowódcy armii. W skład sieci nr 2 wchodziły radiostacje sztabu 3 i 6 dywizji piechoty oraz 1 Brygady kawalerii, a więc związków tworzących ugrupowanie ubezpieczeniowe^{xx/}. Główną radiostacją tej sieci była radiostacja zastępcy dowódcy armii d/s liniowych, który dowodził tym ugrupowaniem.

Organizacja sieci radiowych w podanym składzie jest jak najbardziej słuszną i celową. Mała ilość korespondentów w każdej z sieci pozwalała na operatywne prowadzenie rozmów, a właściwy skład sieci z punktu widzenia wykonywanych zadań przez dane związki, zapewniał również możliwość wzajemnej wymiany informacji.

Oprócz wymienionych dwóch sieci zorganizowano sieć radiową /nr 5/ dowódcy armii, która służyła do prowadzenia osobistych rozmów przez dowódcę armii z dowódcami dywizji. W skład tej sieci wchodziły radiostacje dowódców 1, 3, 4, 6 dywizji piechoty i 1 Brygady kawalerii oraz radiostacja dowódcy i zastępcy dowódcy armii. Dzięki temu, że radiostacja zastępcy dowódcy armii wchodziła w skład tej sieci, dowódca armii mógł porozumiewać się z zastępcą i korygować działania ugrupowania ubezpieczeniowego. Oczywiście lepiej odpowiadałby kierunek radiowy zorganizowany dla łączności między dowódcą

x/ W dokumentach archiwalnych nie znaleziono schematu radiowego opracowanego przez oddział łączności na okres marszu. Sprawa ta uregulowana została specjalnym zarządzeniem i tabela danych radiowych na okres marszu /załącznik nr 37 i 38/, na podstawie których utworzony został załączony schemat /załącznik nr 39/.

xx/ Brygada kawalerii wchodziła w skład ugrupowania marszowego, jednak maszerowała jako awangarda tego ugrupowania, a więc słusznym było włączenie jej radiostacji do tej sieci.

a zastępcą, lecz ilość środków radiowych nie pozwalała na jego zorganizowanie.

W obu sieciach radiowych /nr 1 i 2/ pracowały odbiorniki radiowe z radiowego centrum odbiorczego, dzięki czemu istniała możliwość kontroli pracy tych sieci a także utrzymania łączności z poszczególnymi związkami poza wykorzystaniem radiostacji dowódcy czy zastępcy armii.

Inne sieci radiowe armii /awaryjna, współdziałania/ oraz sieci dla łączności z przełożonym, zorganizowane były analogicznie jak w operacji warszawskiej.

Wykorzystanie łączności radiowej podczas marszu oraz porządek pracy regulowało zarządzenie szefa sztabu armii^{x/}.

Zgodnie z tym zarządzeniem, radiostacje związków taktycznych i oddziałów armii, miały dyżurować całą dobę zarówno w czasie marszu jak i na postoju. Przerwa w łączności radiowej ponad 1 godzinę uważana miała być jako nadzwyczajny wypadek a winny spowodowania przerwy, pociągany do surowej odpowiedzialności. W tak ostry sposób postawiono sprawę zapewnienia ciągłości łączności po raz pierwszy. Wynikało to prawdopodobnie z doświadczeń operacji warszawskiej. Rozmowy przez radio miały być prowadzone przy pomocy tabel rozmównicznych i sygnałów radiowych i tylko o treści operacyjnej.

Zarządzenie wprowadza jeszcze jedną istotną rzecz, a mianowicie możliwość przechodzenia radiostacji poszczególnych związków z jednej sieci do drugiej^{xx/} /na ustalony sygnał/ w zależności od tego czy dana dywizja /brygada/ wykonując zadanie znajdzie się bliżej zgrupowania ubezpieczeniowego czy marszowego. Dzięki temu znacznie usprawnione zostało /w razie potrzeby/ przejęcie dowodzenia poszczególnymi związkami przez dowódcę armii lub jego zastępcę.

Przedstawione rozwiązanie łączności radiowej wskazuje, że oddział łączności sztabu armii znał zadanie armii i zrobił wszystko co było możliwe z jego strony, w celu zapewnienia ciągłości dowodzenia podczas marszu.

Jak wynika ze sprawozdań łączności, łączność radiowa w okresie marszu od Warszawy do Bydgoszczy /pomimo pewnych

x/ Załącznik nr 37.

xx/ Chodzi o sieć radiową nr 1 i 2.

braków o czym mowa dalej/ pracowała zadowalająco i zapewniła dowodzenie wojskami.

Jeśli chodzi o łączność przewodową, to w dalszym ciągu istniały trudności w jej wykorzystaniu. Przyczyną tego były obiektywne trudności spowodowane charakterem działań. Szybkie tempo marszu zmuszało do częstego przebazowywania liniowego sprzętu łączności, aparatury i składu osobowego pododdziałów łączności, a niski stopień amortyzowania tych pododdziałów, nie pozwalał na organizację łączności odpowiednio do tempa maszerujących wojsk. I jeszcze jedna przyczyna, która wynikła w końcowej fazie marszu /od 25 stycznia/, to trudności w zaopatrzeniu w paliwo. Transport samochodowy, który znajdował się w pododdziałach łączności, nie mógł być z tego powodu wykorzystany.

O trudnościach w organizacji łączności spowodowanych brakiem paliwa, szef łączności armii w jednym ze sprawozdań pisze: "... Dla wykonania zadań bojowych w budowie linii, dowódcy oddziałów łączności pożyczali swoich ludzi pieszo. To doprowadzało do tego, że oddziały budowane nie układały się w nakazanych terminach i odstawały od swoich sztabów"^{z/}.

Pomimo tych trudności, liniowe pododdziały łączności nie traciły na duchu co świadczy o wysokim patriotyzmie i właściwie ustawionej pracy polityczno-wychowawczej. Wspominając ten okres, dowódca kompanii budowy linii starych 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności mówi: "Z Inowrocławia posuwamy się trasą na Bydgoszcz. Tu zaczęły się jeszcze większe trudności z powodu chwilowego braku benzyny. Zaczęliśmy radzić sobie jak mogliśmy, posuwając się pieszo to przy pomocy jednego tylko samochodu. Pomimo wielkich trudności linia z Inowrocławia do Bydgoszczy została wykonana w rekordowo szybkim tempie. Odcinek 40 km został wybudowany^{ix/} w ciągu jednego dnia"^{xxx/}.

W tych warunkach, szef łączności armii powziął słuszną decyzję organizacji łączności przewodowej tylko na określonych rubieżach. Znając nawczas oś przesunięcia sztabu armii oraz sztabów podległych związków, a także miejsca ich każdorazowego rozmieszczenia /o czym decydował^h z góry określiał sztab

z/ GAW Zespół III-4 T. 659 s. 47.

ix/ Chodzi o odbudowę linii.

xxx/ GAW Zespół III-4 T. 661 s. 46.

armii/, budowano oś łączności, rozwijając na jej czołe pomocnicze węzły łączności, od których na określonych rubieżach /przede wszystkim podczas odpooczynków/ budowano linie łączące do podległych sztabów. Jako przykład organizowanej w ten sposób łączności posłużyć może schemat z dnia 25 stycznia 1945 r.^{x/}. W godzinach popołudniowych 24 stycznia siły główne armii zgrupowane w rejonie Brześcia Kujawskiego miały pozostać tu na jednodniowy odpoczynek. W tej sytuacji do 1 i 3 dywizji piechoty oraz brygady kawalerii wybudowane zostały kierunki łączności na liniach tyczkowych, do 6 dywizji piechoty wykorzystano odcinek linii stałej. Dla oszczędności czasu i sprzętu, kierunek łączności do 3 dywizji piechoty wykorzystano również dla łączności z 4 dywizją piechoty. Na wszystkich kierunkach zapewniono tylko łączność telefoniczną, co w danym przypadku było jaknajbardziej skuteczne. Przygotowanie łączności telegraficznej wymagało więcej czasu, a chodziło przede wszystkim o to, by jak najszybciej zapewnić dowódcy i sztabowi armii możliwość przekazania rozkazów dotyczących działań w dniu następnym.

Łączność środkami ruchomymi podczas marszu organizowana była w ten sposób, że przy sztabie armii i przy grupie operacyjnej wydzielonej dla dowodzenia zgrupowaniem ubezpieczającym, zorganizowane były składnice meldunkowe. Środki ruchome dla łączności z podległymi związkami i oddziałami wykorzystywane były w zależności od potrzeb. W rejonach odpooczynków cały sztab armii rozmieszczał się na stanowiska dowodzenia. Wówczas organizowana była jedna składnica meldunkowa i łączność ze sztabami podległych związków i oddziałów organizowano według sposobu na kierunkach i systemem marszrut określonych, wykorzystując w tym celu samochody i motocykle^{x/}.

Wykorzystując wszystkie środki łączności oraz stosując właściwe metody organizacji łączności, oddział łączności sztabu armii chociaż z pewnymi trudnościami, zapewnił dowodzenie wojskami podczas marszu.

28 stycznia nastąpiło zgrupowanie wojsk armii w rejonie Bydgoszczy. Armia zakończyła marsz-manewr w drugim rzucie Frontu. Przebyta trasa wynosiła około 300 km.

x/ Schemat - załącznik nr 40.

Tegoż dnia wieczorem, dowódca 1 armii WP otrzymał od dowódcy 1 Frontu Białoruskiego rozkaz przejścia siłami armii w dniu 29 stycznia do działań w ogólnym kierunku na Wielowicz, Zakrzewo, Jastrowie. Armia - posuwając się w wyznaczonym pasie - miała być gotowa do zabezpieczenia prawego skrzydła Frontu przed ewentualnymi przeciwuderzeniami nieprzyjaciela oraz do przełamania napotkanych w swoim pasie działania rubieży obrony hitlerowców. Ponadto zadaniem armii było utrzymanie łączności z działającą na prawo od niej i mającym podobne zadanie 2 korpusem kawalerii gwardii oraz z działającą na lewo 47 armią.

Zadanie 1 armii wynikało z sytuacji jaka zaistniała na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego. W tym czasie wojska głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu rozwijając gwałtowny pościg na zachód zbliżyły się do Odry, natomiast główny wysiłek wojsk 2 Frontu Białoruskiego skupiony był w rejonie Elbląga, jego zaś lewoskrzydłowa 70 armia dopiero przekroczyła Wisłę w rejonie Chełmna. W ten sposób między skrzydłami Frontów wytworzyła się duża luka. Prawe skrzydło 1 Frontu Białoruskiego zostało odsłonięte, co stwarzało niebezpieczeństwo uderzenia nieprzyjaciela z północy.

1 armia WP miała zatem działać między 2 korpusem kawalerii gwardii a 47 armią, z zadaniem zabezpieczenia skrzydła Frontu w swoim pasie działania. Zadanie to miało być wykonane aktywnie. Należało się bowiem liczyć z koniecznością przełamania obrony nieprzyjaciela na ocalałych odcinkach Wału Pomorskiego. Działania musiały być zdecydowane i szybkie, ażeby nie dopuścić do zorganizowania przez nieprzyjaciela obrony na zawczasu przygotowanych rubieżach.

Zadanie postawione przez dowódcę Frontu nakazywało wyruszyć już nazajutrz i jeszcze tego samego dnia opanować rubież odległą o 40-50 km od rejonów koncentracji, a w dniu 31 stycznia opanować rubież odległą o 100 km /w linii prostej/. Zadanie to wymagało od wojsk armii forsownego marszu po ciężkich do przebycia drogach zimowych i po przebytych już prawie 300 km marszu od Warszawy do Bydgoszczy.

W związku z otrzymanym zadaniem dowódca 1 armii WP zdecydował: wykonać marsz ubezpieczony dwiema kolumnami armijnymi, ubezpieczając się silnie od strony skrzydeł, szczególnie zaś na prawym skrzydle. Siłami awangard, z marszu przełamać

napotkane rubieże obronne nieprzyjaciela i do końca dnia 29 stycznia opanować rubież: Lutowo, Złotowo, Sypniewo /40-50km od rejonów koncentracji/, a do końca dnia 30 stycznia rubież: Radawnica, Złotów /65 - 86 km od rejonów koncentracji/, w gotowości do dalszych działań w kierunku zachodnim.

W związku z powyższą decyzją, związki taktyczne i oddziały armii otrzymały następujące zadania:

- 1 dywizja piechoty ze środkami wzmocnienia jako awangarda prawej kolumny armii miała maszerować od rana 29 stycznia po osi Wiązowna, Sitowiec, Wielowicz, Lutowo i pod koniec tego dnia opanować rubież: Lutowo, Iżowo, zaś pod koniec 30 stycznia rubież: Radawnica, Kamień.

Szczególne uwagę zwrócić na zabezpieczenie prawego skrzydła i utrzymać łączność z oddziałami 2 korpusu kawalerii gwardii.

Za 1 dywizją piechoty w prawej kolumnie miały maszerować 3 dywizja piechoty ze środkami wzmocnienia i 1 brygada kawalerii z 1 batalionem rozpoznawczym.

- 4 dywizja piechoty ze środkami wzmocnienia jako awangarda lewej kolumny armii miała maszerować od rana 29 stycznia po osi: Wąwelno, Nowy Dwór, Drożyska Wielkie, Górzna i do końca dnia 29 stycznia opanować rubież: Jazdrowo, Sypniewo, zaś do końca 30 stycznia - rubież: Dzierżążna, Złotów. Nawiązać łączność z lewym sąsiadem i zabezpieczyć z nim styk.

Za 4 dywizją piechoty miała maszerować 6 dywizja piechoty.

- 1 brygada pancerna z 13 pułkiem artylerii pancernej i 4 pułk czołgów ciężkich otrzymały zadanie wykonania marszu na prawym skrzydle armii.

Dla koordynowania działań obu awangard dowódca armii wyznaczył swego zastępcę d/s liniowych.

Zgodnie z decyzją dowódcy armii, w godzinach rannych 29 stycznia poszczególne związki i oddziały armii przystąpiły do wykonania otrzymanych zadań. Marsz odbywał się w ciężkich warunkach atmosferycznych przy 18^o mrozie, silnym wietrze i zamieci śnieżnej. Mimo niesprzyjających warunków, tempo marszu, zgodnie z intencją decyzji dowódcy armii było wysokie.

Działania 1 armii WP w pasie przesłaniania Ważu Pomorskiego charakteryzowało zdecydowane dążenie do złamania oporu nieprzyjaciela z marszu siłami awangard przy szerokim zastosowaniu manewru na oskrzydlenie i obejście punktów oporu nieprzyjaciela.

W wyniku tych aktywnych działań, już 30 stycznia oddziały 4 dywizji piechoty zdobyły Złotów, 3 lutego oddziały 1 dywizji piechoty zdobyły Podgaje a oddziały 4 dywizji piechoty opanowały Jastrowie.

Warunki w jakich armia prowadziła działania nie sprzyjały organizacji łączności. Największą trudność w zabezpieczeniu trwałej łączności sprawiało szybkie tempo działań oraz warunki terenowe. W dodatku w dalszym ciągu szwankowało zaopatrywanie w paliwo.

Teren w pasie działań armii charakteryzowały wielkie kompleksy leśne, wzgórza, duża ilość jezior i rzek. Wszystko to wpływało ujemnie przede wszystkim na zasięg radiostacji, który w tych warunkach w poważnym stopniu zmniejszał się. Dla łączności przewodowej natomiast, teren utrudniał przede wszystkim pracę podczas budowy linii zwłaszcza linii tyczkowych.

Wyznaczenie zastępcy dowódcy armii do koordynowania działań obu awangard było elementem pozytywnym. Czynnikiem dowodzenie bardziej elastycznym i umożliwiło zgranie wysiłków obu dywizji w celu wykonania ogólnego zadania. Pozwalało na organizację sieci radiowych umożliwiających ich operatywną pracę, a tym samym usprawniało dowodzenie podległymi związkami.

W okresie podejścia i walk w pasie przesłaniania w organizacji łączności nie nastąpiły istotne zmiany. Koncepcja organizacji łączności zarówno radiowej jak i przewodowej pozostała taka, jaką stosowano w czasie marszu od Warszawy do Bydgoszczy. Łączność radiowa pozostała w zasadzie bez zmian^{x/}. Istotę jej stanowiły nadal dwie sieci radiowe /nr 1 i 2/, których skład określało przyjęte ugrupowanie. W sieci radiowej nr 1 pracowały 1 i 4 dywizja piechoty tworzące awangardę prawej i lewej kolumny sił głównych armii, którymi dowodził zastępca dowódcy armii d/s liniowych. W sieci radiowej nr 2,

x/ Schemat - załącznik nr 41.

pracowały 3 i 6 dywizja piechoty i brygada kawalerii /siły główne armii/, którymi dowodził dowódca armii. Z brygady pancerną zorganizowano łączność na kierunku radiowym. Wojska pancerne armii miały się bowiem posuwać na prawym skrzydle armii z zadaniem jego zabezpieczenia. W dalszym ciągu była również czynna sieć radiowa /nr 5/ osobistych radiostacji dowódców i sieć radiowa współdziałania /nr 3/. W poszczególnych sieciach radiowych przewidywano również pracę 2 dywizji piechoty, która od 25 stycznia rozpoczęła marsz z rejonu Warszawy i w dniu 30 stycznia znajdowała się w rejonie Brześcia Kujawskiego.

Łączność radiowa w dalszym ciągu pracowała zadawając i zapewniając dowodzenie wojskami armii. Świadczy o tym ilość przeprowadzonych rozmów i wymienionych radiogramów. Na przykład w sieci osobistych radiostacji dowódcy armii w okresie od 15-31.1.1945 r. przeprowadzono 330 rozmów w łącznym czasie 87 godzin. W sieciach radiowych sztabu armii nr 1 i 2 wymieniono 300 radiogramów o łącznej ilości grup 14769^{x/}. Tak duża ilość radiogramów świadczy o celowości i właściwej organizacji tych sieci, co zapewniło ich operatywną pracę.

Mimo niewątpliwych pozytywnych objawów w dalszym ciągu w łączności radiowej istniało szereg braków. Szefowie łączności dywizji mało dbali o to, by dowódcy podczas zmiany stanowiska dowodzenia posiadali przy sobie zawsze radio - stacje. Na przykład w 4 dywizji piechoty w czasie zmiany stanowiska dowodzenia, radiostacja odstała od sztabu dywizji na odległość 40 km. Również radiotelegrafiści zmieniając miejsce postoju nie powiadamiali o tym głównej radiostacji, wskutek czego trudno było ustalić przyczynę przerwy w łączności. Były i takie wypadki, że radiostacje zmieniały miejsce postoju w czasie nadawania radiogramów /6 dywizja piechoty i brygada kawalerii/^{xx/}. Powodowane to było m.inn. wysokim tempem marszu oraz dużymi odległościami pomiędzy punktami dowodzenia armii i dywizji.

W takiej sytuacji oddział łączności sztabu armii zmuszony był wysuwać do przodu radiostacje pośredniczące,

x/ CAW Zespół III-4 T. 659 s. 53.
xx/ CAW Zespół III-7 T. 161 s. 31.

których zadaniem było "przechwytywanie" dywizji, które oderwały się od sztabu armii na znaczną odległość.

Od 25 stycznia, trudności w utrzymaniu łączności radiowej spotęgowane zostały brakiem paliwa. Dało się ^{to}szczególnie odczuć w eksploatacji radiostacji średniej mocy /RSB/, dla których paliwo potrzebne było zarówno do silników radiostacji jak też i do silników samochodowych.

W tym miejscu celowym da wydaje się przytoczyć fakt, który świadczy o niewłaściwym podejściu ze strony oficerów sztabu do zagadnienia łączności. Mianowicie szef oddziału operacyjnego 6 dywizji piechoty zamiast okazać pomoc w przeniesieniu radiostacji w nowy rejon stanowiska dowodzenia przelał benzynę z radiostacji RSB do swego samochodu, w wyniku czego radiostacja nie przybyła na czas w nowy rejon stanowiska dowodzenia, a łączność ze sztabem armii utracona została na okres dwóch ^{dob}xx/. W 1 dywizji piechoty nie wykorzystano ciągnika do holowania radiostacji /ze względu na zły stan dróg/ wskutek czego radiostacja odstąpiła od sztabu dywizji i w rezultacie sztab armii nie posiadał łączności ze sztabem dywizji przez okres jednej doby^{xx}/.

Na przerwy w łączności wpływało również nie stosowanie metody "rzutowania" radiostacji podczas zmiany stanowisk dowodzenia szczególnie w 6 i 4 dywizji piechoty. Poza tym w żadnej dywizji nie stosowano pracy w marszu, chociaż ze strony oddziału łączności sztabu armii było w tym kierunku wiele zarządzeń^{xxx}/.

W łączności przewodowej stosowano w dalszym ciągu metodę organizacji łączności na poszczególnych rubieżach. Zmuszało do tego wysokie tempo marszu. Szefowie kierunków łączności armii nie nadążali z budową linii. Organizację łączności przewodowej w tym okresie ilustruje schemat z dnia 31 stycznia^{xxxx}/. Jak widać ze schematu, łączność organizowana była z jak największym uwzględnieniem czasu potrzebnego na jej rozwinięcie. Rozwijano więc linie kablowo-telegraficzne a nie tyczkowe, co wymagało mniej czasu. Ze stanowiska dowodzenia armii /rozwinietego w tym czasie w m. Złotów/, na jednym z/ GAW III-4 t. 659 s. 36.

xx/ Tamże.

xxx/ Za zły stan łączności radiowej, szef łączności 6 dywizji piechoty został zdjęty ze stanowiska co było konsekwencją zarządzenia szefa sztabu armii wydanego przed rozpoczęciem marszu.

xxxx/ Schemat - załącznik nr 42.

kierunku zapewniono łączność z dwiema dywizjami /3 i 1 DP/. Łączność z brygadą kawalerii utrzymywana była przez 1 dywizję piechoty. Z 6 dywizją piechoty zapewniono łączność na oddzielnym kierunku, natomiast z 4 dywizją piechoty nie było łączności przewodowej. Na wszystkich wymienionych kierunkach zapewniona była tylko łączność telefoniczna. Wszystko więc wskazuje na to, że oddział łączności sztabu armii w maksymalnym stopniu uwzględniał aktualne warunki, dbając równocześnie o zapewnienie niezbędnej łączności z podległymi związkami. Ze sztabem Frontu i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii /które w tym czasie znajdowało się w Bydgoszczy/ łączność przewodowa /telefoniczna i telegraficzna ST-35/ zapewniona była na osi łączności.

Mimo ograniczonego zakresu wykorzystania łączności przewodowej, wymiana telegraficzna węża łączności stanowiska dowodzenia armii w okresie od 15.1. do 1.2.1945 r. była bardzo intensywna. W sumie przekazano 2857 telegramów o łącznej ilości słów 86805. Ponadto przeprowadzono 115 rozmów telegraficznych w łącznym czasie 75 godzin 30 minut^{x/}.

Niezależnie od łączności organizowanej środkami radiowymi i przewodowymi, w dalszym ciągu w szerokim zakresie wykorzystywano środki ruchome, przede wszystkim samochody i motocykle - dla łączności z dywizjami a ze sztabem Frontu-samoloty łącznikowe.

W wielu wypadkach na ruchome środki łączności spadał główny ciężar w zapewnieniu dowodzenia wojskami. W organizacji łączności środkami ruchomymi stosowano wszystkie znane sposoby: "na osi", "na kierunkach" i "system marszrut okrężnych". Najczęściej jednak stosowano wysyłanie łączników w zależności od potrzeb, i to było chyba najbardziej właściwe. Dla łączności z poszczególnymi związkami wykorzystywani byli również oficerowie łącznikowi.

O pracy środków ruchomych w tym okresie świadczy ilość przewiezionych pakietów i przebieg kilometrów. W okresie od 15.1 - 1.2.1945 r. przewieziono 8479 pakietów, a ogólny przebieg tych środków wyniósł 19945 km^{xx/}. Największej wymiany pakietów dokonali łącznicy na samochodach - 4869 a przebieg kilometrów wyniósł 5740. Bardzo mało, bo tylko 328 pakietów

x/ GAW Zespół III-4 T. 659 s. 48.
xx/ Tamże.

przewieźli oficerowie łącznikowi przy dokonywanym przebiegu kilometrów - 7595. W małym stopniu /ze względu na złe warunki meteorologiczne/ wykorzystywane były samoloty łącznikowe. Przewiozły one tylko 862 pakiety.

Pomimo skomplikowanej i szybko zmieniającej się sytuacji, oraz dużych trudności w zapewnieniu ciągłej łączności przewodowej, dowództwo armii nie utraciło dowodzenia wojskami w walkach o przełamanie pasa przesłaniania Ważu Pomorskiego. Szczególną rolę w zapewnieniu dowodzenia wojskami odegrała łączność radiowa organizowana odpowiednio do przyjętego ugrupowania wojsk armii i przyjętego systemu dowodzenia, co niewątpliwie zasługuje na podkreślenie.

W tym miejscu wydaje się celowym poświęcić kilka słów sprawie terminowego informowania szefów łączności przez szefa sztabu /szefa oddziału lub wydziału operacyjnego sztabu/ czasie i miejscu zmiany stanowiska dowodzenia. Z reguły danych tych szefowie łączności dywizji nie otrzymywali od swoich przełożonych. Wskutek tego nie mogli informować we właściwym czasie szefa kierunku łączności armii obsługującego daną dywizję. W rezultacie, cierpiała na tym terminowość nawiązania łączności. Zagadnienie to poruszane było już częściowo w poprzednich rozdziałach. Niemniej wymaga ono szczególnego omówienia ze względu na to, że w każdym meldunku i sprawozdaniu łączności, szczególnie od rozpoczęcia operacji warszawskiej do przełamania głównej pozycji Ważu Pomorskiego, szef łączności armii uskarża się na szefów sztabów podległych związków, że ci nie udzielali odpowiednich informacji o godzinie czasu i miejscu zmiany stanowiska dowodzenia.

W jednym ze sprawozdań szef łączności armii pisze: "szefowie sztabów w dalszym ciągu nie udzielają szefom łączności dywizji informacji o czasie i miejscu zmiany stanowisk dowodzenia. Sztab armii z kolei nie daje tych danych oddziałowi łączności, utrzymuje to "w tajemnicy"^{x/}. Były wypadki, kiedy szefowie sztabów w ogóle zapominali o łącznościowcach. 4.2. 1945 r. szef sztabu 6 dywizji piechoty porzucił swoją kompanię łączności i szefa kierunku łączności armii, sam zaś ze sztabem pojechał do m. Sypniewo. Dopiero 5.2. o 13.00 sztab 6 dywizji piechoty został z trudem odnaleziony w majątku pod Heńdarzycami^{xx/}"

x/ W oryginale "sekretniczajet".
xx/ CAW Zespół III-4 T. 659 s. 33.

Fakt powyższy nie wymaga komentarzy. Nie też dziwnego, że z 6 dywizją piechoty było w tym okresie najwięcej przerw w łączności.

Podobne wypadki miały miejsce również w innych związkach. W tym samym sprawozdaniu za okres pościgu po przekroczeniu pozycji ryglowej Wału Pomorskiego, szef łączności armii pisze: "dywizje z uporem nie przytrzymywały się rejonów rozmieszczenia stanowisk dowodzenia ukazanych przez sztab armii.

8.3. Łącznościowcy armii doprowadzili linię do m. Lepino, gdzie powinna znajdować się brygada kawalerii, jednak nie było jej tam nawet w promieniu 6-7 km.

Po zajęciu Kożobrzegu 6 dywizja piechoty ze swoim sztabem nie poszła do m. Karnice jak było nakazane a zatrzymała się w m. Trzebiatów^{x/}.

Oczywiście podczas działań bojowych a szczególnie w ruchomych formach walki jak to miało miejsce w omawianych wypadkach mogą nastąpić konieczne zmiany w rozmieszczeniu stanowisk dowodzenia w stosunku do rejonu nakazanego, jednak chociażby dla własnych korzyści należy powiadomić o tym sztab przełożony, przez co zaoszczędzi się czasu i wysiłku oddziałom łączności.

Wydaje się, że szef łączności armii nie czynił złośliwych wymówek i nie wymagał za dużo. Ażeby w odpowiednim terminie była nawiązana łączność, pododdziały łączności muszą się znaleźć w rejonach punktów dowodzenia jeszcze przed przybyciem sztabu. W innym wypadku nie może być mowy o terminowym nawiązaniu łączności.

Bardzo istotnym zagadnieniem było niewłaściwe wykorzystywanie zorganizowanej i czynnej łączności. W sztabach podległych związków przy aparatach na armijnych kierunkach łączności nie dyżurowali oficerowie danego sztabu. Na ten temat we wspomnianym już sprawozdaniu szef łączności armii pisze: "były wypadki, kiedy podczas rachu naprzód, szefowie sztabów nie pozostawiali przy aparatach telefonicznych armii operacyjnych pracowników, w rezultacie czego łączność jest a rozmawiać nie ma z kim. Przykład: w 2 dywizji piechoty w walkach o Miroszawiec^{xx/}".

x/ Tamże s. 34. - Przytoczony przykład wykracza poza ramy omawianego w rozdziale okresu organizacji łączności. Przykład ten podano dla omówienia ważności tego zagadnienia.

xx/ Tamże.

Są to bardzo istotne zagadnienia jeśli chodzi o terminową organizację łączności o czym sztaby wszystkich szczebli powinny pamiętać.

b/ Organizacja łączności podczas przełamania głównej pozycji
Wału Pomorskiego i przejściowej obrony 1 armii WP
/4.2.-26.2.1945 r./.

Po przełamaniu pasa przesłaniania w wyniku dalszych działań bojowych, związki taktyczne 1 armii WP już 3 lutego nawiązały styczność z główną pozycją Wału Pomorskiego a 4 lutego rozpoczęło się natarcie.

W związku z tym już 4 lutego w m. Szwecja zorganizowane zostało wysunięte stanowisko dowodzenia armii. Główne stanowisko dowodzenia rozmieszczone zostało w m. Jastrowie a kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia w m. Złotów. Na wysuniętym stanowisku dowodzenia znajdowała się grupa operacyjna sztabu na czele z dowódcą armii.

Przed oddziałem łączności sztabu armii stało zadanie zapewnienia łączności na czas przełamania głównej pozycji Wału Pomorskiego. Natarcie poszczególnych związków, ze względu na silniejszy opór nieprzyjaciela było wolniejsze. Istniały więc większe możliwości w organizowaniu łączności przewodowej, którą rozwijano w coraz szerszym zakresie. Na osi łączności, rozwijanej po osi zmiany stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia armii, organizowano pomocnicze węzły łączności, na które /a w szczególności na węzeł łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia/, "przechwytywano" poszczególne dywizje zapewniając z nimi w ten sposób trwałą łączność.

Jako przykład organizacji łączności przewodowej podczas walk o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego posłużyć może schemat z 10.2.1945 r. /przed natarciem na Miroszawiec/x/.

Łączność przewodowa zorganizowana była w następujący sposób:

- od stanowiska dowodzenia w m. Jastrowie przez wysunięte stanowisko dowodzenia w m. Szwecja do pomocniczego węzła łączności przebiegała oś łączności. Na czołe osi łączności rozwinięty był pomocniczy węzeł łączności. Rozwinięcie po -

mocniejszego węzła łączności w niedalekiej odległości od rozmieszczenia stanowisk dowodzenia podległych związków umosł - liwiato szybkie nawiązanie z nimi łączności;

-z pomocniczego węzła łączności rozwinięte kierunki łączności do 1, 2, 4 i 6 dywizji piechoty oraz brygady kawalerii. Do 2 i 5 dywizji piechoty oraz brygady kawalerii, rozwinięte były linie kablowo-telegraficzne /ze względu na czas i trudności budowy linii tytonkowej przez las/, natomiast do 1 i 4 dywizji piechoty, linie tytonkowe;

-z 3 dywizją piechoty zorganizowane była łączność z wymienionego stanowiska dowodzenia /częściowo na linii kablowo-telegraficznej, częściowo wykorzystano odcinek linii staczej/ oraz ze stanowiska dowodzenia, na linii staczej biegnącej wzdłuż szosy Jastrowie, Bypniewo, Nadarzyce.

Na wszystkich wymienionych kierunkach zapewniona była tylko łączność telefoniczna.

Z sąsiedzi 1/47 armią, 3 armią uderzeniową, 2 korpusom kawalerii gardii/ i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia zapewniona była łączność ze stanowiska dowodzenia, przy czym z 3 armią uderzeniową i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia, zapewniona była łączność telegraficzna /51-35/ i telefoniczna.

W warunkach działań 1 armii w tym okresie, tylko przez organizację wysuniętych stanowisk dowodzenia i pomocniczych węzłów łączności można było w nakazanym terminie zapewnić wymaganą łączność. Dlatego też dobrze rozumieli oddeział łączności sztabu armii konsekwentnie realizując ten sposób organizacji łączności. Nie było bowiem możliwości w tych warunkach zapewnienia łączności z pomocniczymi związkami na oddzielnych kierunkach przewodowych.

W okresie walk o przekroczenie głównej pozycji Wzru Pomorskiego, w czasie ataku na Mirosławiec, utworzone były również dwa zgrupowania armijne: uderzeniowe - 1 i 2 dywizja piechoty, 1 brygada pancerna, 4 pułk czołgów i 13 pułk artylerii pancernej oraz zgrupowanie ubezpieczające - 3 i 6 dywizja piechoty i brygada kawalerii, które miały ubezpieczyć prawe skrzydło wyłomu oraz 4 dywizja piechoty, która miała ubezpieczyć lewe skrzydło wyłomu.

Koordynacją działań wojsk zgrupowania uderzeniowego nadal zajmował się zastępca dowódcy armii d/a liniowych. Jak z powyższego wynika, skład poszczególnych zgrupowań nie wymagał reorganizacji łączności radiowej i w zasadzie pozostała ona bez zmian.

Oprócz łączności przewodowej i radiowej w dalszym ciągu w szerokim zakresie wykorzystywano ruchome środki łączności. Dla łączności z dywizjami wykorzystywano samochody i motocykle, z kwaternistrzowskim stanowiskiem dowodzenia - samochody, motocykle i samoloty łącznikowe, a ze sztabem Frontu - samoloty łącznikowe.

Po zdobyciu Miroskawca w dniu 10 lutego i przejściu przez 1 armię WP szosy Ważec - Miroskawiec, zgrupowanie hitlerowskie w rejonie Ważec znalazło się w okrążeniu. Jednocześnie 1 armia WP przełamała na całej głębokości główną pozycję Ważu Pomorskiego.

Głębokie włamanie się grupy uderzeniowej armii wytworzyło lukę między grupą uderzeniową a prawym skrzydłem armii prowadzącym działania obronne. Przeciwnuderzenie nieprzyjaciela skierowane w tę lukę, mogło grozić rozciągnięciem ugrupowania armii. Aby temu zapobiec w dniach 11-12 lutego prowadzono walki, których celem było poszerzenie wyłomu w kierunku północnym dla wypełnienia powstałej luki.

Wynikiem tych walk, 1 armia WP nawiązała styczność z nieprzyjacielem na całej długości pozycji ryglowej Ważu Pomorskiego w swoim pasie działania.

W związku z ogólną sytuacją wojsk Frontu^{2/} oraz sytuacją 1 armii WP^{22/}, działania bojowe w tym czasie miały ulec pewnej stabilizacji. Skłoniło przede wszystkim o przygotowanie trwałej obrony skrzydła Frontu na dogodnej rubieży i przygotowanie się do przyszłych działań zaczepnych.

Dowódca armii zdecydował: zorganizować przeciwstawną obronę na odciążonej rubieży, prowadzić intensywną działalność rozpoznawczą oraz lokalne działania zaczepne w celu wiązania sił nieprzyjaciela i poprawienia szarych przedniego skraj.

W/w działaniach całego 1 Frontu niemieckiego trwała praca operacyjna. W tym czasie wojska Frontu umocniły przyczółki na Śdzie, odpięły przeciwnuderzenia hitlerowców w rejonie Stargarda, likwidowały okrężone w Poznaniu i Pile zgrupowania apia, zaś na pozostałym odcinku /na prawym skrzydle/ prowadziły lokalne działania osłaniające siły główne i tyły Frontu przed zgrupowaniem pomorskim apia.
W/w wojska 1 armii WP, które wykonywały kilkusetkilometrowy marsz od Warszawy do rejonu działań, a od końca stycznia uszły nieprzyjacieli udział w walkach, były zmęczone i wymagały

Zgodnie z tą decyzją od 13 lutego, związki i oddziały armii przystąpiły do organizowania obrony na osiągniętych rubieżach.

Rozbudowa obrony była jednocześnie przygotowaniem rejonu wyjściowego armii do natarcia. Równolegle z rozbudową obrony, dokonywano odpowiednich przegrupowań wojsk.

W okresie obrony przed pozycją ryglową Wału Pomorskiego dokonano również likwidacji grup nieprzyjaciela, które 13 lutego pojawiły się na tyłach armii na przestrzeni od Żłotowa do Szwecji. Były to pojedyncze grupy hitlerowców, które przy wyjściu z okrążenia w rejonie Piły usiłowały przebić się na północ przez rejon tyłów 1 armii WP.

Po nawiązaniu styczności z pozycją ryglową i czasowym przejściem armii do obrony, zmieniły się sposoby organizacji łączności. Stają się one typowe dla działań obronnych. Następnie w coraz szerszym zakresie rozbudowa łączności przewodowej. Łączność przewodowa staje się podstawowym środkiem dowodzenia i łączności. W wyniku tego, następują ograniczenia w wykorzystaniu łączności radiowej^{x/}.

System łączności przewodowej w okresie przejściowej obrony oparty był całkowicie na liniach stałych. Wszystkie istniejące w pierwszej fazie działań bojowych linie tyckowe, zostały zamienione liniami stałymi. Przeorganizowanie łączności przewodowej /podobnie jak przed operacją warszawską/ powodowane było koniecznością przygotowania statowych środków łączności do mających nastąpić działań zaczepnych.

Oprócz węzła łączności rozwiniętego na stanowisku dowodzenia w Wałczu^{xx/}, rozwinięty był węzeł łączności na kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia i dwa pomocnicze węzły łączności /nr 1 w m. Golce i nr 2 w m. Górnica/. Oprócz wymienionych węzłów łączności rozwinięto trzy punkty kontrolno-badawcze /301, 36, 20/ i szereg punktów kontrolnych.

Z dywizjami nie utrzymywano łączności bezpośrednio ze stanowiska dowodzenia, lecz przez pomocnicze węzły łączności i punkty kontrolno-badawcze. Z każdą dywizją zapewniona

x/ W łączności przewodowej następowały zmiany w związku z prowadzonymi w tym czasie lokalnymi działaniami zaczepnymi i dokonywanymi przegrupowaniami, co ilustrują schematy - załącznik nr 44 i 45.

xx/ Rozwijanie węzła łączności w Wałczu rozpoczęło się już 18 lutego, natomiast stanowisko dowodzenia ze Szwecji do Wałcza przeniesiono się 19 lutego.

była łączność telefoniczna i telegraficzna /Morsea^a/. Dzięki zorganizowaniu pomocniczych węzłów łączności i punktów kontrolno-badawczych, istniała możliwość uzyskania szeregu określonych dróg łączności do każdej dywizji. Zapewniała to prawie stuprocentową ciągłość łączności. Przy takim ustawieniu organizacji łączności, z obydwu pomocniczych węzłów łączności istniała możliwość posiadania łączności z każdą dywizją. Na bazie każdego z pomocniczych węzłów łączności mogło być w zależności od potrzeb zorganizowane wysunięte, pomocnicze lub zapasowe stanowisko dowodzenia. Wskazują na to również wydzielone na pomocniczy węzeł łączności nr 2 aparaty telegraficzne. Stanowisko dowodzenia armii z każdym z pomocniczych węzłów łączności, miało możliwość uzyskania łączności minimum dwoma drogami.

Ze sztabem Frontu zapewniona była łączność telegraficzna /"BODO" i ST-35/ oraz telefoniczna ze stanowiska dowodzenia. Podobnie ze stanowiska dowodzenia zapewniona była łączność telefoniczna i telegraficzna z kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia i sąsiadami /3 armią uderzeniową i 2 korpusem kawalerii gwardii/.

Tak rozbudowany system łączności stwarzał dogodne warunki dowodzenia poszczególnymi związkami w przypadku wykonywania kontrataków i przeciuderzeń.

Plan obrony armii przewidywał bowiem cztery możliwe warianty działań nieprzyjaciela, odpowiednio do których zaplanowane były działania poszczególnych związków i oddziałów armii^{x/}.

Pierwszy wariant zakładał wykonanie przez nieprzyjaciela uderzenia z rejonu Szczecinek w kierunku na Okoniek, Jastrowie, Szewcję i Wałcz.

W takim wypadku 1 brygada kawalerii miała wykonać kontratak w kierunku Szewcja, z zadaniem zniszczenia wdzierającego się zgrupowania nieprzyjaciela z kierunku Jastrowie. 3 dywizja piechoty miała pozostać w gotowości bojowej w swoim rejonie, a 4 dywizja piechoty miała być w gotowości do działań na kierunku kontrataku 1 brygady kawalerii.

W tym wariantcie, łączność z brygadą kawalerii i 4 dywizją piechoty miała być oparta o pomocniczy węzeł łączności nr 1 i punkt kontrolno-badawczy nr 301.

x/ "Wyciąg z projektu planu obrony 1 AWP".

CAW Zespół III-4 T. 659 s. 73.

Drugi wariant przewidywał uderzenie nieprzyjaciela z rejonu Czapliska w kierunku na Machliny, Wałecz i częścią sił na Nadarzyce.

W tym wypadku 3 dywizja piechoty swoim odwodem miała wykonać kontratak w kierunku Nadarzyce lub Iżowiec /w zależności od sytuacji/. 4 dywizja piechoty w wypadku niepowodzenia kontrataku odwodu 3 dywizji piechoty, miała wykonać kontratak w kierunku Wielboki, Machliny, z zadaniem zniszczenia /we współdziałaniu z oddziałami 3 dywizji piechoty/ nieprzyjaciela, który się włamał. Brygada kawalerii, miała bronić zajmowanej rubieży.

W tym wariantcie łączność z 3 dywizją piechoty miała być oparta o pomocniczy węzeł łączności nr 1, a z 4 dywizją piechoty o pomocniczy węzeł łączności nr 2.

Trzeci wariant przewidywał uderzenie nieprzyjaciela z rejonu Drawska i Złocieńca w kierunku na Miroszawiec i Wałecz.

W tym wypadku 2 dywizja piechoty miała wykonać kontratak swoim odwodem na Miroszawiec. 4 dywizja piechoty w wypadku niepowodzenia kontrataku 2 dywizji piechoty miała wykonać kontratak na Miroszawiec i razem z odwodem 1 dywizji piechoty odtworzyć poprzednie położenie w jej pasie obrony.

W tym wariantcie łączność z 2 dywizją piechoty miała być oparta o pomocniczy węzeł łączności nr 2, a z 4 dywizją piechoty o punkty kontrolne nr 206 i 207.

Czwarty wariant zakładał przełamanie obrony na odcinku lewego sąsiada i wyjście nieprzyjaciela w rejon Tuczno.

W tym wypadku 4 dywizja piechoty miała być w gotowości do wykonania przeciwuderzenia w kierunku Miroszawiec, Tuczno, z zadaniem okazania pomocy lewemu sąsiadowi.

W tym wariantcie łączność z 4 dywizją piechoty miała być oparta o pomocniczy węzeł łączności nr 2.

Broń pancerna: 4 pułk czołgów, miał wspierać kontratak 1 brygady kawalerii na Szewce, 1 brygada pancerna i 13 pułk artylerii pancernej miały wspierać kontrataki 4 dywizji piechoty na wszystkich kierunkach kontrataków.

Niezależnie od tego, przy sztabie każdego z podległych związków, znajdował się szef kierunku łączności armii, który posiadał w dyspozycji sprzęt na 30 km jedнопrzemodowej linii kablowo-tyczkowej, co zapewniało utrzymanie łączności z danym

związkiem w wypadku rozpoczęcia działań.

Jak z powyższego widać zorganizowany system łączności przewodowej był jak najbardziej typowy dla obrony. Szeroko rozbudowany, elastyczny, umożliwiający uzyskanie dużej ilości dróg okrężnych i zapewniający dowodzenie podległymi związkami we wszystkich możliwych wariantach działań wojsk armii.

Dzięki przestawieniu całego systemu łączności przewodowej armii na linie stałe, oddział łączności sztabu armii posiadał znaczny odwód liniowych oddziałów i pododdziałów łączności a mianowicie: siedem plutonów kablowo-tyczkowych i dwie kompanie budowy linii stałych.

Odwód taki umożliwiał budowę dodatkowych /nowych/ kierunków łączności, lub wzmocnienie /w razie potrzeby/ szefów kierunków łączności armii znajdujących się przy poszczególnych związkach.

System łączności przewodowej armii podczas walk o przekazanie Ważu Pomorskiego i w okresie przejściowej obrony pracował trwale i zapewnił terminowe przekazywanie rozkazów i otrzymywanie meldunków.

W tym okresie łączność przewodowa stanowiła podstawowy rodzaj łączności i na niej oparte było dowodzenie na wszystkich szczeblach. Potwierdzają to dane obrazujące pracę przewodowego węzła łączności armii. W okresie od 15.2. do 1.3. wymieniono 5508 telegramów o łącznej ilości słów 435631 /co daje średnią wymianę 367 telegramów na dobę/. Jest to bardzo dużo, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że z dywizjami pracowały tylko aparaty telegraficzne Morse'a, których wydajność w wymianie korespondencji jest stosunkowo mała. Niezależnie od tego, przeprowadzono 43 rozmowy telegraficzne w łącznym czasie 14 godzin 20 minut. Podstawowymi były jednak rozmowy telefoniczne, których ilość była bardzo duża i nie mogła być obliczona.

Przeorganizowana została również łączność radiowa^{z/}. Reorganizacja polegała na tym, że zorganizowana została tylko jedna sieć sztabu armii /nr 2/, w skład której wchodziły sztaby wszystkich dywizji. Było to wynikiem tego, że dowodzenie wojskami w tym okresie oparte było wyłącznie na łączności przewodowej. Poza tym nie istniały już wydzielone sgrupowania

x/ Tabela danych radiowych - GAW Zespół III-7 T. 161 s. 45.
Schemat - załącznik nr 47.

bojowe, które działały podczas walk w pasie przesłaniania i podczas przełamywania głównej pozycji Wału Pomorskiego. Jedną sieć radiową całkowicie zapewniała utrzymanie łączności ze sztabami podległych związków.

Zlikwidowana została również sieć radiowa współdziałania armii, natomiast zorganizowano nową sieć radiową /nr 3/ związków i oddziałów specjalnych armii. W skład tej sieci wchodziły: brygada kawalerii, brygada pancerna, pułk czołgów i batalion rozpoznawczy armii. Organizacja tego rodzaju sieci radiowej była jak najbardziej celowa ponieważ wymienione związki i oddziały miały z sobą ściśle współdziałać przy wykonywaniu zadań bojowych zgodnie z planem obrony armii. Nadal czynna była sieć radiowa dowódcy armii /nr 1/, w skład której wchodziły radiostacje dowódców poszczególnych związków. Sieć ta spełniała podstawową rolę w zakresie dowodzenia wojskami przy pomocy radiowych środków łączności.

Pozostały również nadal dwie sieci radiowe dowódcy artylerii armii. Jedną z nich służyła dla łączności z dowódcami artylerii dywizji a druga dla łączności z dowódcami poszczególnych związków artylerii /dowódcami brygad/. Nadal czynna była sieć radiowa awaryjna armii, która umożliwia podległym związkom nawiązanie łączności ze sztabem armii w wypadku utraty łączności w którejkolwiek innej sieci radiowej.

Dla odbioru wiadomości przekazywanych przez lotnictwo rozpoznawcze, w oddziale operacyjnym sztabu armii znajdowała się radiostacja RBM /jako odbiornik/. Z 4 mieszanej dywizją lotniczą zorganizowano łączność na kierunku radiowym. Wykorzystana została do tego celu radiostacja sztabu 4 mieszanej dywizji lotniczej. Radiostacja ta, w razie potrzeby włączała się do sieci radiowej nr 3 1 armii - dla celów współdziałania z 1 brygadą pancerną i 1 brygadą kawalerii.

Łączność z przełokonym nie uległa żadnym zmianom. Jedynie do niektórych sieci radiowych Frontu, doszły radiostacje 3 armii uderzeniowej i 2 korpusu kawalerii gwardii.

Łączność z sąsiadami utrzymywana była w sieciach Frontu i drogą wzajemnego włączania się do sieci.

Łączność radiowa /jak już było wspomniane/ w okresie obrony i w okresie przygotowawczym do natarcia na pozycję ryglową pracowała w zasadzie tylko na odbiór. Na nadawanie

można było pracować tylko w wypadku przerw w łączności przewodowej. Poszczególne sieci i kierunki radiowe /ze względu na dobrą pracę łączności przewodowej/ były mało obciążone.

W okresie przejściowej obrony armii, w szerokim zakresie wykorzystywane były ruchome środki łączności. Łączność organizowana była systemem marszrut okrężnych. Jest to najbardziej odpowiedni sposób jeśli chodzi o ekonomię sił i środków łączności.

Okres częściowej stabilizacji działań i "odpoczynku" był bardzo potrzebny. W tym okresie oddziały i pododdziały łączności doprowadzały do porządku sprzęt i transport, który był w użyciu bez przerwy od rozpoczęcia operacji warszawskiej. Równocześnie prowadzono szkolenie we wszystkich oddziałach i pododdziałach łączności armii i związków armijnych^{x/}.

Oddział łączności sztabu armii mógł dokonać podsumowania pracy za miniony okres działań i wydać niezbędne zarządzenia w związku ze zbliżającą się nową operacją zaczepną.

Już 10 lutego oddział łączności sztabu armii rozesłał nowe dane do pracy środków radiowych na miesiąc luty i na - rzec^{xx/}. Zawierały one klucze do tablic rozmów radiotelegrafistów, klucze do tablic haseł radiostacji i inne dane.

10 lutego wydane zostało również zarządzenie szefa sztabu^{xxx/} podsumowujące pracę łączności radiowej i regulujące w zdecydowany sposób stosunek do łączności radiowej osób odpowiedzialnych. W zarządzeniu tym, szef sztabu armii zwraca uwagę na to, że szefowie sztabów i szefowie łączności dywizji i brygad /ze wyjątkiem 3 DP/ nie poświęcają "temu zasadniczemu środkowi łączności należytej uwagi". Przypomina o pozostawieniu na trasie marszu radiostacji /4 i 6 DP/ wskutek czego nie było łączności z podwładnymi oddziałami i ze sztabem armii. Szef sztabu armii stwierdza w zarządzeniu, że fakt pozostawienia radiostacji i brak łączności uważa się za wypadek nadzwyczajny.

W części rozkazującej mówi się, że dowódcy poszczególnych związków taktycznych winni zawsze posiadać przy sobie radiostacje i bez przerwy utrzymywać łączność z dowódcą armii.

- x/ Zagadnienie to zostało omówione w części I rozdz. III.
xx/ GAW Zespół III-7 t. 161 s. 38.
xxx/ GAW Zespół III-7 t. 161 s. 43.

Szefowie sztabów winni posiadać przy sobie radiostacje RSB zaopatrzone w materiały pędne, a w wypadku zepsucia się samochodu - holować radiostację. Odpowiedzialność za przerwy w łączności radiowej mieli ponosić szefowie łączności związków. Dokumenty bojowe miały być przekazywane w sieciach radiowych sztabu, natomiast rozmowy miały być prowadzone za pomocą radiostacji małej mocy /RBM/ w sieci radiowej dowódcy.

Za złą pracę łączności radiowej w stosunku do szefów łączności 4 i 6 dywizji piechoty wyciągnięte zostały konsekwencje służbowe.

Zarządzenie uprzedza wszystkich dowódców i szefów sztabów, że w wypadku utraty łączności ze sztabem armii będą w przyszłości w stosunku do winnych wyciągane surowe konsekwencje służbowe.

Była to sprawa niezbyt przyjemna i można by o tym nie wspominać. Wydaje się jednak, że stosunek oficerów sztabu do łączności to bardzo istotne zagadnienie. Od ustosunkowania się oficerów sztabu do zagadnienia łączności w poważnym stopniu zależy praca łączności. Oficerowie sztabu muszą pamiętać, że środki łączności jak wszystkie inne bojowe środki walki powinny posiadać czas na ich rozwinięcie, określony czas na zwinięcie, przejazd w nowy rejon i rozwinięcie w nowym rejonie.

Środki te zgodnie ze swymi taktyczno-technicznymi właściwościami posiadają określone możliwości, które oficerowie ogólnowojskowi powinni znać. Właściwy stosunek do łączności i znajomość technicznych możliwości sprzętu jest jednym z czynników zapewniających dowódcom i sztabom posiadanie ciągłej i trwałej łączności we wszystkich warunkach walki.

14 lutego przez oddział łączności sztabu armii wydane zostało zarządzenie^{x/} nakazujące doprowadzenie sprzętu i transportu do porządku, zaopatrzenie radiostacji samochodowych i silników do radiostacji w paliwo na okres 10 dni. Zarządzenie nakazywało ponadto przygotowanie dla każdej radiostacji anteny zapewniającej pracę na maksymalne odległości.

W dniu 15 lutego przez szefa łączności armii wydane zostało kolejne zarządzenie^{xx/}, w którym wymagał od szefów

x/ CAW Zespół III-7 T. 151 s. 51.
xx/ CAW Zespół III-7 T. 161 s. 52-53.

łącności podległych związków utrzymania łączności radiowej we wszystkich sieciach, "rzutowania" radiostacji RSB i RBH podczas zmiany stanowisk dowodzenia w celu niedopuszczenia do przerw w łączności. Szef łączności nakazywał wykorzystanie podczas krótkich przystanków udoskonalonych anten zwiększających zasięg radiostacji.

W dniu 16 lutego oddział łączności sztabu armii przeprowadził jednodniową odprawę z pomocnikami szefów łączności związków taktycznych i oddziałów armii d/s łączności radiowej, podczas której podsumowano dotychczasowe wyniki pracy łączności radiowej i udzielono wytycznych odnośnie organizacji łączności radiowej w przyszłych działaniach zaczepnych^{x/}.

Wszystkie wymienione przedsięwzięcia wskazują, że oddział łączności sztabu armii przejawiał maksimum troski o zapewnienie jak najlepszej łączności sztabowi armii. Oddział łączności zdawał sobie sprawę, że tylko łączność radiowa może w ruchomych formach walki zapewnić ciągłość dowodzenia i dlatego najwięcej uwagi poświęcał łączności radiowej.

Nie wszyscy jednak dowódcy i oficerowie sztabów zdawali sobie z tego sprawę /o czym świadczą również zarządzenia wydane w tym kierunku przez szefa sztabu i dowódcę armii/. W sprawozdaniu za okres od 1-15.2. szef łączności armii pisze: "dowódcy dywizji nie patrząc na żadne tempo natarcia wymagali od szefów łączności zabezpieczenia telefonicznych rozmów z pułkami". Zapewnienie łączności przewodowej w szybkim tempie natarcia, zwłaszcza na szczeblu dywizja - pułk, było jednak niemożliwe.

28 lutego przesłane zostały sztabom podległych związków tabele kryptonimów stacji telefoniczno-telegraficznych i osób funkcyjnych. Jak wynika z treści pisma przewodniego^{xx/} /którym przesłane były wymienione tabele/, używano innych sygnałów rozpoznawczych osób funkcyjnych w korespondencji telegraficznej a innych do rozmów telefonicznych - czego np. nie stosuje się obecnie. Wydaje się, że w pewnym stopniu była to przesada. Zbyt duża ilość wszelkiego rodzaju kryptonimów i sygnałów rozpoznawczych wpływa ujemnie na operatywność prowadzonych rozmów.

W pracy swej w tym okresie oddział łączności sztabu armii nie ograniczał się tylko do wydawania pisemnych zarządzeń

x/ CAW Zespół III-4 T. 659 s. 61.
xx/ CAW Zespół III-7 T. 161 s. 46.

Prowadził również kontrole w podległych związkach i oddziałach w zakresie realizacji planowanych przedsięwzięć.

Jedną z takich kontroli przeprowadzona została w dniu 22 lutego^{x/}, podczas której stwierdzono niewłaściwe przechowywanie dokumentów radiowych w wydziałach łączności niektórych dywizji i na radiostacjach. Na radiostacjach ponadto znajdowały się pełne dane radiowe, co było niezgodne z zasadami tajnego dowodzenia wojskami.

W zakończeniu tego rozdziału warto kilka słów poświęcić walce jaką prowadziły pododdziały łączności i obsługi poszczególnych punktów kontrolno-badawczych i kontrolnych z grupami nieprzyjaciela, które 13 lutego pojawiły się na tyłach armii na przestrzeni od Złotowa do Szwecji.

Dowódcy poszczególnych zespołów i pododdziałów łączności wykazali, że potrafią kierować pracą nie tylko podczas wykonywania specjalnych zadań, ale również dowodzić w otwartej walce z nieprzyjacielem. Szczególnie ofiarnie walczyły obsługi punktów kontrolnych i kontrolno-badawczych pododdziałów eksploatacyjnych, przekazując przy tym sztabowi armii szczegółowe informacje o liczebności i miejscach rozmieszczenia pododdziałów nieprzyjaciela oraz o wszelkich jego ruchach.

A oto jeden z przykładów pracy i walki tych pododdziałów: 13.3.1945 r. grupa nieprzyjaciela w sile kilku tysięcy ludzi pojawiła się w lasach w rejonie Jastrowia, działając drobnymi grupami na całym odcinku obsługiwanej linii^{xx/}. Już w pierwszą noc przerwały one łączność między Złotowem a Jastrowiem^{xxx/}. Dla usunięcia uszkodzenia, z punktu kontrolno-badawczego wysłano nadzorców liniowych^{xxxx/}, którzy w odległości 100 m od przechodzących szosą wojsk nieprzyjaciela włączyli się do linii, meldując komendantowi miasta Jastrowie o jego ruchach. O świcie po odejściu nieprzyjaciela usunęli uszkodzenie. Łączność nie trwała jednak długo. Przechodząca

x/ CAW Zespół III-4 T. 161 s. 57.

xx/ Schemat załącznik nr 44.

Odcinek linii Jastrowia-Złotów, Jastrowie-Szwecja i Jastrowie-Nadarzyce, eksploatowała kompania telegraficzno-eksploatacyjna 2 samodzielnego liniowego batalionu łączności.

W m. Jastrowie znajdował się punkt kontrolno-badawczy nr 300 tejże kompanii.

xxx/W m. Złotów rozmieszczone było kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia armii.

xxxx/Szeregowiec Josz i szeregowiec Gleich.

szosą grupa nieprzyjaciela, przerwała linię powtórnie. W celu usunięcia uszkodzenia znowu wysłani zostali ci sami nadzorcy liniowi, którzy po dojściu do miejsca uszkodzenia stwierdzili, że w rejonie tym zajął obronę pododdział rzemieślniczy oczekując podejścia nieprzyjaciela. Zajęli również stanowiska obronne nadzorcy liniowi. Z chwilą pojawienia się nieprzyjaciela rozpoczęła się walka, w wyniku której jeden z nadzorców liniowych trafił śmiertelnie oficera niemieckiego, przy którym znaleziono cenne dokumenty. Za swoje czyny obaj nadzorcy liniowi odznaczeni zostali Krzyżem Walecznych.

W tym samym czasie hitlerowcy pojawiali się i na innych odcinkach eksploatowanej przez kompanię linii. W szczególnie krytycznej sytuacji znalazł się punkt kontrolny nr 302 /na linii do 3 dywizji piechoty/. Rozmieszczony w lesie, był atakowany przez nieprzyjaciela prawie przez cały tydzień. Były wypadki, że hitlerowcy wycinali po 10 i więcej przelotów przewodu zabierając drut, izolatory i haki, ażeby przedłużyć uszkodzenie linii. Dowódca punktu kontrolnego kapral Zabrocki wraz z obsługą, sprawnie usuwali uszkodzenia prowadząc jednocześnie walkę z nieprzyjacielem. Podobna sytuacja istniała na punkcie kontrolnym nr 307 /na linii między stanowiskiem dowodzenia armii a punktem kontrolno-badawczym nr 300/, gdzie dowódcą był podporucznik Podskoczy. W wyniku tych walk wzięto do niewoli ponad 100 hitlerowców, nie licząc zabitych^{x/}.

W walkach o Waż Pomorski wojska łączności zdobyły bardzo dużo sprzętu, m.in. składy sprzętu łączności i urządzeń elektrycznych w miastach Złotów, Jastrowie, Ważca, a w poprzednich walkach składy sprzętu łączności w m. Inowrocław^{xx/}. Sprzęt zdobyczny wykorzystany został w organizacji łączności podczas działań, natomiast własny pozostawał w rezerwie.

Przykłady te wskazują na ofiarność i męstwo żołnierzy łączności w wykonywaniu stawianych im zadań bojowych. Ze szczególną wyrazistością przejawiała się świadomość żołnierzy łączności i gorący patriotyzm.

x/ CAW Zespół III-4 T. 661 s. 63.
xx/ CAW Zespół III-4 T. 659 s. 62.

Wnioski.

Analizując metody pracy oddziału łączności sztabu armii oraz całość organizacji łączności w działaniach od Warszawy do Bydgoszczy i w walkach o przełamanie pasa przesłaniania i głównej pozycji Wału Pomorskiego, można wyciągnąć szereg wniosków, które mogą być uwzględnione we współczesnych działaniach - a mianowicie:

Główną wydatką przed rozpoczęciem marszu odpowiednich zarządzeń normujących zakres i stopień wykorzystania poszczególnych środków łączności podczas marszu.

Organizowanie łączności przesyłkowej w marszu na dalekie odległości, przy wysokim tempie działania wojsk może mieć miejsce tylko na określonych rubieżach i w rejonach dłuższych odpoczynków, przy czym wykorzystane do tego celu mogą być tylko pododdziały jak najbardziej "manewrowe".

Oparcie dowodzenia w marszu na dalekie odległości i podczas szybkiego tempa natarcia przede wszystkim na łączności radiowej i środkach ruchomych. Prowadzenie wymiany radiowej krótkimi sygnałami - jak wykazały doświadczenia i armii WP - usprawnia operatywność pracy i przepustowość poszczególnych sieci radiowych. Stosowanie radiostacji pośrednich oraz umiejętne manewrowanie środkami radiowymi podczas zmiany stanowisk dowodzenia przyczynia się do zapewnienia ciągłej łączności.

Wyposażenie radiostacji samochodowych w odpowiedni zapas materiałów pędnych i smarów, by zapewnić im ciągłą pracę nawet w wypadku chwilowych trudności w zaopatrywaniu w paliwo. W warunkach zimowych celowe jest zaopatrywanie radiostacji samochodowych w żakouchy przeciwdziałające lub też przydzielanie zawczasu każdej radiostacji samochodu holującego, aby nie dopuścić do pozostawiania radiostacji w tyle od swoich sztabów.

Wykorzystanie miejscowych linii i urządzeń łączności, co w określonych warunkach w znacznym stopniu przyspiesza organizację i nawiązanie łączności z podległymi sztabami i umożliwia zachowanie znacznej części etatowych środków łączności w odwodzie.

Szerokie wykorzystywanie ruchomych środków łączności, które w ruchowych formach działań spełniają poważną rolę, stając się często jedynym środkiem łączności.

Dostosowywanie organizacji łączności do przyjmowanego systemu dowodzenia i ugrupowania wojsk.

Wyrabianie u żołnierzy łączności wytrzymałości, hartu i żelaznej woli oraz samozaparcia w pracy. Doskonalenie w praktycznej organizacji łączności i eksploatacji środków łączności.

ROZDZIAŁ III. ORGANIZACJA ZACZNOŚCI 1 ARMII WP W OPERACJI
POMORSKIEJ ARMII RADZIECKIEJ I W OBRONIE
WYBRZEŻA MORZA BAŁTYCKIEGO.

/od 1.3 - 7.4.1945 r./

Działania 1 armii WP od 1.3 do 7.4.1945 r. rozwijały się w czasie trwania drugiego i trzeciego etapu operacji wschodnio-pomorskiej Armii Radzieckiej^{x/}, zaś przeciwdesantowa obrona wybrzeża Morza Bałtyckiego - bezpośrednio po niej, przed operacją berlińską.

W wyniku działań przeprowadzonych w pierwszym etapie tej operacji /który trwał od 10 do 23 lutego 1945 r./, wojska 2 Frontu Białoruskiego wyszły na ogólną rubież: na południe od Gniewa, Skórcz, Wda, Czarna Woda, Chojnice, Lędyczek. Wlewo od 2 Frontu Białoruskiego działały wojska 1 Frontu Białoruskiego /2 korpus kawalerii gwardii, 1 armia WP, 3 armia uderzeniowa, 61 armia, 47 armia/. Po przekamaniu ocalałych odcinków pasa przesłaniania i głównej pozycji Ważu Pomorskiego, po zlikwidowaniu zgrupowań nieprzyjaciela w Ważozu i w rejonie Choszczna oraz po odparciu jego przeciwuderzenia w rejonie Stargardu, wojska te znajdowały się na ogólnej rubieży: na zachód od Lędyczka, Brokęcino, na wschód od Starowic, Nadarzyce, Mirosławiec, Recz, Morzyca, Lipiany, Chojna, na północ od Cedyni.

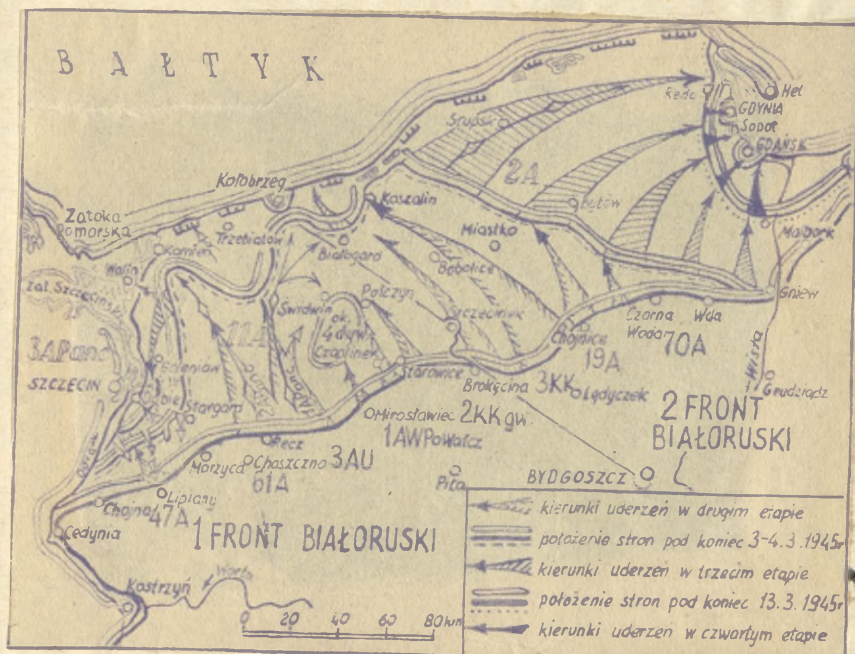
Na dzień 20 lutego ugrupowanie wojsk nieprzyjaciela było następujące. Przed wojskami 2 Frontu Białoruskiego broniły się związki 2 armii niemieckiej. Przeciwko wojskom prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego działały oddziały 10 korpusu SS, 3 i 39 korpusu pancernego oraz 2 korpusu terytorialnego 11 armii.

Radzieckie Naczelne Dowództwo, wychodząc z założenia, że szybka likwidacja zagrożenia prawego skrzydła wojsk działających na kierunku berlińskim jest konieczna, postanowiło zaangażować do natarcia na Pomorzu oprócz wojsk 2 Frontu Białoruskiego również wojska prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego.

x/ Drugi etap trwał od 24.2 do 4.3.1945 r. Trzeci etap rozpoczął się 5.3.1945 r.

Zamiar Radzieckiego Naczelnego Dowództwa przewidywał rozcięcie uderzeniem stycznych skrzydeł 2 i 1 Frontu Białoruskiego pomorskiego zgrupowania hitlerowców i wyjście nad Bałtyk w rejonie Koszalina i Kołobrzegu. Następnie zgrupowanie nieprzyjaciela miało być zniszczone częściami, uderzeniem 2 Frontu Białoruskiego - w kierunku wschodnim, prawego zaś skrzydła 1 Frontu Białoruskiego - w kierunku zachodnim.

Zgodnie z powyższym zamiarem Radzieckie Naczelne Dowództwo nakazało wojskom 2 i 1 Frontu Białoruskiego zdecydowanym uderzeniem rozgromić 2 i 11 armię Grupy Armii "Wisła".



Ogólny przebieg działań w 2-4 etapie operacji wschodnio-pomorskiej x/

2 Front Białoruski miał wykonać główne uderzenie swym lewym skrzydłem w kierunku na Koszalin, we współdziałaniu z wojskami prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego rozciąć zgrupowanie nieprzyjaciela, wyjść nad Bałtyk, a następnie na -

x/ Na podstawie szkicu: A. Jasinski "Przełamanie Ważu Pomorskiego" rozdz. X. Przełamanie pozycji ryglowej Ważu Pomorskiego" s. 301. Wyd. Biuro Historyczne Wojska Polskiego. Warszawa 1958 r.

cierając w kierunku Gdańska rozgromić 2 armię niemiecką i zorganizować obronę wybrzeża bałtyckiego.

1 Front Białoruski miał nacierać siłami wojsk prawego skrzydła w ogólnym kierunku na Kołobrzeg, we współdziałaniu z wojskami lewego skrzydła 2 Frontu Białoruskiego rozciąć zgrupowanie nieprzyjaciela i wyjść nad Bałtyk. Następnie, nacierając na Kamień, Goleniów, Dąbie, zniszczyć związki 11 armii niemieckiej i wyjść na brzeg Zatoki Pomorskiej, Zalewu Szczecińskiego i Dolnej Odry.

Główne uderzenie Front wykonywał zbliżnymi skrzydłami 3 armia uderzeniowa i 61 armia z rejonu Roczka. Po przełamaniu obrony nieprzyjaciela 3 armia uderzeniowa miała rozwinąć powodzenie na Nowogard, a 61 armia na Łaszewo.

Pomocnicze uderzenia, zgodnie z decyzją dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, miały wykonać: 1 armia WP na prawym skrzydle głównego zgrupowania, a na lewym - 47 armia.

1. Warunki organizacji łączności.

a/ Zadanie 1 armii WP i decyzja dowódcy armii^I.

Zgodnie z decyzją dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, 1 armia WP otrzymała zadanie: wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem w ogólnym kierunku na Borujsko, Lubieszewo, Świdwin, przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku góra Bardo, południowy skraj lasu 700 m na północny zachód od wzg. 158,2^{xx} i do końca pierwszego dnia operacji opanować rubież: Wierzchowo, Żabinek, Orle, natomiast do końca trzeciego dnia operacji opanować rubież: Wierzchowo, Witowo, Lubieszewo, południowo-wschodni brzeg jeziora Lubie, /wyż/ Karwice i tam umocnić się oraz przygotować do rozwinięcia natarcia w kierunku Drawsko, Łobez.

Jak z powyższego wynika, rola 1 armii WP polegała na związaniu swoimi działaniami sił hitlerowców broniących się przed jej frontem i niedopuszczeniu do ich wycofania się. W tym samym czasie wojska radzieckie wychodzące na skrzydła i tyły nieprzyjaciela miały zamknąć pierścień okrążenia od wschodu, zachodu i północy. W ten sposób 1 armia

x/ Zadanie i decyzję dowódcy armii przedstawia szkic-załącznik nr 48.

xx/ Na mapie polskiej wzgórze to nosi wartość 150,0.

WP zamknęłaby pierścień okrążenia od południa, a więc po przełamaniu pozycji ryglowej stanęłoby przed nią zadanie współdziałania z wojskami radzieckimi w likwidacji okrążonych sił nieprzyjaciela przy jednoczesnym kontynuowaniu pościgu w kierunku morza.

W wykonaniu otrzymanego zadania dowódca 1 armii WP zdecydował dokonać przełamania na lewym skrzydle pasa na - tarcia armii i wykonując dwa uderzenia zniszczyć nieprzy - jaciela w trójkącie: Żabin, Stara Studnica, Mazanowo, na pozostałym zaś odcinku od Nadarzyce do góry Bardo - pozostać w obronie do czasu osiągnięcia powodzenia na odcinku prze - łamania.

Pierwsze uderzenia miały wykonać 2 i 1 dywizja piechoty na odcinku: /wyż/ wykop przy torze kolejowym 1,5 km na południowy wschód od Żabina, południowy skraj lasu 700m na północny zachód od wzg. 158,2 w ogólnym kierunku na c. 156,1, Witowo, Lubieszewo, następnie we współdziałaniu z prawoskrzydłowymi oddziałami 3 armii uderzeniowej znisz - czyć nieprzyjaciela w rejonie: Żabin, jezioro Lubie.

Drugie uderzenie miał wykonać jeden pułk 6 dywizji piechoty z rejonu góry Bardo, z zadaniem współdziałania częścią sił z prawym skrzydłem 2 dywizji piechoty w zdobyciu Wierzchowa oraz częścią sił w zdobyciu Żabina. Pozosta - łymi dwoma pułkami 6 dywizja miała bronić rubieży: /wyż/ c. 132,7, /wyż/ cegielnia 1,5 km na południowy zachód od Będlina z zadaniem niedopuszczenia do przerwania się nie - przyjaciela z kierunków: Czaplinek, Sośnica, Mirosławiec i Wierzchowo, Mirosławiec.

Pozostałe związki i oddziały armii miały następujące zadania:

3 dywizja piechoty miała bronić zajmowanej rubieży z zadaniem niedopuszczenia do przerwania się nieprzyjaciela na kierunkach: Dudylany, Nadarzyce, Machliny, Wałecz, Świer - czyno, Kłósowo.

4 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii miały pozostać w odwodzie ogólnym dowódcy armii i miały być użyte na styku 2 i 1 dywizji piechoty w celu wyłączenia ich wy - sikku po wykonaniu zadania bliższego. 1 brygada kawalerii miała ponadto wydzielić grupę konną do współdziałania z 1 brygadą pancerną działającą z 2 dywizją piechoty.

4 mieszana dywizja lotnicza miała osłonić siłami lotnictwa myśliwskiego główne zgrupowanie uderzeniowe armii na podstawach wyjściowych i w toku natarcia, natomiast siłami lotnictwa szturmowego w okresie artyleryjskiego i lotniczego przygotowania ataku obezwładnić nieprzyjaciela w punktach oporu w rejonach Borujsko, wzg. 156,1 i skrzyżowanie dróg na południowy zachód od wzg. 156,9; w toku natarcia lotnictwo miało działać według naprowadzania na wezwanie dowódcy armii.

Czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty /i brygada pancerna i 13 pułk artylerii pancernej/ miały zająć rejon wyczekiwania w lesie na południowy wschód od Nowych Łasków i w G-60 wysunąć się na pozycje wyjściowe w rejonie przy - stanku Borujsko; po opanowaniu przez 2 dywizję piechoty m. Borujsko wyruszyć do natarcia i we współdziałaniu z nią uderzyć na wzg. 156,1, następnie po wykonaniu zadania bliższego przez dywizję odejść na południowo-wschodnie stoki wzg. 156,1, uporządkować sprzęt i być w gotowości do odparcia kontrataków nieprzyjaciela; od rana 2 marca nacierać z 2 dywizją piechoty w kierunku Witowa.

4 pułk czołgów ciężkich jako odwód pancerny dowódcy armii, 1 marca do godziny 9.00 miał się zgrupować w Nowych Łaskach.

Z zadania armii, jej miejsca i roli w ugrupowaniu operacyjnym Frontu oraz decyzji dowódcy armii wypływają następujące wnioski z punktu widzenia organizacji łączności.

Konieczność zabezpieczenia trwałej łączności współdziałania przede wszystkim z 2 korpusem kawalerii gwardii i 3 armią uderzeniową. Zabezpieczenie dowodzenia związkami taktycznymi armii biorącymi udział /we współdziałaniu z wojskami radzieckimi/ w likwidacji okrążonego nieprzyjaciela i równocześnie związkami wykonującymi pościg w kierunku morza.

Mała głębokość zadań postawionych armii na pierwsze trzy dni operacji oraz przewidywania napotkania silnego oporu nieprzyjaciela, pozwalają na wyciągnięcie wniosku o realnej możliwości rozwijania /przynajmniej w początkowej fazie natarcia/ łączności przewodowej za nacierającymi związkami.

Decyzja dowódcy armii oraz zadania poszczególnych związków taktycznych i oddziałów armii wymagały trwałego i ciągłego zabezpieczenia dowodzenia pod względem łączności przede wszystkim ze związkami działającymi w składzie głównego zgrupowania uderzeniowego na lewym skrzydle armii. Wydzielenie na tym kierunku tylko dwóch dywizji /w pierwszym rzucie/ do przełamania obrony nieprzyjaciela ułatwiało organizację łączności przewodowej na tym kierunku, ponieważ pozwalało na skupienie większej ilości pododdziałów liniowych na zabezpieczenie łączności z tymi dywizjami. Skupienie na tym kierunku większości sił armii z przewidywaniem wprowadzenia ich do działań w celu rozwijania powodzenia wymagało dobrej organizacji łączności współdziałania zarówno na szczeblu armii jak i w związkach armijnych. Szeroki pas natarcia armii^{x/}, której w miarę rozwoju natarcia stale się poszerzał, wymagał budowy długich kierunków łączności przewodowej, co z kolei zmuszało do wykorzystania w tym celu w szerokim zakresie istniejących stałych napowietrznych linii łączności ze względu na to, że etatowymi siłami i środkami byłoby trudno rozwinąć potrzebną ilość kierunków. Po przełamaniu pozycji ryglowej należało się liczyć z wysokim tempem natarcia i pościgu, wykorzystanie łączności przewodowej stawało się problematyczne, dlatego należało liczyć przede wszystkim na łączność radiową.

Krótką przerwą w działaniach umożliwiła pododdziałom łączności doprowadzenie sprzętu do należytego porządku a oddział łączności sztabu armii mógł przeprowadzić szereg przedsięwzięć w zakresie zabezpieczenia łączności do następnych działań.

b/ Charakterystyka terenu i obrony nieprzyjaciela z punktu widzenia organizacji łączności.

1 armia WP walczyła na Pomorzu Zachodnim w terenie o licznych jeziorach, dużych kompleksach leśnych i wznie-
sieniach.

Przed prawym skrzydłem armii, poczynając od Nade-
rzyc aż do Sośnicy ciągnął się zwarty masyw leśny, sięgający
~~x/ Na podstawie wyjściowej szerokości pasa natarcia wyno-
siła 30 km.~~

na północ do linii Ostroróg, Machliny. Na rubieży tej znajdują się liczne jeziora. Przez masyw ten biegnie jedyna szosa z Wałcza do Pokczyna Zdroju. Lasy pocięte są bogatą siecią dróg polnych, które jednak w tym czasie ze względu na roztopy wiosenne nie były dogodnie do wykorzystania.

Teren na odcinku Wierzchowo, Borujsko, otwarty, obfitujący jednak w liczne i dość znaczne wzniesienia. W rejonie Żabinka drogę na północny zachód przegradzają dwa długie jeziora - Busko i Dramienko.

Przed lewym skrzydłem armii na północ od Borujaska również znajduje się duży kompleks leśny. W pasie natarcia armii znajdowało się również wiele przeszkód wodnych, przede wszystkim liczne jeziora w rejonie Czaplinka, który leży na przesmyku między jeziorami oraz duże jeziora Wąsosz i Lubie kanalizujące ruch na Złocień i Drawsko, a więc na rubież, przez którą przepływa Drawa^{x/}. Teren na północ od Drawy jest bardziej otwarty, lecz również obfitujący w liczne jeziora i wzniesienia.

Przed frontem 1 armii WP broniła się hitlerowska dywizja "Bärwalde", 163 dywizja piechoty oraz inne mniejsze oddziały. Siły te wchodziły w skład 10 korpusu SS 11 armii. Obsadzały one zawczasu przygotowaną obronę typu polowego o stosunkowo dużej gęstości sił i środków. Przeważająca większość sił została użyta do utrzymania przedniego skraju.

Przedstawiona charakterystyka terenu wskazuje na trudności w rozbudowie systemu łączności przewodowej i wykorzystania ruchomych środków łączności w toku działań zaczepnych. Zarówno trasy budowy linii przewodowych jak i marszruty ruchomych środków łączności, musiały być wybierane wzdłuż głównych dróg o twardej nawierzchni.

Ze względu na zawczasu przygotowaną obronę nieprzyjaciela na pozycji ryglowej, należało oczekiwać, że obrona będzie silna, a w związku z tym nie można było liczyć na szybkie tempo natarcia wojsk własnych. Wychodząc z tych założeń można było planować budowę kierunków przewodowych za nacierającymi związkami przynajmniej na okres przełamania pozycji ryglowej. Bierąc jednak pod uwagę fakt, że nieprzyjaciel większość swoich sił rzucił do obrony przedniego

x/ Szerokość rzeki 15-20 km, głębokość 1-1,5 m.
Prąd wartki.

skraju pozycji ryglowej, to z chwilą jej przełamania należało się liczyć, że nie będzie on już zdolny do poważniejszego przeciwdziałania w głębi. W związku z tym należało się liczyć z wystąpieniem trudności w organizacji łączności przewodowej. Stąd nasuwał się wniosek o oparciu dowodzenia wojskami na łączności radiowej.

c. Organizacja dowodzenia.

System dowodzenia na podstawie wyjściowej do natarcia nie uległ zasadniczym zmianom w stosunku do tego, jaki był zorganizowany w okresie przejściowej obrony. Jedyną zmianą, jaka nastąpiła, to zorganizowanie punktu obserwacyjnego dla dowódcy armii w celu kierowania walką na odcinku przełamania. Taki stan rzeczy nie pociągał za sobą konieczności rozwijania dodatkowych węzłów łączności i kierunków łączności przewodowej.

Pierwszy okres walk o przełamanie pozycji ryglowej ze względu na silną obronę nieprzyjaciela i zakładane niewielkie tempo natarcia, pozwalał wnioskować, że częstotliwość zmian stanowisk dowodzenia, zarówno dywizji jak i armii, będzie nie wielka i żadnych trudności z tego powodu nie należało oczekiwać. Większa częstotliwość zmian stanowisk dowodzenia, a także konieczność organizowania dodatkowych punktów dowodzenia, a w związku z tym organizowanie dodatkowych węzłów łączności, mogło nastąpić dopiero po przełamaniu pozycji ryglowej Wału Pomorskiego, z chwilą rozpoczęcia pościgu.

2. Ogólna charakterystyka przebiegu działań 1 armii WP w operacji pomorskiej Armii Radzieckiej.

1 marca o godz. 8.30 rozpoczęło się natarcie. Pokonując trudności terenowe i zwalczając ocalałe źródła ognia nieprzyjaciela, wojska zgrupowania uderzeniowego armii posuwały się naprzód. Początkowo tempo natarcia nie było wysokie ze względu na silny opór jaki stawiał nieprzyjaciel, szczególnie w punktach oporu Borujsko i Żabin. Jednak w wyniku zdecydowanych działań 2 dywizji piechoty, do wieczora 1 marca Borujsko zostało zdobyte i nawiązana została walka o drugi podstawowy punkt oporu Żabin. Zdobycie Borujaska znacznie podważyło system obrony nieprzyjaciela na pozycji ryglowej.

W wyniku pomyślnych działań sąsiadów (3 armii uderzeniowej¹ wojsk 2 Frontu Białoruskiego/, dowódca armii zdecydował przyspieszyć natarcie. 2 marca po krótkim przygotowaniu artyleryjskim 1 armia WP o godzinie 11.00 ruszyła do natarcia na szerokim froncie. W dniu tym rozpoczęły działania zaczepne również związki prawego skrzydła armii, które dotychczas pozostawały w obronie. W wyniku pomyślnych działań wojsk armii, w dniach 2 i 3 marca zdobyte zostały dalsze punkty oporu na pozycji ryglowej. Sąsiadujące z 1 armią WP wojska radzieckie rozwinęły 3 marca gwałtowny pościg za nieprzyjacielem. Działający na prawo 2 korpus kawalerii gwardii wysunął się do przodu w stosunku do prawego skrzydła 1 armii o około 20 km. Na lewo, związki i oddziały 3 armii uderzeniowej prowadziły walki na północny zachód od Drawska i o m. Łobez. Tak więc, nieprzyjaciel, zagrożony okrążeniem rozpoczął odwrót osłaniając się ariergardami, które miały zadanie opóźniania działań 1 armii WP. W tej sytuacji 1 armia przeszła wszystkimi swoimi siłami do pościgu. Łamiąc z marszu opór nieprzyjaciela i udaremniając jego próby oderwania się, poszczególne związki taktyczne sforsowały z marszu rz. Drawa i opanowały ważne węzły komunikacyjne Złocieniec i Drawsko.

W ten sposób złamany został ostatecznie opór nieprzyjaciela na pozycji ryglowej. 1 armia WP rozpoczęła pościg i likwidację okrążonego zgrupowania nieprzyjaciela. Zorganizowana została grupa pościgowa w składzie grupy konnej z 1 brygady kawalerii, 1 brygady pancernej i 13 pułka artylerii pancernej, pod dowództwem dowódcy brygady kawalerii. Grupa ta otrzymała zadanie rozpoczęcia pościgu od rana 5 marca. Tegoż dnia rozpoczęły pościg również pozostałe związki taktyczne armii, osiągając w końcu dnia 5 marca rubież: pñ zach skraj Połczyn Zdrój, Resko, Praytów, Rydzewo^{x/}.

Tegoż dnia 1 armia WP otrzymała zadanie kontynuować od rana 6 marca natarcie w kierunku Świdwin, Sławoborze, Gościno, Kołobrzeg, do końca dnia 7 marca częścią sił /3 i 6 DP/ wyjść na rubież Karlino, Skronie, zachodni brzeg rz. Parsęta, Kołobrzeg, Mrzeżyno, zluzować znajdujące się tam oddziały 1 armii pancernej gwardii i przejść na tej

rubieży do obrony, a siłami głównymi /1,2,4 DP/ zlikwidować nieprzyjaciela w rejonie Świdwina i ześrodkować się w rejonie Sławoborze, Dębica, Ryman.

Powzięta na podstawie otrzymanego zadania przez dowódcę 1 armii WP decyzja została przekazana w formie rozkazów dowódcom poszczególnych związków i oddziałów, którzy od rana 6 marca przystąpili do wykonywania otrzymanych zadań. Powzięta decyzja zakładała kontynuację działań bojowych w dniu 6 marca przez wszystkie związki taktyczne i oddziały armii, przy czym rezultatem tych działań /co wywierało istotny wpływ na organizację łączności/ miało być opanowanie do końca dnia rejonów odległych średnio /od obecnego położenia wojsk/ o 30 km. A więc decyzja dowódcy armii zakładała wysokie tempo działań.

Tempo działań sił głównych armii okazało się jednak znacznie wolniejsze od zakładanego ze względu na to, że nieprzyjaciel powstrzymując ruch wojsk 1 armii, podejmował próby przedarcia się w kierunku północnym i północno-zachodnim. Natomiast 3 i 6 dywizja piechoty posuwały się bez większych przeszkód.

W rezultacie działań w dniach 6 i 7 marca, 3 i 6 dywizja piechoty w godzinach wieczornych 7 marca znajdowały się w odległości 14-20 km od Kołobrzegu, a siły główne /1, 2, 4 DP/ we współdziałaniu z oddziałami radzieckimi zakończyły likwidację rozbitych grup nieprzyjaciela w lasach na południe i południowy wschód od Świdwina i ześrodkowały się /o jeden dzień później/ w nakazanych rejonach. Działaniami tymi 1 armia WP zakończyła całkowicie walki o przekazanie pozycji ryglowej i Wązku Pomerńskiego jako całości.

Jednak już 6 marca, armia otrzymuje nowe zadanie, a mianowicie: w ciągu 7 i 8 marca oczyścić z resztek wojsk niemieckich teren w swoim pasie natarcia oraz opanować m. Kołobrzeg. Następnie, do końca 11 marca przejść do obrony /po zlurowaniu oddziałów radzieckich/ wybrzeża Morza Bałtyckiego od Kołobrzegu do Dziwnówka i dalej wzdłuż wschodniego brzegu Zalewu Kanieńskiego, Dziwny i Zalewu Szczecińskiego do Stepnicy. Konieczność zorganizowania obrony na wybrzeżu Morza Bałtyckiego wynikała z dążenia do zabezpieczenia od strony północnej przygotowań do operacji berlińskiej.

Powzięta na podstawie otrzymanego zadania przez

dowódcę armii decyzja została przekazana w formie rozkazów dowódcom poszczególnych związków i oddziałów. Decyzja ta w ogólnym zarysie przedstawiała się następująco: zorganizować obronę w nakazanym pasie mając w pierwszym rzucie^{x/} 3, 6 i 2 dywizję piechoty, w odwodzie ogólnym 4 dywizję piechoty a w odwodach specjalnych 4 brygadę artylerii przeciwpancernej, 4 pułk czołgów i 13 pułk artylerii pancernej^{xx/}.

Wykonując otrzymane zadanie, 6 dywizja piechoty częścią sił /16 pp/, już wieczorem 7 marca znalazła się na przedmieściach Kołobrzegu i rozpoczęła luzowanie oddziałów radzieckich, które w tym czasie prowadziły natarcie na południowo-zachodnią część miasta. Aktywne działania nieprzyjaciela udarenniły próby dokonania luzowania, pułk związał się walką z nieprzyjacielem. W tym czasie siły główne dywizji podchodziły pod miasto. Cały dzień walki w dniu 8 marca nie dał pozytywnych wyników. Nieprzyjaciel okazał się silniejszy niż się spodziewano. 9 marca do walki o Kołobrzeg została skierowana 3 dywizja piechoty.

Dla kierowania działaniami polskich jednostek w walce o Kołobrzeg utworzona została grupa operacyjna sztabu armii na czele z zastępcą dowódcy armii d/s liniowych. W tym celu od 10 marca w m. Zieleniewo zorganizowano zostało wysunięte stanowisko dowodzenia armii. Jednak walki 6 i 3 dywizji piechoty w ciągu czterech dni /7-11.3/ nie dały oczekiwanych rezultatów.

W tym czasie, gdy 6 i 3 dywizja piechoty prowadziły walki o Kołobrzeg, siły główne armii znajdowały się jeszcze w rejonach zajętych w końcu dnia 7 marca. Miały one 9 marca rozpocząć marsz w kierunku północnym i północno-wschodnim. 1 i 2 dywizja piechoty miały wyjść na wybrzeże Morza Bałtyckiego, Zalew Kamieński i Zalew Szczeciński, zluzować znajdujące się tam oddziały 79 i 12 korpusu piechoty /3 armii uderzeniowej/ i przejść do obrony, a 4 dywizja piechoty miała pozostać w odwodzie dowódcy armii w rejonie Golezewo.

Zgodnie z tym zadaniem poszczególne związki od rana 9 marca rozpoczęły marsz i już 10 marca osiągnęły rejon, skąd miały przystąpić do przyjęcia odcinków obrony: 2 dywizja piechoty od oddziałów 79 korpusu piechoty

x/ Licząc od prawego skrzydła.

xx/ 1 BPanc została operacyjnie podporządkowana dowódcy 1 APanc Gw. Miała wziąć udział w działaniach bojowych na kierunku Gdynia, Gdańsk.

a 1 dywizja piechoty od oddziałów 12 korpusu piechoty. Do końca 11 marca przeszła do obrony tylko 1 dywizja piechoty natomiast 2 dywizja piechoty biorąc udział /we współdziałaniu z oddziałami 79 korpusu piechoty/ w likwidacji grup wojsk nieprzyjaciela znajdujących się w tej części wybrzeża, dopiero 13 marca przyjęła nakazany jej pas obrony /Żukęcin, Laska/. Pozostały odcinek obrony zajęły związki radzieckie: 7 korpus kawalerii gwardii i 7 korpus piechoty podporządkowane operacyjnie dowódcy 1 armii WP.

W międzyczasie /w nocy z 9 na 10 marca/ 1 brygada kawalerii zluzowała oddziały 7 korpusu kawalerii gwardii w Gryficach i zajęła obronę na południowych, wschodnich i północnych skrajach miasta.

W tej sytuacji 4 dywizja piechoty zostaje przegrupowana do Kołobrzegu.

W rezultacie dalszych działań /od 13 marca do rana 18 marca/ Kołobrzeg został zdobyty.

Teraz 1 armia WP mogła przejść do obrony całością sił.

3. Organizacja łączności w okresie od przełamania pozycji ryglowej Wału Pomorskiego do czasu przejścia armii całością sił do obrony wybrzeża Morza Bałtyckiego /1-18.3.1945 r./.

Przed rozpoczęciem natarcia oddział łączności sztabu armii opracował i rozesłał sztabom podległych związków zarządzenie łączności radiowej wraz z załącznikami^{x/}. Zarządzenie regulowało porządek pracy łączności radiowej, natomiast załączniki określały dane radiowe dla armijnych sieci radiowych i sieci radiowych podległych związków.

Tabela danych radiowych^{xx/} określała równocześnie skład armijnych sieci radiowych. Zarządzenie nakazywało ponadto szefom łączności poszczególnych związków ustalić sposób i terminy zmiany danych radiowych, wzmocnić kontrolę pracy radiostacji w zakresie przestrzegania zasad tajnego dowodzenia wojskami oraz opracować wspólnie z wydziałem operacyjnym i łączności specjalnej tabelę rozmównicze

x/ CAW Zespół III-7 T. 161 s. 59-60.
xx/ Załącznik nr 49.

i sygnałowe. Zarządzenie nakazywało również opracowanie zarządzeń łączności radiowej przez szefów łączności dywizji i przesłanie kopii tych zarządzeń do oddziału łączności sztabu armii.

Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że oddział łączności sztabu armii słusznie przewidywał, iż radio będzie podstawowym środkiem dowodzenia w toku natarcia i czynił wszystkie możliwe przedsięwzięcia w celu zapewnienia dobrej pracy łączności radiowej.

Przed rozpoczęciem działań opracowany został również plan rozpoznania stażych napowietrznych linii łączności w pasie działania armii i postawione zadania pododdziałom łączności na prowadzenie rozpoznania. Przedsięwzięcie powyższe poważnie ułatwiło wykorzystanie tych linii w toku działań.

Przed rozpoczęciem natarcia na pozycję ryglową Ważu Pomorskiego, oddział łączności nie dokonał żadnych zmian w organizacji łączności^{x/}. Wynikało to z faktu, że do natarcia armia przechodziła w ugrupowaniu, jakie zajmowała w obronie. Nie zaszczy więc żadne przegrupowania w skali armii, które wymagałyby dokonania zmian w systemie łączności.

Szeroko rozwinięta w okresie przejściowej obrony łączność przewodowa, zapewniała doskonale dowodzenie wojskami na podstawach wyjściowych do natarcia. Istniały pełne możliwości uzyskania okrężnych kierunków łączności, co zapewniało ciągłość dowodzenia wojskami. Dla przykładu z 6 dywizją piechoty ze stanowiska dowodzenia armii można było uzyskać łączność przez pomocniczy węzeł łączności nr 2, przez pomocniczy węzeł łączności nr 1 i 2 i trzecia możliwość - przez punkt kontrolno-badawczy nr 38, 301, pomocniczy węzeł łączności nr 1 i 2^{xx/}. Podobnie było i z innymi związkami. Nadmienić przy tym należy, że cały system łączności przewodowej oparty był na liniach stażych, co zapewniało dobrą jakość tej łączności, a duża ilość punktów kontrolno-badawczych i kontrolnych, zapewniała "żywość" tego systemu i ciągłość jego działania. Jediną zmianę w organizacji łączności przewodowej spowodowało zorganizowanie punktu obserwacyjnego dowódcy armii, co pociągnęło za sobą konieczność zapewnienia łączności z nim. Łączność z punktem obserwacyjnym dowódcy armii zapewniona została przez

x/ Porównaj schematy z dnia 23.2.1945 r. - załącznik nr 46
i schematy z dnia 1.3.1945 r. - załącznik nr 48.

przedłużenie armijnego kierunku łączności przewodowej od sztabu² dywizji piechoty do punktu obserwacyjnego dowódcy armii. Biorąc pod uwagę fakt, że punkt obserwacyjny dowódcy armii miał charakter czasowy, było to słuszne ze względu na oszczędność sił i środków. Z punktu obserwacyjnego dowódcy armii miała być zapewniona łączność z punktem obserwacyjnym dowódcy 2 dywizji piechoty /działającej na odcinku przeżmania/ a nawet z punktem obserwacyjnym dowódcy 6 pułku piechoty /2 dywizji piechoty/x/.

Tak więc na podstawach wyjściowych do natarcia zorganizowany system łączności przewodowej całkowicie spełniał swoje zadanie zapewniając ciągłość dowodzenia wojskami.

Żadne zmiany nie nastąpiły również w organizacji łączności radiowej^{xx}. Posiadany stan środków radiowych nie pozwalał na organizowanie dodatkowych sieci i kierunków radiowych, które mogłyby usprawnić dowodzenie podczas natarcia. Na przykład, bardzo pożądanym byłoby w danym wypadku kierunek radiowy dla łączności dowódcy armii z dowódcą grupy pościgowej, a także z 3 dywizją piechoty działającą /przynajmniej w pierwszej fazie natarcia/ w odosobnieniu i w dużej odległości od stanowiska dowodzenia armii.

Tak więc łączność radiowa do natarcia oparta została na trzech zasadniczych sieciach radiowych:

- a/ sieć radiowa dowódcy armii /nr 1/, w skład której wchodziły radiostacje: dowódcy armii i dowódców poszczególnych związków; sieć ta przeznaczona była w zasadzie do prowadzenia rozmów osobistych dowódców;
- b/ sieć radiowa sztabu armii /nr 2/, w skład której wchodziły radiostacje: sztabu armii oraz sztabów wszystkich dywizji; sieć ta przeznaczona była do przekazywania korespondencji o treści operacyjnej i prowadzenia rozmów przez szefów sztabów;
- c/ sieć radiowa sztabu armii /nr 3/, w skład której wchodziły radiostacje: sztabu armii oraz sztabów 1 brygady pancernej, 1 brygady kawalerii, 4 pułku czołgów i 1 batalionu rozpoznawczego.

Łączność z przełożonym /omówiona w poprzednim rozdziale/ - pozostała bez zmian.

x/ Schemat - załącznik nr 48.

xx/ Schemat - załącznik nr 47.

Łączność z sąsiadami utrzymywana była w sieciach Frontu, a ponadto radiostacja dowódcy armii w razie potrzeby włączała się do sieci sąsiadów. Z 4 mieszana dywizją lotniczą, która wspierała działania armii, łączność pozostała na kierunku radiowym^{x/}. Radiostacja sztabu⁴ mieszanej dywizji lotniczej dla celów współdziałania włączała się do sieci radiowej armii nr 3.

Możliwości oddziału łączności sztabu armii nie pozwalały na rozbudowę łączności radiowej w szerszym zakresie. Pomimo to zorganizowana w ten sposób łączność radiowa zapewniała potrzeby w zakresie dowodzenia. Sieć radiowa dowódcy armii zapewniała łączność z dowódcami poszczególnych związków przy czym część związków, zwłaszcza 3 i 6 dywizja piechoty /w pierwszej fazie natarcia/ prowadziły działania ograniczone, a w związku z tym i częstotliwość rozmów z nimi była ograniczona, co w pewnym stopniu odciążało pracę poszczególnych sieci. Skład sieci nr 3 odpowiadał w zasadzie organizacji grupy pościgowej. Sieć ta całkowicie zapewniała dowodzenie tą grupą.

Z chwilą rozpoczęcia natarcia, ze względu na jego powolne tempo, nie zachodziła potrzeba zmiany stanowisk dowodzenia podległych związków, a tym samym i rozwijania kierunków łączności przewodowej, chociaż /jak już była o tym mowa w poprzednim rozdziale/ szefowie kierunków łączności armii znajdujący się przy sztabach obsługiwanych dywizji, posiadali materiały liniowe na 30 km jedнопроводowej linii tyczkowej.

Pierwsze przesunięcia stanowisk dowodzenia poszczególnych dywizji nastąpiły dopiero 3 marca, a stanowisko dowodzenia armii przesunięte zostało dopiero 4 marca do m. Miroszawiec. W ślad za przesuwanymi się stanowiskami dowodzenia dywizji, budowane były w początkowej fazie natarcia kierunki łączności przewodowej. Począwszy od 3 marca zmiana stanowisk dowodzenia dywizji odbywała się średnio raz na dobę.

Z chwilą rozpoczęcia pościgu /już od 3 marca/ tempo posuwania się wojsk było wyjątkowo wysokie i organizacja łączności przewodowej stawała się coraz bardziej utrudniona, co wynikało m. in. z faktu częstych zmian w tym okresie
 x/ Radiostację do pracy na tym kierunku wydzielili dla sztabu armii sztab 4 mieszanej dywizji lotniczej.

stanowisk dowodzenia podległych związków i armii. Świadczy o tym chociażby częstotliwość zmiany stanowiska dowodzenia armii. I tak na przykład już 5 marca stanowisko dowodzenia armii znajdowało się w Złocieńcu, 7-go w Sławoborzu, a 10-go w Gryficach. Tu pozostało już do zakończenia działań obronnych. Po przełamaniu pozycji ryglowej organizowane były wysunięte stanowiska dowodzenia w zależności od potrzeb i kierunków działań. Na przykład, 10 marca zorganizowane zostało wysunięte stanowisko dowodzenia w m. Zieloniewo dla kierowania walką o Kołobrzeg, na którym znajdowała się grupa operacyjna sztabu armii z zastępcą dowódcy armii d/s liniowych na czele.

O wysokim tempie działań, świadczy również fakt, że w ciągu dwunastu dni aktywnych działań bojowych związki taktyczne armii przeszły ponad 200 km po osi zmiany stanowiska dowodzenia armii, wychodząc na wybrzeże Morza Bałtyckiego.

Tak wysokie tempo natarcia utrudniało niewątpliwie utrzymanie trwałej i ciągłej łączności przewodowej i sedydowało o tym, że podstawowym środkiem dowodzenia i łączności było w tym okresie radio. Mimo to łączność przewodowa była organizowana zarówno na szczeblu armii jak i w podległych związkach taktycznych.

Jak wynika ze sprawozdań łączności, łączność przewodowa w tym okresie utrzymywana była z dywizjami tylko przez pomocnicze węzły łączności organizowane na osi łączności rozwijanej po osi zmiany stanowiska dowodzenia armii oraz węzły łączności wysuniętych stanowisk dowodzenia, z których na poszczególnych rubieżach rozwijane były kierunki łączności do podległych związków.

Do zapewnienia łączności przewodowej w toku działań w poważnym stopniu przyczyniło się wykorzystanie stałych nawiązanych linii łączności. Etatowymi środkami oddział łączności nie byłoby w stanie zapewnić tej łączności.

x/ Oddział łączności sztabu armii - oprócz schematów stanowiących dokumenty planu łączności opracowywał schematy łączności do sprawozdań łączności składanych do zarządu łączności Frontu co 15 dni. Stąd zachowane są schematy z datą 1.3. a następny z datą 15.3. Brak natomiast schematów ilustrujących stan łączności przewodowej w okresie samego natarcia i pościgu. Stan ten odtworzony został na podstawie krótkich meldunków łączności /składanych do zarządu łączności Frontu co 5 dni/.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt utrzymania łączności przewodowej z 3 dywizją piechoty, która działając na prawym skrzydle, znajdowała się w dużej odległości od stanowiska dowodzenia armii. W tym celu szef łączności armii wydzielił dwa plutony budowy linii stażych, które zabezpieczyły łączność przewodową ze sztabem tej dywizji na linii o długości ponad 100 km. Możliwe to było m.in. dzięki temu, że szef sztabu i szef łączności tej dywizji stawiali szefowi kierunkowi łączności armii terminowe zadania odnośnie zmiany stanowiska dowodzenia co pozwalało na szybkie i terminowe nawiązanie łączności w każdym nowym miejscu rozmieszczenia stanowiska dowodzenia dywizji. Przy posiadaniu dostatecznej ilości środków radiowych, zorganizowanie kierunku radiowego na radiostacji średniej mocy rozwiązałoby sprawę z lepszym pożytkiem. Pomimo tych trudności wymiana węzła przewodowego armii była stosunkowo duża. Za okres od 1-15.3.1945 r. wymieniono 3797 telegramów z ogólną ilością słów 249704.

Łączność przewodową armii w okresie od 7 do 18 marca ilustruje schemat załącznik nr 50. W tym to czasie armia miała zadanie oczyścić w swoim pasie natarcia teren z resztek wojsk niemieckich, opanować Kołobrzeg, a następnie /od 11 marca/ przejść do obrony wybrzeża Morza Bałtyckiego. W związku z tym część sił armii skierowana została na Kołobrzeg, gdzie prowadziły one walki o zdobycie miasta, część sił natomiast przeszła do obrony wzdłuż Zalewu Kamieńskiego i Szczecińskiego.

Dowodzenie wojskami armii w tym okresie zorganizowane zostało w następujący sposób: siłami głównymi armii /1,2,4DP/ które miały przejść do obrony wybrzeża wzdłuż Zalewu Kamieńskiego i Szczecińskiego dowodził osobiście dowódca armii ze stanowiska dowodzenia rozmieszczonego od 10 marca w Gryficach. Dla łączności ze sztabami tych dywizji w najszerszym zakresie wykorzystano staże napowietrzne linie łączności. Na odcinkach które wymagały dłuższego okresu na remont, robiono wstawki z linii kablowo-tyczkowych. Z każdą z dywizji zapewniona była łączność telefoniczna i telegraficzna,

x/ 4 DP miała stanowić odwód ogólny dowódcy armii.

z tym, że łączność telegraficzna zapewniana była tylko w wypadkach dłuższego postoju sztabów w danych rejonach. Natomiast w zasadzie przez cały czas utrzymywano łączność telefoniczną i telegraficzną ze sztabem Frontu, kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia i sąsiednimi armiami.

Dla kierowania walką o Kołobrzeg, od 10 marca w m. Zieloniewo zorganizowane zostało wysunięte stanowisko dowodzenia, z którego dowodził zastępca dowódcy armii d/s liniowych. Z wysuniętego stanowiska dowodzenia zapewniona była łączność ze sztabami 3,4 i 6 dywizji piechoty oraz ze stanowiskiem dowodzenia armii - telefoniczna i telegraficzna Morse'a. Łączność z dywizjami organizowana była na liniach polowych kablowo-telefonicznych ze względu na to, że warunki działania tych dywizji nie pozwalały na wykorzystanie linii tyczkowych. Z 3 dywizją piechoty utrzymywana była ponadto łączność ze stanowiska dowodzenia.

Ze stanowiska dowodzenia utrzymywana była łączność ze sztabem Frontu telegraficzna /"BOBO"/ i telefoniczna, z wysuniętym stanowiskiem dowodzenia Frontu telegraficzna /ST-35/i telefoniczna, sąsiednimi armiami: 61 armią, 3 armią uderzeniową, 7 korpusem piechoty i 7 korpusem kawalerii gwardii oraz kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii - telegraficzna /ST-35/ i telefoniczna. Z 1 i 2 dywizją telegraficzna /Morse'a/ i telefoniczna.

[Oparcie systemu łączności przewodowej na liniach stałych było jak najbardziej słuszne, ponieważ ze względu na duże odległości stanowisk dowodzenia dywizji od stanowiska dowodzenia armii, zapewnienie łączności środkami etatowymi byłoby wprost niemożliwe. Na przykład długość linii do 3 dywizji piechoty wynosiła ponad 60 km, do wysuniętego stanowiska dowodzenia ponad 50 km, do 1 dywizji piechoty ponad 40 km^{x/}.

Zapewnienie sprawnej i ciągłej łączności na liniach o takiej długości wymagało odpowiedniego ich zabezpieczenia pod względem eksploatacji. Pododdziały eksploatacyjne otrzymywały z konieczności dłuższe odcinki niż to przewidywały normy.]

Przedstawione dane wskazują na ogrom pracy i wysiłku jaki musiał włożyć w rozbudowę tej łączności zarówno oddział łączności sztabu armii jak i liniowe pododdziały łączności.

Na szczeblach taktycznych napotymano na jeszcze większe trudności w utrzymaniu łączności przewodowej. I tu również stosowano różne sposoby w jej utrzymaniu. Sprawę rozwiązywano m.in. w ten sposób, że w poszczególnych dywizjach i brygadach dla łączności z pułkami wykorzystywano stałe linie telefoniczne łączności abonenckiej oraz linie sieci oświetleniowej. Dzięki temu bez większego wysiłku można było szybciej nawiązać łączność i zachować w odwodzie sprzęt etatowy. Ciekawie rozwiązywana była łączność w toku natarcia i podczas pościgu w 2 dywizji piechoty^{x/}. W rejon nowego stanowiska dowodzenia przechodziła najpierw grupa operacyjna z dowódcą dywizji. Wraz z grupą operacyjną, przechodził odwód szefa łączności organizując wysunięty węzeł łączności. Po nawiązaniu łączności z pułkami, przejeżdżał do tego rejonu sztab. Do rejonu tego oprócz radiostacji dowódcy dywizji przechodziła również dodatkowa radiostacja dla łączności z armią. W ten sposób sztab dywizji posiadał zawsze łączność z przełożonym i z podwładnymi.]

Bardzo szeroko w tym okresie stosowano łączność radiową, i to zarówno na szczeblu armii, jak i na szczeblu związków taktycznych. Dowódcy i oficerowie sztabów zaczęli się przekonywać, że radio przy umiejętnym jego wykorzystaniu jest niezawodnym środkiem łączności. Wymiana radiowa przeprowadzona w poszczególnych sieciach świadczy, że dowódcy i oficerowie sztabów nabierali coraz więcej zaufania do radia jako środka dowodzenia wojskami.

Jeśli chodzi o łączność z przełożonym, to dwustronna wymiana radiowa odbywała się na kierunku radiowym /nr 2/ ze sztabem Frontu i w sieci radiowej nr 19, w której największej wymiany dokonano z 2 korpusem kawalerii gwardii. W pozostałych sieciach prowadzono tylko kontrolę łączności i nieznaczną wymianę radiową.

x/ CAW Zespół III-23 T. 69 s. 46.

Intensywną wymianę radiową obserwuje się w sieciach armijnych. W sieci radiowej dowódcy armii /nr 1/ prowadzone przede wszystkim dwustronne rozmowy radiowe dowódców z ograniczoną wymianą radiogramów. W okresie od 1-15.3.1945 r. przeprowadzone 96 rozmów w czasie 60 godzin. Wymieniono 58 radiogramów o łącznej ilości 3554 grupy. Łączność pracowała sadawalajaco ze wszystkimi korespondentami. W sieci radiowej sztabu armii /nr 2/ prowadzona była intensywna wymiana radiogramów i rozmowy szefów sztabów. Łączność ^{była} również trwała ze wszystkimi korespondentami. Zanik łączności z niektórymi korespondentami występował tylko w nocy oraz z korespondentami oddalonymi w czasie walki na znaczną odległość, przekraczającą niekiedy granice zasięgu radiostacji. W sieci tej wymieniono 97 radiogramów o łącznej ilości 4776 grup oraz przeprowadzone 47 rozmów trwających łącznie 25 godzin i 10 minut. Dla zapewnienia trwałej łączności z 3 i 6 dywizją piechoty, działającymi na prawym skrzydle armii na znacznej odległości od stanowiska dowodzenia, wydzielona była oddzielna radiostacja /RSB/, która wyjeżdżała z rejonu stanowiska dowodzenia z grupą oficerów oddziału operacyjnego na pośredni punkt pracy /na odległość zapewniającą nawiązanie łączności/X/. Rozwiązanie takie było jak najbardziej skuteczne, ponieważ uzyskiwane trwała łączność z tymi dywizjami.

W sieci radiowej sztabu armii nr 3 prowadzone były w zasadzie rozmowy radiowe i tylko nieznaczna wymiana radiogramów. Łączność była trwała ze wszystkimi korespondentami. Przeprowadzone w tym okresie 35 rozmów trwających 19 godzin i 23 minuty oraz wymieniono 51 radiogramów o łącznej ilości 2446 grup.

Dla przeprowadzania samolotów na cel wydzielona była radiostacja RSB, która wraz z przedstawicielem lotnictwa znajdowała się przy dowódcy armii. Za pomocą tej radiostacji przeprowadzone 31 rozmów trwających łącznie 3 godziny i 15 minut.

z/ Dane te podaje sprawozdanie łączności za okres
1-15.3.1945 r.
CAW Zespół III-4 T.699 s. 101.

Odbiór danych przekazywanych przez lotnictwo rozpoznawcze odbywał się przez radiostację RBM /pracującą jako odbiornik/ znajdującą się w oddziale rozpoznania sztabu armii.

Łączność z 4 mieszaną dywizją lotniczą utrzymywana była na kierunku radiowym przez radiostację SCR wydzieloną przez sztab tej dywizji. Łączność cały czas pracowała bez przerw. Wymieniono 22 radiogramy o łącznej ilości 1746 grup.

Jak z powyższego wynika łączność radiowa była bardzo szeroko wykorzystywana i pracowała zadowalająco. Przerwy w łączności występowały w zasadzie tylko nocą oraz ze związkami znacznie oddalonymi od stanowiska dowodzenia armii. W tych wypadkach dla zapewnienia trwałej łączności oddział łączności stosował radiostacje pośrednie, przy których znajdowali się oficerowie oddziału operacyjnego sztabu armii. Stwierdzić można, że łączność radiowa w okresie natarcia i pościgu była podstawowym środkiem dowodzenia.

W łączności radiowej^{x/} od chwili rozpoczęcia działań zaszyły o tyle zmiany, że z sieci radiowej sztabu armii nr 3 wyprowadzona została radiostacja brygady pancерnej, która od 6 marca została operacyjnie podporządkowana dowódcy 1 armii pancерnej gwardii i miała brać udział w działaniach bojowych na kierunku Gdynia-Gdańsk.

Łączność środkami ruchomymi, podobnie jak we wszystkich dotychczasowych działaniach wykorzystywana była również bardzo szeroko. Świadczy o tym ilość przewiezionych pakietów i przejechanych kilometrów. W okresie od 1-15.3.1945 r. za pomocą środków ruchomych przewieziono 10222 pakiety i przejechano 18431 km. Najwięcej pakietów, bo 3874 przewieźli łącznicy na samochodach pokonując łącznie trasę 12859 km^{xx/}. W okresie działań od 1-18.3. stosowany był sposób organizacji łączności środkami ruchomymi na kierunkach i systemem marszrut okrężnych^{xxx/}. Przy stanowisku dowodzenia armii rozwinęta była główna składnica meldunkowa i lądowisko. Główna składnica meldunkowa zapewniała łączność z wysuniętym stanowiskiem dowodzenia i sztabem Frontu, wysuniętym i kwatermi -

x/ Schemat - załącznik nr 51.

xx/ CAW Zespół III-4 T. 659 s. 93.

xxx/ Schemat - załącznik nr 50.

strzowskim stanowiskiem dowodzenia armii oraz 1 i 2 dywizją piechoty, natomiast wysunięta składnica meldunkowa rozwinięta przy wysuniętym stanowisku dowodzenia armii, zapewniała łączność z 3, 4 i 6 dywizją piechoty oraz związkami specjalnymi. Ze sztabem Frontu utrzymywana była ponadto łączność za pomocą samolotów łącznikowych.

Celowym wydaje się poświęcić w tym miejscu kilka słów organizacji łączności w 6 dywizji piechoty, która pierwsza rozpoczęła walkę o Kołobrzeg i prowadziła ją do zwycięskiego zakończenia.

Łączność radiowa w dywizji^{x/} była w owym czasie bardzo prosta. Dywizja dysponowała sześcioma radiostacjami małej mocy RBM i jedną radiostacją średniej mocy RSB. Radiostacja RSB pracowała w sieci sztabu armii. Trzy radiostacje RBM przydzielano do pułków, dwie dla dowódcy dywizji z czego jedną dla łączności z pułkami a drugą dla łączności z dowódcą armii. Szósta radiostacja wykorzystywana była bądź to przez szefa sztabu w sieci dywizji, kiedy dowódca dywizji znajdował się poza rejonem stanowiska dowodzenia, bądź też do pracy w sieci sztabu armii. Podczas zmiany stanowiska dowodzenia przechodziła ona w nowy rejon i przejmowała pracę w sieci ^{sztabu armii} a w tym czasie przejeżdżała do tego rejonu radiostacja RSB. Ta ilość środków radiowych w dywizji już w omawianym okresie nie była wystarczająca. Brakowało bowiem radiostacji do sieci współdziałania armii, która była czasem organizowana dla łączności z czołgami, sąsiadami, dla celów rozpoznania itp. Natomiast posiadana ilość środków pozwalała jedynie na pokrycie niezbędnego minimum potrzeb.

W 6 dywizji piechoty zorganizowana była tylko jedna sieć radiowa dla łączności z podwładnymi, w której pracowała radiostacja dowódcy dywizji i radiostacje dowódców /sztabów/ pułków. Z dowódcą armii zapewniona była łączność w sieci radiowej dowódcy, a ze sztabem - w sieci radiowej sztabu armii. Z sąsiadami utrzymywana była łączność przez wzajemne włączanie się do sieci. Łączność radiowa pracowała zadowalająco.

Pomimo poważnych trudności ze względu na silny ogień artylerii nieprzyjaciela rozwijana była dla łączności z puł-

kami łączność przewodowa, która zgodnie ze sprawozdaniem szefa łączności dywizji pracowała w zasadzie zadawalająco^{z/}. Dobrą pracę łączności przewodowej na kierunkach do sztabów pułków uzyskano dzięki rozwijaniu linii przez rejony mniej ostrzeliwane i wygodniejsze do usuwania uszkodzeń. Większe trudności napotymano natomiast przy rozwijaniu łączności w systemie punktów obserwacyjnych, bowiem w 6 dywizji piechoty dla dowodzenia oddziałami w walkach o miasto szorga - nisowane były trzy grupy operacyjne, jedna na czele z dowódcą dywizji, druga z następcą d/s liniowych a trzecia z szefem sztabu. Punkty obserwacyjne dowódców tych grup rozmieszczone były w odległości 300-400 m od ugrupowania bojowego sztabowych pododdziałów wojsk własnych, stąd powstawały trudności w rozwijaniu linii i częste przerwy w łączności.

Na poważne trudności napotykał sztab dywizji w utrzymaniu łączności środkami ruchomymi ze sztabem armii do czasu rozwinięcia w m. Zieleniewo wysuniętego stanowiska dowodzenia armii. Odległość do sztabu armii wynosiła około 70 km, a sztab dywizji dysponował tylko łącznikami konnymi. Taki stan rzeczy powinien jak najbardziej uwzględnić oddział łączności sztabu armii i w maksymalnym stopniu zabezpieczyć ten kierunek własnymi środkami, czego nie uczynił. Cały ciężar w utrzymaniu tej łączności spadał na sztab 6 dywizji^{zz/}.

Od momentu przejścia części sił armii do obrony, pododdziały budowy linii stałych przystąpiły do kapitalnego remontu linii na wszystkich kierunkach i do zmiany linii tylnych na linie stałe, natomiast grupy rozpoznawcze prowadziły w dalszym ciągu rozpoznanie linii i urządzeń łączności w pasie działania armii. Oddział łączności sztabu armii zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że po zdobyciu Kołobrzegu armia przejdzie całością sił do obrony i dlatego zawczasu czynił wszelkie przedsięwzięcia w zakresie rozbudowy systemu łączności przewodowej.

x/ Schemat - załącznik nr 53.

zz/ Bano to podaje szef łączności 6 dywizji w meldunku do szefa łączności armii. Być może po tej interwencji oddział łączności sztabu armii zabezpieczył łączność na tym kierunku własnymi środkami.

4. Organizacja Zaczności w okresie obrony /od 19.3 do 7.4.

1945 r./.

Do rana 18 marca opór nieprzyjaciela w Kołobrzegu został słamany. Kołobrzeg był wolny. Oddziały 1 armii WP wyszły na wybrzeże Morza Bałtyckiego.

Do zwycięstwa tego w znacznej mierze przyczyniły się wojska Zaczności i armii WP. Ich wysiłek został doceniony przez dowództwo armii, co znalazło swój wyraz w rozkazie Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, w którym m.in. czytamy: ... "W walkach o zdobycie portu i miasta Kołobrzeg odznaczyły się ... Wojska Zaczności pułkownika Guczka"^{z/}.

Do zdobycia Kołobrzegu i armia WP przeszła do obrony na wskazanym uprzednio odcinku całością sił, przy czym zadanie armii i cele obrony, które miała realizować, pozostały niezmienione^{xxx/}. Bezpośrednio dowódca i Frontu Białoruskiego podporządkował armii operacyjnie 7 korpus kawalerii gwardii.

Decyzja dowódcy i armii WP do obrony w ogólnych zarysach przedstawiała się następująco: ^{xxx/} całością posiadanych sił i środków zorganizować silną i trwałą obronę, mając w pierwszym rzucie cztery dywizje piechoty /4, 6, 2, i DP/, w drugim rzucie jedną dywizję piechoty /3 DP/ a w odwodzie kawalerię /7 KRGw i 1 BK/, armijne oddziały czołgów /4 poz/ i dział pancernych /13 papanc/, brygadę artylerii haubic /3 BAH/ i brygadę artylerii przeciwpancernej /4 BAPp-anc/.

Na prawo od 1 armii WP organizował obronę 91 rejon umocniony z 2 Frontu Białoruskiego a na lewo 115 rejon umocniony podporządkowany 61 armii i Frontu Białoruskiego.

Sztab armii oraz oddziały i pododdziały specjalne zostały rozmieszczone w kryjówkach, kwaterymistrzowskie stanowisko dowodzenia w m. Płoty. W tym też rejonie rozmieszczyły się zasadnicze jednostki i urządzenia tyłowe armii.

1 armia WP organizowała obronę na ponad 110 km rubieży, z czego 55 km położonych było nad brzegiem Morza Bałtyckiego, 300 m na lądzie stałym /na zachód od Dziwnówka/ oraz około 55 km nad Zalewem Kamieńskim, Dziwną i Zalewem Szczecińskim.

z/ CAW Zespól III-4 T. 373 s. 64.

xxx/ Zadanie przejścia do obrony zostało postawione przez dowódcę Frontu już 6.3, co zostało omówione w punkcie 2 niniejszego rozdziału.

xxx/ Szkic - załącznik nr 54.

W pasie obrony armii nieprzyjacieli znajdował się jedynie przed frontem 2 i częściowo 1 dywizji piechoty /na wyspie Wolin/.

Plan obrony armii^{x/} zakładał możliwe warianty działania nieprzyjaciela^{xx/} /było ich 7/, dla przeciwdziałania którym zaplanowano odpowiedni manewr /działania/wojsk własnych^{xx/}.

Zapewnienie dowodzenia wojskami armii w obronie pasa o szerokości 110 km z punktu widzenia łączności było trudnym w realizacji problemem. Odległość stanowisk dowodzenia dywizji od stanowiska dowodzenia armii wahała się w granicach 15-31 km /w linii prostej/, w związku z czym kierunki łączności przewodowej były nadmiernie długie, tymbarziej, że linie przebiegały wzdłuż dróg.

Cały system łączności przewodowej oparty został na liniach stałych^{xx/}. Było to jedyne wyjście w istniejących warunkach, co przesądziła oddział łączności sztabu armii zawsze przewidział. Już od 13 marca, kiedy do obrony przeszły 2 i 1 dywizja piechoty, oddział łączności znając zadania armii prowadził szczegółowe rozpoznanie linii i urządzeń łączności w całym pasie działania armii, prowadząc jednocześnie remont tych linii, które przewidziane były do wykorzystania dla łączności z poszczególnymi związkami.

Sprawa była tu o tyle ułatwiona, że część łączny była zestawiona już do 15 marca, na przykład z 2 i 1 dywizją piechoty, z tym, że linie tyczkowe zostały na tych kierunkach już całkowicie zamienione na linie stałe. Dla łączności z 3 dywizją piechoty zostały wykorzystane również te same łączne, które było wykorzystywane dla łączności z tą dywizją w czasie walk o Kołobrzeg. Nowe łączne zostały zestawione dla łączności z 6 dywizją piechoty oraz dodatkowe łączne /przez Trzebiatów/ dla łączności z 4 dywizją piechoty. Ponadto zestawionych zostało jeszcze kilka nowych łączny, które miały umożliwić uzyskanie dróg okrężnych łączności na wypadek przerwy w łączności na kierunkach bezpośrednich.

Jeśli chodzi o zastosowany sposób organizacji łączności, to jest to typowy sposób organizacji łączności w obro-

x/ CAW Zespół III-4 T. 17 s. 52-54.
xx/ Schemat - załącznik nr 54.

nie. Łączność z każdym ze związków zorganizowana była na oddzielnym kierunku łączności przewodowej. Zestawione dodatkowe łącza umożliwiały ponadto uzyskanie łączności z tymi związkami drogą okrężną.

Na poszczególnych kierunkach zapewniona była następująca łączność:

- ze sztabem Frontu - telegraficzna "BODO" i telefoniczna;
- z wysuniętym stanowiskiem dowodzenia Frontu - telegraficzna ST-35 i telefoniczna;
- ze sztabem 61 armii i 7 korpusem kwkawalerii gwardii - telegraficzna ST-35 i telefoniczna;
- z kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii - telegraficzna ST-35 i telefoniczna;
- ze wszystkimi dywizjami i brygadą kawalerii - telegraficzna Morse'a i telefoniczna.

W celu zapewnienia dowodzenia poszczególnymi związkami armii wykonującymi kontrataki i przeciwuderzenia od - odpowiednio do przewidzianych możliwych wariantów działań nieprzyjaciela, oddział łączności sztabu armii przewidział organizację 6-ciu pomocniczych węzłów łączności^{x/}, na bazie których /w zależności od tego, na którym z przewidywanych kierunków nieprzyjaciel rozpocząłby działania/ miało być zorganizowane wysunięte stanowisko dowodzenia armii. Sztab armii w każdym przypadku miał pozostawać w Gryficach. Dla zorganizowania węzła łączności w danym rejonie, były przewidziane odpowiednie siły i środki łączności, a szefowie kierunków łączności znajdujący się przy poszczególnych związkach mieli rozpocząć budowę linii od nowego miejsca rozmieszczenia sztabu obsługiwanego związku do odpowiedniego pomocniczego węzła łączności.

I tak na przykład do wariantu nr 1, łączność przewodowa z 3 dywizją piechoty i 7 korpusem kawalerii gwardii miała być zapewniona z pomocniczego węzła łączności nr 1 /m. Ranlewo/.

Do wariantu nr 2, łączność przewodowa z 3, 4 i 6 dywizją piechoty oraz 7 korpusem kawalerii gwardii miała być zapewniona z pomocniczego węzła łączności nr 2 /m. Zieleńciewo/.

Do wariantu nr 3, łączność przewodowa z 4,6,3 dywizją piechoty i 7 korpusem kawalerii gwardii miała być zapewniona z pomocniczego węzła łączności nr 3 /m. Trzebiatów/.

Do wariantu nr 4 łączność przewodowa ze wszystkimi kontratakującymi związkami miała być zapewniona z pomocniczego węzła łączności nr 3 /m. Trzebiatów/.

Do wariantu nr 5 łączność przewodowa z 1,2 i 6 dywizją piechoty miała być zapewniona z pomocniczego węzła łączności nr 4 /m. Świerzno/.

Do wariantu nr 6 łączność przewodowa z 1,2,6 dywizją piechoty i 7 korpusem kawalerii gwardii miała być zapewniona z pomocniczego węzła łączności nr 5 /m. Wilcze/.

Do wariantu nr 7 łączność przewodowa ze wszystkimi kontratakującymi związkami i oddziałami miała być zapewniona z pomocniczego węzła łączności nr 6 /m. Przybiernów/.

W celu zapewnienia łączności między stanowiskiem dowodzenia armii a grupą operacyjną sztabu kierującą działaniem wojsk na danym kierunku, ustalone były linie /łącza/, do których miał być podłączony dany pomocniczy węzeł łączności.

Wszystkie przedsięwzięcia oddziału łączności sztabu armii w okresie organizacji obrony naceLOWANE były na zapewnienie dowodzenia wojskami przy jak najszerszym wykorzystaniu w tym celu łączności przewodowej. Stwierdzić przy tym należy, że łączność przewodowa w okresie obrony pracowała zadowalająco. Przyczyniła się do tego również właściwa organizacja i dobra praca służby stacyjno-eksploatacyjnej. Łączność przewodowa była podstawowym środkiem dowodzenia w okresie obrony. Świadczy o tym również praca węzła łączności armii. W okresie od 15-31.3. wymieniono 7185 telegramów o łącznej ilości słów 406616, oprócz tego przeprowadzono 34 rozmowy telegraficzne trwające łącznie 9 godzin 29 minut.

W łączności radiowej^{x/} z Frontem nie nastąpiły żadne zmiany. Wszystkie sieci radiowe pozostały w tym samym składzie jak to zostało omówione na początku rozdziału. Pojawiła się natomiast nowa sieć - sieć radiowa Głównego Sztabu WP, w skład której wchodziły radiostacje wszystkich

x/ Schemat - załącznik nr 55 stan łączności z dnia 29.3. 1945 r. CAV Zespół III-4 T. 17 s. 73.

polskich związków operacyjnych, a mianowicie: 1 armia, 2 armia^{x/} i korpus pancerny. Oprócz tego wchodziły do tej sieci radiostacje Głównego Sztabu WP i grupy operacyjnej Głównego Sztabu WP. Sztab armii musiał więc wydzielić dodatkowo radiostację dla łączności z Głównym Sztabem WP.

W organizacji łączności radiowej w armii nastąpiła zmiana, a mianowicie przeorganizowany został skład sieci radiowych odpowiednio do kierunków działań, co uregulowane zostało zarządzeniem łączności radiowej rozesłanym poszczególnym związkom 25 marca^{xx/}.

Wymienione zarządzenie wprowadzało następujące zmiany w organizacji łączności radiowej: zorganizowane zostały dwie sieci radiowe sztabu armii /nr 3 i 4/, których skład dostosowany był ściśle do przyjętego ugrupowania armii i działań poszczególnych związków odpowiednio do przewidywanych wariantów działania nieprzyjaciela.

W skład sieci radiowej nr 3 wchodziły 1, 2, 6 dywizja piechoty i 1 brygada pancerna^{xxx/}, natomiast w skład sieci radiowej nr 4 wchodziły 3 i 4 dywizja piechoty i brygada kawalerii. Zorganizowana została ponadto sieć radiowa współdziałania /na radiostacjach małej mocy RBM/, w skład której wchodziły wszystkie dywizje, brygada pancerna, brygada kawalerii, 4 pułk czołgów i 4 mieszana dywizja lotnicza. Sieć przeznaczona była do zapewnienia współdziałania między poszczególnymi związkami i oddziałami podczas wykonywania przez nich zaplanowanych działań. Łączność z 4 mieszaną dywizją lotniczą utrzymywana była nadal na kierunku radiowym.

Pozostałe sieci radiowe, jak: sieć radiowa dowódcy armii, awaryjna, dowódcy artylerii armii - pozostały bez zmian.

Z powyższego widać, że oddział łączności sztabu armii orientował się dobrze w zadaniu armii, umiał je właściwie ocenić z punktu widzenia organizacji łączności i w miarę swoich możliwości dążył do jak najlepszego zapewnienia

x/ 2 AWP od 15.3.1945 r. była skoncentrowana w rejonie Strzelece, Gorzów Wielkopolski.

xx/ Załącznik nr 56.

xxx/ Brygada pancerna w tym czasie znajdowała się jeszcze w podporządkowaniu dow. 1 APanc Gw. Jednak oddział łączności w przewidywaniu jej powrotu przewidział włączenie jej do poszczególnych sieci radiowych.

dowodzenia wojskami pod względem łączności.

Zgodnie ze wspomnianym zarządzeniem, łączność radiowa miała pracować tylko na odbiór. Na nadawanie można było pracować tylko w wypadku przerw w łączności przewodowej. Toteż w okresie 15-31.3.1945 r. wymiana radiowa była bardzo znikoma. We wszystkich sieciach radiowych Frontu prowadzona była tylko kontrola łączności radiowej. Nieznaczna wymiana prowadzona była jedynie na kierunku radiowym /nr 1/ Frontu. Wymieniono 4 radiogramy o łącznej ilości grup - 202. W sieci radiowej /nr 1/ dowódcy armii zaprzestano pracy już 17 marca, w sieciach radiowych nr 2 i 3 prowadzona była nieznaczna wymiana korespondencji w okresie walk o Kołobrzeg /wymieniono 23 radiogramy o łącznej ilości grup - 1030/. Od 23 marca zaprzestano pracy również i w tych sieciach. W miejsce tych dwóch sieci utworzona została jedna sieć ćwiczebna, w której prowadzone było szkolenie i trening radiotelegrafistów^{x/}.

Jeśli chodzi o łączność środkami ruchomymi, to zorganizowana ona została na okres obrony według sposobu "na kierunkach"^{xx/}. Przy stanowisku dowodzenia armii rozwinięta była główna składnica meldunkowa i lądowisko. Ze wszystkimi związkami i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii łączność zapewniona była za pomocą samochodów i motocykli. Dla łączności ze sztabem Głównym WP i sztabem 1 Frontu Białoruskiego wykorzystane były samoloty łącznikowe. Przewieziona ilość pakietów świadczy o szerokim wykorzystaniu środków ruchomych w okresie obrony. W czasie od 15 - 31 marca środki ruchome przewiozły 14540 pakietów, przy czym łączna długość marszruty wyniosła 17318 km.

Po zorganizowaniu łączności zgodnie z planem obrony, oddział łączności sztabu armii oraz oddziały i pododdziały łączności przystąpiły do ^{szkolenia i-}przygotowania się i środków łączności do pracy w okresie wiosenno-letnim. Przedsięwzięcia te omówione zostały w części pierwszej pracy. Na podkreślenie zasługują tu jeszcze takie przedsięwzięcia oddziału łączności, jak: przeprowadzenie odprawy z szefami łączności wszystkich związków taktycznych, podczas której

x/ Podana numeracja sieci odnosi się do schematów z dnia 1 i 15.3.1945 r.

xx/ Schemat - załącznik nr 57.

szeft łączności armii dokonał podsumowania pracy łączności w dotychczasowych działaniach i postawił zadania do dalszej pracy. Drugie podobne przedsięwzięcie, to przeprowadzenie odprawy z szefami kierunków łączności armii i dowódcami plutonów pododdziałów kablowo-tyczkowych. Podobnie i w tym wypadku szef łączności armii dokonał podsumowania pracy łączności przewodowej w działaniach zaczepnych i postawił zadania na przyszłość.

Dalsza praca oddziału łączności to kontrola szkole-
nia i pracy w podległych pododdziałach łączności.

X X
X

Analiza pracy oddziału łączności sztabu armii w za-
kresie organizacji łączności oraz pracy łączności w okresie
operacji pomorskiej, pozwala na wyciągnięcie następujących
wniosków:

Łączność przewodowa dla celów dowodzenia wojskami
w szerokim zakresie była organizowana i w pełni wykorzy-
stywana tylko na podstawach wyjściowych do natarcia i
podczas przełamywania zawczasu przygotowanej obrony nie-
przyjaciela, kiedy niewielkie tempo natarcia pozwalało na
rozwijanie kierunków łączności przewodowej. Podczas
szybkiego tempa natarcia i w czasie pościgu, rozwijanie
łączności przewodowej było niemożliwe, a w każdym razie
bardzo utrudnione. W wielu wypadkach było nawet niecelowe
ze względu na częstą zmianę stanowisk dowodzenia sztabów
podległych i nienadążanie za nimi z rozwijaniem łączności
przewodowej. W tych wypadkach możliwe było jedynie rozwi-
janie osi łączności, która w powiązaniu z pomocniczymi
węzłami łączności zapewniała utrzymanie łączności prze-
wodowej z niektórymi związkami i oddziałami.

Podstawowym środkiem dowodzenia i łączności podczas
szybkiego tempa natarcia i w czasie pościgu okazało się
radio, które też było w pełni wykorzystane.

Niezawodne w tego rodzaju działaniach okazały się
ruchome środki łączności.

Oddział łączności sztabu armii wykazał się dobrą
znajomością zadania armii, właściwą każdorazowo jego
analizą i oceną z punktu widzenia łączności, dzięki czemu

był w stanie realizować stojące przed nim zadania w zakresie organizacji łączności.

W czasie działań obronnych w szerokim zakresie rozbudowana została i wykorzystywana łączność przewodowa, przy czym cały system łączności przewodowej oparty został na stałych napowietrznych liniach łączności. Łączność radiowa pracowała tylko na odbiór.

W okresie całej operacji pomorskiej obserwuje się dążność oddziału łączności sztabu armii do maksymalnego wykorzystania stałych napowietrznych linii łączności, co wydaje się słuszne ze względu na to, że posiadanymi siłami i środkami oddział ten nie byłby w stanie zapewnić potrzebnej łączności.

Pomimo pewnych trudności, łączność w okresie trwania operacji pracowała zadowolająco. Dowódca i sztab armii przez cały okres operacji mieli zapewnione dowodzenie wojskami. Wojska łączności w pełni wywiązały się ze swoich zadań.

ROZDZIAŁ IV. ORGANIZACJA ŁĄCZNOŚCI I ARMII WP W OPERACJI BERLIŃSKIEJ.

Operacja berlińska Armii Radzieckiej, która doprowadziła do całkowitego rozgromienia armii hitlerowskiej i do bezwarunkowej kapitulacji Niemców faszystowskich oraz do zwycięskiego zakończenia drugiej wojny światowej w Europie - była jedną z największych operacji zaczepnych w drugiej wojnie światowej i Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego.

Na początku kwietnia 1945 r. potężne Radzieckie Siły Zbrojne znajdowały się nad Odrą i Nysą Łużycką w odległości 60 km od wschodnich krańców Berlina.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego po rozgromieniu wschodnio-pomorskiego zgrupowania nieprzyjaciela, pozostawiając część swoich sił dla ostatecznego zlikwidowania wojsk hitlerowskich na wybrzeżu Zatoki Gdańskiej, główne swoje siły przegrupowały do rejonu dolnego biegu Odry i zgrupowały wojska 1 Frontu Białoruskiego na odcinku od Kołobrzegu do m. Schwedt.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego stanowiące najsilniejsze zgrupowanie wojsk radzieckich, zajmowały wschodni brzeg Odry na południe od Schwedt, przyczółek na zachodnim brzegu Odry w rejonie Kostrzyna^{xx/} i Frankfurtu nad Odrą^{xxz/} i dalej wzdłuż wschodniego brzegu Odry i Nysy Łużyckiej do Sękowic.

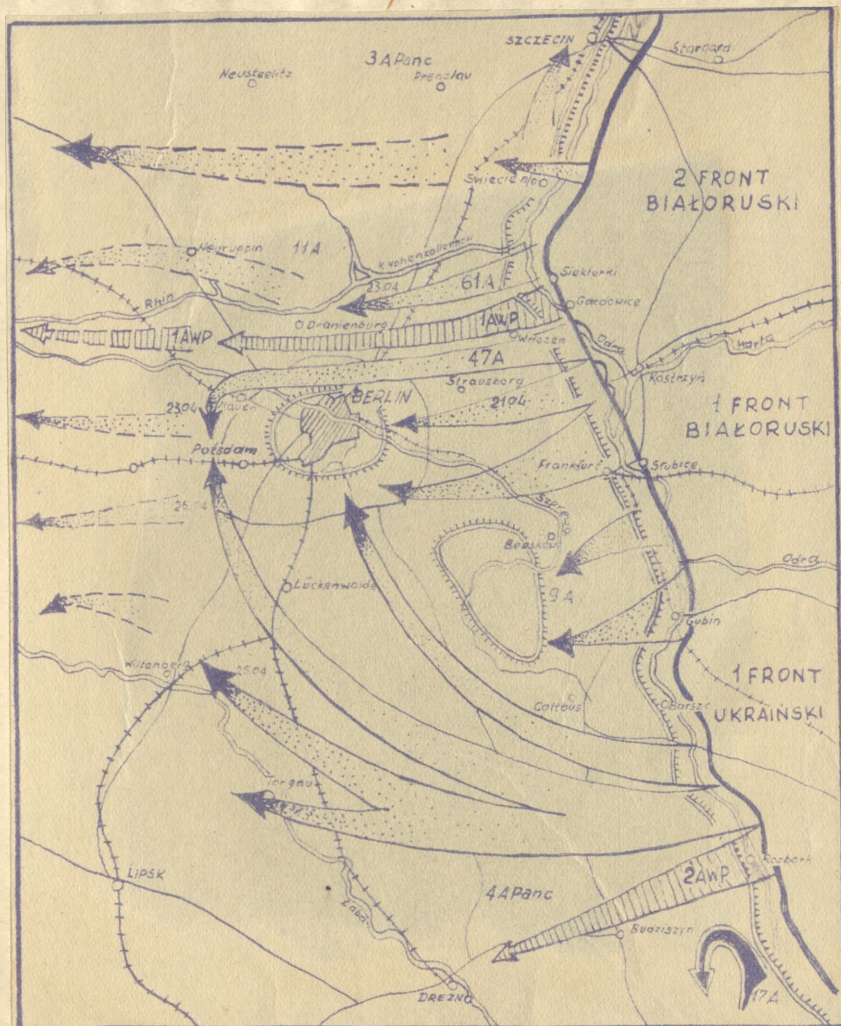
Na południe od Sękowic wzdłuż wschodniego brzegu Nysy Łużyckiej i dalej do południa Sudetów rozwinięte były wojska 1 Frontu Ukraińskiego.

A więc w połowie kwietnia 1945 r. wojska radzieckie zajmowały dogodne położenie dla wykonania decydującego uderzenia na Berlin i wtargnięcia w centralne obszary Niemiec.

Dowództwo hitlerowskie zdawało sobie sprawę z tego, że decydujące uderzenie Armii Radzieckiej nastąpi właśnie na kierunku berlińskim i że upadek Berlina to upadek hitleryzmu. Dlatego też w celu utrzymania rubieży Odry i

x/ Szerokość przyczółka około 50 km i głębokość do 100 km.
xx/ Słubice.

i Wysy Łużyckiej skupiło wszystkie siły i środki jakimi w tym czasie rozporządzało. Cały obszar od Odry do Berlina hitlerowcy przekształcili w ciągły pas umocnień, wykorzystując w tym celu sprzyjające warunki terenowe.



Operacja berlińska Armii Radzieckiej^{z/}.

Zamier operacji berlińskiej polegał na wykonaniu uderzenia siłami trzech Frontów /2 i 1 Białoruskiego i 1 Ukraińskiego/ przy współdziałaniu z lotnictwem dalekiego zasięgu i dniesprzańskiej flotyli rzecznej, przełamaniu obrony nieprzyjaciela na kilku odcinkach, rozcięciu jego ugrupowania na trzy odizolowane części a następnie zlikwidowanie ich.

z/ Według szkicu załączonego do wydawnictwa MON "Udział 1 armii WP w początkowej fazie operacji berlińskiej".
Bibl. ASG sygn. 062.

Zgodnie z ogólnymi celami operacji, wojska 2 Frontu Białoruskiego otrzymały zadanie sforsować Odrę w jej dolnym biegu, przekazać obronę nieprzyjaciela na północ od Schwedt i rozwijając natarcie w ogólnym kierunku na Neu Strelitz rozbić 3 hitlerowską armię pancerną i odciąć ją od Berlina, zabezpieczając w ten sposób skrzydło 1 Frontu Białoruskiego od uderzeń z północy.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego wykonujące główne uderzenie, skupiały swój cały wysiłek na opanowanie Berlina, wykonując na tym kierunku uderzenie czołowe. Związki ogólnowojskowe i grupy szybkie znajdujące się na skrzydłach, miały obejść Berlin od północy i południa, a następnie połączyć się na zachód od miasta z grupami szybkimi 1 Frontu Ukraińskiego i dokonać okrążenia 9 armii polowej i garnizonu Berlina. Jednocześnie wojska Frontu miały wykonać dwa pomocnicze uderzenia. Północne pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe w skład którego wchodziła 1 armia WP /i 61 armia radziecka/, miało sforsować Odrę na północ od przyczółka kostrzyńskiego i nacierać wzdłuż południowego brzegu kanału Hohenzollernów w kierunku na Pehrbelin z jednoczesnym osłonięciem części kierunku berlińskiego przez pozostawienie silnych oddziałów osłonowych na południowym brzegu kanału Finow, Hohenzollernów i Ruppiner, frontem na północ. Południowe pomocnicze zgrupowanie uderzeniowe miało wykonać uderzenie z przyczółka kostrzyńskiego w ogólnym kierunku na Frankfurt, Potsdam. Zadanie tego zgrupowania oprócz zabezpieczenia lewego skrzydła Frontu polegało na odcięciu części sił 9 armii polowej od miasta i jego garnizonu.

Zadanie głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego polegało na sforsowaniu Nisy, rozwinięciu natarcia na Belzig i rozgromieniu prawego skrzydła 4 hitlerowskiej armii pancernej oraz okrążeniu i zniszczeniu głównych sił 9 armii polowej i garnizonu berlińskiego we współdziałaniu z wojskami 1 Frontu Białoruskiego.

1. Warunki organizacji łączności.

a/ Zadanie 1 armii WP i decyzja dowódcy armii.

Wojska 1 armii WP znajdujące się od połowy marca 1945 r. w obronie wybrzeża Morza Bałtyckiego i Zatoki

Szczecińskiej, po przekazaniu w dniu 2 kwietnia 1945 r. swego odcinka obrony związekom i oddziałom 2 Frontu Biało-ruskiego i po wykonaniu 200 km marszu, do dnia 13 kwietnia 1945 r. skoncentrowały się w północno-zachodniej części masywu leśnego Łysogórki na wschód od Odry, w rejonie przyszłego pasa natarcia.

Jeszcze w trakcie wykonywania przez wojska armii marszu, dowódca 1 armii WP w sztabie 47 armii otrzymał od dowódcy Frontu następujące zadanie^{z/}: sforsować rzekę Odra w rejonie Christiansauze i przekazać obronę nieprzyjacielowi na odcinku Gozdowice, /wyż/ Karlsbiese. W końcu pierwszego dnia operacji głównymi siłami wyjść nad Starą Odrę i uchwycić przyczółki na jej zachodnim brzegu. W drugim dniu sforsować Starą Odrę i opanować rubież: /wyż/ Eberswalde, Gersdorf i następnie nacierać w ogólnym kierunku na: Klosterfelde, Sachsenhausen, Kremmen, Prisaak, Arneburg i we współdziałaniu z nacierającą na prawo 61 armią i na lewo 47 armią odciąć na północ od Berlina pomorsko-bałtyckie zgrupowanie nieprzyjacielowi, stwarzając przez te sprzyjające warunki siłom głównym Frontu do okrążenia i zdobycia stolicy Niemiec-Berlina.

W celu zapewnienia 1 armii WP jak najbardziej dogodnych warunków do wykonania otrzymanego zadania, dowódca Frontu polecił 47 armii, przekazać część zdobytego uprzednio przyczółka na zachodnim brzegu Odry 1 armii WP.

W związku z otrzymanym zadaniem, dowódca 1 armii WP powziął następującą decyzję^{xx/}: główne uderzenie wykonać lewym skrzydłem z przyczółka 47 armii siłami dwóch dywizji piechoty z rubieży: /wyż/ Gozdowice, /wyż/ Karlsbiese i pomocnicze uderzenie siłami jednej dywizji piechoty z rubieży: cota 54,1, Siekierki, forsując rzekę Odra w rejonie Christiansauze.

Całość operacji miała być zrealizowana w czterech etapach /nie licząc okresu przygotowawczego/:

Treścią poszczególnych etapów było:

z/ Mapa - załącznik nr 58.
xx/ Plan operacji 1 armii WP - GAW Zespół III-4 T. 19
B. 1 42-48.

- I Etap - sforsowanie Odry w rejonie Christiansaue, przełamanie obrony nieprzyjaciela z przyczółka 47 armii na odcinku: Gozdowice, /wyż/ Karlsbiese; przełamanie głównego pasa obrony nieprzyjaciela oraz wyjście głównych sił armii nad Starą Odrę i uchwycenie przepraw.
- Czas trwania etapu - jedna doba; głębokość-7-10 km.
- II Etap - sforsowanie Starej Odry, kontynuowanie natarcia i przejście do pościgu. Opanowanie rubieży: Eberswalde, Gersdorf. Czas trwania etapu - jedna doba, głębokość 20 km.
- III Etap - kontynuowanie pościgu i wyjście głównymi siłami nad kanał Hohenzollernów oraz uchwycenie na nim przepraw. Czas trwania etapu - jedna doba, głębokość - 40 km.
- IV Etap - sforsowanie kanału Hohenzollernów, kontynuowanie natarcia i wyjście na wschodni brzeg rz. Łaba. Czas trwania etapu sześć dni, głębokość 85-90 km. Średnie tempo natarcia - 15 km na dobę.

Ogólna głębokość operacji wynosiła 160 km, którą planowano wykonać w ciągu dziesięciu dni. Przeciętne tempo natarcia zakładano w granicach 17-18 km na dobę. Szerokość pasa natarcia wahała się w granicach 10-22 km.

W realizacji decyzji dowódcy armii, poszczególne związki taktyczne i oddziały otrzymały następujące zadania^{x/}:

1 dywizja piechoty - sforsować Odrę w rejonie mostu kolejowego Christiansaue i w końcu dnia opanować przeprawy na Starej Odrze celem kontynuowania dalszego natarcia na Badfreienwalde.

2 dywizja piechoty - głównymi siłami dywizji we współdziałaniu z 3 dywizją piechoty wykonać uderzenie skrzydłowe wzdłuż zachodniego brzegu Odry, forsując jednym pukiem Odrę w rejonie na północny zachód Gozdowice. Po wyjściu w swój pas natarcia, odwrócić front na zachód i w końcu dnia opanować przeprawę na Starej Odrze w rejonie Neugaul, skąd nacierać na Altranft.

3 dywizja piechoty - przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: styk szosy z wałem ochronnym, /wyż/ Karlsbiese;

x/ Rozkaz bojowy nr 00108/OP z dnia 15.4.1945 r. =

CAW - Zespół III-4 T. 51 s. 36-39.

w końcu dnia opanować przeprawy na Starej Odrze i kontynuować natarcie w kierunku Rathsfort.

6 dywizja piechoty - drugi rzut armii - nacierać za prawym skrzydłem armii w gotowości wejścia do walki za prawego skrzydła 1 dywizji piechoty.

4 dywizja piechoty - drugi rzut armii - nacierać za lewym skrzydłem armii na styku między 2 i 3 dywizją piechoty, w gotowości do rozwinięcia powodzenia armii na jej głównym kierunku uderzenia.

1 Brygada kawalerii - odwód dowódcy armii - posuszać się za 4 dywizją piechoty w gotowości do osłony lewego skrzydła armii i rozwinięcia powodzenia na kierunku głównego uderzenia.

4 mieszana dywizja lotnicza; pułk lotnictwa bombardowania nocnego miał bezpośrednio przed atakiem piechoty obezwładniać rejon stanowisk ogniowych artylerii nieprzyjaciela; pułk lotnictwa szturmowego miał obezwładniać w czasie natarcia cele jak lotnictwo bombardowania nocnego oraz cele wykryte na polu walki; pułk lotnictwa myśliwskiego miał prowadzić rozpoznanie pola walki z zadaniem uprzedzenia o kierunku podejścia odwodów nieprzyjaciela, określenia ich składu oraz podstaw wyjściowych do kontrataków.

Po otrzymaniu zadania, związki taktyczne 1 armii WP w nocy z 13 na 14 i z 14 na 15 kwietnia 1945 r. zgrupowały oddziały radzieckie broniące się nad Odrą i zajęły podstawy wyjściowe do natarcia.

Charakteryzując miejsce i rolę 1 armii WP w ugrupowaniu operacyjnym 1 Frontu Białoruskiego należy stwierdzić, że przechodziła ona do działań zaczepnych w składzie pomocniczego zgrupowania uderzeniowego Frontu, w którego skład wchodziła również 61 armia radziecka. Zadaniem tego zgrupowania było zabezpieczenie prawego skrzydła głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu od ewentualnych przeciwdziałania nieprzyjaciela z północy. Istotny wpływ na wybranie zadania przez 1 armię WP miało bezpośrednie sąsiedztwo 47 armii wchodzącej w skład głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego. Kierunek natarcia tej armii był równoległy do kierunku działania 1 armii WP. W tych warunkach powodzenie 47 armii mogło być w pełni wykorzystane

przez 1 armię WP, a przede wszystkim przez związki taktyczne nacierające na lewym skrzydle ugrupowania operacyjnego armii. Wymagało to zapewnienia trwałej łączności współdziałania zarówno z 61 jak i 47 armią radziecką.

Wyznaczony pas działania armii wynosił /na podstawie wyjściowej/ 10 km a głębokość całej operacji wynosiła 160 km. Dotychczas 1 armia WP nie otrzymała tak głębokiego zadania. Było ono tym trudniejsze do wykonania, że w pasie działania armii znajdowało się szereg przeszkód wodnych /Odra, Stara Odra, Kanał Hohenzollernów/.

Głębokość zadania, średnie tempo, przewidywany rozwój działań i planowany czas trwania poszczególnych etapów operacji, określały zastosowanie odpowiednich rodzajów środków łączności w każdym etapie. Na organizowanie łączności przewodowej można było liczyć w zasadzie tylko w pierwszym etapie operacji. Dalsze jej zastosowanie było problematyczne i mogło się ograniczyć tylko do budowy osi łączności, względnie kierunków ale tylko na rubieżach ewentualnego dłuższego oporu nieprzyjaciela. Taki stan rzeczy wymagał zaplanowania i posiadania odpowiedniego systemu łączności radiowej oraz środków ruchomych, które stanowiły podstawowe środki dowodzenia wojskami podczas szybkiego tempa natarcia i pościgu.

Przekazywanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela na dwóch oddzielnych kierunkach, narzucało konieczność organizowania i zabezpieczenia łączności przewodowej /podobnie jak w operacji warszawskiej/ na dwóch osiowych kierunkach, które po opanowaniu dość głębokiego przyczółka winny być połączone z sobą na przeciwległym brzegu. Przy tym większość sił i środków łączności, szczególnie zaś pododdziałów liniowych powinna się znajdować na kierunku głównego uderzenia armii t.j. na lewym skrzydle.

Wydzielenie tylko trzech dywizji do pierwszego rzutu armii podczas przekazywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela ułatwiało organizację łączności przewodowej, ponieważ pozwalało na wydzielenie większej ilości pododdziałów liniowych w celu zabezpieczenia łączności tylko z tymi dywizjami.

b/ Charakterystyka terenu i obrony nieprzyjaciela z punkta widzenia organizacji łączności.

Teren w rejonie podstaw wyjściowych do natarcia na wschodnim brzegu Odry był znacznie wyższy od terenu po jej przeciwległym brzegu, był prawie całkowicie zalesiony i posiadał dobrze na ogół rozwiniętą drożnię. Stwarzało to w zasadzie dogodne warunki pracy dla pododdziałów łączności. Zalesienie terenu zapewniało też dobre warunki maskowania prac przy rozbudowie systemu łączności na podstawach wyjściowych do natarcia oraz dostarczało potrzebnego materiału dla liniowych pododdziałów łączności /przede wszystkim szupów do budowy linii stażych/. Dobrze rozwinięta drożnia ułatwiała pracę środków ruchomych.

Odra, o którą opierał się przedni skraj obrony nieprzyjaciela, stanowiła dużą przeszkodę wodną. Szerokie rozlane wody rzeki /1-2,5 km/ wskutek wiosennej powodzi i zniszczenia przez hitlerowców wałów ochronnych, duża głębokość /średnio 4 m/ oraz szybkość prądu w granicach 1 - 1,5 m/sek., wymagały dużej sprawności i umiejętności w wykonywaniu przejść przez rzekę.

Sprzyjającą okolicznością dla pododdziałów łączności armii było posiadanie przez armię przyczółka w rejonie Gózdowice. Umożliwiała to przed rozpoczęciem operacji wykonanie niezbędnych przejść liniowych przez rzekę na kierunku głównego uderzenia armii oraz ześrodkowanie na nim pododdziałów liniowych przeznaczonych do budowy linii w toku przekamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela. Natomiast na prawym skrzydle /w rejonie St. Siekierki/ istniał częściowo zburzony most kolejowy, przez który można było zbudować konieczne przejścia liniowe.

Teren w pasie natarcia armii w taktycznej strefie obrony nieprzyjaciela obejmował międzyrzecze Odry i Starej Odry. Międzyrzecze to stanowiło całkowicie płaską, podniesioną i nie zalesioną dolinę, poprzecinaną dużą ilością rowów melioracyjnych i strumyków o słabo rozwiniętej sieci dróg. W większości drogi te przebiegały równoległe do kierunku działań, co ułatwiała rozbudowę polowych linii telefoniczno-telegraficznych jak również poruszanie się środków ruchomych.

Teren ten utrudniał jednak warunki maskowania prac pododdziałów łączności.

W operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela rozciąga się łagodnie pofałdowana równina poprzecinana licznymi kanałami, rzekami, rowami melioracyjnymi i jeziorami, które w okresie wiosennym występowały z brzegów zalewając szerokie doliny, powodując przez to liczne trzęsawiska i bagna. Do najważniejszych przeszkód wodnych należy tu zaliczyć: kanał Hohenzollernów, Havelländischer Grosser Hauptkanal z dużą ilością wpadających do niego rowów melioracyjnych oraz rzeką Havelą z przyległymi jeziorami i terenami bagiennymi. Niemal wszystkie przeszkody wodne przebiegały południkowo.

Zalesienie w tej części pasa natarcia było stosunkowo duże, przy czym szczególnie duży masyw leśny znajduje się na północ od Berlina do kanału Hohenzollernów. Sieć dróg rozwinięta dobrze, za wyjątkiem doliny rzeki Havel. Przeważają tu drogi o kierunku południkowym.

Jak z powyższego wynika, warunki terenowe w poszczególnych częściach pasa natarcia znacznie się różniły, stąd też rozbudowa systemu łączności przewodowej i praca środków ruchomych w takim terenie wymagała należytego przygotowania i umiejętności oraz dużego wysiłku od składu osobowego pododdziałów łączności armii.

Do tego należy jeszcze dodać warunki meteorologiczne, jakie istniały w tym okresie. Według dostępnych źródeł średnia temperatura w kwietniu i maju wynosiła 10-15°C. Nocne przymrozki skończyły się już w połowie kwietnia. Około połowy dni było pochmurnych i deszczowych. Zamglenie trwało zazwyczaj rano od godziny 5.00 do 11.00. Wiatry zmienne o szybkości od 2-6 m/sek.

Tak więc warunki meteorologiczne nie były zbyt sprzyjające i w pewnym stopniu utrudniały pracę pododdziałom łączności.

Należy nadmienić, że armijne pododdziały łączności /i związków podległych/ zdobyły dużą praktykę i doświadczenie w budowie linii w podobnym terenie podczas walk o przełamanie Wału Pomorskiego, natomiast przejścia powietrzne przez szeroką przeszkodę wodną /Wisłę/ wykonywane były przez armijne pododdziały budowy linii stałych w walkach na przyczółku warecko-magnuszewskim.

Struktura obrony nieprzyjaciela w pasie działania armii przedstawiała się następująco: przedni skraj taktycznej strefy obrony przebiegał wzdłuż wału ochronnego na zachodnim brzegu Odry. Główny pas rozbudowany był w trzy pozycje. Ze względu na charakter terenu odległość między głównym a drugim pasem obrony była nieduża i obrona miała tu charakter ciągły. Drugi pas obrony przebiegał tuż za Starą Odrą i był rozbudowany w dwie pozycje. Cała głębokość taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela była zawczasu obsadzona wojskami. Pozwalało to przypuszczać, że obrona nieprzyjaciela w taktycznej strefie będzie silna, a w związku z tym można liczyć na niewielkie tempo natarcia naszych wojsk. Wychodząc z takich założeń można było planować wykorzystanie w szerokim zakresie łączności przewodowej na okres przekłamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

W głębi operacyjnej były zawczasu przygotowane rubieże: Gerdorf, Neu Gersdorf, Krüge, następnie Kanał Hohenzollernów i dalej na zachód Linum, Dechtow, Kanał Havelländischer Grosser Hauptkanal. Rubieże te były obsadzane przez wojska już w toku operacji.

W tej sytuacji należało się liczyć z dużymi trudnościami w organizowaniu łączności przewodowej między poszczególnymi rubieżami obrony nieprzyjaciela. Mogła być ona organizowana jedynie na osi łączności z rozwijaniem na niej pomocniczych węzłów łączności. Podstawowym środkiem dowodzenia w tych okresach powinny być radiowe i ruchome środki łączności. Na rubieżach zorganizowanego oporu nieprzyjaciela mogła być rozwijana w szerszym zakresie łączność przewodowa.

Charakter obrony nieprzyjaciela oraz związany z tym przypuszczalny przebieg operacji, wymagał posiadania w pełnej gotowości wszystkich rodzajów środków łączności w celu użycia ich w każdej chwili w zależności od warunków. Ponadto należało posiadać odpowiedni odwód sił i środków łączności, który mógłby być użyty w nieprzewidzianych wypadkach.

c/ Organizacja dowodzenia.

Zasadniczy wpływ na organizację łączności posiada zawsze przyjęty system dowodzenia,^a w szczególności ilość i przeznaczenie poszczególnych punktów dowodzenia, ich rozmieszczenie i wzajemna odległość oraz czas i sposób przesunięcia w toku operacji.

Uwzględniając to zagadnienie, wspomniany już plan operacji w punkcie VI - "Zadania jednostkom i oddziałom" - przewidywał: "Dowodzenie wojskami w pierwszym stanie /przygotowawczym/ realizuje się ze stanowiska dowodzenia Gross Wubiser^{x/}. Z rozpoczęciem operacji dowódca armii dowodzi wojskami z PO Gozdowice i zapasowego PO cota 54.1. Z rozwinięciem natarcia wydziela się armijną grupę operacyjną dla dowodzenia wojskami na kierunku głównego uderzenia. Os przesuwania się grupy operacyjnej: Adlig, Reez, Bad Freienwalde, Schpechhansen, Klosterfelde.

Łączność na wszystkich kierunkach telefoniczna, telegraficzna, radio, przez oficerów łącznikowych, "WCz" sztab armii - grupa operacyjna. Z rozpoczęciem operacji rozwija się łączność radiową z dywizjami, artylerią, czołgami i lotnictwem w sieci współdziałania dowództwa".

Analizując dane zawarte w planie operacji odnośnie dowodzenia wojskami, nasuwają się następujące wnioski: rozmieszczenie stanowiska dowodzenia armii w miejscowości Narost /około 20 km od przedniego skraju/ z punktu widzenia łączności było nieodpowiednie, ponieważ wymagało wydzielenia znacznej ilości sił i środków liniowych w celu zorganizowania łączności z dywizjami pierwszego rzutu operacyjnego, których stanowiska dowodzenia były oddalone od przedniego skraju średnio 3-4 km /za wyjątkiem 1 dywizji piechoty około 7 km/. Częściowo zostało to zrekompensowane przez zorganizowanie punktów obserwacyjnych armii w pobliżu Odry /około 1 km/ na dwóch kierunkach uderzeń armii. Wymagało to z kolei zorganizowania łączności między stanowiskiem dowodzenia armii a obydwooma punktami obserwacyjnymi oraz między nimi.

Słuszne było wydzielenie grupy operacyjnej sztabu armii, która miała przesuwać się bezpośrednio za wojskami pierwszego rzutu operacyjnego i kierować ich walką. Należy uważać, że dowództwo armii w tym wypadku brało m.in. pod uwagę poziom techniczny sprzętu radiowego, a szczególnie zasięg posiadanych radiostacji oraz liczyło się z trudnościami w budowie linii przewodowych.

Niezrozumiałe jest określenie osi przesuwania się grupy operacyjnej sztabu armii na prawym skrzydle /na pomocniczym kierunku uderzenia armii/. Trudno dostrzec się x/ Narost.

uzasadnienia takiej decyzji, która w pewnym stopniu zaważyła na systemie łączności przewodowej armii. Ze sprawozdania oddziału łączności sztabu armii wynika, że były takie założenia, ponieważ większość przejść łączności przewodowej przez rzekę oraz główna oś łączności w pierwszym etapie operacji, budowane były na prawym skrzydle armii. W pewnym stopniu taki przebieg osi łączności podyktowany był możliwością wykorzystania napowietrznej linii stałej biegnącej wzdłuż toru kolejowego zarówno na wschodnim jak i zachodnim brzegu Odry. Nie usprawiedliwia to jednak wyboru takiego kierunku przesunięcia grupy operacyjnej sztabu armii, co zresztą potwierdził sam przebieg operacji.

W planie operacji nie określona została oś zmiany stanowiska dowodzenia armii. Należy przypuszczać, że miało się ono przemieszczać po osi przesuwania się grupy operacyjnej, co również potwierdza przebieg operacji. Stanowisko dowodzenia armii przemieszczało się za każdym razem w rejon zajmowany przez grupę operacyjną. W rejonu te przemieszczało się często nawet kwaternistrzowskie stanowisko dowodzenia armii. Oczywiście taki sposób zmiany punktów dowodzenia, sprzyjał rozbudowie systemu łączności przewodowej, umożliwiał "operację" łączności przewodowej na osi łączności i pozwalał na ekonomiczniejsze wykorzystanie pododdziałów liniowych.

Faktyczne rozmieszczenie i oś przesunięcia punktów dowodzenia armii były nieco inne niż planowano.

Grupa rekonesansowa po przybyciu do m. Narost, gdzie zgodnie z planem miało znajdować się stanowisko dowodzenia armii stwierdziła, że w rejonie tym jest rozmieszczony i pozostanie przez najbliższe dni sztab radzieckiej 47 armii oraz, że wszystkie odwody napowietrznych linii stałych będą przez nią zajęte. Stało się więc zrozumiałe, że rozmieszczenie stanowiska dowodzenia armii w miejscowości Narost jest niemożliwe oraz zakres prac przy rozbudowie łączności przewodowej na podstawie wyjściowej wzrosło w związku z niemożliwością wykorzystania istniejących linii stałych zajętych przez 47 armię.

W toku dalszego rekonesansu ustalono możliwość odbudowy i wykorzystania napowietrznej linii stałej biegnącej wzdłuż toru kolejowego Nowe Objezierze - most kolejowy

w rejonie Siekierok i dalszego jej wykorzystania w toku operacji a także wybudowanie linii po przesłach i wiązaniach tego mostu zwykłym kablem telegraficznym. W związku z tym punkty dowodzenia armii na podstawie wyjściowej rozmieszczono w następujący sposób:

- stanowisko dowodzenia armii w m. Nowe Objezierze;
- punkty obserwacyjne /jak planowano uprzednio/-nr 1 w rejonie tartaku w m. Siekierki, a nr 2 w rejonie Gozdowice;
- kwatermistrzowskie stanowisko dowodzenia armii w miejscowości Narost w odległości około 15 km od stanowiska dowodzenia armii /do 15.4.1945 r. znajdowało się w m. Myślibórz/;

Rozmieszczenie punktów dowodzenia związków taktycznych było następujące:

- stanowisko dowodzenia 1 dywizji piechoty w m. Żelechów a punkt obserwacyjny w rejonie wzg. 56,8;
- stanowisko dowodzenia 2 dywizji piechoty w rejonie leśniczówki Szubin a punkt obserwacyjny na północno-zachodnim stoku wzg. 38,8 /na wschodnim brzegu Odry, mimo że główne siły nacierały z przyczółka/;
- stanowisko dowodzenia 6 dywizji piechoty w rejonie Zaborzyce w odległości 3,5 km od przedniego skraju /na kierunku forsowania Odry przez 1 DP / a punkt obserwacyjny w południowo-wschodniej części miejscowości Stara Rudnica;
- stanowisko dowodzenia 3 dywizji piechoty znajdowało się na przyczółku w odległości około 2 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela na kierunku natarcia dywizji;
- stanowisko dowodzenia 4 dywizji piechoty w m. Gądno;
- stanowisko dowodzenia 1 brygady kawalerii w m. Białęgi.

W takim rozmieszczeniu punktów dowodzenia armii widać pewną celowość a mianowicie stworzone zostały warunki dla wykorzystania przez armijne pododdziały łączności istniejącej i nadającej się do odbudowy linii stażej. Zasady tej przestrzegano również w toku operacji, wybierając

punkty dowodzenia armii w rejonach, gdzie przebiegały trasy stałych napowietrznych linii łączności. Jednocześnie znacznie przybliżone zostało stanowisko dowodzenia armii do dywizji pierwszego rzutu /odległość ta wahała się w granicach 6-12 km/, co znacznie zmniejszało zakres prac pododdziałów liniowych. Pozwalało to poświęcić więcej czasu i wysiłku na przygotowanie i wykonanie odpowiednich przejść przez Odrę dla zapewnienia łączności przewodowej. W dalszym ciągu jednak brak było wyraźnej decyzji co do kierunku przesunięcia grupy operacyjnej i stanowiska dowodzenia armii oraz miejsca, gdzie będzie znajdował się dowódca armii podczas forsowania Odry. Z różnych danych archiwalnych wynika, że dowódca armii zamierzał przebywać na punkcie obserwacyjnym w rejonie Siekierek i w związku z tym, na kierunku tym odpowiednio rozbudowany był system łączności przewodowej. Dopiero w drugiej połowie dnia 14 kwietnia 1945 r. stało się jasne, że punkt ciężkości działań armii przeniesie się na lewe skrzydło, co wyraźnie potwierdza cytowany już rozkaz bojowy nr 00108/OP z dnia 15.4.1945 r., w którym określa się między innymi miejsce dowódcy armii na punkcie obserwacyjnym w rejonie Gozdowic. Ten punkt obserwacyjny zamieniony został w późniejszym okresie na wysunięte stanowisko dowodzenia armii. Jednocześnie niektóre dane archiwalne wskazują na to, że w ten rejon zamierzano przenieść stanowisko dowodzenia armii, po opanowaniu przyczółka na zachodnim brzegu Odry przez wojska pierwszego rzutu armii.

Taki stan rzeczy wymagał uzupełnienia w ostatniej chwili systemu łączności przewodowej na kierunku głównego uderzenia armii, przerzucenia na ten kierunek pododdziałów liniowych z kierunku pomocniczego /z rejonu Siekierek/ oraz skomplikował i opóźnił rozbudowę łączności przewodowej na zachodnim brzegu Odry w toku wykonywania pierwszego etapu operacji.

Powyższy przykład - ujemny, który był wynikiem braku zdecydowania ze strony dowództwa armii - wyraźnie obrazuje warunki w jakich organizowano łączność na podstawie wyjściowej do działań zaczepnych. Tylko operatywna praca oddziału łączności sztabu armii oraz wzmożony wysiłek armijnych pododdziałów łączności mogły nadrobić tego rodzaju niedociągnięcia.

Brak danych o planowanych dalszych rejonach rozmieszczenia punktów dowodzenia armii, nie pozwala wyciągnąć wniosków z punktu widzenia łączności. W dalszej treści niniejszej pracy można się będzie ustosunkować do tych zagadnień jedynie na podstawie przebiegu operacji.

X X X

Przedstawione warunki organizacji łączności i armii WP w operacji berlińskiej, pozwalają na sprecyzowanie następujących wniosków.

1 armia WP działająca wraz z 61 armią w składzie pomocniczego zgrupowania, wykonywała zadanie operacyjne za - bezpieczeństwa skrzydła głównego zgrupowania uderzeniowego i Frontu Białoruskiego przez prowadzenie działań zaczepnych, co wymagało zabezpieczenia łączności w warunkach wysokiego tempa natarcia i manewrowości wojsk podczas działań.

Plan operacji i decyzje dowódcy armii określały stopień wykorzystania poszczególnych rodzajów łączności w każdym etapie operacji.

Zadanie armii¹ przewidywany rozwój działań w poszczególnych etapach operacji wymagały właściwego rozmieszczenia punktów dowodzenia i ich zmiany w toku operacji. Jednocześnie ilość i przeznaczenie oraz sposób zmiany punktów dowodzenia wymagały odpowiedniego urzędowania i organizacji pracy sił i środków łączności w celu zapewnienia trwałości łączności.

Warunki meteorologiczne i terenowe w czasie ~~działania~~ armii były niekorzystne dla organizacji łączności i wymagały odpowiedniego przygotowania armijnych pododdziałów łączności oraz dużej z ich strony wysiłku fizycznego.

Rozpatrując warunki organizacji łączności należy również uwzględnić czas jakim dysponował oddział łączności sztabu armii oraz linijowe oddziały i pododdziały łączności.

Oddziały i pododdziały łączności przybyły do rejonu ześrodkowania armii w dniu 11 kwietnia 1945 r. Armia otrzymała zadanie 10 kwietnia. Rozpoczęcie operacji było wyznaczone na 16 kwietnia. Ogólnie, dysponowane więc czasem pięciami dni. Odliczając jedną dobę na przegrupowanie oddziałów łączności w nowe rejonu pozostawało tylko cztery dni. W tak krótkim czasie należało opracować plan łączności, zorganizować łączność na podstawie wyjściowej do natarcia

oraz wykonać prace przygotowawcze związane z zapewnieniem łączności przewodowej przez Odrę. Czas był więc nie długi i w decydującym stopniu wpływał na organizację pracy zarówno oddziału łączności sztabu armii jak i pododdziałów łączności.

Aby wykonać wszystkie zadania w terminie należało prowadzić równoległe planowanie łączności, rozbudowę systemu łączności na podstawie wyjściowej do natarcia i prace przygotowawcze mające na celu zapewnienie warunków rozbudowy systemu łączności do rozpoczęcia działań zaczepnych.

2. Założenia planu łączności.

Okres planowania łączności do operacji berlińskiej rozpoczął się 10 kwietnia, tj. od czasu otrzymania zadania przez dowódcę armii. Wojska armii a wraz z nimi oddziały i pododdziały łączności przegrupowały się do nowego rejonu osrodkowania. 11 kwietnia oddział łączności sztabu armii, oraz armijne pododdziały łączności po przybyciu w nakazane rejony przystąpiły do prac przygotowawczych w zakresie organizacji łączności.

Z analizy warunków organizacji łączności wiadomo, że krótki okres przygotowawczy warunkował metodę pracy oddziału łączności sztabu armii. I tu należy stwierdzić, że szef łączności armii jak i cały skład osobowy oddziału łączności, wykazał bogate doświadczenie i pełne przygotowanie fachowe, bowiem przyjęta metoda pracy była w tych warunkach słuszna - jak należy sądzić - była wynikiem wnikliwej analizy i oceny sytuacji z punktu widzenia łączności dokonanej przez oddział łączności sztabu armii.

Planowanie łączności przebiegało równoległe z rozbudową systemu łączności na podstawie wyjściowej do natarcia i z pracami przygotowawczymi do dalszej jego rozbudowy po sforsowaniu Odry.

W materiałach archiwalnych nie zachowały się dokumenty planu łączności do operacji berlińskiej i armii WP. Trudno więc obecnie określić realność planowanej łączności we wszystkich szczegółach. Zachowały się jedynie dokumenty sprawozdawcze z odpowiednimi schematami oraz relacja członka armijnej komisji do uogólnienia doświadczeń wojennych - szefa łączności i armii WP, które umożliwiają odtworzenie

planowanej łączności. Zaznaczyć jednak należy, że w wspomnianych dokumentach brak odpowiednich kalkulacji, terminów wykonania prac, uzasadniających realność planu łączności.

a/ Założenia planu łączności w zakresie organizacji łączności środkami radiowymi.

Planowaną i faktycznie zorganizowaną łączność środkami radiowymi, można było odtworzyć przede wszystkim na podstawie wspomnianej już relacji, zarządzenia łączności radiowej^{xx/} oraz na podstawie kilku sprawozdań za okres od 16.4. do 15.5.1945 r.

Łączność radiowa z przełożonym zorganizowana była w następujący sposób^{xx/}:

Z Naczelnym Dowództwem Armii Radziockiej w sieci radiowej /nr 6/. Do sieci tej wydzielony był odbiornik radiowy z radiowego centrum odbiorczego na stanowisku dowodzenia armii. Nie było jednak w dotychczasowych działaniach wypadku, aby sztab armii pracował w tej sieci na nadawanie.

Ze sztabem Frontu utrzymywana była łączność na kierunku radiowym /nr 2/, natomiast z dowódcą Frontu - w sieci radiowej dowódcy Frontu /nr 23/. Do pracy w tej sieci wydzielona była radiostacja małej mocy RBM.

Łączność współdziałania z sąsiednimi armiami oraz pozostałymi elementami ugrupowania operacyjnego Frontu zapewniona była w sieci radiowej współdziałania Frontu. Oddzielnej łączności z sąsiednimi sztabami /ani dowódcami/ i armii WP nie posiadał, oprócz możliwości wzajemnego włączania się do sieci.

Łączność powiadomienia zapewniona była przez wydzielenie odbiornika radiowego w sztabie armii i sztabach podległych związków do sieci radiowej powiadomienia Frontu. Przekazywanie sygnałów powiadomienia podległym związkom odbywało się w zorganizowanych sieciach i kierunkach radiowych dla celów dowodzenia i współdziałania.

Dla odbioru wiadomości przekazywanych przez lotnictwo rozpoznawcze, w oddziale operacyjnym sztabu armii znajdowała się radiostacja RBM /pracująca jako odbiornik/.

xx/ Załącznik nr 59.

xx/ Schemat - załącznik nr 60.

Ponadto zorganizowana była jeszcze awaryjna sieć radiowa Frontu, której dane posiadał sztab armii i w wypadku utraty łączności ze sztabem Frontu w innych sieciach radiowych można było w tej sieci nawiązać łączność.

Sieć radiowa Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej oraz wszystkie sieci Frontu /oprócz sieci radiowej dowódcy Frontu/ pracowały w systemie radiowego centrum odbiorczego.

Dla łączności dowódcy i sztabu armii z podległymi związkami i oddziałami, zorganizowane były następujące sieci radiowe:

- sieć radiowa /nr 1/ dowódcy armii, w skład której wchodziły radiostacje /RBM/ dowódcy armii, szefa sztabu armii oraz dowódców 1, 2, 3, 4 i 6 dywizji piechoty i brygady kawalerii^{x/};
- sieć radiowa /nr 3/ sztabu armii, w skład której wchodziły radiostacje /RSE/ sztabu armii i sztabów 1, 2 i 6 dywizji piechoty^{x/};
- sieć radiowa /nr 4/ sztabu armii, w skład której wchodziły radiostacje sztabu armii i sztabów 3 i 4 dywizji piechoty i brygady kawalerii.

Oprócz wymienionych sieci radiowych zorganizowane rezerwowy kierunek radiowy, który był przeznaczony do zapewnienia łączności ze sztabem związku wykonującego w danym okresie szczególnie ważne zadanie. Do pracy na kierunek radiowy sztab danego związku przechodził na ustalony sygnał przekazany w odpowiedniej sieci radiowej.

Dowódca artylerii armii posiadał /podobnie jak dotąd/ dwie sieci radiowe. W jednej z nich utrzymywana była łączność z dowódcami artylerii dywizji, a w drugiej z dowódcami brygad artylerii i dowódcą dywizji artylerii przeciwlotniczej.

Dla łączności współdziałania między poszczególnymi związkami i oddziałami armii, zorganizowana była sieć radiowa /nr 2/ współdziałania armii, w której pracowały radiostacje /RBM/ sztabów wszystkich dywizji, brygady kawalerii i 4 pułk eszelonów^{x/}. Zgodnie z zarządzeniem łączności radiowej skraj - dżowe dywizje armii miały nawiązać łączność ze skrajowymi dywizjami sąsiednich armii.

x/ Zgodnie z tabelą danych radiowych, w sieci tej przewidziana była radiostacja sztabu brygady pancernej, która znajdowała się jeszcze w poporządkowaniu dcy 1 APanc, jednak dane radiowe mogły być dla niej przygotowane.

W celu zapewnienia łączności z podległymi związkami w wypadku jej utraty w innych sieciach radiowych, sztab armii /podobnie jak sztab Frontu/ zorganizował awaryjną sieć radiową, w której na stanowisku dowodzenia armii stałe dyżurował odbiornik radiowy. Dane radiowe tej sieci podane były do wiadomości podległym związkom.

Z 4 mieszaną dywizją lotniczą łączność utrzymywana była na kierunku radiowym, przez radiostację /SCR/ wydzieloną przez sztab tej dywizji.

Środki radiowe armii, podzielone były na dwie grupy z równoczesnym wydzieleniem odvodu szefa łączności armii. Większość radiostacji średniej mocy oraz jedno radiowe centrum odbiorcze wykorzystywano na stanowisku dowodzenia. Radiowe centrum odbiorcze było zawsze rozmieszczane w pobliżu oddziału operacyjnego, a współpracujące z nim nadajniki wyniesione były poza rejon stanowiska dowodzenia. Z radiowym centrum odbiorczym współpracowały nadajniki średniej mocy. W danym przypadku dwie radiostacje RSB i jedna SCR. Z radiowego centrum odbiorczego wydzielone były odbiorniki do prowadzenia nasłuchu w sieci radiowej współdziałania armii /nr 2/ i w sieci radiowej sztabu armii /nr 3/. Pozwalało to na okresowe wyłączenie radiostacji pracujących w tych sieciach, szczególnie podczas zmiany stanowiska dowodzenia. Wydaje się jednak, że słusznym byłoby wydzielenie tego odbiornika do sieci radiowej sztabu armii nr 4 niż do sieci radiowej współdziałania. Przemawiało za tym przeznaczenie tej sieci. Tu bowiem utrzymywana była łączność ze sztabami dywizji.

Tak więc łączność radiowa, podobnie jak w poprzednich operacjach, zabezpieczała tylko najniezbędniejsze potrzeby armii. Na szerszą organizację tej łączności nie pozwalała ilość środków radiowych zarówno w armii jak i w podległych związkach.

Włączenie radiostacji szefa sztabu armii do sieci radiowej dowódcy, pozwalało na utrzymanie łączności między dowódcą a szefem sztabu armii w toku operacji oraz na wzajemną wymianę informacji.

Zorganizowanie dwóch sieci radiowych sztabu armii odpowiednio do utworzonych zgrupowań uderzeniowych i planowanych kierunków użycia związków taktycznych drugiego

rzutu i odwodu, wyeliminowało przeciążenie sieci i umożliwiło szybkie przekazywanie rozkazów i zarządzeń oraz otrzymywanie meldunków. Przewidziany rezerwowo kierunek radiowy stwarzał jeszcze bardziej dogodne warunki dowodzenia. Mógł być wykorzystany w celu odciążenia sieci w wypadku konieczności prowadzenia dłuższej wymiany radiowej ze sztabem któregośkolwiek z podległych związków lub dla utrzymania łączności ze związkiem wykonującym w danej sytuacji szczególnie ważne zadanie.

W systemie łączności radiowej rzuca się w oczy brak łączności między stanowiskiem dowodzenia a kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia oraz dla kierowania przeprawami armii na czas forsowania Odry. Było to podyktowane brakiem odpowiednich środków radiowych a z drugiej strony możliwością zapewnienia ciągłej i pewnej łączności przewodowej. Brak łączności z przeprawami armijnymi ^{można} tłumaczyć jeszcze tym, że właściwie główne siły armii nacierały z przyczółka, a forsująca rzekę 1 dywizja piechoty mogła ten problem rozstrzygnąć we własnym zakresie.

Warto w tym miejscu podkreślić, że właśnie w 1 dywizji piechoty /odpowiednie do posiadanych możliwości/ szczególnie dobrze zorganizowana była łączność radiowa w operacji berlińskiej. Łączność z pułkami utrzymywana była w sieci radiowej dowódcy dywizji. Zorganizowano ponadto kilka kierunków radiowych na radiostacjach małej mocy UKF między komendantami punktów przeprawowych a ich pomocnikami, którzy mieli się znajdować na przeciwległym brzegu Odry. Uwzględniając ewentualne oderwanie się tyłów dywizji od nacierających pułków, zorganizowano oddzielny kierunek radiowy między stanowiskiem dowodzenia a kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia dywizji. Poszczególne pułki posiadały dane radiowe tego kierunku i w razie potrzeby mogły się włączyć nawiązując łączność z kwatermistrzem dywizji.

W zorganizowanej sieci radiowej współdziałania dywizji, oprócz radiostacji pułków piechoty włączone zostały również pododdziały wzmocnienia rodzajów wojsk a nawet odbiornik radiowy dowódcy artylerii dywizji. Było to konieczne ze względu na to, że 1 dywizja piechoty posiadała dość dużą ilość pododdziałów wzmocnienia, które wykonywały zadania na korzyść wszystkich pułków.

b/ Założenia planu łączności w zakresie organizacji łączności środkami przewodowymi.

Łączność przewodową na podstawie wyjściowej planowane rozbudować ze wszystkich punktów dowodzenia armii. Miała ona być zorganizowana zarówno w systemie stanowisk dowodzenia jak i punktów obserwacyjnych. Jednocześnie węzły łączności punktów dowodzenia armii /stanowiska dowodzenia i punktów obserwacyjnych nr 1 i 2/ miały być połączone między sobą, tworząc w ten sposób określone kierunki łączności.

Rozpoznanie terenu ustaliło, że na zniszczonym moście kolejowym przez Odrę można odbudować istniejące przewody napowietrznej linii stałej oraz, że po przesłach i wiązaniach tego mostu można rozwinąć kabel polowy. Uwzględniając także to, że oś przesunięcia grupy operacyjnej sztabu armii wyznaczono na prawym skrzydle armii, kierunek ten przyjęto za główną oś łączności armii.

W toku operacji zaczepnej, łączność środkami przewodowymi planowano oprzeć na osi łączności, przy czym dla zapewnienia łączności ze związkami i oddziałami, przewidywano rozwijanie pomocniczych węzłów łączności niezależnie od węzła łączności przy wysuniętym stanowisku dowodzenia. Z poszczególnych pomocniczych węzłów łączności i węzła łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia, miały być budowane kierunki przewodowe do stanowisk dowodzenia podległych związków taktycznych. Oś łączności armii miała być w miarę możliwości oparta na liniach stałych.

Przez Odrę, oprócz linii napowietrznych i kablowo-telegraficznych rozwijanych po przesłach zniszczonego mostu, planowano budowę linii kablowych po dnie rzeki.

Decyzja dowódcy armii podjęta w dniu 14 kwietnia odnośnie organizacji wysuniętego stanowiska dowodzenia armii w rejonie Gorzowice, zmusiła oddział łączności sztabu armii do dokonania zmian w planowanej łączności już w okresie przygotowawczym. Z decyzji tej wynikało również, że oś przesunięcia wysuniętego stanowiska dowodzenia a także i stanowiska dowodzenia będzie przebiegać na lewym skrzydle armii. Budowa osi łączności na prawym skrzydle była już w pełnym toku i nie można było jej zaniechać. W związku z tym zaplanowano pomocniczą oś łączności na kierunku: stanowisko dowodzenia - wysunięte stanowisko dowodzenia w m.

Gozdowice - Neu Lietzegbricke /gdzie planowane było następane wysunięte stanowisko dowodzenia/. W ten sposób obie osie łączności miały być doprowadzone do jednego rejonu /Neu Lietzegbricke/, skąd w dalszym ciągu planowano budowę już tylko jednej osi.

W związku z organizacją łączności przewodowej na dwóch osiach, szef łączności zdecydował siłami kompanii budowy linii stałych zabezpieczyć budowę głównej osi na prawym skrzydle a pododdziałami kablowo-tyczkowymi budowę pomocniczej osi łączności na lewym skrzydle, aż do chwili połączenia się ich w Neu Lietzegbricke.

Dla wykonania zaplanowanych prac, szef łączności dokonał następującego podziału sił i środków łączności przewodowej¹⁾:

L.p.	Nazwa kierunku	Wykorzystano plutonów				Odwód/plutonów			
		przygotowawcze	budowlane	eksploatacyjne	kablowo-tyczkowe	przygotowawcze	budowlane	eksploatacyjne	kablowo-tyczkowe
1.	Os zmianowy SD	2	2	2	2	-	-	3	1
2.	Os zmianowy WSD	-	4	1	5	-	-	-	5
3.	Razem	2	6	3	7	-	-	3	6

Ponadto przy wysuniętym stanowisku dowodzenia awarii i punkcie obserwacyjnym nr 1 znajdowały się specjalne grupy wydzielone z 1 samodzielnej pałki łączności do budowy 4-żyłowego kabla przez Odrę.

Przedstawiony podział sił i środków przewodowych uzasadniał wykonanie planu łączności w zakresie rozbudowy linii przewodowych w toku operacji. Na uwagę zasługuje fakt wydzielenia dostatecznie silnego odvodu z najbardziej manewrowych pododdziałów, jakimi w tym czasie były pododdziały kablowo-tyczkowe.

Analiza planowanej łączności przewodowej wskazuje, że rozbudowa systemu łączności na podstawie wyjściowej ze stanowiska dowodzenia, wysuniętego stanowiska dowodzenia i punktu obserwacyjnego zapewniała dodatkowe okrężne kierunki łączności z podległymi związkami a tym samym w większym

stopniu gwarantowała jej ciągłość i trwałość. Natomiast oparcie w toku operacji systemu łączności przewodowej na osi łączności było słuszone, uwzględniało bowiem charakter działań armii. Przez organizowanie pomocniczych węzłów łączności na osi łączności, można było w całej pełni zapewnić łączność z podległymi związkami przy znacznym tempie natarcia.

Fakt wykorzystania miejscowych stałych napowietrznych linii łączności podkreśla znaczenie prowadzenia rozpoznania terenu pod względem łączności, co nabiera szczególnej wagi w terenie opuszczonym przez nieprzyjaciela. Wykorzystanie tych linii umożliwia wykonanie zadania w szybszym tempie przy równoczesnym zaoszczędzeniu własnych sił i środków.

c/ Założenia planu łączności w zakresie organizacji łączności środkami ruchomymi.

Na okres operacji planowano zorganizować składnice meldunkowe przy stanowisku dowodzenia i kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia. Oprócz tego zaplanowano zorganizować dwie wysunięte składnice meldunkowe przy punkcie obserwacyjnym nr 1 i wysuniętym stanowisku dowodzenia, z tym że wysunięta składnica meldunkowa przy wysuniętym stanowisku dowodzenia miała rozpocząć pracę dopiero w toku operacji.

Ruchome środki łączności przydzielono do wszystkich składnic meldunkowych, natomiast eskadry lotnictwa łącznikowego planowano wykorzystać centralnie.

Łączność środkami ruchomymi z podległymi związkami i oddziałami oraz kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia, planowano zorganizować na kierunkach i systemem marszrut określonych. Ze sztabem (głównym WP i sztabem Frontu - na kierunkach przy pomocy samolotów łącznikowych.

W toku operacji przy szybkim tempie natarcia, oddział łączności przewidywał zapewnienie łączności środkami ruchomymi również na osi łączności. Zasadniczą rolę na osi miała spełniać wysunięta składnica meldunkowa przy wysuniętym stanowisku dowodzenia.

Bardzo charakterystycznym dla przyjętej metody pracy oddziału łączności sztabu armii i zasługującym na podkreślenie przedsięwzięciem był dokonany podział pracy i odpowiedzialności między oficerów oddziału łączności.

3. Realizacja planu łączności.

Na podstawie przebiegu działań, operację 1 armii WP można podzielić na trzy etapy:

- 1 etap /16-19 kwietnia/ - przeżamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela nad Odrą i uchwycenie przyczółków na Starej Odrze;
- 2 etap /20-27 kwietnia/ - przeżamanie obrony nieprzyjaciela nad Starą Odrą, pościg i czasowe przejście do obrony w ramach operacyjnego zabezpieczenia skrzydła Frontu;
- 3 etap /27 kwietnia-6 maja/ - przeżamanie obrony nieprzyjaciela nad Havelländischer Grosser Hauptkanal, pościg i wyjście nad Łabę.

Według tych etapów omówiona zostanie organizacja łączności w toku operacji zaczepnej.

W pierwszej kolejności omówiona będzie organizacja łączności na podstawie wyjściowej do natarcia.

a/ Organizacja łączności na podstawie wyjściowej do natarcia.

Prace w zakresie organizacji łączności na podstawie wyjściowej do natarcia przebiegały równoległe z planowaniem łączności, bowiem w warunkach ograniczonego czasu tylko równoległy przebieg prac związanych z planowaniem i rozbudową systemu łączności mógł być gwarancją terminowego wykonania zadań.

Armijne pododdziały łączności przybyły do nowego rejonu ześrodkowania armii w dniu 11 kwietnia i przystąpiły natychmiast do prac przygotowawczych. Między innymi przeprowadzono rozpoznanie terenu pod względem łączności w rejonie podstaw wyjściowych, w wyniku którego ustalono możliwości wykorzystania ^{niektórych istniejących linii starych} w systemie łączności armii /o czym była mowa poprzednio/ oraz przygotowano 100 szupów do budowy linii stazej, 6 masztów i kable do ułożenia po dnie rzeki.

W dniach 12 i 13 kwietnia określone zostało miejsce rozmieszczenia stanowiska dowodzenia armii i punktu obserwacyjnego nr 1 w rejonie tartaku w miejscowości Siekierki oraz punkty dowodzenia niektórych związków podległych. Umożliwiło to rozwinięcie węzła łączności na stanowisku dowodzenia i punkcie obserwacyjnym nr 1 oraz przystąpienie do organizacji łączności z niektórymi związkami i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii. Pododdziały budowy linii stazej

rozpoczęły odbudowę stałej napowietrznej linii łączności wzłącznie toru kolejowego na odcinku Stare Objezierze - most kolejowy w rejonie pń-zach Siekierki. Jednocześnie pododdziały hudowlane przystąpiły do odbudowy napowietrznych linii stałych w relacji Stare Objezierze - Narost - Trzcina Zdrój - Myślibórz, w celu zorganizowania łączności ze stanowiskiem dowodzenia Frontu, 4 mieszaną dywizją lotniczą, kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii i 47 armią.

W nocy z 13/14 kwietnia rozpoczęło się luzowanie oddziałów radzieckich na wschodnim brzegu Odry a w nocy z 14/15 kwietnia na zachodnim brzegu w rejonie przyczółka, przez związki taktyczne armii w przydzielonych im pasach natarcia, co stworzyło możliwość całkowitej rozbudowy łączności przewodowej na podstawie wyjściowej do natarcia oraz przystąpienia do wykonania przejść przez rzekę.

W pierwszej kolejności zorganizowana została łączność w systemie stanowisk dowodzenia. W dniu 14 kwietnia przystąpiono do rozbudowy łączności z punktu obserwacyjnego nr 1. W tym samym dniu dowódca armii polecił zorganizować punkt obserwacyjny nr 2 w rejonie Gozdowice. Rozwinięcie węzła łączności w tym rejonie ułatwiało zorganizowanie łączności w systemie punktów obserwacyjnych, lecz jednocześnie trzeba było wybudować linię do tego punktu obserwacyjnego ze stanowiska dowodzenia armii.

W drugiej połowie dnia 14 kwietnia oddział łączności sztabu armii doszedł do wniosku, że punkt ciężkości działań przejdzie na lewe skrzydło armii. Przypuszczenie to potwierdziło przekształcenie punktu obserwacyjnego nr 2 w wysunięte stanowisko dowodzenia armii oraz w godzinach późniejszych wysunięto w sztabie armii sugestie co do ewentualnego przeniesienia stanowiska dowodzenia armii do m. Gozdowice po rozpoczęciu operacji. Na tej podstawie dokonano manewru pododdziałami łączności oraz na rozkaz szefa łączności Frontu, wspólnymi siłami pododdziałów łączności Frontu i armii wybudowano stałą napowietrzną linię łączności od stanowiska dowodzenia armii do wysuniętego stanowiska dowodzenia w rejonie Gozdowice.

W dniu 15 kwietnia na tej linii dla potrzeb armii podwieszono jedną parę przewodów.

W dniu 14 kwietnia rozwinięty został węzeł łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia w miejscowości Narost.

Rekonosans rejonów przejść przez rzekę przeprowadzono w dniu 14 kwietnia. O natychmiastowym rozpoczęciu prac w rejonie mostu kolejowego na północ od m. Siekierki nie było narazie mowy, ponieważ przedni skraj obrony nieprzyjaciela przebiegał wzdłuż zachodniego brzegu rzeki a ponadto rejon ten znajdował się pod stałym ogniem nieprzyjaciela. Prace na tym kierunku można było rozpocząć dopiero po opanowaniu przeciwnego brzegu rzeki przez nasze wojska. Można było natomiast przystąpić do wykonania przejść przez rzekę na kierunku wysuniętego stanowiska dowodzenia. Dnia 14 kwietnia po zapadnięciu zmroku rozpoczęto na tym kierunku budowę przejścia podwodnego z czterożyłowego kabla papinizowanego /niemiecki/. Pierwsza próba rozwinięcia kabla z lekkiej łódki nie powiodła się. Pomimo wysiłku załogi łódki /5 osób/ silny prąd zniósł ją w dół rzeki i z wielkim trudem udało się wyciągnąć ją na wschodni brzeg. Dopiero około godziny 23.00 przy pomocy wypożyczanej łodzi saperkiej i zespołu saperów rozwinięto ten kabel oraz dwuprzewodową linię z polowego kabla telefoniczno-telegraficznego /PTG-19/. Po 24 godzinach kabel czterożyłowy /niemiecki/ nie nadawał się już do użytku z powodu zwilgotnienia. W związku z tym w dniu 15 kwietnia łączność z jednostkami na zachodnim brzegu Odry utrzymywano tylko na polowym kablu telefoniczno-telegraficznym.

W wyniku realizacji planu łączności, na podstawie wyjściowej do natarcia łączność zorganizowana została w następujący sposób:

Łączność radiowa zorganizowana została w myśl opracowanego planu, onówionego w punkcie 2 niniejszego rozdziału^{x/}. Środki radiowe przez cały okres przygotowawczy pracowały wyłącznie na odbiór. Prowadzona była jedynie kontrola łączności za pomocą sygnałów radiowych. Pozwoliło to jeszcze w tym okresie na dokonanie przeglądu sprzętu radiowego i doprowadzenie go do należytej sprawności technicznej.

Jeszcze w okresie przygotowawczym oddział łączności sztabu armii, opracował nowy wariant stałych danych radiowych,^{xx}

x/ Schemat - załącznik nr 60.

xx/ Załącznik nr 59.

które wysłano podległym związkom w dniu 16 kwietnia.
Zgodnie z treścią zarządzenia wchodziły one w życie od
godziny 12.00 18 kwietnia.

- Łączność środkami przewodowymi ze stanowiska dowodzenia armii zapewniona została w następujący sposób: z/
- ze stanowiskiem dowodzenia Frontu, na stałej napowietrznej linii łączności - telefoniczna w dwóch kanałach /WCz i WCz/ oraz telegraficzna "BODO" i ST-35;
 - z wysuniętym stanowiskiem dowodzenia armii, telefoniczna na dwóch kierunkach; jeden na linii kablowo-tyczkowej a drugi na linii stałej; kierunki te stanowiły jednocześnie pomocniczą oś łączności;
 - z punktem obserwacyjnym dowódcy armii nr 1 - telefoniczna na linii stałej; była to główna oś łączności;
 - z kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii - telefoniczna i telegraficzna ST-35 na linii stałej;
 - ze stanowiskiem dowodzenia 1, 2, 4 i 6 dywizji piechoty - telefoniczna i telegraficzna Morse'a, na kierunku z każdą dywizją. Do 6 dywizji piechoty wykorzystany został jeden obwód linii stałej głównej osi łączności, a z pozostałymi dywizjami zapewniono łączność na liniach kablowo-tyczkowych;
 - ze sztabem 61 i 47 armii - telefoniczna i telegraficzna - ST-35; również na stałych napowietrznych liniach łączności.

Kierunki przewodowe do wysuniętego stanowiska dowodzenia armii i 2 dywizji piechoty były kombinowane /tyczkowe i kablowe/, ponieważ gęsty las na trasie budowy uniemożliwił zastosowanie wyłącznie linii tyczkowych.

Z wysuniętego stanowiska dowodzenia armii zorganizowana była następująca łączność:

- ze stanowiskiem dowodzenia ^{armii} /jak podano wyżej/;
- ze stanowiskiem dowodzenia 3 dywizji piechoty na linii kablowo-telegraficznej przez rzekę /sztab armii mógł się porozumiewać ze sztabem 3 dywizji piechoty tylko przez wysunięte stanowisko dowodzenia/;
- z punktem obserwacyjnym dowódcy 47 armii na linii kablowo-telegraficznej /łączność telefoniczna/;
- z punktem obserwacyjnym dowódcy 2dywizji piechoty na linii kablowo-telefonicznej /łączność telefoniczna/;

x/ Schemat - załącznik nr 61.

- z przeprawą armijną i 3 baonem obrony przeciwiwchemicznej - telefoniczna.

Z punktu obserwacyjnego dowódcy armii nr 1 zorganizowana była następująca łączność:

- ze stanowiskiem dowodzenia armii /jak podano wyżej/;
- ze stanowiskiem dowodzenia 6 dywizji piechoty - telefoniczna, przez wykorzystanie jednego obwodu stałej napowietrznej linii głównej osi łączności;
- z punktami obserwacyjnymi dowódców 1, 6 dywizji piechoty i 47 armii /telefoniczna/.

W ten sposób stworzono pewnego rodzaju "siatkę", która umożliwiła uzyskanie połączenia telefonicznego różnymi drogami z każdym punktem dowodzenia armii i dywizji. Duża ilość dróg okręanych zapewniała ciągłość łączności oraz dużą elastyczność w zakresie wyboru miejsca przebywania dowódcy armii.

Z 1 brygadą kawalerii i 4 mieszaną dywizją lotniczą utrzymywana była łączność przez węzeł łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia, do którego były one podłączone. Z kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia zapewniona była również łączność z połową bazą armii.

System łączności przewodowej na podstawie wyjściowej do natarcia włączany był do eksploatacji w miarę jego rozbudowy.

Równolegle z rozbudową łączności przewodowej na szczebla armii, organizowano ją również w podległych związkach i oddziałach. W dywizjach pierwszego rzutu łączność przewodowa organizowana była w systemie stanowisk dowodzenia i punktów obserwacyjnych. W celu stworzenia maksymalnego odwodu przewodowych środków łączności na okres operacji, na podstawie zdobytych już doświadczeń w operacji warszawskiej, szefowie łączności dywizji wykorzystywali w tym celu miejscowe linie abonenckie, sieć oświetleniową itp.

W okresie rozbudowy systemu łączności przewodowej, gdy środki radiowe nie mogły pracować na nadawanie, wykorzystywane były w szerokim zakresie ruchome środki łączności. W początkowym okresie zorganizowane dwie składnice melkunowe, jedną przy stanowisku dowodzenia, a drugą przy kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia. Po zorganizowaniu wysuniętego

stanowiska dowodzenia i punktu obserwacyjnego, zorganizowano przy nich wysunięte składnice meldunkowe. W rejonie stanowiska dowodzenia armii zorganizowane zostały również łączniskowisko. Łączność środkami ruchomymi zorganizowana została na kierunkach i systemem marszrut okrężnych^{2/}. W celu uzyskania ekonomii sił, trasy dla ruchomych środków łączności wybrane zostały tak, aby jeden łącznik mógł obsłużyć kilka sztabów. Na przykład trasa do kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia armii została wybrana tak by można było obsłużyć 4 dywizję piechoty i brygadę kawalerii. Podobnie i na innych kierunkach. Łączność przy pomocy samolotów łącznikowych utrzymywana była ze sztabem Frontu i Sztabem Głównym WP.

Tak więc dowodzenie wojskami na podstawie wyjściowej do natarcia oparte było na łączności środkami przewodowymi i ruchomymi, przy czym w początkowym okresie, podczas rozbudowy systemu łączności przewodowej, podstawowym środkiem dowodzenia były środki ruchome.

Środki radiowe pracowały tylko na odbiór. Przestrzegana była tym samym ogólna zasada organizacji łączności w walce.

Śledząc tok rozbudowy systemu łączności i porównując go z przebiegiem planowania, można jeszcze raz podkreślić, że obrona metoda i organizacja pracy była jak najbardziej właściwa a w powiązaniu z dużą sprawnością pododdziałów łączności zapewniała terminowe wykonanie zadań.

Łączność środkami przewodowymi rozbudowana była ze wszystkich punktów dowodzenia armii, przez co uzyskano szereg okrężnych kierunków łączności.

Dużą pomocą w rozbudowie systemu łączności przewodowej było wykorzystanie miejscowych stażych napowietrznych linii łączności.

Ujemnym przykładem jest fakt niezabezpieczenia zespołów łączności przeznaczonych do wykonywania przejść przez rzekę w odpowiednie środki przeprowowe co przedłużyło czas ich pracy.

Praktyka wykazała, że w operacjach zaczepnych z forsowaniem szerokich przeszkód wodnych niedozownym jest

n/ Schemat - załącznik nr 62.

przydzielanie pododdziałom łączności mechanicznych środków przeprowadzanych. Potwierdza to doświadczenie 1 dywizji piechoty, której pododdziały łączności korzystając z przydzielonych amfibii w ślad za czołowymi pododdziałami budowały przez rzekę linie przewodowe, zapewniając dowództwu dywizji nieprzerwaną łączność.

Zorganizowany system łączności zabezpieczył w pełni dowodzenie wojskami na podstawie wyjściowej do natarcia oraz stwarzał warunki do dalszej jego rozbudowy w toku operacji.

b/ Organizacja łączności w okresie przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela (16-19.4.1945 r.)

16 kwietnia po 30-minutowym artyleryjskim przygotowaniu, 1 armia WP mając w pierwszym rzucie trzy dywizje piechoty /1, 2, 3 DP/, w drugim rzucie dwie dywizje piechoty /6 i 4 DP/ i brygadę kawalerii, wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem, rozpoczęła o 5.45 forsowanie Odry a o 6.15 natarcie z przyczółka 47 armii. W międzyrzeczu Odry i Starej Odry nieprzyjaciel stawiał niezwykle silny opór, przy czym większość swych odwodów skierował przeciwko 1 dywizji piechoty co ułatwiło natarcie dywizjom działającym na kierunku głównego uderzenia. W ciągu pierwszego dnia działań, 1 armia WP wykonała najtrudniejszą część zadania, a mianowicie, mimo silnej obrony hitlerowców sforsowała Odrę, siłami 1 dywizji piechoty przełamała na prawym skrzydle pierwszą pozycję a siłami 2 i 3 dywizji piechoty na lewym skrzydle przełamała pierwszą i drugą pozycję obrony nieprzyjaciela. W celu przyspieszenia tempa natarcia i zabezpieczenia skrzydła z 61 armią, która sforsowała Odrę w odległości kilku kilometrów na północ od 1 dywizji piechoty posuwała się nieco wolniej, w nocy z 16 na 17 kwietnia zza prawego skrzydła 1 dywizji piechoty wprowadzona została do walki 6 dywizja piechoty.

Od rana 17 kwietnia 1 armia wznowiła natarcie, mając w pierwszym rzucie cztery dywizje piechoty. Główny kierunek uderzenia armia wykonywała w dalszym ciągu na lewym skrzydle, gdzie dotychczas miała największe powodzenie. Do końca dnia, 6 dywizja piechoty wyszła pod m. Paulshof, 1 dywizja piechoty pod m. Neu Küstrinchen. 2 dywizja piechoty została zatrzymana przed wałem przeciwpowodziowym na Starej Odrze w rejonie

m. Königsretz, a 3 dywizja piechoty opanowała wał przeciwpowodziowy na wschodnim brzegu Starej Odry i tym samym jako pierwsza włączyła się w trzecią pozycję obrony nieprzyjaciela. Jednocześnie w ciągu dnia 4 dywizja piechoty skoncentrowała się w rejonie Neu Titschowitz, Karlshof.

Po przeniesieniu punktu ciężkości działań na kierunku przeprawy na Starej Odze tj. na przedek swego pasa działania, armia w dniu 18 kwietnia kontynuowała natarcie w poprzednim ugrupowaniu. W godzinach wieczornych, całość sił armii wyszła na wschodni brzeg Starej Odry. Próby sforsowania Starej Odry z marszu nie miały powodzenia. 4 dywizja piechoty znajdowała się w dotychczasowym rejonie a Brygada kawalerii skoncentrowała się w rejonie lasu Stare Kysogórki. W tej sytuacji dowódca armii aby nie wdawać się w przewlekłe walki czołowe o sforsowanie Starej Odry, zdecydował wykonać uderzenie na skrzydło broniących się wojsk nieprzyjaciela, wykorzystując powodzenie lewego sąsiada - 47 armii.

19 kwietnia w rejonie Wrißen 3 dywizja piechoty wspólnie z wprowadzoną do walki 4 dywizją piechoty wykonały uderzenie na skrzydło obrony nieprzyjaciela i w ciągu dnia wzniosły się kilka kilometrów w głąb drugiego pasa obrony. 2 dywizja piechoty wykorzystując powodzenie 3 i 4 dywizji, w godzinach wieczornych, pomyślnie sforsowała Starą Odrę i opanowała miejscowość Neugau. 1 i 6 dywizja piechoty nie miały w tym dniu powodzenia i pozostały na wschodnim brzegu Starej Odry.

Duży sukces w tym dniu uzyskały oddziały i związki taktyczne 47 armii, które przeszły do pościgu i dotarły do Hasselberg, zagrażając w ten sposób wyjściem na tyły ugrupowania wojsk hitlerowskich broniących się w pasie działań 1 armii WP. W tej sytuacji pod koniec dnia 19 kwietnia hitlerowcy nie byli w stanie utrzymać swych pozycji na rubieży Starej Odry i pod ostrą artylerią rozpoczęli wycofywać się na zachód. Wynik walki w taktycznej strefie obrony nieprzyjaciela został rozstrzygnięty. Dowódca 1 armii WP oceniając położenie doszedł do wniosku, że przekroczenie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela można już uważać za dokonane, wydał rozkaz o przejściu do pościgu. Jednocześnie w trosce o odtworzenie odwodów, wydał rozkaz o przejściu

6 dywizji piechoty do drugiego rzutu armii i sesrodkowania się w rejonie Wrizen.

Stosunkowo niskie tempe działań w taktycznej strefie obrony nieprzyjaciela, stwarzalo dogodne warunki do rozbudowy łączności przewodowej nie tylko na szczeblu armii, ale również w dywizjach. Stąd też dowodzenie wojskami armii w tym okresie oparte było na łączności przewodowej i odbierane środkami ruchomymi. Łączność radiowa na nadawanie wykorzystywana była w bardzo małym stopniu. Świadczy to o dużej sprawności łączności przewodowej i terminowym jej organizowaniu.

Chociaż w dywizjach istniała możliwość organizowania łączności przewodowej i organizowano ją, to nie spełniała ona jednak takiej roli, jak na szczeblu armii. W większej mierze wykorzystywane były ^{w dywizjach} środki radiowe, które stanowiły podstawowy środek dowodzenia. Na taki stan rzeczy wpływały przede wszystkim częste uszkodzenia linii powodowane ogniem artylerii i lotnictwa nieprzyjaciela.

Przebieg rozbudowy łączności przewodowej i stan łączności w tym okresie przedstawiał się następująco: ^{x/}

W celu zabezpieczenia łączności przewodowej z 3 dywizją piechoty oraz przedłużenia pomocniczej osi łączności, w rejonie wysuniętego stanowiska dowodzenia armii o świcie 16 kwietnia grupa koczniarzy z pułku łączności przy pomocy tratwy wybudowała dwa nowe podwodne przejścia przez rzekę za pomocą czterozżykowego kabla, a następnie jeszcze dwa ^{xx/}. W sumie na kierunku wysuniętego stanowiska dowodzenia w rejonie Gozdowice wybudowano pięć przejść kablami czterozżykowymi ^{xxx/} i jedno przejście polowym kablem telegraficznym. Na obu brzegach rzeki zorganizowane zostały punkty kontrolne, do których były doprowadzone wszystkie przejścia. Zapasowe obwody tych przejść wzięte były na oddzielne aparaty telefoniczne i w miarę potrzeby wykorzystywane je do zamiany uszkodzonych torów. Ponadto na punktach kontrolnych znajdowały się wzmacnione drużyny awaryjne, których zadaniem było usuwanie uszkodzeń na przejściach przez rzekę.

x/ Schemat - załącznik nr 61.

xx/ Schemat przewodowych przejść przez rzekę - załącznik nr 63.

xxx/ Pierwsze z nich uległo awarii jeszcze w poprzednim dniu.

W pierwszym dniu działań po przejściu punktów obserwacyjnych dowódców dywizji /1, 2, 3 DP/ w nowe rejonny, silami pododdziałów łączności dywizji wybudowane zostały kierunki przewodowe łączące stare punkty obserwacyjne z nowymi. W ten sposób dowódca armii znajdując się w dalszym ciągu na wysuniętym stanowisku dowodzenia w m. Gondowice miał możliwość utrzymania łączności z dowódcami tych dywizji. Do budowy przejść przez rzekę, dywizje stosowały statowy polowy kabel telefoniczny. Zastopiony kabel pracował średnio 5 dób. Przez cały czas słyszalność była dobra.

W tym dniu przeprowadzone zostały środki przewodowe na zachodni brzeg Odry w celu przystąpienia do budowy pomocniczej osi łączności. Największe nasilenie prac przy organizacji łączności przewodowej dla armijnych pododdziałów łączności nastąpiło w dniach 17, 18 i 19 kwietnia. W tym czasie wojska armii walczyły już na zachodnim brzegu Odry, dokonywały się zmiany stanowisk dowodzenia dywizji. Sztab armii znajdował się jeszcze na starym miejscu.

W dniu 17 kwietnia można było przystąpić do wykonania przejść przez rzekę w rejonie mostu kolejowego na południowy zachód od m. Sikielki, bowiem dopiero w ciągu nocy zlikwidowano resztki sił nieprzyjaciela na przyczółku mostowym.

7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa na kierunku działania 1 i 6 dywizji piechoty, rozwinęła po skonstruowanym moście polową linię telegraficzną, która miała połączyć punkt obserwacyjny dowódcy armii nr 1 z planowanym wysuniętym stanowiskiem dowodzenia w rejonie Neu Litzege-ricka. Budowę tego kierunku zakończono 18 kwietnia. W tym samym dniu drużyna z punktu łączności ukłóżyła po dnie rzeki czterokilowy kabel, od którego rozwinięte zostały kierunki polowym kablem telefonicznym do nowych rejonów stanowisk dowodzenia 1 i 6 dywizji piechoty na zachodnim brzegu Odry. Jednocześnie pododdziały 6 samodzielnej kompanii budowy linii stałych odremontowały dwie pary przewodów na zniszczonej napowietrzanej linii stałej biegnącej przez most kolejowy i przystąpiły do budowy głównej osi łączności armii składającej się z dwóch obwodów napowietrzanej linii stałej. Rozpoczęto również budowę pomocniczej osi łączności od

wysuniętego stanowiska dowodzenia w kierunku Neu Litzegericke /linia kablowo-tyczkowa/.

Rano 18 kwietnia kompania budowy linii stałych 2 samodzielny liniowy batalion łączności zakończyła budowę przejść przez Odrę w rejonie Siekierok na 16 metrów nasztach o czterech przewodach. Tak więc w dniu 18 kwietnia w rejonie punktu obserwacyjnego nr 1 były już dwa napowietrzne przejścia o sześciu przewodach i dwa kablowe /jedno przy pomocy polowego kabla telegraficznego przeprowadzonego po przesłkach zburzonego mostu a drugie z kabla czterocyżowego przeprowadzonego po dnie rzeki/. Podobnie jak w rejonie wysuniętego stanowiska dowodzenia po obu brzegach rzeki zorganizowane zostały posterunki kontrolne.

W godzinach rannych 18 kwietnia, pomocnicza oś łączności została doprowadzona do Neu Litzegericke, gdzie rozwinięty został pomocniczy węzeł łączności i wybudowane kierunki /kablem polowo-telegraficznym/ do nowych rejonów stanowisk dowodzenia 2, 3 i 4 dywizji piechoty.

W tym samym dniu do Neu Litzegericke przeniesione zostało wysunięte stanowisko dowodzenia armii, na które przybył również przedstawiciel lotnictwa z radiostacją utrzymując łączność z dowódcą 4 mieszanej dywizji lotniczej i samolotami w powietrzu. Jednocześnie przybyła tu grupa z pułku łączności w celu wykonania prac przygotowawczych związanych z rozwinięciem węzła łączności stanowiska dowodzenia armii, które miało być przeniesione do tego rejonu.

Tak więc w dniu 18 kwietnia wysunięte stanowisko dowodzenia armii miało bezpośrednią łączność z 2, 3 i 4 dywizją piechoty, natomiast z 1 i 6 dywizją utrzymywana była łączność przez węzeł łączności punktu obserwacyjnego nr 1, z którym było już bezpośrednio połączenie z wysuniętego stanowiska dowodzenia.

Z brygadą kawalerii znajdującą się jeszcze na wschodnim brzegu rzeki utrzymywano łączność przez węzeł łączności w rejonie poprzedniego wysuniętego stanowiska dowodzenia, od którego wybudowany był kierunek do sztabu brygady w nowym rejonie sesrodkowania.

Ze sztabem armii utrzymywana była łączność przez węzeł łączności punktu obserwacyjnego nr 1 lub wysuniętego stanowiska dowodzenia.

Przybył
Lotnictwa

19 kwietnia do rejonu wysuniętego stanowiska dowodzenia doprowadzona została główna oś łączności, wzmacniająca tym samym w poważnym stopniu system łączności przewodowej z wysuniętego stanowiska dowodzenia armii. Pozwoliło to na przeniesienie w tym samym dniu stanowiska dowodzenia armii do Neu Litzegericke.

Istotny wpływ na zachowanie ciągłości dowodzenia miał m. in. sposób dokonywania zmiany stanowiska dowodzenia, co zostało uregulowane na cały czas operacji specjalnym zarządzeniem^{1/}.

Zgodnie z tym zarządzeniem, sztab armii /bez tyłów/ podzielony został na dwa rzuty, przy czym pierwszy rzut stanowił zasadniczy trzon operacyjny sztabu armii, który miał zawsze pierwszy przybyć w nowy rejon stanowiska dowodzenia. Przebieg operacji potwierdza, że właśnie ten pierwszy rzut w większości przypadków przechodził do rejonu wysuniętego stanowiska dowodzenia, pomagając znajdującemu się tam z nieliczną grupą operacyjną dowódcy armii w dowodzeniu wojskami. W ten sposób wysunięte stanowisko dowodzenia przekształcało się już w stanowisko dowodzenia. Nieobecność drugiego rzutu nie miała istotnego wpływu na decyzje podejmowane przez dowódcę armii. Taki sposób rozwiązywania organizacji i zmiany stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia armii nie tylko nie stwarzał żadnych trudności armijnym pododdziałom łączności, ale wręcz ułatwiał zabezpieczenie łączności.

x/ Zarządzenie nr 0016 z dnia 19 kwietnia 1945 r.

CAW Zespół III-4 T. 16 s. 258.

1-szy rzut: Dowództwo 1 armii WP, sztab w składzie oddziałów: oddział operacyjny, 2-gi i 3-ci oddział z węzłem łączności, 6-ty oddział, grupa operacyjna Zarządu Politycznego, szef oddziału informacji z grupą operacyjną, sztab artylerii w składzie oddziału operacyjnego i oddziału wywiadowczego, sztab wojsk inżynierskich, sztab wojsk pancernych i zmotoryzowanych, oddział topograficzny, kancelaria główna, kompania ochrony sztabu, lekarz sztabu armii, Wydział administracyjno-gospodarczy /z częścią pododdz.obszugi - podkreślenie M.G./.

2-gi rzut: Oddział polityczny, oddział informacji, oddział chemiczny, oddział personalny i uzupełnień sztabu art., wydział administracyjno-gospodarczy sztabu armii, poczta polowa, oddział wyszkolenia bojowego.

Uwaga: Zacytowane według w/w zarządzenia.

W związku ze wzmożoną działalnością lotnictwa nieprzyjaciela, następujący rozkaz z tego samego dnia²⁷ nakazuje rozmieszczać sztaby w schronach, piwnicach, do których mają być doprowadzone linie telefoniczne. Wszystko to miało usprawnić dowodzenie i zapewnić maskowanie punktów dowodzenia.

Z nowego rejonu stanowiska dowodzenia armii łączność ze sztabem Frontu, kwaterymistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii, 4 mieszaną dywizją lotniczą i sztabami sąsiednich armii utrzymywano początkowo przez pomocniczy węzeł łączności zorganizowany w rejonie poprzedniego stanowiska dowodzenia /Stare Objezierze/, a następnie po dokonaniu odpowiednich przełączeń linii na tym węźle i w rejonie Gozdowice, zapewniona została łączność bezpośrednia.

Dla koordynacji działań 3 i 4 dywizji piechoty, które 19 kwietnia wykonały uderzenie na skrzydło obrony nieprzyjaciela, w rejonie Krizen zorganizowany został punkt obserwacyjny dowódcy armii. Początkowo łączność z dywizjami utrzymywana była z tego punktu za pomocą osobistych radiostacji w sieci radiowej dowódcy armii, następnie wybudowana została linia tyczkowa od stanowiska dowodzenia armii. Po przejściu stanowisk dowodzenia tych dywizji na zachodni brzeg Starej Odry, wybudowane zostały do nich z punktu obserwacyjnego dowódcy armii kierunki przewodowe /kablem telegraficznym/.

W dniach 19 i 20 kwietnia ze stanowiska dowodzenia armii nawiązana została również łączność przewodowa z pozostałymi dywizjami /na liniach tyczkowych/. Rozpoznana i odremontowana stała napowietrzna linia łączności na odcinku Alt Reez-Altranft, wykorzystana została dla łączności z 1 dywizją piechoty, której sztab rozmieszczony był w Altranft.

Na wykorzystywanych odcinkach linii stałych skłupy były uszkodzone w 15%, a zniszczenia przewodów sięgały do 70-80%. Nie było przypadku aby istniejące napowietrzne linie stałyby całkowicie nieprzydatne do wykorzystania, a jak wykazało doświadczenie, wykorzystanie istniejących linii stałych znacznie przyspieszało i poważnie wzmacniało zorganizowany system łączności przewodowej.

z/ Rozkaz nr 0017 z dnia 19.4.1945 r. GAW Zespół III-4 T.16
s.286.

Łączność środkami ruchomymi z dywizjami pierwszego rzutu w tym okresie działań, w głównej mierze realizowana była przez wysunięte składnice meldunkowe. W miarę posuwania się wojsk do przodu przemieszczano wysunięte składnice meldunkowe. I tak np. w dniu 16 kwietnia, poźwa wszystkich środków ruchomych znajdowała się już na zachodnim brzegu Odry. Organizacja wysuniętej składnicy meldunkowej ułatwiała dostarczenie korespondencji bojowej do sztabów związków i oddziałów znajdujących się na zachodnim brzegu rzeki. Dla związków i oddziałów znajdujących się na wschodnim brzegu Odry dostarczano korespondencję bojową ze składnicy meldunkowej stanowiska dowodzenia armii, aż do czasu przeniesienia go w rejon Neu Litzebergerike.

Niskie stosunkowo tempo działań w okresie o ^{walk}przełamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela potwierdziło przewidywania oddziału łączności sztabu armii odnośnie rozbudowy systemu łączności przewodowej.

Ten okres działań i armii WP potwierdził również, że sposób organizacji łączności przewodowej na osi z rozbudową pomocniczych węzłów łączności, jest najbardziej realny, szczególnie zaś w armii o dywizyjnej strukturze organizacyjnej. Bowiem organizowanie łączności z taką ilością związków na kierunkach, przekraczałoby możliwości posiadanych sił i środków łączności armii. Ten okres operacji potwierdził jeszcze raz potrzebę wykorzystywania miejscowych napowietrznych linii stałych. Można to było jednak osiągnąć tylko drogą dobrze zorganizowanego rozpoznania terenu.

Ze szczególną ostrością w tym okresie operacji wystąpiła sprawa wykonania przejść liniowych przez Odrę, co oddział łączności sztabu armii bardzo dobrze rozwiązał. Na podkreślenie zasługuje wykonanie kilku przejść różnymi sposobami, organizacja punktów kontrolnych i drużyn awaryjnych w celu zabezpieczenia dobrej pracy tych linii. Brakiem w tym zakresie było niedostateczne zabezpieczenie grup budujących te przejścia w środki przeprawowe.

W łączności środkami ruchomymi na uwagę zasługuje organizacja wysuniętych składnic meldunkowych przesuujących się w ślad za nacierającymi wojskami, co przyspieszało dostarczenie korespondencji bojowej.

Dobrze zorganizowana i sprawnie działająca łączność całkowicie zapewniła dowództwu armii ciągłość dowodzenia wojskami podczas przechowywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

c/ Organizacja łączności podczas pościgu w operacyjnej głębokości i czasowego przejścia do obrony w ramach operacyjnego zabezpieczenia skrzydła Frontu.

[20 = 27.4.1945 r./.

W sytuacji jaka się wytworzyła wieczorem 19 kwietnia /co zostało omówione w poprzednim rozdziale/ dowódca armii podjął decyzję, której treścią było: po ostatecznej likwidacji operu nieprzyjaciela na rubieży Starej Odry, od rana 20 kwietnia rozpocząć pościg w całym pasie natarcia armii w ogólnym kierunku na Welsickendorf, Heekelberg, Danowitz, Birkenwerder, mając w pierwszym rzucie estery dywizje piechoty a w drugim rzucie dywizję piechoty i brygadę kawalerii. W końcu pierwszego dnia pościgu wyjść na wysokość jeziora Gamen See i rozciągającego się na południe od niego zachodniego skraju lasu. Główny wysiłek skupić na lewym skrzydle, ściśle współdziałając z 47 armią. Drugi rzut mieć na lewym skrzydle armii z zadaniem rozwinięcia powodzenia na kierunku głównego uderzenia.

Od rana 20 kwietnia po rozbiciu resztek sił nieprzyjaciela nad Starą Odrą, związki taktyczne armii przeszły do zdecydowanego pościgu i w wyniku całodziennych walk wykonały postawione przed nimi zadania. Jednak na rubieży Forst Eberswalde, Neu Gersdorf, Gersdorf, Krüge, napotkały na zorganizowany opór nieprzyjaciela. W ciągu pierwszego dnia pościgu 1 armia WP posunęła się na zachód prawym skrzydłem o 12 km, lewym od 18-20 km.

Analizując położenie wojsk z wieczora 20 kwietnia, dowódca armii ocenił, że nieprzyjaciel może stawiać opór na wymienionej rubieży a wykorzystując fakt, że 61 armia pozostała nieco w tyle, może uderzyć w prawe skrzydło 1 armii WP. Dlatego też dowódca armii wykorzystując powodzenie 47 armii zdecydował kontynuować w ciągu nocy pościg siłami 4 dywizji piechoty /która uzyskała największe powodzenie/, a pozostałymi dywizjami pierwszego rzutu rano 21 kwietnia szkamać obronę

nieprzyjaciela na w/w rubieży i przejść do pościgu nie dopuszczając do zorganizowania przez nieprzyjaciela trwałej obrony wzdłuż zachodniego brzegu kanału Hohenzollernów. Ugrupowanie armii pozostało bez zmian.

Z rana 21 kwietnia związki taktyczne 1 armii WP przełamaly obronę nieprzyjaciela i kontynuowały pościg w kierunku zachodnim. Dla zabezpieczenia prawego skrzydła 4 dywizji piechoty, w połowie dnia została wprowadzona do walki 1 brygada kawalerii. Pod koniec dnia 1 dywizja piechoty przeszła do drugiego rzutu armii. W sumie w dniu 21 kwietnia na kierunku głównego uderzenia, armia posunęła się na zachód o 20 km i wyszła na rubież: Trampe, /wyk/ Biesental, pód wach część lasu na północ od Berana.

Aby zapewnić rozwijanie osiągniętego powodzenia dowódcy armii zdecydował: nie dopuścić do zorganizowania przez nieprzyjaciela obrony masywa leśnego Berliner Stadt Forst, w ciągu dnia 22 kwietnia ścigać nieprzyjaciela w kierunku zachodnim, wyjść na kanał Hohenzollernów, uchwycić na nim przeprawy i uniemożliwić zorganizowanie trwałej obrony kanału. Dla uniemożliwienia nieprzyjacielowi zorganizowania opery na rubieży masywa leśnego Berliner Stadt Forst, dywizje pierwszego rzutu otrzymały zadanie kontynuowania pościgu w ciągu nocy.

W ciągu nocy zgodnie z decyzją dowódcy armii dokonano następujących przegrupowań: na prawym skrzydle 4 dywizji piechoty weszła do walki 6 dywizja piechoty a na prawe skrzydło armii przeszła 2 dywizja piechoty, a 1 13 dywizja piechoty oraz brygada kawalerii tworzyły obecnie drugi rzut armii.

W ciągu nocy z 21 na 22 i w ciągu dnia 22 kwietnia, związki taktyczne armii z powodzeniem kontynuowały pościg w nakazanych pasach natarcia napotykając na słaby opór nieprzyjaciela. Pod koniec dnia, w celu przyjęcia odpowiedniego ugrupowania do działań w dniu następnym, zostały ponownie wprowadzone do pierwszego rzutu 1 i 3 dywizja piechoty, natomiast 6 dywizja przeszła do drugiego rzutu.

Wieczorem 22 kwietnia 1 armia WP wyszła swym prawym skrzydłem na rubież: Klosterfelde, Selendorf, a awangardami 2 i 3 dywizji piechoty oraz całością sił lewego skrzydła na

kanal Hohenzellernów, na odcinku Leniz, Hennigsdorf, gdzie przygotowywała się do forsowania kanału, ponieważ próby sforsowania z mazu nie miały powodzenia.

W dniu 22 kwietnia, armia ścigając nieprzyjaciela przeszła 22-25 km w pasie o szerokości 16 km.

Ponieważ w estabie Frontu liczone się wówczas poważnie z możliwością przeciwdziałania hitlerowców z północnego zachodu w kierunku na Berlin w celu uniemożliwienia zamknięcia pierścienia okrążenia wokół Berlina, 1 armia WP otrzymała zadanie wyjść z prawym skrzydłem nad Kanał Hohenzellernów na odcinku: /wyż/ Bernowe, /wyż/ Sachsenhausen, /wyż/ Hennigsdorf, następnie opanować i umocnić rubież: Flatow, Bärnicke, /wyż/ Heuen.

W pasie natarcia armii w kierunku na Kremen, działał radziecki 7 korpus kawalerii gwardii /jedna z grup szybkich Frontu/.

W wyniku realizacji decyzji dowódcy armii, w dniu 23 kwietnia 1 dywizja piechoty wyszła nad Kanał Hohenzellernów na północny wschód od Sachsenhausen a 3, 4 i 6 dywizja piechoty sforsowały go w centrum i na lewym skrzydle i w dniu następnym wyszły na rubież: Flatow, Bärnicke, /wyż/ Heuen. W dniach od 23 do świtu 25 kwietnia w miarę podchodzenia związków 1 armia WP przeszła do obrony na wymienionej rubieży. Rubież obrony armii, która stanowiła część zewnętrznego Frontu okrążenia w stosunku do berlińskiego zgrupowania nieprzyjaciela, zapewniała swobodę działania wojskom radzieckim, zamkającym w rejonie Potsdama wewnętrzny pierścień okrążenia wokół Berlina. Dalsze natarcie w tym okresie było niecelowe, ponieważ skrzydła armii były osłabione, a ponadto według danych posiadanych przez sztab Frontu nieprzyjacieli grupował w rejonie Neuruppin i w okolicznych lasach powatne siły piechoty i czołgów. Użycie tych sił do wykonania wspomnianego przeciwdziałania było bardzo prawdopodobne. Z wymienionej rubieży istniała najlepsza możliwość jego odparcia.

61 armia /prawy sąsiedź/ całością sił przeszła do obrony południowego brzegu kanałów Hohenzellernów i Finow.

z/ Mapa- załącznik nr 58.

47 armia /lewy sąsiad/ po sforsowaniu kanału Hohenzollernów i wyjściu na rubież Wanedorf, las na południe od tej miejscowości, kontynuowała natarcie w kierunku południowym na Potsdam, co spowodowało odciążenie lewego skrzydła armii.

Obrońca armii miała charakter krótkotrwały i była zorganizowana z uwzględnieniem szybkiego przejścia do dalszych działań zaczepnych. Ogólnie szerokość frontu obrony armii wynosiła około 50 km. W pierwszym rzucie broniły się 1, 2, 3, 6 i 4 dywizja piechoty. Odwód dowódcy armii stanowiła brygada kawalerii, której nbycie przewidziane było na lewym skrzydle armii. Nie mając bezpośredniej styczności z nieprzyjaciółką, 3, 6 i 4 dywizja piechoty na rozkaz dowódcy armii wyszły do przodu oddziały wydzielone, tworząc swego rodzaju pas przesłaniania.

Aby ocenić organizację i zabezpieczenie łączności w czasie pościgu aż do wyjścia związków na nakazaną rubież obrony, należy podkreślić, że działania w tym okresie były bardzo skomplikowane. Obserwuje się dużą manewrowość wojsk. Wojska armii musiały przechowywać szereg dotychczas zorganizowanych rubieży obronnych co było połączone z forsowaniem przeszkód wodnych, opanowaniem wielu punktów oporu, odprzędzaniem kontrataków oraz prowadzeniem działań w daleń i w noc. Często jednego dnia poszczególne dywizje były wyprowadzane do drugiego rzutu i wprowadzane z powrotem do walki, przemianowane z jednego skrzydła na drugie. Cechą charakterystyczną dla pościgu było to, że dywizje po zlikwidowaniu oporu nieprzyjaciela na poszczególnych rubieżach, ścigały go w ubezpieczonych kolumnach pułkowych.

W tych warunkach sztaby dywizji przesuwały się skokami, zmieniając swoje stanowiska dowodzenia jeden do trzech razy na dobę. Dłuższe zatrzymanie się stanowiska dowodzenia w danym rejonie miało miejsce tylko pod koniec każdego dnia, o ile nie prowadzono działań nocnych. Na podkreślenie zasługuje nieprzerwany pościg 4 dywizji piechoty prowadzony w ciągu dwóch dni i jednej nocy i wskutek czego jej stanowisko dowodzenia stale znajdowało się w ruchu.

Również i zmiana stanowiska dowodzenia armii następowała stosunkowo bardzo często na co wskazuje częstotliwość zmiany węzła łączności. Na przykład zmiana węzła łączności

stanowiska dowodzenia armii z Neu Litzgericke do Sonnenberg nastąpiła 21.4. /tzn. w następny dzień po rozpoczęciu pościgu/, ale do Beerbaum już 22.4. a do Birkenwerder 23.4^{II}/. Jednocześnie, stale było czynne wysunięte stanowisko dowodzenia, które przesunęło się bezpośrednio za dywizjami pierwszego rzutu. Na wysuniętym stanowisku dowodzenia znajdował się dowódca armii, a w wypadku jego nieobecności stale tam przebywał zastępca dowódcy armii d/s liniowych. W większości wypadków zmiana stanowiska dowodzenia następowała w końcu dnia do rejonu, gdzie znajdowała się grupa operacyjna wysuniętego stanowiska dowodzenia.

Takie warunki działania armii w decydujący sposób wpłynęły na wykorzystanie poszczególnych środków łączności, jak również na możliwość zabezpieczenia łączności.

Tempo pościgu oraz duża częstotliwość zmian stanowisk dowodzenia w decydujący sposób wpłynęły na to, że podstawowym środkiem dowodzenia w tym okresie stało się radio. Wzrosło też znaczenie ruchomych środków łączności. Natomiast łączność środkami przewodowymi miała drugorzędne znaczenie a jej wykorzystanie było minimalne.

W tych warunkach oddział łączności sztabu armii oceniając sytuację wydał zarządzenie^{XX}, w którym między innymi nakazywał:

- szefem łączności dywizji przedsięwziąć wszelkie środki, by łączność radiowa ze sztabem armii pracowała sprawnie i nieprzerwanie;
- sieć radiową dowódcy armii /nr 1/ wykorzystać tylko do rozmów dowódców i nadawania krótkich sygnałów;
- sieć radiową współdziałania /nr 2/ wykorzystać dla łączności między związkami i oddziałami armii;
- w sieciach radiowych sztabu armii /nr 3 i 4/ prowadzić rozmowy o treści operacyjnej, nadawać krótkie radiogramy i sygnały. Pozostałą korespondencję dostarczać za pomocą środków ruchomych;
- podczas zmiany stanowisk dowodzenia rezerwować środki radiowe;

x/ Załącznik nr 66 /w końcu tekstu pracy/.
xx/ CAV Zespół III-7 E. 161 s. 119 /zarządzenie z dnia 20.4.1945 r./.

- w wypadku uszkodzenia radiostacji RSB, natychmiast zamienić ją radiostacją RBM, stosując do niej odpowiednią antenę kierunkową.

Główny sens tego zarządzenia polegał na tym, aby przez radio nadawać najważniejsze wiadomości w skróconej formie, co miało zwiększyć operatywność pracy środków radiowych, natomiast pozostałe /bardziej szczegółowe/ informacje przekazywać za pomocą środków ruchomych. Po drugie - przedsięwziąć wszystkie możliwe środki zaradcze w celu zapewnienia trwałej łączności między sztabami dywizji, a sztabem armii.

Początkowo pracował cały zorganizowany system łączności radiowej armii. Jednakże w toku peścigu dał się od czuć brak baterii odcodowych /źródeł zasilania do radiostacji/. W związku z tym oddział łączności sztabu armii nakazał prowadzenie oszczędnej gospodarki źródłami zasilania a także składować sieć radiową współdziałania /nr 2/ armii oraz zaprawy kierunek radiowy. Likwidacja tej sieci i kierunku radiowego była możliwa, ponieważ wykorzystanie ich było na ogół niewielkie. Wymianę korespondencji w zakresie współdziałania między związkami polecono prowadzić w sieci radiowej dowódcy armii i w sieciach radiowych sztabu, za pozwoleniem głównej radiostacji.

W sieciach i kierunkach radiowych Frontu prowadzona była dwustronna wymiana korespondencji tylko w wypadkach braku łączności przewodowej ze sztabem Frontu lub sztabami sąsiednich armii.

W sieci radiowej dowódcy armii /nr 1/ prowadzone były tylko dwustronne rozmowy między dowódcami. Łączność w zasadzie była trwała ze wszystkimi korespondentami. Przyczyniło się do tego w poważnym stopniu przybliżenie wysuniętego stanowiska dowodzenia do wojsk pierwszego rzutu armii. Przerwy występowały tylko w czasie, gdy dowódcy poszczególnych związków będąc w ruchu oddalali się na odległość przekraczającą zasięg radiostacji RBM.

W sieciach radiowych sztabu armii /nr 3 i 4/ prowadzona była między korespondentami wymiana radiogramów oraz dwustronne rozmowy o treści operacyjnej. Sygnałów radiowych w zasadzie nie stosowano. Wymiana w tych sieciach była znaczna. Miały również miejsce w tych sieciach przerwy w

Łączności powodowane przede wszystkim dużymi odległościami lub w czasie znajdowania się sztabów w ruchu. Najgorsze jest to, że w zasadzie nie stosowano pracy w ruchu i w czasie krótkotrwałych postojów.

W wypadkach zbyt dużej odległości między stanowiskiem dowodzenia armii a stanowiskiem dowodzenia którejkolwiek z dywizji pierwszego rzutu, na wysuniętym stanowisku dowodzenia armii włączona była do danej sieci radiostacja RSB, która spełniała rolę radiostacji pośredniczącej między sztabem armii a sztabem danej dywizji. Oczywiście wydłużało to czas pracy, ale zapewniało dowodzenie.

Zgodnie z zarządzeniem szefa łączności armii, na szczeblu dywizji stosowano routowanie radiostacji podczas zmiany stanowiska dowodzenia. Lecz w toku pościgu nie zawsze w terminie szefowie łączności mogli wysłać do przodu radiostacje, ponieważ szybko zmieniające się warunki sytuacji bojowej nie pozwalały na ścisłe określenie kolejnego rejonu stanowiska dowodzenia. Toteż nie dziwnego, że istniały z tego powodu przerwy w łączności radiowej. Natomiast na szczeblu armii istniała pełna możliwość określania kolejnych rejonów stanowiska dowodzenia, w związku z czym stosowano routowanie środków radiowych.

Na wysuniętym stanowisku dowodzenia armii znajdował się stale przedstawiciel 4 mieszanej dywizji lotniczej z radiostacją, za pomocą której naprowadzano samoloty na cel. Naprowadzanie odbywało się w ten sposób, że piloci z odległości 20 km od wysuniętego stanowiska dowodzenia nawiązywali z nim łączność i meldowali z jakimś zadaniem. Jeśli zadanie było nieaktualne w związku ze zmianą sytuacji, wówczas byli przecelowywani na inne cele.

Z chwilą przejścia armii do obrony na ukraińskiej rubieży, w miarę rozbudowy systemu łączności przewodowej wykorzystanie radiostacji na zadawanie ograniczono. W poszczególnych sieciach radiowych prowadzona była tylko kontrola łączności, a nawet czasowo wyłączano całkowicie radiostacje.

W ciągu tego całego okresu operacji, nie było wypadku przerwy w łączności z powodu niesprawności sprzętu radiowego. Całkowita sprawność radiostacji, właściwa organizacja łączności a w tym i właściwy manewr środkami radiowymi, zapewniały ciągle dowodzenie wojskami i współdziałanie między nimi.

Warunki połączenia w decydującej mierze wpłynęły na organizację i stopień wykorzystania środków przewodowych. Ich wykorzystanie było minimalne a sama rozładowa systema łączności przewodowej napotykała na poważne trudności.

W dniu 20 kwietnia w godzinach przedpołudniowych, utrzymywano była jeszcze łączność przewodowa z dywizjami ze stanowiska dowodzenia armii rozmieszczonego w Neu Titscheritzke i z wysuniętego stanowiska dowodzenia rozmieszczonego w rejonie Wriszen. Po zmianie stanowisk dowodzenia dywizji, dalsze rozwijanie kierunków łączności przewodowej na nim stało się niemożliwe i niucełowe. W toku połączenia system łączności przewodowej oparty był na osi łączności budowanej z jednej parze przewodów na kierunku: Altranft, Bad Freienwalde, Rhinow, Bisental, Lornow, Schötenwalde, Bärkenwerder, Felten. Na osi organizowane były pomocnicze węzły łączności, przez które utrzymywano była łączność z dywizjami /zwykle pod koniec każdego dnia operacji/.

Taki przebieg osi łączności był z jednej strony poddyktowany osi zmiany wysuniętego stanowiska dowodzenia i stanowiska dowodzenia armii a z drugiej strony koniecznością wykorzystania w tym celu starych napowietrzonych linii łączności biegnących wzdłuż głównych dróg.

Krótki okres przygotowawczy i duże tempo połączenia uniemożliwiły przeprowadzenie należytego rozpoznania linii łączności w całym pasie nastawia armii. Dlatego też prowadzone je tylko na kierunku zmiany stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia armii oraz w rejonach rozwijania pomocniczych węzłów łączności. W wyniku przeprowadzonego rozpoznania stwierdzono, że od rubieży Altranft zniszczenie osprzętu słupów linii starych było minimalne. Przewody były zniszczone w zasadzie tylko w miejscowościach i na rubieżach, gdzie nieprzyjaciel stawiał zorganizowany opór. Taki stan linii znacznie ułatwiał ich wykorzystanie. Rozpoznane linie stały na kierunku osi łączności natychmiast odbudowywane i oddawano do eksploatacji. Bardzo często na zniszczonych odcinkach budowano początkowo linię tymczasową a później zamieniano ją linią stałą.

Oś łączności armii zapewniała w pierwszym rzędzie łączność między wysuniętym stanowiskiem dowodzenia, stanowiskiem dowodzenia i kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii oraz ze sztabem Frontu.

Łączność z dywizjami była zapewniana w ten sposób, że szefowie kierunków łączności armii przesuwali się do sztabami obsługiwanych dywizji, od których budowali kierunki łączności do wysuniętego stanowiska dowództwa lub pomocniczych węzłów łączności armii rozwiniętych na osi łączności. Oczywiście, kiedy stanowiska dowództwa dywizji zmieniane było kilka razy na dobę, nie mogło być o tym mowy. Możliwe to było jedynie pod koniec każdego dnia operacji jeśli dywizja nie prowadziła działań nocnych, względnie zatrzymana została na zorganizowanej rubieży obrony nieprzyjaciela. I w tym wypadku nie zawsze można było zapewnić terminową łączność sztabom, gdy stanowiska dowództwa dywizji było znacznie oddalone od osi łączności. W takim wypadku z dywizjami, których stanowiska dowództwa były znacznie oddalone od osi łączności, łączność organizowana w ten sposób, że od głównej osi łączności budowany był kierunek do rejonu rozmieszczenia tych dywizji gdzie rozwijano pomocniczy węzeł łączności, od którego budowane były linie do sztabów bliżej rozmieszczonych dywizji. Pozwalało to na ekonomiczne wykorzystanie sił i środków łączności oraz zapewnienie nawiązanie łączności w krótszym czasie, niż przez budowę kierunków bezpośrednich. Wprawdzie zmniejszała się przez to przepływność rozmów, ale w tych warunkach było to jedynie możliwe wyjście z sytuacji.

W sumie należało stwierdzić, że łączność przesyłowa z dywizjami była organizowana nieregularnie i na krótki okres czasu. Jednak znacznej możliwości w tych warunkach nie było. I to wymagało dużego wysiłku i nakładu pracy ze strony oddziału łączności sztabu armii oraz armijnych pododdziałów liniowych.

Łączność z sąsiednimi armiami /61 i 471/ organizowana była na kierunkach bezpośrednich jeśli stanowiska dowództwa armii przebywały w danym rejonie dłużej niż dobę. Niejednokrotnie szefowie kierunków łączności i tak nie nadążali z budową linii w wymaganym terminie. W wypadku zaś braku bezpośredniej łączności, utrzymywana ona była przez węzeł łączności stanowiska dowództwa Frontu.

W okresie pościgu oddział łączności sztabu armii wykorzystywał pododdziały budowy linii stałych do budowy osi łączności i kierunków do sąsiednich armii. Pododdziały

eksploatacyjne przyjmowały natychmiast odbudowane linie stałe do eksploatacji, natomiast pododdziały tyckowe wykorzystywane były przede wszystkim do budowy kierunków dla łączności z dywizjami. W odwodzie szefa łączności armii znajdowało się zawsze około trzech plutonów tyckowych, które często wykorzystywane były dla wzmocnienia szefów kierunków łączności do dywizji, w wypadku kiedy ci posiadani środkami nie ^{byli} w stanie w nakazanym terminie zorganizować łączności.

W podległych związkach taktycznych, podobnie jak w armii, podstawowym środkiem dowodzenia było radio. Łączność przewodową rozwijano tylko na rubieżach, gdzie nie - przyjaciel stawał zorganizowany opór i sztaby podległych oddziałów znajdowały się w danym rejonie przez dłuższy okres czasu.

Z chwilą otrzymania przez armię zadania przejścia do obrony na rubieży /wyż/ Bernów, /wyż/ Sachsenhausen, Flaków, Bórnicko, /wyż/ Hausz, w nocy z 22/23.4. dowódca armii stawiając zadania dywizjom określił jednocześnie rejon wyznaczenia ich stanowisk dowodzenia. W godzinach rannych 24 kwietnia do rejonu Marwita przeszła grupa operacyjna wysuniętego stanowiska dowodzenia armii, gdzie później przybył sztab.

Znajomość decyzji dowódcy armii oraz rejonów rozmieszczenia punktów dowodzenia dywizji, stanowiska dla oddziału łączności sztabu armii podstawę do organizacji łączności przewodowej.

W zasadzie obrona miała charakter krótkotrwały, a w związku z tym system łączności przewodowej był organizowany z ograniczeniem, tylko dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb, tak aby posiadać siły i środki do organizowania łączności w dalszych działaniach zaczepnych.

Jedynym dokumentem archiwalnym z tego okresu jest schemat łączności przewodowej według stanu na 30.4.1945r. W tym stanie rzeczy trudno ściśle odtworzyć system łączności jaki był w obronie do 27 kwietnia. Jednak na podstawie rozmieszczenia punktów dowodzenia do tego okresu /tj. do 27.4./ oraz stanu łączności na 30 kwietnia i szeregu uwytkanych danych ze sprawozdań szefów łączności dywizji można określić

m/ Załącznik nr 64. GAN Łomża III-4 T. 699 s. 156.

ogólnie jak zorganizowana była łączność przewodowa w okresie przejściowej obrony.

Węzły łączności armii były rozwinięte w następujących rejonach:

- węzeł łączności stanowiska dowodzenia armii - Marwita;
- węzeł łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia armii - Berenklaan;
- węzeł łączności kwaterymistrzowskiego stanowiska dowodzenia armii - Felten;
- pomocniczy węzeł łączności armii - Paaren.

Węzeł łączności stanowiska dowodzenia armii posiadał łączność przewodową na bezpośrednich kierunkach ze sztabem Frontu, wysuniętym stanowiskiem dowodzenia armii, pomocniczym w obrotach łączności armii /w m. Paaren/, kwaterymistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii i sztabami sąsiednich armii.

Węzeł łączności wysuniętego stanowiska dowodzenia armii posiadał łączność przewodową na bezpośrednich kierunkach ze stanowiskiem dowodzenia armii, pomocniczym węzłem łączności /w m. Paaren/ oraz 2,3,6 dywizją piechoty.

Łączność przewodowa ze stanowiska dowodzenia i wysuniętego stanowiska dowodzenia armii z 4 dywizją piechoty i brygadą kawalerii utrzymywana była przez pomocniczy węzeł łączności w m. Paaren. Trudno natomiast określić w jaki sposób utrzymywana była łączność przewodowa z 1 dywizją piechoty.

Na wszystkich kierunkach, gdzie to było możliwe, łączność przewodowa oparta była na liniach statycznych^{2/}.

Łączność środkami ruchomymi w toku pościgu utrzymywana była na osi przez wysuniętą składnicę meldunkową rozmieszczoną każdorazowo przy wysuniętym stanowisku dowodzenia oraz w miarę możliwości na kierunkach, przez główną składnicę meldunkową rozmieszczoną przy stanowisku dowodzenia armii. Składnica meldunkowa rozmieszczona była również przy kwaterymistrzowskim stanowisku dowodzenia armii.

Obciążenie środków ruchomych w tym okresie było bardzo duże, ponieważ przez radio przekazywana tylko krótkie i niespełniające

^{2/} Bardziej szczegółowo omówiona będzie łączność przewodowa rozbudowana do 30.4. - w dalszej części rozdziału.

dane, a łączności przewodowej z dywizjami częstokroć nie było. Tak więc, większość korespondencji bojowej, która zwykle przesyłana była przez telegraf, musiała być przekazywana środkami ruchowymi.

W okresie obrony rozmieszczenie składnic meldunkowych było analogiczne jak podczas ataku, a łączność utrzymywana była na kierunkach i systemem maszyn okrężnych.

Podsumowując ten okres operacji należy stwierdzić, że oddział łączności sztabu armii miał we właściwy sposób zastosować poszczególne rodzaje środków łączności odpowiednio do rozwoju sytuacji i potrzeb w zakresie dowodzenia. Doświadczenia tego okresu walk wykazały, że wszystkie środki łączności muszą być zawsze gotowe do pracy i natychmiastowego użycia.

W tym okresie operacji a szczególnie podczas pościgu, maksymalnie wykorzystywane były środki radiowe, które zapewniły ciągłość dowodzenia podczas tego całego okresu działań, przy częstych zmianach punktów dowodzenia. Ciągłość łączności radiowej w tym okresie osiągnięta została dzięki właściwemu stosowaniu manewru środkami radiowymi oraz wykorzystaniu ich do przekazywania krótkich rozkazów i zarządzeń.

Najbardziej charakterystycznym momentem tego okresu jest organizacja łączności przewodowej. Szybki ruch wojsk do przodu, zdobywanie nowych przestrzeni terenu w stosunkowo krótkim czasie i związana z tym częsta zmiana stanowisk dowodzenia, stwarzały warunki, w których organizowanie łączności przewodowej było bardzo trudne a często wręcz niemożliwe. Dlatego też w pościgu większość sił i środków łączności przewodowej, oddział łączności sztabu armii angażował do budowy osi łączności, na której organizowane były pomocnicze węzły łączności, przez które na rubieżach zorganizowanego oporu nieprzejadła i w końcu każdego dnia operacji organizowana była i utrzymywana łączność przewodowa z dywizjami.

Doświadczenia tego okresu /podobnie jak w poprzednich działaniach tego rodzaju/, dowodzą, że już wówczas, podczas wysokiego tempa ataku i w pościgu organizowanie łączności przewodowej dla celów dowodzenia wojskami było niemożliwe.

Z chwilą przejścia wajak do obrony, znów zaisumowały realne warunki do zapewnienia łączności przewodowej, co też zostało zrealizowane.

Oddział łączności sztabu armii stosował w pełni doświadczenia w zakresie organizacji łączności zdobyte w poprzednich operacjach, jak: wykorzystywanie linii stałych, organizowanie łączności przewodowej na liniach kablowo-telegraficznych i tynkowych z późniejszą zmianą ich na linie stałe itp.

Pełne wykorzystanie środków rachonowych w okresach przerw łączności przewodowej, przyczyniło się do zapewnienia ciągłości dowodzenia w tym okresie operacji.

4/ Organizacja łączności podczas przełamywania obrony nieprzyjaciela na rubieży Havelkändlecher Gressen Hauptkanal oraz podczas podjęcia i w obronie na rubieży rzeki Łaba /27.4. - 6.5.1945 r./.

Po oparowaniu przez 1 armię WP rubieży Kremna, Flatow, Bernike, /wył/ Hazon, nieprzyjaciel wycofał się na rubież Linum, Dechtow, Damm, Bredikow, gdzie przystąpił do organizowania obrony.

Zgodnie z rozkazem dowódcy Frontu, 27 kwietnia 1 armia WP przeszła do natarcia w ogólnym kierunku na Mörnische, Güme, Spasta, Schönfeld. Armia w dalszym ciągu skupiała główny wysiłek na lewym skrzydle, zabezpieczając równocześnie silnie oba skrzydła. Do dnia 2 maja, armia walczyła z otwartym prawym skrzydłem. Na lewo nacierała część sił 47 armii, lecz w końcowym okresie i ta armia pozostała w tyle.

1 armia rozpoczęła natarcie mając w pierwszym rzędzie 3, 6 i 4 dywizje piechoty. Pozostałe siły armii - 1 i 2 dywizja piechoty zabezpieczyły północne skrzydło na poprzedniej rubieży obrony do 30 kwietnia. Jednocześnie brygada kawalerii jednym pułkiem wyszła na rubież południowego brzożu kanału Kremnae Rhin na odcinku: most kolejowy przez kanał, ceta 36,0 zabezpieczając w ten sposób prawe skrzydło armii.

Od 27 do 30 kwietnia 3, 6 i 4 dywizja piechoty prowadziły uciążliwe walki o przełamanie obrony nieprzyjaciela na rubieży Linum, Dechtow, Damm, Bredikow, osiągając minimalne sukcesy. Przewlekłość walk na tej rubieży była spowod-

łowana trudnymi warunkami terenowymi /bagnisty i podmokły teren/, które uniemożliwiły rozwinięcie całości sił a manewr na polu walki był bardzo ograniczony.

Dopiero w dniu 30 kwietnia został złożony opór nieprzyjaciela na tej rubieży i w dniu 1 maja 6 i 4 dywizja piechoty przeszły do podcigi w kierunku zachodnim. W końcu dnia opanowały rubież: wschodni skraj Friesack, Gerns, Landin, posuwając się na zachód od 8-10 km. 3 dywizja piechoty, po zlikwidowaniu oporu nieprzyjaciela na swoim kierunku natychmiast przeszła do drugiego rzutu armii. Na kierunku działania 4 dywizji piechoty jeszcze w dniu 30 kwietnia wprowadzony został 2 korpus kawalerii, który stanowił grupę sztyku Frontu.

2 maja szlaki taktyczne pierwszego rzutu /6 i 4 DP/ prowadzące walki z drobnymi grupami osłomowymi nieprzyjaciela w końcu dnia wyszły na rubież rzeki Havel, posuwając się na zachód od 20 - 24 km.

Po opanowaniu rzeki Havel 6 dywizja piechoty wieczorem 3 maja osiągnęła wschodni brzeg Łaby a 4 dywizja piechoty w godzinach przedpołudniowych 4 maja. W tym czasie w celu zorganizowania obrony na wschodnim brzegu Łaby, została wprowadzona do pierwszego rzutu 2 dywizja piechoty.

Wychodząc na wschodni brzeg Łaby 1 armia WP w pełni wykonała swoje zadanie w operacji berlińskiej.

Kiedy 1 armia WP wznowiła działania zaczepne, 1 dywizja piechoty w dniu 30 kwietnia została złusowana i przetranszowana do Berlina w celu wzięcia udziału w ostatnim szturmie na Berlin. W skład armii wróciła 3 maja.

1 armia WP znajdowała się w obronie na rubieży rzeki Łaba do 7 maja, skąd w następnym dniu została siłowana przez jednostki Armii Radzieckiej i rozpoczęła dylokację do nowego rejonu zgromadzenia w celu powrotu do kraju.

Analizując łączność tego okresu należy wyodrębnić dwa podokresy.

Pierwszy podokres to działania zaczepne wojsk armii do 30 kwietnia.

Organizacja łączności radiowej nie uległa zasadniczej zmianie w stosunku do tego co już zostało dotąd powiedziane. Wykorzystanie środków radiowych na nadawanie w tym okresie było minimalne i ograniczyło się w zasadzie do utrzymania

Łączności z 6 i 4 dywizją piechoty po zmianie ich stanowisk dowodzenia do momenta zorganizowania z nimi łączności przewodowej. Z innymi korespondentami prowadzona była tylko kontrola łączności w poszczególnych sieciach radiowych.

Z dniem 28 kwietnia zorganizowana została łączność radiowa z 2 korpusem kawalerii, który stanowił grupę sztybu Frontu i działań w pasie armii. Łączność została zapewniona przez wzajemne włączenie się do sieci radiowych.

W dniu 30 kwietnia z sieci radiowych dowódcy i sztabu armii wyłączone zostały i dywizja piechoty, która przegrupowana została do rejonu Berlina w celu wzięcia udziału w szturmie na stolicę Niemiec hitlerowskich.

Łączność przewodowa w tym okresie była podstawowym środkiem dowodzenia i spełniła należycie swoje zadanie.

W rejonie Flotow zorganizowany został pomocniczy węzeł łączności w celu zapewnienia łączności z 3 i 6 dywizją piechoty i brygadą kawalerii. Węzeł ten został równocześnie połączony z wysuniętym stanowiskiem dowodzenia armii i pomocniczym węzłem łączności w m. Paaren, z którego zapewniona była łączność z 4 dywizją piechoty. Dla łączności z tą dywizją wykorzystana została linia staka, która była scentralizowanym ośrodkiem łączności armii w tych dalszych działaniach.

W dniu 29 kwietnia stanowisko dowodzenia armii przesunięte zostało do m. Paaren.

Przebieg prac w zakresie rozbudowy łączności przewodowej, rozmieszczenie poszczególnych węzłów łączności i przebieg linii przewodowych, wskazuje na celowość realizowanych przedsięwzięć oddziału łączności sztabu armii. Obserwuje się stopniową rozbudowę systemu łączności w miarę rozwoju sytuacji i potrzeb. Świadczy to jeszcze raz o przemyślanej i zorganizowanej pracy oddziału łączności sztabu armii.

W wyniku realizacji prac wspomnianych jeszcze w daniach 23-24 kwietnia, łączność przewodowa na dzień 30 kwietnia w tym rejonie była szeroko rozbudowana. Przy czym jest to ciskawy system łączności rozbudowany w tak skomplikowanej sytuacji bojowej.

x/ Schemat załącznik nr 64.

Węzeł łączności stanowiska dowodzenia oraz pomocnicze węzły łączności rozwinięte w m. Berenklaui i Flatow, połączone były między sobą liniami tworzącymi swego rodzaju pierścień. Połączenia między tymi węzłami dokonane były na liniach stałych co zapewniało dobrą jakość łączności. Między pomocniczym węzłem łączności w m. Flatow a pomocniczym węzłem łączności w m. Berenklaui było połączenie kablowo-tyczkowe. Ponadto w poprzek tego pierścienia, przechodziła jeszcze jedna linia /tyczkowa/ dla łączności między stanowiskiem dowodzenia a wysuniętym stanowiskiem dowodzenia w m. Berenklaui.

Tak zorganizowany system łączności przewodowej pozwalał na uzyskanie szeregu dróg okrężnych. Stanowiło to o elastyczności tego systemu w zapewnieniu ciągłości łączności.

Łączność z 6 i 3 dywizją piechoty oraz brygadą kawalerii zapewniona była na kierunkach pomocniczego węzła łączności w m. Flatow a z 1 i 2 dywizją piechoty z pomocniczego węzła łączności w m. Berenklaui. Łączność na wszystkich tych kierunkach zapewniona była tylko telefoniczna.

Stanowisko dowodzenia armii posiadało ponadto łączność na kierunkach bezpośrednich z:

- stanowiskiem dowodzenia Frontu - telefoniczną i telegraficzną "BODO" i ST-35;
- kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii - telefoniczną i telegraficzną ST-35;
- stanowiskami dowodzenia sąsiednich armii - telefoniczną i telegraficzną ST-35;
- stanowiskiem dowodzenia 4 dywizji piechoty - telefoniczną.

Jak z powyższego wynika, sztab armii nie posiadał bezpośredniej łączności ze sztabami podległych związków /ze wyjątkiem 4 DP/, lecz utrzymywał ją przez pomocnicze węzły łączności. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwalało w krótkim czasie i przy ograniczonych środkach zorganizować i zapewnić trwałą łączność ze wszystkimi związkami armii. Wątkowość kierunków oparta była na miejscowych stałych nadpowietrzanych liniach łączności, co pozwalało na posiadanie w odroczbie pododdziałów kablowo-tyczkowych.

Dla zobrazowania pracy systemu łączności i armii WP za okres od 15-30 kwietnia mogą posłużyć następujące dane:
z/ GAW Zespół III-4 T. 659 s. 159-161.

- w sieci radiowej dowódcy armii /nr 1/ przeprowadzono 154 rozmowy, trwające łącznie 45 godzin;
- w sieci radiowej sztabu armii /nr 3/ wysłano 92 radiogramy o łącznej ilości 7635 grup. Przeprowadzono ponadto 20 rozmów trwających łącznie 4 godziny;
- w sieci radiowej sztabu armii /nr 4/ wysłano 116 radiogramów o łącznej ilości 6123 grup. Ponadto przeprowadzono 14 rozmów trwających łącznie 3 godziny.

Dane powyższe świadczą o dużej intensywności pracy w poszczególnych sieciach radiowych. Należy jeszcze zaznaczyć, że większość pracy prowadzona była w czasie podcigi /19-23 kwietnia/ co jeszcze bardziej podkreśla znaczenie radia w manewrowych formach działań bojowych.

Obciążenie środków ruchomych w tym okresie było również bardzo duże. Wykonały one 566 rejsów na ogólną ilość 20935 km /najwięcej z dotychczasowych działań/ dołączając 14380 pakietów.

Wymiana na stacji telegraficznej w tym okresie wyniosła 5561 telegramów o łącznej ilości słów 347781. Oprócz tego przeprowadzono 41 rozmów telegraficznych trwających łącznie 12 godzin 38 minut.

W drugim podokresie tego okresu operacji organizacja i zabezpieczenie łączności przedstawiało się następująco:

Po skonaniu oporu nieprzyjaciela na rubieży Linum, Lechtow, Dann, Bredikow, wojska armii przeszły do zdecydowanego podcigu i w dniach 3 i 4 maja osiągnęły rubież rzeki Łaby, gdzie przeszły do obrony.

Wysokie tempo natarcia i podcigu powodowało, że zmiany stanowisk dowodzenia dywizji następowała 3-4 razy na dobę /podobnie jak w podcigu 19 - 23.4./. Stanowisko dowodzenia armii w tym okresie dokonało zmiany 3 razy, przy czym w dniu 3 maja aż dwa razy. Po przejściu do obrony na rubież rz. Łaba, stanowisko dowodzenia armii rozwinęło się w m. Rhinow a kwatery sztabowe i stanowiska dowodzenia w m. Priesack /w rejonie poprzedniego stanowiska dowodzenia armii/.

W toku natarcia i w podcigu podstawowymi środkami dowodzenia było słowo radio. Organizacja łączności radiowej pozostała bez zmian. Łączność radiowa z Frontem utrzymywana była tylko w wypadku braku łączności przewodowej. W sieciach radiowych dowódcy armii /nr 1/ i sztabu armii /nr 3 i 4/

Łączność była trwała przez cały czas. Należy jednak zaznaczyć, że intensywność wymiany w sieci radiowej dowódcy armii była niska. Przeprowadzono tylko 4 rozmowy trwające 50 min. Kluczowy się to tym, że wymiana w tej sieci prowadzona była tylko z 4 i 6 dywizją piechoty, a przy tym często korzystano z sieci radiowych sztabu armii /nr 3 i 4/, ponieważ sztab armii w tym okresie bardzo często łączył się z grupą operacyjną wysuniętego stanowiska dowodzenia. W obu tych sieciach za ten okres wymieniono 123 radiogramy o łącznej ilości 6545 grup.

Po przejściu armii do obrony na ramię rz. Łaba, przerwana została praca w sieciach sztabu armii /nr 3 i 4/, prowadzona była tylko kontrola łączności w oznaczonym czasie. Sieć radiowa dowódcy armii pełniła rolę sieci dyktandoj, w której radiostacje przez cały czas znajdowały się na podłuchu. 7 maja sieć ta została zlikwidowana.

Na zabezpieczenie należy podkreślić, że przez cały czas trwania operacji, za pomocą specjalnie wydzielonego odbiornika radiowego prowadzona była kontrola pracy sieci armijnych i podległych związków. Nie stwierdzono jednak poważniejszych wykroczeń w prowadzeniu korespondencji.

Łączność przewodowa w okresie podcigu aż do zajęcia obrony na ramię rz. Łaba, w dalszym ciągu oparta była na osi i pomocniczych węzłach łączności.

W dniu 2 maja dywizje pierwszego rzutu armii otrzymały zadanie wyjść nad rzekę Łabę i przejść na tej ramię do obrony.

Rozbudowa systemu łączności w tym rejonie zabezpieczona została w dniu 4 maja /do czasu przeniesienia stanowiska dowodzenia armii do m. Rhinow/.

W obronie ramię rzeki Łaba łączność przewodowa^{3/} nie była szeroko rozbudowana. Nawet w mniejszym stopniu jak to miało miejsce w okresie przejściowej obrony na ramię: Iizum, Dechtow, Damm, Brodiken, nie mówiąc już o łączności w okresie przejściowej obrony przed natarciem na pozycje ryglową Wału Pomorskiego i w obronie wybrzeża Morza Bałtyckiego.

^{3/} Schemat - załącznik nr 65.

Zorganizowany system zabezpieczeń tylko niezbędną łączność ze sztabami podległych związków. Większość kierunków do dywizji oparta była na liniach tyczkowych i kablowo-telegraficznych. Linie staże wykorzystane zostały tylko dla łączności ze sztabem Frontu, kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii i sztabami sąsiednich armii.

Prawdopodobnie oddział łączności wychodził z tego założenia, że obrona ma charakter przejściowy, nie liczone się już z aktywnymi działaniami zaczepnymi ze strony nieprzyjaciela

oraz przewidywane bliskie zakończenie działań wojennych. Z tego też powodu łączność przewodowa rozbudowana została tylko do niezbędnych potrzeb.

Zorganizowane trzy węzły łączności: węzeł łączności stanowiska dowodzenia, węzeł łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia i pomocniczy węzeł łączności w m. Schtrodehne.

- Ze stanowiska dowodzenia zapewniona była łączność:
- ze stanowiskiem dowodzenia i wysuniętym stanowiskiem dowodzenia Frontu - telefoniczna i telegraficzna /na liniach stażych/;
 - ze sztabem 47 armii - telefoniczna i telegraficzna /na linii stażej/;
 - z kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii - telefoniczna i telegraficzna /na linii stażej/;
 - ze sztabami 4 dywizji piechoty i brygady kawalerii /na liniach tyczkowych/ i 2 dywizji piechoty /na linii kablowo-telegraficznej/ - łączność tylko telefoniczna.

Ze sztabami 2 i 6 dywizji piechoty łączność zapewniona była przez pomocniczy węzeł łączności w m. Schtrodehne. Do 6 dywizji piechoty na linii tyczkowej, do 2 dywizji piechoty na linii stażej - telefoniczna. Pomocniczy węzeł łączności połączony był ze stanowiskiem dowodzenia dwoma obwodami /jeden obwód na linii stażej i drugi na linii tyczkowej/. Ze sztabem 1 dywizji piechoty utrzymywana była łączność /telefoniczna - na linii kablowo-telegraficznej/ przez węzeł łączności kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia armii.

Pomimo niewielkiej ilości linii stażych w tym rejonie, oddział łączności rozpoczął prace w kierunku zmiany linii tyczkowych i kablowych na linie staże, jednak wycofanie armii z tego rejonu przerwało prace w tym zakresie.

Łączność środkami ruchomymi w czasie natarcia i pościgu organizowana była według omówionego już sposobu w czasie pościgu w dniach 19 - 23.4.1945 r.

Po przejściu armii do obrony na rubieży rz. Łaba zorganizowana została składnica meldunkowa tylko przy stanowisku dowodzenia i kwatermistrzowskim stanowisku dowodzenia armii.

Przez składnicę meldunkową przy stanowisku dowodzenia armii utrzymywana była łączność /na kierunkach/ za pomocą samochodów i motocykli - ze sztabem Frontu, kwatermistrzowskim stanowiskiem dowodzenia armii, 3 i 4 dywizją piechoty i brygadą kawalerii. Z 6 i 2 dywizją piechoty wymieniano korespondencję przez pomocniczy węzeł łączności w n. Schtredelne z/.

Ze sztabem i dywizji piechoty wymiana korespondencji prowadzona była przez składnicę meldunkową kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia armii.

Przez cały czas operacji przy stanowisku dowodzenia armii rozwinięte było lądowisko, z którego utrzymywana była łączność za pomocą samolotów łącznikowych z Głównym Sztabem WP i sztabem Frontu.

Okres względnej stabilizacji działań umożliwił armijnym oddziałom i pododdziałom łączności przystąpić do remontu i konserwacji posiadanego sprzętu łączności.

W zakończeniu tego rozdziału warto kilka słów poświęcić zagadnieniu przenoszenia węzłów łączności w toku operacji, które rozwiązywane było w ciekawy i pouczający sposób.

W celu zapewnienia ciągłości łączności, zmiana węzła łączności stanowiska dowodzenia armii odbywała się w dwóch rzutach. Po rozwinięciu węzła łączności w danym rejonie stanowiska dowodzenia, natychmiast przygotowywano nowy i środki łączności dla organizacji w zła łączności w kolejnym rejonie stanowiska dowodzenia. Przygotowany sprzęt

z/ Sprawozdanie łączności z tego okresu nie wyjaśnia sposobu wymiany. Prawdopodobnie rozumieszona tam była składnica meldunkowa /czego nie wykazano na schemacie/. Mogło być również tak, że określone były godziny wymiany korespondencji, w których przybywali łącznicy ze sztabów tych dywizji i ekspedytor z głównej składnicy meldunkowej armii i dokonywali wymiany korespondencji. Można też było każdorazowo umawiać się telefonicznie.

telegraficzno-telefoniczny, w zależności od warunków, ładowano na samochody lub składano w oddzielnym pomieszczeniu. Z chwilą określenia nowego rejonu stanowiska dowodzenia wydzielona grupa wyjeżdżała na nowe miejsce, gdzie przystępowała do rozwijania węzła. Węzeł łączności /a przede wszystkim stacje telegraficzną i telefoniczną/, rozwijano zazwyczaj na jeden dzień wcześniej przed przyjazdem sztabu armii. Na starym stanowisku dowodzenia pozostawiano sprzęt telefoniczno-telegraficzny z obsługą o takim wyliczeniu, aby można było zabezpieczyć istniejącą łączność. Po rozwinięciu stacji telegraficznej i telefonicznej przystępowano do przekazywania łączności. Przekazywanie rozpoczynano od połączeń telegraficznych ze sztabem Frontu, a dopiero w następnej kolejności łączności telefonicznej z podległymi związkami i oddziałami, kwaternistrzowskim stanowiskiem dowodzenia, sąsiedziemi itd. W toku przekazywania poszczególnych łączności, zwolnioną aparaturę i kable na starym stanowisku dowodzenia, zwijano /jeśli nie były już potrzebne dla sztabu armii/, natomiast całość zwijano z chwilą wyruszenia sztabu armii do nowego rejonu stanowiska dowodzenia. Po zwinięciu i przewiezieniu sprzętu w rejon nowego stanowiska dowodzenia dokonywano przeglądu sprzętu i ewentualnie przeprowadzano remont. Sprzęt ten stanowił odwołanie do rozwinięcia w kolejnym rejonie stanowiska dowodzenia.

W podobny sposób dokonywano zmiany węzła radiowego. Z chwilą podjęcia decyzji co do terminu zmiany stanowiska dowodzenia, do nowego rejonu wysyłano radiostacje małej mocy /RBM/ pracujące na antenach "skokowy promień" /1/. Po przybyciu w rejon nowego stanowiska dowodzenia radiostacje te przejmowały pracę w nakazanych sieciach i kierunkach radiowych na - włączając łączność ze starym stanowiskiem dowodzenia i wal - ecącymi związkami. Zwolnione w ten sposób radiostacje średniej mocy na starym stanowisku dowodzenia kierowane do rejonu nowego stanowiska dowodzenia przed wyjazdem grupy operacyjnej sztabu lub razem z nią. Po przybyciu w nowy rejon, radio - stacje te przejmowały pracę, a zwolnione radiostacje małej mocy przygotowywano do kolejnej zmiany stanowiska dowodzenia.

1/ Antena tego rodzaju zwiększa zasięg radiostacji, ale może być rozwijana tylko na postoju.

Przesunięcie głównej składnicy meldunkowej z reguły również odbywało się w sposób urzutowany. Po otrzymaniu rozkazu od szefa łączności a częściej od szefa węzła łączności, kierownik składnicy meldunkowej wydzieliał grupę 7-9 ludzi, 2 samochody terenowo-osobowe, 1-2 motocykle, które wysyłał na wskazane miejsce z zadaniem zorganizowania składnicy meldunkowej.

W skład grupy wchodził:

- kierownik /wysuniętej/ składnicy meldunkowej /zawsze officer/;
- 1 ekspedytor;
- 1-2 łączników;
- 1-2 kierowców;
- 1-2 motocyklistów;
- dowódca posterunku łączności z lotnikiem.

Przejazd tej grupy na nowe miejsce najczęściej odbywał się również w sposób urzutowany. W pierwszej kolejności, jednym samochodem wyjeżdżał kierownik /nowej/ składnicy meldunkowej z jednym ekspedytorem i jednym łącznikiem, zabierając z sobą korespondencję przeznaczoną dla sztabów związków i oddziałów. Po przyjeździe we wskazany rejon przystępowano do wyboru miejsca na rozmieszczenie składnicy meldunkowej. W międzyczasie przyjeżdżała pozostała część grupy, która również zabierała z sobą nagromadzoną korespondencję bojową dla sztabów podległych związków. W czasie, kiedy łącznicy dostarczali korespondencję adresatom, pozostali urządzali składnicę.

Dowódca posterunku łączności z lotnikiem wybierał lądowisko i po ustaleniu jego położenia, telefonicznie meldował do sztabu Frontu o gotowości do przyjęcia samolotów łącznikowych w nowym rejonie. Pozostała część składnicy meldunkowej zwijała się i przejeżdżała w nowy rejon razem ze sztabem armii lub nieco później.

Przyjęcie takiego sposobu zmiany węzła łączności stanowiska dowództwa armii, wpływało dodatnio na jakość i ciągłość łączności w poszczególnych etapach operacji.

Podsumowując łączność tego okresu należy stwierdzić, że zapewniła ona dowództwu armii ciągłość dowodzenia wojskami. Oddział łączności sztabu armii w pełni wykorzystał doświadczenia poprzednich okresów, co znalazło odzwierciedlenie w umiarkowanym dostosowywaniu systemu łączności odpowiednio do potrzeb

danej sytuacji, umiejętnym wykorzystaniu poszczególnych rodzajów środków łączności i przerzucania wysiłku z jednego rodzaju środków na drugi w zależności od potrzeb i sytuacji.

x x x

Z analizy organizacji łączności w operacji berlińskiej wypływają następujące wnioski.

1 armia WP wchodziła w skład pomocniczego zgrupowania uderzeniowego, którego zadaniem było zabezpieczenie prawego skrzydła głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu od ewentualnych przeciwdziałania z północy. Zadanie to armia wykonywała przez prowadzenie aktywnych działań zaczepnych co w połączeniu z dużą głębokością zadania /160 km/ i zakładanym tempem natarcia /średnio 15-20 km na dobę/ warunkowe zakres wykorzystania poszczególnych rodzajów środków łączności.

Podstawowym środkiem dowodzenia w operacji berlińskiej było radio. Na podkreślenie zasługuje dobra praca środków radiowych oraz właściwe wykorzystanie tych środków przez dowódców i sztaby podległych związków i oddziałów, dzięki czemu dowództwo armii miało zapewnione ciągłe dowodzenie wojskami we wszystkich etapach operacji.

Łączność przewodowa w szerszym zakresie wykorzystywana była tylko na podstawie wyjściowej do natarcia, podczas przekamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela i na rubieżach zorganizowanego operu. W czasie pościgu łączność przewodowa organizowana była tylko na linii łączności. Na uwagę zasługuje fakt, że do budowy linii łączności podczas szybkiego tempa natarcia i pościgu szef łączności armii wykorzystywał wszystkie znajdujące się w jego dyspozycji /odwiedzie/ linie pododdziały łączności. W celu przyspieszenia budowy, w pierwszej kolejności rozwijano linie kablowo-telegraficzne i tyczkowe a następnie zamieniano je liniami stalowymi. Taka organizacja pracy zapewniała terminowe nawiązanie łączności. Z drugiej strony potwierdza to wnioski z poprzednich działań, że zorganizowanie łączności przewodowej podczas szybkiego tempa natarcia i w pościgu jest bardzo utrudnione, niekiedy niemożliwe a nawet niecelowe.

W celu przyspieszenia nawiązania łączności przewodowej ze sztabami podległych związków i oddziałów /podobnie jak w poprzednich działaniach zaczepnych/ organizowano pomocnicze węzły łączności.

W organizacji łączności przewodowej na podstawie wyjściowej do natarcia, oddział łączności sztabu armii napotkał na trudności spowodowane tym, że istniejące napowietrzane linie stałe w pasie natarcia armii zostały wykorzystane przez 47 armię, która znajdowała się tu wcześniej, co zmusiło do remontu bardziej zniszczonych linii i budowy nowych.

W toku natarcia trudności w organizacji łączności przewodowej wynikały z konieczności forsowania stosunkowo dużej ilości przeszkód wodnych, które armia musiała forsować. Szczególnie trudną przeszkodą stanowiła Odra.

Łączność środkami ruchowymi organizowana była według znanych już sposobów "na osi" i systemem "marszrut okrężnych". Organizowane były wysunięte składnice meldunkowe /najczęściej przy wysuniętym stanowisku dowodzenia/ dzięki czemu dokumenty bojowe dostarczane były szybko i w terminie. Zaznaczyć należy, że środki ruchome wykorzystywane były w szerokim zakresie i obok środków radiowych były podstawowymi środkami dowodzenia.

Operacja berlińska potwierdziła wniosek z operacji warszawskiej, że pododdziały łączności powinny być wyposażone we własne środki przeprawowe, co przyczyniłoby się do usprawnienia i przyspieszenia organizacji łączności przez rzekę.

Pouczającym przykładem jest zastosowana przez oddział łączności sztabu armii metoda w zakresie planowania i rozbudowy systemu łączności. Ze względu na krótki okres przygotowawczy zagadnienie to zostało rozwiązane w ten sposób, że prowadzono równoległe planowanie, rozbudowę systemu łączności na podstawie wyjściowej do natarcia oraz prace przygotowawcze do zabezpieczenia łączności w toku natarcia.

Pouczającym jest również przykład podziału odpowiedzialności wśród oficerów oddziału łączności sztabu armii za prace w rozbudowie systemu łączności, co nabiera

szczególne wykonania w warunkach krótkiego okresu przygotowawczego. Pozwoliło to ująć organizacyjnie całość zaplanowanych prac i wykonać je w przewidzianym terminie.

Ujemnym przykładem był brak zdecydowania ze strony dowództwa armii w zakresie organizacji systemu dowodzenia /na podstawie wyjściowej do natarcia/. Zmiaszko to oddział łączności sztabu armii do przemanszewowania pododdziałów łączności z prawego skrzydła pasa natarcia na lewe i dodatkowej budowy linii ze stanowiska dowodzenia armii do wysuniętego stanowiska dowodzenia w m. Gozdowice.

Oddziały i pododdziały łączności wykazały pełne przygotowanie bojowe i dowiodły, że są zdolne do zapewnienia łączności w trudnych warunkach sytuacji bojowej.

WNIOSKI KOŃCOWE.

Przedstawiona praca nie zamyka rozdziału na temat rozważań w zakresie metod i sposobów organizacji łączności podczas działań i armii WP. Chodziło w niej przede wszystkim o wydobycie i usystematyzowanie materiałów i doświadczeń z dziedziny organizacji łączności w okresie najbardziej intensywnych i różnorodnych działań i armii WP.

Szczupłość materiałów archiwalnych nie pozwoliła na dokonanie bardziej szczegółowej i dogłębnej analizy rozpatrywanych zagadnień, niemniej jednak w pracy dokonano szeregu porównań i wyciągnięto wnioski, które w wielu wypadkach nie straciły na aktualności i w dobie obecnej.

Zasadnicze wnioski można sprowadzić do następujących.

Dywizyjna struktura organizacyjna i armii WP miała tę zaletę, że armia była bardziej ruchliwa i operatywnym związkiem, aniżeli armia o składzie korpusnym. Pozwalało to na stosowanie różnego rodzaju manewru na polu walki oraz na tworzenie nie szablonowych ugrupowań bojowych. Struktura ta choć wywołana obiektywnymi warunkami, okazała się bardzo celowa przy tych zadaniach jakie stawiane były przed armią. Chodzi tu przede wszystkim o działanie w szerokich pasach, co wymagało dużej elastyczności i manewrowości armii.

Brak ognia korpusnego w strukturze organizacyjnej i armii WP wpływał dodatnio na usprawnienie dowodzenia wojskami przede wszystkim dzięki temu, że skrócony został czas przekazywania rozkazów z armii do podwładnych i meldunków podwładnych do dowódcy /sztabu/ armii. Dokumentacja bojowa w tym wypadku nie ulegała już przepracowania na pośrednim szczeblu dowodzenia, lecz dochodziła bezpośrednio ze sztabu armii do wykonawców. Na wypadek, gdy w toku działań wypadła konieczność stosować obronę, na innym zaś prowadzić natarcie, gdy tworzone dwa zgrupowania o różnych zadaniach, zachodziła konieczność wydzielania ze sztabu armii ~~niezależnych~~ ^{dzielnych} grup operacyjnych, którym powierzono dowodzenie określonymi zgrupowaniami w danym okresie działań. Zorganizowana grupa operacyjna tworzyła wówczas wysunięte stanowisko dowodzenia przesuujące się w toku natarcia w ślad za nacierającymi wojskami podporządkowanymi danej

grupie. Dowodzenie pozostałymi siłami armii realizowane było w tym czasie ze stanowiska dowodzenia. Ułatwiło to organizację łączności, zapewniało jej ciągłość i przyczyniało się do terminowego jej nawiązania. Bowiem zasięg radiostacji nie zawsze pozwalał na zapewnienie łączności ze stanowiska dowodzenia ze wszystkimi związkami, jak również organizacja kierunków przewodowych ze stanowiska dowodzenia nie zawsze mogła być realna.

Taka organizacja dowodzenia armią o składzie dywizyjnym może być z powodzeniem stosowana obecnie, tym bardziej, ^{28 -} w składzie pułku łączności armii znajduje się kompania wysuniętego stanowiska dowodzenia i pomocniczych węzłów łączności przeznaczona wyłącznie do zabezpieczenia łączności wydzielonej grupie operacyjnej z podporządkowanymi jej związkami. Pododdziału takiego jak wiadomo nie było w składzie 1 armii WP, a potrzebne środki łączności trzeba było wydzielać kosztem zmniejszenia ich na stanowisku dowodzenia.

Ilość oddziałów i pododdziałów łączności w 1 armii w zasadzie odpowiadała potrzebom armii. Obserwuje się stosunkowo dużą ilość liniowych pododdziałów łączności, których szczególnie wymagała dywizyjna struktura organizacyjna 1 armii WP. Jednak rodzaj tych pododdziałów /kompanie budowy linii stałych i kablowo-tyczkowe/ oraz niski stopień ich zmotoryzowania - jak wykazało doświadczenie - nie odpowiadały możliwościom taktyczno-operacyjnym armii o strukturze dywizyjnej. Armia tego typu wymagała "lekkich", o wysokim stopniu zmotoryzowania liniowych pododdziałów łączności.

Potrzeby armii wykraczały również poza możliwości samodzielnego pułku łączności armii. Pułk bez większych trudności mógł rozwinąć i eksploatować dwa węzły łączności, gdy tymczasem w praktyce musiał rozwijać cztery i więcej. Szczególne trudności wynikały na odcinku potrzebnej ilości ludzi do zabezpieczenia normalnej eksploatacji poszczególnych elementów węzłów łączności.

Struktura organizacyjna 1 armii WP wymagała posiadania specjalnych pododdziałów łączności wyposażonych w ^{odpowiednie} środki łączności przeznaczonych do zabezpieczenia łączności z poszczególnymi punktami dowodzenia /stanowiska dowodzenia, wysuniętego stanowiska dowodzenia.

i kwatermistrzowskiego stanowiska dowodzenia/, co zostało, jak wiadomo, zrealizowane w okresie powojennym na podstawie m.in. uwzględnienia doświadczeń 1 armii WP.

Ilość przewodowych środków łączności znajdujących się na wyposażeniu pododdziałów łączności armii odpowiadała potrzebom pod tym względem. Odczuwało się natomiast poważny brak środków radiowych zarówno na szczeblu armii jak i w związkach taktycznych i oddziałach armii. Istniejące środki radiowe zabezpieczyły tylko niezbędne minimum potrzeb w zakresie łączności radiowej, podczas gdy potrzeby armii były znacznie większe.

Doświadczenia 1 armii WP wskazują na konieczność dysponowania przez szefa łączności armii przechodnim zapasem środków i pomocniczego sprzętu łączności ~~co jest nie~~ ~~zbędne~~ ze względu na potrzeby uzupełniania strat w sprzęcie i materiałach eksploatacyjnych powstałych w czasie walki. W 1 armii WP istniały pod tym względem poważne trudności.

Przygotowanie pododdziałów łączności do wykonania zadań bojowych w okresie opisywanych działań było w pełni zadowalające. Jeśli w pierwszym okresie tych działań /zwłaszcza w operacji warszawskiej/ wystąpiły pewne braki zwłaszcza w praktycznej pracy, na radiostacjach i w budowie linii, to było to wynikiem niezmiernie trudnych warunków, i krótkiego okresu szkolenia podstawowego oraz niedostatecznej praktyki w tym zakresie zwłaszcza w ruchomych formach walki i działaniach w warunkach nocy. Natomiast już podczas działań na Pomorzu i w operacji berlińskiej oddziały i pododdziały łączności wykazały swą pełną wartość bojową.

Zagadnienie wyszkolenia bojowego i specjalnego pododdziałów łączności nabiera szczególnego znaczenia w dobie obecnej. Jak wykazały doświadczenia 1 armii WP, nie wystarczy posiadać wysokiej jakości techniczne środki łączności chociażby nawet w pełni odpowiadające nowym warunkom prowadzenia działań bojowych. Konieczne są jeszcze odpowiednie zorganizowane i wyszkolone pododdziały łączności umożliwiające obsłużyć ten sprzęt i w pełni wykorzystać jego możliwości techniczne. Tylko wtedy można mówić o operatywnym i elastycznym dowodzeniu wojskami.

Praca polityczno-wychowawcza w oddziałach i pododdziałach łączności - mimo że warunki w jakich była prowa-

dzona ze względu na specyfikę wykonywania zadań przez te pododdziały były niesłychanie trudne - dąża oczekiwane rezultaty. Wynikiem tej pracy był wysoki stopień wyrobienia politycznego i obywatelskiego żołnierzy pododdziałów łączności, czego dowody złożyli oni swą ofiarną i pełną poświęcenia pracą w zakresie zabezpieczenia dowodzenia wojskami armii pod względem łączności.

Wysokie wartości moralne, bojowe i fizyczne żołnierzy pododdziałów łączności wyrabiane były przez ciągłą, żmudną i systematyczną pracę wychowawczą prowadzoną przez dowódców i aparat polityczno-wychowawczy w procesie całościowego kształtu wykształcenia bojowego, specjalnego i politycznego.

Z doświadczeń pracy polityczno-wychowawczej w pododdziałach łączności 1 armii WP wynika, że im wyższy będzie poziom wychowania żołnierzy i oficerów, im lepiej będą przygotowani i wychowani żołnierze, tym większa będzie ich odporność, tym pełniej zostaną wykorzystane możliwości nowej techniki.

Na jakość pracy polityczno-wychowawczej w oddziałach i pododdziałach łączności poważny wpływ ma poziom kultury technicznej oficerów polityczno-wychowawczych, czego dobitnym przykładem był 1 samodzielny pułk łączności armii, w którym zastępcą do spraw polityczno-wychowawczych był kapitan mgr inż. Rabanowski.

Wykorzystanie poszczególnych środków łączności w dowodzeniu wojskami uzależnione było od rodzaju działań i etapu operacji. Należy przy tym nadmienić, że łączność przewodowa uchodziła za podstawowy środek dowodzenia i łączności. Dlatego też bez względu na warunki, które komplikowały organizację łączności przewodowej, była ona w mniejszym lub większym stopniu wykorzystywana we wszystkich etapach natarcia. O stopniu wykorzystania łączności przewodowej najdobitniej świadczy fakt że w okresie od 15 stycznia do 15 lutego 1945 r. kiedy korzystanie z radia nie było ograniczone, wymiana przewodowego węzła łączności wyniosła 5365 telegramów o łącznej ilości 295791 słów, natomiast radiogramów wymienione tylko 713 o łącznej ilości 39281 grup.

W najszerszym zakresie łączność przewodowa wykonywana była podczas działań obronnych, na podstawach wyjściowych do natarcia i podczas przełamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela, zapewniając w tych działaniach w pełni potrzeby sztabu armii w zakresie dowodzenia wojskami. W tych okresach działań istniały największe możliwości wykorzystania stałych napowietrzanych linii łączności, co znacznie ułatwiało organizację łączności przewodowej. Dlatego też na podstawie wyjściowej do natarcia i podczas przełamywania taktycznej strefy obrony, łączność przewodowa organizowana była według sposobu "na osi i na kierunkach". Cały system łączności przewodowej opierał się w tych okresach o węzły łączności i punkty kontrolno-badawcze, dzięki czemu był "elastyczny", w pełni zapewniając potrzeby w zakresie dowodzenia wojskami.

Po przełamaniu taktycznej strefy obrony, warunki organizacji łączności przewodowej komplikowały się ze względu na wzrastające tempo natarcia, częstą zmianę stanowisk dowodzenia, zaminowanie terenu, trudności w wykorzystaniu istniejących linii i urządzeń łączności, które nieprzyjaciel wycofując się często niszczył, oraz konieczność forsowania przeszkód wodnych. W tych warunkach pododdziały liniowe musiały wkładać wiele wysiłku w rozbudowę łączności przewodowej. Należało budować przejścia przez przeszkody wodne /co ze względu na brak środków przepławowych w pododdziałach łączności stwarzało szczególne trudności/ oraz rozminowywać teren na trasach budowy linii. Charakterystycznym dla tego okresu było znaczne "zawężenie" systemu łączności przewodowej. Ograniczano się do budowy osi łączności rozwijanej po osi zmiany stanowiska dowodzenia. Na osi organizowane były pomocnicze węzły łączności, z których budowano kierunki łączności przewodowej do sztabów podległych związków.

Podczas pościgu i działań w głębi operacyjnej ograniczano się w zasadzie tylko do budowy osi łączności dla zapewnienia łączności ze sztabem Frontu oraz pomiędzy poszczególnymi punktami dowodzenia armii. Oś łączności budowana była w tym wypadku najczęściej wspólnymi siłami pododdziałów łączności Frontu i armii. Dla łączności ze sztabami podległych związków i oddziałów budowane kierunki w zasadzie tylko na rubieżach gdzie nieprzyjaciel stawiał

silniejszy i zorganizowany opór, zapewniając na nich z reguły tylko łączność telefoniczną. Jak wykazały doświadczenia, przy szybkim tempie natarcia i w pościgu, utrzymanie łączności przewodowej było nadzwyczaj trudne a niekiedy nawet niemożliwe. Doprowadzało to do wyczerpania sił i środków i nie dawało pożądaných rezultatów. Doświadczenia ówczesne potwierdzają stosowaną obecnie zasadę nieorganizowania łączności przewodowej w toku natarcia.

Środki radiowe wykorzystywane były przede wszystkim podczas szybkiego tempa natarcia i w pościgu. Doświadczenia i armii WP wykazały, że radio najbardziej odpowiada współczesnemu polu walki. Ciężkość łączności radiowej uzyskiwane przez planowe uruchamianie środków radiowych na poszczególnych punktach dowodzenia /stanowiska dowodzenia i wysuniętym stanowisku dowodzenia/. Metoda ta okazała się słuszną i celową.

Posiadana ilość środków radiowych pozwalała na zorganizowanie tylko podstawowych i najbardziej niezbędnych sieci radiowych. W tych warunkach oddział łączności sztabu armii organizował z reguły oprócz sieci radiowej dowódcy armii, w skład której wchodziły radiostacje dowódców wszystkich podległych związków taktycznych, dwie sieci radiowe sztabu armii, których skład określany był przyjętym każdorazowo ugrupowaniem. W skład jednej sieci wchodziła radiostacja dowódcy armii, w skład drugiej zastępcy dowódcy armii, w zależności od tego który z nich dowodził danym ugrupowaniem bojowym. W zależności też od tego, jeden z nich znajdował się na wysuniętym stanowisku dowodzenia armii. Dzięki temu w koniecznych przypadkach, radiostacja wysuniętego stanowiska dowodzenia pośredniczyła w utrzymaniu łączności między sztabem danego związku a stanowiskiem dowodzenia. Organizowana była również sieć radiowa współdziałania armii. Stosowano również metodę wyprowadzania poszczególnych związków z sieci do pracy na kierunku radiowy. Zawsze organizowana była awaryjna sieć radiowa, w której dyktowała odbiornik radiowy na stanowisku dowodzenia armii. Dzięki temu sztaby podległych związków w wypadku utraty łączności w dowolnej sieci radiowej armii, mogły ją nawiązać w sieci awaryjnej. Z brygadą pancerną, w wypadku gdy otrzymywała samodzielne zadanie, łączność organizowano na kierunku radiowym. Wszystkie przedstawione sposoby organizacji łącz-

ności radiowej znalazły szerokie zastosowanie obecnie.

Doświadczenia 1 armii WP wykazały, że w pracy środków radiowych bardzo ważnym czynnikiem jest dyscyplina pracy i umiejętne wykorzystanie tych środków. Chodzi o to, by radiostacje w każdej chwili były zdolne do odebrania /przekazania/ wiadomości nie obciążając eteru wiadomościami, które mogą być przekazane innymi środkami łączności.

Ruchome środki łączności wykorzystywane były przez cały okres działań 1 armii WP. Szczególnego znaczenia nabierały one podczas natarcia w głębi operacyjnej i podczas pościgu kiedy występowały trudności w wykorzystaniu technicznych środków łączności. Jako ruchome środki łączności wykorzystywano samoloty łącznikowe, samochody, motocykle i łączników kennych. Łączność środkami ruchomymi najczęściej organizowano na osi i systemem naczelników okręgowych. Były to najbardziej odpowiednie sposoby umożliwiające ekonomiczne wykorzystanie środków.

Zagadnienie organizacji łączności w warunkach współczesnej walki staje się coraz bardziej skomplikowane ze względu na większą ilość pododdziałów łączności z bardziej urozmaiconą i skomplikowaną techniką łączności a z drugiej strony, trudności te wypływają z charakteru współczesnych działań. Można zatem śmiało stwierdzić, że powodzenie lub niepowodzenie w przyszłej wojnie w daleko większym stopniu niż dotychczas zależą będzie od elastyczności, sprawności i niezawodności łączności.

Kierowanie łącznością podczas wszystkich działań, począwszy od operacji warszawskiej, pomimo pewnych niedociągnięć, zasługuje na podkreślenie. Oddział łączności sztabu armii dowódcz, że był w pełni przygotowany i zdolny do kierowania łącznością w armii o tak dużej ilości związków i oddziałów i potrafił zabezpieczyć dowodzenie pod wzgl. dem. łączności. Pozwalała na to również struktura organizacyjna tego oddziału.

Na podkreślenie zasługuje tu także momenty pracy oddziału łączności sztabu armii, jak organizowanie /prawie przed każdą operacją/ odpraw z szefami łączności podległych związków i oddziałów, ich pomocnikami do spraw łączności radiowej, dowódcami pododdziałów łączności, szefami kierunków łączności, podczas których omawiano jakosć ich dotych -

czasowej pracy i stawiano zadania do najbliższych działań; właściwy podział prac wśród oficerów oddziału, co usprawniało kierowanie całością wykonywanych prac.

W zakresie planowania łączności na podkreślenie zasługuje fakt unikliwego i dokładnego opracowywania planu łączności uzasadnionego kalkulacjami w zakresie budowy linii, podziału sił i środków łączności /jak to miało miejsce w operacji warszawskiej/ oraz /ze względu na krótki okres przygotowawczy/ równoległe prowadzenie prac w zakresie planowania i rozbudowy systemu łączności /w operacji berlińskiej/.

Podczas wszystkich działań prowadzone było bardzo unikliwie rozpoznanie terenu pod względem łączności, dzięki czemu oddział łączności posiadał stale aktualne dane o stanie istniejących napowietrznych linii stałych i mógł je odpowiednio do potrzeb wykorzystać, co w znacznym stopniu przyspieszało rozbudowę systemu łączności przewodowej.

W okresie od operacji warszawskiej do berlińskiej, plany łączności /w pełnym znaczeniu tego słowa/ opracowywane nie były, a przynajmniej brak potwierdzenia w dokumentach archiwalnych. Wszelkie zmiany w łączności regulowane były oddzielnymi zarządzeniami. Jest to w dużym stopniu uzasadnione. Okres ten /oprócz przejściowej obrony przed natarciem na pozycję ryglową Waku Pomorskiego i obrony wybrzeża/, charakteryzuje się wysokim tempem działań wojsk. Chodziło przede wszystkim o praktyczne zapewnienie dowodzenia odpowiednio do stale zmieniającej się sytuacji. W tym wypadku, doraźne zarządzenia mogły na czas wprowadzić potrzebne zmiany.

W kierowaniu łącznością uwidacznia się również relacje dowódcy i szefa sztabu armii. Fakt przesuwania wysuniętego stanowiska dowodzenia /grupy operacyjnej sztabu/ za ugrupowaniem bojowym wojsk, świadczy że dowódca armii brał poważnie pod uwagę możliwości środków łączności w zapewnieniu dowodzenia. W operacji berlińskiej zdecydował się na zmianę punktów dowodzenia /na podstawie wyjściowej do natarcia/, przede wszystkim ze względu na możliwości środków łączności.

Oddziały i pododdziały łączności i armii WP przeobraziły się w szlak bojowy wraz z całą armią, zapewniając dowództwu potrzebną łączność, czym przyczyniły się do zwycięstw jakie odnosiła i armia WP.

W swojej praktycznej pracy żołnierze łączności nie tylko zapewniali łączność, ale niejednokrotnie, gdy zachodziła tego twardego potrzeba prowadzili otwartą walkę z wrogiem, wykazując gorący patriotyzm i umiłowanie Ojczyzny oraz wysokie walory moralne i polityczne.

Praca pododdziałów łączności została wysoko oceniona przez przełożonych. Pododdziały łączności otrzymały po - dziękowania za dobrą pracę od dowództwa armii, Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, a 1 samodzielny pułk łączności armii odznaczony został orderem "Czerwonego Sztandaru".

Bogate doświadczenia w zakresie organizacji łączności podczas działań 1 armii WP, zasługują na dokładne studium - nie przez oficerów wojsk łączności i twórcze ich stosowanie, pamiętając jednak, że mechaniczne przeniesienie tych doświadczeń do warunków współczesnych byłoby błędne.

Skomplikowany charakter współczesnych działań, ciągłe udoskonalanie technicznych środków łączności, wymagają dobrze wyszkolonych pododdziałów łączności, a od kadry oficerskiej stałego podnoszenia na wyższy poziom swojej wiedzy politycznej, ogólnowojskowej i specjalnej.

----- X X X -----

Wykonane w 15 egz.

Exz. nr 1-15-Biblioteka jawna ASG
Wyk. ppłk dypl. M. Gałeta
Druk JD, dn. 13.8.1962 r.
nr ks. 76/B/WV.

Obsada personalna oddziału łączności sztabu 1 armii WP
według stanu na 10.11.1944 r. X/

a/ kierownictwo oddziału:

LP.	Stanowisko	Stopień wg etatu	Nazwisko, imię	Posiadany stopień
1.	szeft wojsk łączności - szef oddziału	pułkownik-gen.bryg.	Szczek Feliks Antonowicz	pułkownik
2.	zca szefa oddziału	ppłk - płk	Pomykałow Wasyl Stepanowicz	pułkownik
3.	szeft wojsk łączności	kpt - mjr	Matiuchin Iwan Iwanowicz	kapitan

b/ wydział radio:

4.	szeft wydziału radio/zn też zca szefa oddziału/	ppłk	Winnik Paweł Iwanowicz	podpułkownik
5.	starszy pom. szefa wydz.	kpt.-mjr	Sznatowicz Edward Konstantynowicz	major
6.	pomocnik szefa wydz.	kpt.-mjr	Michajkow Wasyl Iwanowicz	porucznik
7.	inżynier radio	kpt.-int.	Karolkiewicz Lew Stepanowicz	porucznik

c/ wydział telefoniczno-telegraficzny /T/T/:

8.	szeft wydz.	major	Zasypka Timofiej Nikitowicz	major
9.	pom.szefa wydziału	kpt.-por.	Basski Iwan Staniskowicz	major
10.	- " -	- " -	Szajachow Agat Pazylewicz	kapitan
11.	inżynier T/T	kpt.int.	Kotarski Gustaw Feliksowicz	kapitan

d/ wydział wyszkolenia bojowego:

12.	szeft wydziału	major	Kuś Kazimierz Karłowicz	major
13.	pon.szefta wydziału	kapitan	Samojłow Aleksy	kapitan

e/ wydział zaopatrzenia i remontu:

14.	szeft wydziału	mjr inż.	Bańkowski Witalij Stanisławowicz	major
15.	pon.szefta wydziału	kpt.inż.	Kuncewicz Wiktor Kasprowicz	kapitan

f/ wydział poczty polowej:

16.	szeft wydziału	major	Bycan Anton Iwanowicz	major
17.	pon.szefta wydziału	kpt.per.	Zagrodnik Maksym Gordejowicz	porucznik
18.	- " -	- " -	Sroka Edward s. Józefa	chorąży

x/ Opracowano na podstawie "Wykazu socj.demogr. danych
generałów i oficerów 1 AWP według stanu na 10.11.1944 r."
GAW Zespół III-4 T. 693 s. 298-301.

Obsada personalna ważniejszych stanowisk:
w oddziałach i pododdziałach łączności 1 armii WP.

1 samodzielny pułk łączności

a/ dowództwo pułku

Dowódca pułku	- ppłk	Zarucki Wiktor
Zastępca d/s polit.-wych.	- per.	Pisula Tadeusz
Zastępca d/s liniowych	- mjr	Kuśin Jakub
Pomocnik d/s technicznych	- mjr	Laluk Fieder
Szef sztabu	- mjr	Klusik Jan
Inżynier radió	- ppor.	Siekierski Stanisław
Kwatermistrz	- per.	Pozniak Włodzimierz

b/ batalion telegraficzno-telefoniczny

Dowódca batalionu	- kpt.	Zabarenko Jan
Zastępca d/s polit.-wych.	- ppor.	Flisowski
Zastępca i szef stacji telegraficznej	-	
Inżynier stacji telegraf.	- per.	Rozkin Pinchas
Starszy technik telegrafu	- ppor.	Kondufonowa Anna
	- ppor.	Kurewicz Jan
Technik telegrafu	- chor.	Gawlina Maria
	- chor.	Osipowa Anna
Szef ekspedycji	- chor.	Mickiewicz Weronika
Dowódca kompanii telegr.	- per.	Dąbrowski Zygmunt
Dowódca plutonu "BODO"	- chor.	Czudina Łarysa
Dowódca plutonu ST-35	- chor.	Snopowa
Dowódca plutonu Morse'a	- chor.	Kuwina
Szef stacji telefonicznej	- ppor.	Kryworotienko Józef
Dowódca drużyny łączn.wewn.	- chor.	Doronin Mikołaj
Starszy technik ATS	- ppor.	Łastka Anatol
Dowódca grupy kabł.-mont.	- ppor.	Prygorzewski Romuald
Szef stacji zasilania	- ppor.	Lulewicz Józef
Elektrotechnik	- ppor.	Gruszek Michał

c/ kompania radiowa

Dowódca kompanii	- per.	Radziechowski Wacław
Zastępca d/s polit.-wych.	- ppor.	Gierasimczyk
Dowódcy radiostacji RAF	- chor.	Sołodownikow Michał
	- ppor.	Lerner Jefim

Dowódca radiostacji RSB	- st.sierż.	Filipow Sergiusz
	- chor.	Gożubiewa Iuba
	- sierż.	Zadiejew Paweł
	- st.sierż.	Michajlissyn Leonid
Szef węzła radiowego	- chor.	Izdebski Konstanty

d/ kompania środków ruchomych

Dowódca kompanii	- kpt.	Pażanarczuk Jan
Zastępca d/s polit.-wych.	-	
Dowódca plutonu	- ppor.	Bożgarow Mikołaj
Szef ekspedycji	- ppor.	Saczotkin Wasyl

e/ zmotoryzowana kompania
kablowo-telegraficzna

Dowódca kompanii	- ppor.	Morawski Aleksander
Zastępca d/s polit.-wych.	-	
Dowódca plutonów	- ppor.	Pstyga Ilija
	- ppor.	Konstantynow Sergiusz
	- por.	Zinkiewicz Paweł

f/ konna kompania kablowo-telegraficzna

Dowódca kompanii	- por.	Bogiński Jan
Zastępca d/s polit.-wych.	-	
Dowódca plutonów	- chor.	Jaroszczuk Ignacy
	- chor.	Zadorożny Stanisław
	- chor.	Sawin Tichon

g/ kompania szkolna

Dowódca kompanii	- chor.	Rawenta
Zastępca d/s polit.-wych.	-	
Dowódca plutonów	- chor.	Gafanowicz Stefan
	- chor.	Jewtuszenko Grzegorz

2 samodzielny liniowy batalion łączności

a/ dowództwo batalionu

Dowódca batalionu	- komander ppor.	Pietruszko August
Zastępca d/s polit.-wych.	- por.	Migut Jan
Szef sztabu	- por.	Frydman Konstanty
Zastępca d/s liniowych	- kpt.	Krawczenko Mikołaj

- 3 -

b/ kompania budowy linii stałych

Dowódca kompanii	- por.	Sorwin Borys
Zastępca d/s polit.-wych.	- ppor.	Gongalski Wacław
Dowódcy plutonów	- chor.	Mikołajczyk Franciszek
	- chor.	Daszyński Marian
	- chor.	Murczak Szczepan
	- sierż.	Zbaraza Franciszek

c/ kompania kablowo-tyczkowa

Dowódca kompanii	- por.	Gzuchaniuk Prokop
Zastępca d/s polit.-wych.	- chor.	Kocawicz Władysław
Dowódcy plutonów	- ppor.	Kornijenko Jan
	- ppor.	Sunajkin Jan
	- chor.	Wałęga Alojzy
	- por.	Wieczkanow Mikołaj

d/ kompania telegraficzno-eksploatacyjna

Dowódca kompanii	- kpt.	Drobny Aleksander
Zastępca d/s polit.-wych.	- chor.	Gros Mieczysław
Dowódcy plutonów	- ppor.	Podskoczny Jan
	- chor.	Szwarcman Proim

6 samodzielna kompania budowy linii stałych

Dowódca kompanii	- por.	Burenkow Wasyl ^{IX/}
Zastępca d/s polit.-wych.	- chor.	Falkowski Mieczysław
St.technik liniowy	- por.	Andrejew Włodzimierz ^{IX/}
Dowódcy plutonów	- ppor.	Teropcow Bazyl
	- chor.	Kotiak Jerzy
	- sierż.	Sitarz Tadeusz ^{IX/}

9 samodzielna kompania telegraficzno-
-eksploatacyjna

Dowódca kompanii	- kpt.	Zobanów Szymon
Zastępca d/s polit.-wych.	- chor.	Pawłusiewicz
St.technik liniowy	- por.	Trojnikow Eugeniusz
Dowódcy plutonów	- ppor.	Szankow Anatol
	- ppor.	Malinnikow Bazyl
	- ppor.	Aleksandrow Aleksy
	- ppor.	Botmancew Jan

z/ Od 15 lutego 1945 r. dowództwo kompanii przyjmuje porucznik
Gabasewicz Józef a stanowisko st.technika liniowego porucznik
Sawin Fichon.
ix/Poprzedni dowódca 3 plutonu chor.Stasienicz zginął bez wieści.

5 samodzielna kompania kablewo-tyczkowa

Dowódca kompanii - kpt. Tichonow Walenty
Zastępca d/s polit.-wych. - chor. Appenheim
Dowódcy plutonów - por. Sawicki Wiktor
- por. Archipow Grzegorz
- por. Karmienkow Paweł

7 samodzielna kompania kablewo-tyczkowa

Dowódca kompanii - kpt. Koniew Dymitr
Zastępca d/s polit.-wych. - chor. Sosnikowicz
Dowódcy plutonów - ppor. Chwałowski Wasyl
- ppor. Miasnik Piotr
- ppor. Grabowski Anatol

11 samodzielna kompania kablewo-tyczkowa

Dowódca kompanii - kpt. Sołodownik Tichon
Zastępca d/s polit.-wych. - chor. Szaby Edward
Dowódcy plutonów - chor. Dubienko Mikołaj
- ppor. Harolski Zygmunt
- por. Waparchanuk Iwan

103 samodzielna eskadra lotnictwa łącznikowego

Dowódca eskadry - mjr Kuwajew Aleksander
Zastępca d/s polit.-wych. -
Zastępca d/s pilotażu - kpt. Wieliczko Piotr
Szef sztabu - kpt. Wałdaj Dymitr

1 polowy skład łączności armii

Szef polowego składu - mjr inż. Śliaczenko Fiedosizj

1 samodzielny warsztat remontu sprzętu

łączności

Kierownik warsztatu - mjr Dagadin Barys

Armijna baza noczy polowej

Kierownik bazy - kpt. Wieleniew

Taktyczno-techniczne dane niektórych
środków łączności znajdujących się na wyposażeniu
oddziałów i pododdziałów łączności 1 armii WP.

a/ Środki radiowe:

Lp. Liczby	Zastosowanie	Zasięg, w km		Zakres fal umow- nych /w nume- rach/	Czas nie - przer- wanej pracy w godz.	Ciężar w kg.	Sposób trans- porto- wania	Uwa- gi
		tele- graf.	tele- fon.					
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1P	od armii wzwyż	600	300	Nadajnik 10 - 30 Odbiornik 7 - 480			Sam. 2II-6	
1B	od dy- wizji wzwyż	150	75	100-480	nadawa- nie 2 odbiór 20		samo- chód	Mogła być też prze- nie- szone przez portel
2B	pułki piechoty i artylerii, dywizja piechoty	35	17	60 - 240	26	26	2 żołn.	
2BH	- " -	50	30	70 - 240	36	30	- " -	
2-RP	pułki piech. i artylerii	35	17	80 - 240	26	25	- " -	
3-R	bataliony piechoty, pułki piechoty i artylerii	25	18	70 - 170	25-30	20	1 żołn.	
4-R	w oddz. pnc.	-	Na post. 25 w ru- chach 18	Nadajnik 160-220 Odbiornik 160-240	Na nadaw. 8 Na odbiór 25	-	w sze- gach	prze- stoso- wana do pracy w terenie
5-R	- " -	Na po- stoję 100 w ru- chach =	45 25	150-240	- " -	41	- " -	- " -

1	2	3	4	5	6	7	8	9
SCR-234-R		50	25	152-232			samo- chód	Mogła być przewożona innym transp. lub przemo- szona przez 3 osy.
SCR-398-A	Front, Armia	400	200	Nadajnik 2,0-18,0 MHz odbiornik 1,5-18,0 MHz		3000 z samocho.	samocho. 2,5 t.	

b/ Aparaty telefoniczne:

Rodzaj wyożenia	Typ aparatu	Zasięg działania na liniach telef.- -kabl.	Ciepota w kg. ze źródła- mi zasilania	Źródła zasil- nia	Zastosowanie
Brzęczyko- wy	UNAF-42 ²			1 ogniwo 1,5 v	Od kompanii do dywizji
Induktoro- wy	UNA-I-43	15-18 km	5,5	1 ogniwo 3-8	Dla łączności wewnętrznej w
	EE-8-A	25 km	4,5	2 ogniwa suche kej-0-Wak	punktach dowo- dzenia od dywizji wwyż.
Brzęczykowo- indukt.	UNA-FI	25 km	7,5	2 ogniwa typu 3-8H lub 3-8	Od dywizji wwyż na liniach o dużej oper- ności.

g/ Zunifikowany, z wyożeniem brzęczykowym wś. 1942 r.

c/ Aparaty telegraficzne:

Opis	Zasięg działania w km	Ilość opakowań	Ciepota w kg.	obciążenie	czas na montaż	Ilość słów na godz.	Zastosowanie	Uwagi
se'a	-55-60km na liniach kabł. -120 km na liniach kablowo-tyczk. -450-500 na liniach stażych	1	23	1	10-12 min	400	od dywizji do armii	Przy pracy duplexem, wymiana dwukrotnie większa.
1-35	-35km na liniach kablowych; -120 na liniach kabł.-tyczk. -350 na liniach stażych	1	40	1	10-15 min	1200	armia, korpus	
000 2BDA-43/	600 km na liniach stażych	4	400/1100	3	4-8 godz	2000-3500	sztab armii sztab.gł.	

x/ Licznik - przy pracy simpleksowej.
Mianownik - przy pracy duplexowej.

d/ Środki ruchome:

Rodzaj środka	Zastosowanie	Szybkość poruszania się w km/godz.	Zasięg działania w km	czas ciągłej pracy w godzinach	Uwagi
Łącznik pieszy	od plutonu do pułku piechoty	biegiem-1km 5-8 min. krokiem-5 km na godz.	krokiem 4-5 biegiem	4-5	
Łącznik konny	od batalionu piechoty i wyżej	kłusem szlennym 8-10 km	20-25	6-7	
Łącznik na rowerze	- " -	10	25	5-6	
Łącznik na motocyklu	od pułku piechoty i wyżej -w oddz.paso. i kaw.	20 - 40	60	6-8	
Łącznik na samochodzie	j.w.	35-40, po dobrych drogach do 60	150-200	8-10	
Samolot	od dywizji piech. w wyż.	15-150	300	2,5-3	

Ilość węzłów łączności rozwiniętych przez 1 samodzielny pułk łączności 1 armii WP w operacjach 1945 roku.

/Od operacji warszawskiej do zakończenia działań wojennych/

Nazwa miejscowości	Data przybycia węzła	Ilość obus- ków	Pracowało aparatu- rów na stacji telegraf.			Ilość obus. na OF	Rozm. kable dla łączn. wzwl.
			"DODO"	ST-35	Mo- 39 B		
Zielona	15.12.44r.	15	1	6	8	112	69
Pogorzel	12.1.45r.	5	-	3	3	59	27
Piasieczno	18.1.45r.	2	-	2	2	82	42
Pruszków	19.1.45r.	4	-	1	2	69	31
Bronie	21.1.45r.	3	-	1	1	50	23
Sanniki	23.1.45r.	3	-	2	1	54	30
Brześć Kuj.	24.1.45r.	7	-	3	6	70	38
Bydgoszcz	27.1.45 r.	9	-	4	5	75	46
Włocławek	30.1.45 r.	2	-	1	1	58	38
Złotów	31.1.45 r.	3	-	2	-	63	42
Jastrowie	3.2.45 r.	4	-	2	3	68	37
Szwecja	6.2.45 r.	4	-	4	3	79	49
Wales	18.2.45 r.	13	-	7	3	98	72
Mirszałowice	2.3.45 r.	8	-	3	3	59	30
Złocieńce	5.3.45 r.	4	-	3	4	47	21
Skawborze	7.3.45 r.	8	-	4	5	69	36
Gryfice	10.3.45 r.	11	-	7	5	108	54
Narost	8.4.45 r.	5	-	2	7	43	49
Nowe Objesierze	13.4.45 r.	10	-	5	7	58	30
Neu Litzegericha	18.4.45 r.	4	-	5	2	43	31
Sonnenberg	21.4.45 r.	5	-	4	3	54	20
Beerbaum	22.4.45 r.	5	-	4	3	51	22
Birkenwerder	23.4.45 r.	6	-	4	2	57	36
Paaren	27.4.45 r.	6	-	5	4	54	34
Friesack	2.5.45 r.	4	-	2	4	87	30
Rhinow	3.5.45 r.	8	-	4	3	68	32
Paaren	6.5.45 r.	6	-	2	3	53	28
Welten	7.5.45 r.	3	-	2	3	84	41
Basdorf	8.5.45 r.	3	-	2	3	75	39
Wandlitz	9.5.45 r.	7	-	2	2	88	42
Średnio za każdy okres		6	1	3	3	69	39

x/ Podana data przyjazdu w dany rejon.

xi/ Jednocześnie pracowało oprócz głównego węzła łączności 1 węzła łączności KSD - trzy pomocnicze węzły łączności.

Uwaga: 1. Rejony, gdzie rozmieszczone były i pracowały pomocnicze węzły łączności nie wykazane ze względu na to, że poza nielicznymi wypadkami - pomocnicze węzły łączności rozwijane były zawsze.

2. Oprócz podanej ilości węzłów, w tym samym okresie rozwiniętych było 24 węzły łączności KSD.

Ilość wybudowanych linii przez linowe pododdziały łączności 1 armii WP
w operacjach 1945 roku.

Uwagi:

Rodzaje linii / w przewodokilometrach /

Nazwa pododdziału	kablowa- telegra- ficzna	tyczkowa	stacje napowietrzne linie łączności			odremontowane	Uwagi
			wybudo- wane ne- wych linii przewodów	podwie- szone	odbudowane		
1 samodzielnny pułk łącz- ności / kompania kablowo- telegraficzna smotory "	1080	-	45	103	565	1300	
2 samodzielny linowy batalion łączności / kompania kablowo-tycz- kowa;	-	1400	-	-	-	600	Na budowę i remont linii z -drutu kg; -izolator 2506 szt
3 kompania budowy linii stacyjnych	-	-	456	526	-	3596	
4 samodzielna kompania bu- dowy linii stacyjnych	-	-	570	-	1526	190	
5 samodzielna kompania ka- blowo-tyczkowa	-	2605	-	-	-	580	
6 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa	brak danych	-	-	-	-	-	
7 samodzielna kompania kablowo-tyczkowa	-	1068,5	-	-	-	-	

BIBLIOGRAFIA WYKORZYSTANYCH ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃA. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE /Dokumenty z Centralnego Archiwum Wojskowego/

SZTAB GŁÓWNY WP /Zespół III-1/ - Nr nr teczek: 84, 85, 90, 94, 97, 109, 110, 142, 147.

DOWÓDZTWO WOJSK ŁĄCZNOŚCI WP /Zespół III-280 - Nr nr teczek: 1, 5, 6, 9, 14, 26, 53.

DOWÓDZTWO WOJSK ŁOTNICYCH WP /Zespół III-253/ Nr nr teczek: 10, 84.

DOWÓDZTWO I SZTAB 1 AWP /Zespół III-4/ nr nr teczek: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 12, 16, 17, 18, 19, 33, 34, 50, 51, 59, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 102, 150, 151, 153, 154, 155, 156, 223, 229, 230, 258, 259, 264, 306, 307, 308, 328, 330, 373, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 690, 693, 695, 697, 711.

DOWÓDZTWO I SZTAB 1 DP /Zespół III-7/ nr nr teczek: 12, 19, 31, 78, 154, 161.

DOWÓDZTWO I SZTAB 2 DP /Zespół III-23/ nr nr teczek: 14, 27, 68, 69, 70.

DOWÓDZTWO I SZTAB 6 DP /Zespół III-75/ nr nr teczek: 42, 43.

DOWÓDZTWO I SZTAB 1 BK /Zespół III-139/ nr nr teczek: 56, 57, 58.

DOWÓDZTWO I SZTAB 1 BParc /Zespół III-253/ nr nr teczek: 59, 60.

1 samodzielny pułk łączności /Zespół III-281/ nr nr teczek: 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12.

6 samodzielna kompania budowy linii stażych /Zespół III-285/ nr nr teczek: 1, 2.

9 samodzielna kompania telegraficzna-eksploatacyjna /Zespół III-290/ nr nr teczek: 1.

B. RELACJE /ustne/ UCZESTNIKÓW WALK

1. pżk dypl. Jermaszewski Henryk
2. ppżk dypl. Tomaszewski Józef
3. ppżk Stan Władysław
4. mjr Regońnicki

C. REGULAMINY I INSTRUKCJE

1. Nastawienie po służbie swiszi Krasnoj Armii /Wojskowo Izdatielstwo Narodnogo Komissariata Oborony - Moskwa - - 1944 r./.

D. OPRACOWANIA /publikacje książkowe i artykuły/.

Arefiew M. "Rola techniki wojskowej w rozwoju wojska i sztuki wojennej /Wyd. MON/.

Czyżewski E. mjr "Z zagadnień techniki łączności w warunkach użycia broni atomowej". /Myśl Wojskowa nr 2/1957 r./.

Duszyński Z. gen.bryg. "Cechy charakterystyczne działań Ludowego Wojska Polskiego na tle jego celów bojowego u boku Armii Radzieckiej" /Myśl Wojskowa nr 10/1953 r./.

Duszyński Z. gen.bryg. "Rozwój form organizacyjnych Ludowego Wojska Polskiego /Myśl Wojsk. nr 10/1958r./.

Drzewiecki J. gen.bryg. Pióra T. płk. "Tendencje rozwojowe organizacji wojsk". /Myśl Wojskowa nr 6/1956 r./.

Jasiński Antoni "Przekroczenie Wątku Pomorskiego" /Warszawa-1958/.

Jasiński Antoni ppłk "Maras - manewr i armii WP od Warszawy do Bydgoszczy i udział w przekroczeniu Wątku Pomorskiego" /Wybrane operacje i walki Ludowego Wojska Polskiego - wyd. MON/.

Komornicki Stanisław ppłk "Związki i armii WP w walkach o Kołobrzeg" /Wybrane operacje i walki Ludowego Wojska Polskiego - wyd. MON/.

Krysko I. ppłk "O wychowaniu i szkoleniu wojsk w świetle wymagań współczesnych działań bojowych" /Myśl Wojskowa nr 9/1956 r./.

Okęcki Stanisław gen.bryg.prof. - nie opublikowane materiały n.t. "Niektóre zagadnienia dowodzenia armią bez szczebla korpusu na podstawie doświadczeń i armii WP.

Popławski Stanisław gen.armii "Od Warszawy do Berlina" /Wspomnienia dowódcy i armii Wojska Polskiego/ - Myśl Wojskowa nr 1 - 1961 r.

Rawski Tadeusz ppłk mjr "Ludowe Wojsko Polskie w latach 1943-45". /Wybrane operacje i walki Ludowego Wojska Polskiego-wyd. MON/.

Rozwój taktyki Armii Radzieckiej 1941-1945.

/Wyd. MON Warszawa 1960 r./.

Stąper Zdzisław ppłk dypl.

Udział 1 armii WP w operacji warszawskiej i Frontu Białoruskiego" 14-17.1.1945 r.

/Wojskowy Przegląd Historyczny nr 3/3/ - 1958 r./.

Sznatowicz E. "Łączność - nowa armia" /Wyd. MON - W-wa 1953 r./.

Szwarc A. ppłk dypl. "Organizacja łączności w 1 Armii WP w operacji berlińskiej i Frontu Białoruskiego /Przegląd Łączności nr 1/115/-1959r./

Szwarc A. ppłk "Organizacja łączności w 1 Armii WP w operacji warszawskiej i Frontu Białoruskiego /Przegląd Łączności nr 3/113/ - 1958 r./.

Szlak bojowy wojsk łączności ludowego Wojska Polskiego /Artykuł redakcyjny-Przegląd Łączności nr 10/1952r./

Stepiński Czesław ppłk "Analiza i ocena organizacji łączności w operacji berlińskiej 1 armii WP". /Wyd. ASG 1961 r./.

Udział 1 armii Wojska Polskiego w początkowej fazie operacji berlińskiej /Wyd. MON - 1955 r./.

Udział 1 armii Wojska Polskiego w drugim i trzecim etapie operacji berlińskiej /Wyd. MON-1955 r./.

W 10 rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego /Artykuł redakcyjny, Myśl Wojskowa nr 10-1953 r./.

Wiliński M. mjr "Szkolenie wojsk do przełamania obrony nieprzyjaciela z fersowaniem rzeki" /Myśl Wojskowa nr 9/1954 r./.

W dwudziestą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej /Artykuł redakcyjny-Myśl Wojsk. nr 1/1952r./.

Wiśniewski Ernest ppłk "Udział 1 armii WP w operacji berlińskiej /wybrane operacje i walki ludowego Wojska Polskiego, wyd. MON/.

Zarzycki Z. gen.dyw. "Na progu XV-lecia Wojska Polskiego" /Myśl Wojskowa nr 10/1958 r./.

Z dziejów ludowej obronności Polski /Wyd. MON 1961 r./.

Z zagadnień techniki wojennej.

/Wyd. MON, Warszawa 1959 r./.

